

INSTYTUT PÓŁNOCNY (DAWNIEJ OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH)
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

TOWARZYSTWO NAUKOWE IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OLSZTYNIE

KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

KWARTALNIK
NR 4(331)



OLSZTYN 2025

KOMUNIKATY MAZURSKO-WARMIŃSKIE

Czasopismo poświęcone przeszłości ziem Polski północno-wschodniej

RADA REDAKCYJNA: Stanisław Achremczyk (*przewodniczący*), Dariusz Baronas, Janusz Jasiński, Norbert Kasperek, Igor Kąkolewski, Olgierd Kiec, Andreas Kossert, Cezary Kukło, Ruth Leiserowitz, Janusz Małłek, Silva Pocyte, Jerzy Sikorski, Tadeusz Stegner, Mathias Wagner

REDAKCJA: Wioleta Bakalarczyk (*sekretarz*), Jerzy Kiełbik, Alina Kuzborska, Aleksander Pluskowski, Seweryn Szczepański, Ryszard Tomkiewicz (*redaktor*)

Tłumaczenie streszczeń artykułów: PLAYSCHOOL MARTA NIEDŹWIEDŹ

Instrukcja dla autorów dostępna jest na stronie internetowej pisma: www.kmw.ip.olsztyn.pl



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Artykuły oraz abstrakty publikowane w *Komunikatach Mazursko-Warmińskich* są indeksowane w bazach: European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences (ERIH PLUS), Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), Central and Eastern European Online Library (CEEOL), Nowa Cyfrowa Biblioteka Narodowa POLONA, ICI Journals Master List (Index Copernicus), Directory of Open Access Journals (DOAJ), Historical Abstracts, Biblioteka Nauki, BazHum.

Articles appearing in *Masuro-Warmian Bulletin* are abstracted and indexed in: European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences (ERIH PLUS), Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH), Central and Eastern European Online Library (CEEOL), ICI Journals Master List (Index Copernicus), Directory of Open Access Journals (DOAJ), The National Digital Library POLONA, Historical Abstracts (EBSCO), Science Library, BazHum.

Redakcja KMW informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie elektroniczne.

Adres Redakcji: 10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87, tel. 89 527 66 18, www.kmw.ip.olsztyn.pl; kmw@ip.olsztyn.pl

ISSN 0023-3196, eISSN: 2719-8979



Anna Pytasz-Kołodziejczyk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska

anna.kolodziejczyk@uwm.edu.pl • <https://orcid.org/0000-0002-4286-3926>

Wizytacja archiprezbiteratu jeziorańskiego z lat 1597–1598 jako źródło do analizy podstaw gospodarczych i funkcjonowania parafii diecezji warmińskiej w XVI w.

The 1597–1598 Visitation to the Archpresbytery of Jeziorany: A Source for Analyzing the Economic Underpinnings and Operation of Parishes in the 16th-Century Diocese of Warmia

Die Visitation des Erzpriesteramtes von Jeziorany in den Jahren 1597–1598 als Quelle für die Analyse der wirtschaftlichen Grundlagen und der Funktionsweise der Pfarreien der Diözese Ermland im 16. Jahrhundert

Słowa kluczowe: XVI wiek, wizytacja, Jeziorany, parafia, uposażenie

Keywords: 16th century, canonical visitation, Jeziorany, parish, beneficial endowment

Schlüsselworte: 16. Jahrhundert, Visitation, Jeziorany, Pfarrei, Bezüge

STRESZCZENIE

Podstawę źródłową artykułu stanowi protokół powizytacyjny diecezji warmińskiej z lat 1597–1598 i odnotowana w nim wizytacja archiprezbiteratu Jeziorany. Zawiera ona informacje o parafiach i kościołach tej jednostki kościelnej, wchodzącej w skład diecezji warmińskiej, której ówczesnym biskupem był kardynał Andrzej Batory. Szczegółowo opisano w niej stan parafii pod względem ich uposażenia beneficyjnego, podano podstawowe dane biograficzne proboszczów, a także inne informacje związane z dochodami kościołów diecezji. Nakreślenie podstaw gospodarczych funkcjonowania parafii archiprezbiteratu jeziorańskiego będzie przedmiotem artykułu. Wiele z podanych w protokole informacji, nie było dotychczas odnotowanych w literaturze, uzupełnią one wiedzę o parafiach archidiaconatu Jeziorany w końcu XVI stulecia.

Pozwolą na ogólne konstatacje dotyczące podstaw materialnych struktury parafialnej diecezji warmińskiej w tym okresie.

ABSTRACT

The present study is based on an analysis of the 1597–1598 visitation report from the Diocese of Warmia, which documents the canonical visitation to the Archpresbytery of Jeziorany. Said report describes parishes and churches of this ecclesiastical division of the Diocese, with Cardinal Andrzej Batory serving as its bishop at the time. It also details the state of the parishes with regard to their beneficial endowment, provides basic biographical data on parish priests, and records financial information on revenues of the diocesan churches. The aim of the paper is to outline the financial basis for parish operations in the Archpresbytery of Jeziorany. Much of the report's content was previously unrecorded in the literature, and it will shed new light on the operation of parishes in the late-16th-century Archdeaconry of Jeziorany. The analysis provides deeper insight into the economic realities of the parish system throughout the Diocese of Warmia in that period.

ZUSAMMENFASSUNG

Die Quelle des Artikels bildet das Protokoll der Visitation der Diözese Ermland aus den Jahren 1597–1598 und die darin verzeichnete Visitation des Erzpriesteramtes Jeziorany. Es enthält Informationen über die Pfarreien und Kirchen dieser kirchlichen Einheit, die zur Diözese Ermland gehörte, deren damaliger Bischof Kardinal Andrzej Batory war. Darin wird der Zustand der Pfarreien hinsichtlich ihrer Einkünfte detailliert beschrieben, es werden grundlegende biografische Daten der Pfarrer sowie weitere Informationen zu den Einkünften der Kirchen der Diözese angegeben. Die Darstellung der wirtschaftlichen Grundlagen der Pfarreien des Erzpriesteramtes Jeziorany ist Gegenstand dieses Artikels. Viele der im Protokoll enthaltenen Informationen waren bisher in der Literatur nicht verzeichnet und ergänzen das Wissen über die Pfarreien des Archidiakonats Jeziorany am Ende des 16. Jahrhunderts. Sie ermöglichen allgemeine Aussagen über die materiellen Grundlagen der Pfarrstruktur der Diözese Ermland in dieser Zeit.

Źródła archiwalne proveniencji kościelnej są cenione i wykorzystywane przez historyków zajmujących się nie tylko dziejami instytucji je wytwarzającej. Badania prowadzone zarówno w wymiarze makro- i mikrospołecznym dla średniowiecza czy nowożytności ten typ źródeł traktują jako jedne z podstawowych. Różnorodność tych materiałów, jak również rola, jaką pełnił Kościół rzymskokatolicki w średniowiecznym i nowożytnym społeczeństwie sprawiały, że obok informacji dotyczących spraw ściśle związanych z religią, dostarczały one także wiedzy o społeczeństwie i gospodarce.

Podjęta poniżej problematyka związana z kwestiami podstaw finansowych funkcjonowania parafii diecezji warmińskiej w końcu XVI w. jest jednym z zagadnień, których opracowanie wydaje się istotne dla nakreślenia pełniejszego obrazu funkcjonowania diecezji tego regionu, jak również pogłębienia jego tła społeczno-gospodarczego¹.

¹ B. Leśnodorski, *Dominium warmińskie (1243–1569)*, Poznań 1949, s. 83–94; A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, passim; A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772*, Olsztyn 1993, passim; idem, *Szkolnictwo parafialne w diecezji warmińskiej w świetle*

Źródłem, na podstawie którego omówiono warunki gospodarcze, w których realizowali swoje zadania proboszczowie parafii diecezji warmińskiej u schyłku XVI w. są protokoły jej wizytacji generalnej², przeprowadzonej w latach 1597–1598³, na zlecenie kardynała Andrzeja Batorego. Oryginały tych protokołów przechowywane są w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej, a zostały opublikowane w 2022 r.⁴

Podstawy formalne do przeprowadzenia omawianej wizytacji dała decyzja kardynała Batorego, wydana 1 lipca 1594 r., zatem na trzy lata przed jej rozpoczęciem. Objęła ostatecznie łącznie 79 parafii, 15 kościołów filialnych oraz katedrę we Fromborku (Frauenburg)⁵. Wpisywała się w potrydencki nurt zaleceń, zwiększania nacisku na kontrolę funkcjonowania diecezji przez hierarchię kościelną. Zaznaczyć należy, iż dotyczyło to nie tylko sfery duchowej – bardzo ważnej dla kształtowania postaw ludności katolickiej i niższego duchowieństwa, ale także funkcjonowania jednostek kościelnych w zakresie spraw majątkowych i gospodarczych⁶. Wspieranie duchownych i wiernych w ramach określonych jednostek parafialnych do życia zgodnego z naukami Kościoła oraz uczciwości i gospodarności w zarządzie ich podstawami majątkowymi, realizowano między innymi właśnie poprzez wizytacje kanoniczne parafii⁷. Umożliwiały one naprawę tych elementów nieprawidłowego

akt wizytacyjnych z drugiej połowy XVI wieku, „Roczniki Teologiczne” 1994, 41, 4, s. 172–181; D. Bogdan, *Warmia w XVI–XVIII wieku. Dominium – księstwo – kraik?*, w: *Prusy Książęce i Prusy Królewskie w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 1997, s. 59–76; J. Ptak, *Wojskowość średniowiecznej Warmii*, Olsztyn 1997; T. Borawska, *Czynnik kulturowe na Warmii w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 2004, nr 4, s. 437–451; J. Kielbik, *Miasta warmińskie w latach 1466–1772. Samorząd, społeczeństwo, gospodarka*, Olsztyn 2007, passim. Zob. też I. Makarczyk, *Diecezja warmińska w opracowaniach biskupa Jana Władysława Obląka (zm. 1988 r.)*, „Studia Elbląskie” 2023, 24, s. 52.

² S. Litak, *Akta wizytacyjne parafii z XVI–XVIII wieku jako źródło historyczne*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 1962, 5, 3, s. 41–58; A. Hamryszczak, *Canonical visitationis as a historical source*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2016, 105, s. 53–62.

³ *Acta visitationis generalis Ecclesiarum Episcopatus Varmiensis 1597/1598*, tłum. J. Wojtkowski, G. Chomik, red. A. Kopiczko, Olsztyn 2022, s. 14–621; A. Szorc, *Dominium...*, s. 23.

⁴ A. Glemma, *Andrzej Batory*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. I, Kraków 1935, s. 351–353. Andrzej Batory (1563–1599) – bratanek króla Stefana Batorego został koadiutorem z prawem następstwa biskupa Marcina Kromera w 1584 r., a następnie objął godność biskupa warmińskiego w 1589 r. Zob. A. Szorc, *Andrzej Batory jako koadiutor Marcina Kromera (1584–1589)*, „Forum Teologiczne” 2000, 1, s. 237–283.

⁵ *Acta visitationis...*, s. 7.

⁶ J. Gręźlikowski, *Trydencka reforma i odnowa Kościoła: refleksje w 450. rocznicę od zakończenia obrad Soboru Trydenckiego (1545–1563)*, „Studia Włocławskie” 2016, 16, s. 126–146.

⁷ *Akta wizytacji generalnej diecezji inflanckiej i kurlandzkiej czyli piltyńskiej z 1761 roku*, wyd. Litak Stanisław, Toruń 1998, s. IX–XCV; S. Olczak, *Wizytacje poznańskie I poł. XVII w. jako podstawa źródłowa do badań nad duchowieństwem parafialnym*, „Summarius” 1979, 8, s. 253; J. Wiśniewski, *Warmińskie wizytacje kromerowskie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1981, 43, s. 181–202; D. Głowka, *Akta wizytacji kościelnych z wieków XVI–XVIII jako źródło do historii kultury materialnej: gospodarstwo wiejskie w dobrach parafialnych w archidiecezji warszawskiej*, w: *Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, t. LXI: *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, red. M. Dembińska, Wrocław 1989, s. 233–251; W. Kowalski, *Uposażenie archidiecezji sandomierskiej w XV–XVIII wieku*, Kielce 1998, s. 22–23; S. Litak, *Parafie Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 28–35; B. Szady, *Wizytacje diecezji chełmskiej – XVIII w.*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2004, 82, s. 269–288; J. Szczepaniak, *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2010, passim; T. Nowicki, *Carbona ecclesiae – przyczynek do badań nad dochodowością kościołów parafialnych w archidiecezji pomorskiej na przykładzie wizytacji biskupa Rybińskiego z 1780/1781 roku*, „Studia Pelplińskie” 2010, 42, s. 249–259; A. Kopiczko, *Kościół parafialny w Bisztyńku w świetle wizytacji*

funkcjonowania jednostek kościelnych, których inaczej by nie dostrzeżono. Bez wątpienia miały także walor dyscyplinujący duchowieństwo parafialne oraz wiernych, którym szeroko udzielano napomnień i nakazywano potrzebne zmiany zgodne ze statutami synodalnymi oraz ustawami krajowymi⁸.

Wizytacja ta nie była pierwszą przeprowadzaną na obszarze biskupstwa warmińskiego. Poprzednie, których protokoły się zachowały, przeprowadzono w latach 1565–1572 z inicjatywy kardynała Stanisława Hozjusza⁹ oraz w latach 1581–1582 zgodnie z decyzją biskupa warmińskiego Marcina Kromera¹⁰. Wizytacja Andrzeja Batorego była jednak wyjątkowa pod względem jakości zbieranych informacji oraz ich obszerności, dodajmy, przeprowadzana z dużą starannością przez wysłanników biskupa. Zarówno dochody proboszczów, poszczególnych kościołów parafialnych i filialnych, jak i spisy inwentarza ruchomego, zwierząt gospodarskich były prowadzone przez wizytatorów w sposób bardzo drobiazgowy. Posiadało to ówczesnie istotne znaczenie przy przekazywaniu parafii nowym proboszczom i umożliwiało kontrolę nad zachowaniem substancji majątkowej kościoła i parafii. Dla badań nad dziejami parafii diecezji warmińskiej tak szczegółowe ich spisy mają znaczący walor badawczy nie tylko w zakresie kultury materialnej, ale są także zwierciadłem odbijającym mentalność ich mieszkańców. Wizytację przeprowadzono w dość szybkim tempie (dwa lata) oraz co bardzo cenne badawczo, nieomal kompletnie (w protokołach powizytacyjnych brakuje jedynie wizytacji parafii w Elblągu (Elbing), zapewne w związku ze sporami o jej przynależność w tym czasie)¹¹. Wizytacja poza informacjami o kondycji parafii biskupstwa warmińskiego w końcu XVI w., świadczyła o efektach niestrudzonej działalności duszpasterskiej poprzedników Andrzeja Batorego, szczególnie biskupa Marcina Kromera. Kromer obejmował diecezję w trakcie trudnego poreformacyjnego stulecia i przez dwadzieścia lat swej posługi szczególnie dbał o podniesienie duchowieństwa parafialnego pod względem jego rzetelności w pracy na rzecz parafii oraz oddania ideałom Kościoła (mniej intensywnie musiał dbać o liczebność księży – to zadanie wykonał biskup Hozjusz). Wizytacja Batorego niemal dziesięć lat po śmierci Kromera dawała świadectwo odrodzenia kleru parafialnego i zadowalającego stanu parafii u schyłku

z 1798 roku, „*Studia Elckie*” 2011, 13, s. 119–139; idem, *Duchowieństwo katolickie w diecezji warmińskiej w okresie rządów biskupa Marcina Kromera*, KMW 2012, 277, 3, s. 441–457; I. Skierska, *Zarząd finansami parafii w późnośredniowiecznej Polsce*, „*Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski*” 2013, 8, s. 7–26; L. Jażdżewski, *Duchowieństwo i uposażenie parafii Świętej Trójcy w Kościerzynie w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „*Studia Gdańskie*” 2019, 26, s. 173–188.

⁸ J. Sojka, *Ustawodawstwo synodalne biskupa Marcina Kromera (+1589)*, „*Studia Warmińskie*” 1970, 7, s. 341–359; A. Szorc, *Wilkierze warmińskie*, „*Studia Warmińskie*” 1984, 21, s. 5–34; idem, *Dominium warmińskie...*, s. 108; *Statuty synodalne Warmińskie, Sambijskie, Pomezańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie. Z branieńskiego wydania księdza Franciszka Hiplera 1899 roku oraz pierwodruków 1922 i 1923 roku przełożył biskup Julian Wojtkowski*, Olsztyn 2010, passim.

⁹ W. Urban, *Stanisław Hozjusz*, PSB, t. X, Wrocław 1962–1964, s. 42–46.

¹⁰ H. Barycz, *Kromer Marcin*, PSB, t. XV, Wrocław 1970, s. 319–325; J. Wiśniewski, *Warmińskie wizytacje...*, s. 181–202.

¹¹ A. Szorc, *Rywalizacja katolików z luteranami o kościół Św. Mikołaja w Elblągu 1520–1621. Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich*, Olsztyn 2002, passim.

XVI w. – efektów starań biskupów Hozjusza i Kromera. Na tym zasadza się jej ogromne znaczenie w dziejach diecezji warmińskiej¹².

Wizytację rozpoczęto 30 września 1597 r. od parafii Leginy (Legienen) w archiprezbiteracie reszelskim i przeprowadzał ją początkowo osobiście kardynał Andrzej Batory. Postanowienia Soboru Trydenckiego nakazywały bowiem dokonywanie wizytacji przez ordynariuszy – biskupów diecezjalnych, jak i prawnie ustanowionych administratorów – osobiście, szczególnie w odniesieniu do katedr i parafii kolegiackich. Jeżeli inne obowiązki uniemożliwiały taki osobisty udział ordynariuszy w wizytacji, mogli oni wyznaczać zastępców spośród archidiakonów lub innych osób zaufanych¹³. Andrzej Batory lustrował parafie archiprezbiteratu reszelskiego aż do Bisztyńka (Bischofstein). Geograficznie zatem rozpoczęto objazd od położonych najbardziej na południe i południowy-wschód parafii diecezji warmińskiej, posuwając się ku północy (ostatnim zwizytowanym archiprezbiteratem był fromborski). Następnie jego zadania przejęli wizytatorzy, których niestety wizytacja nie wymienia. Wydawcy tekstu wizytacji domyślali się kilku osób, które mogły pełnić te zadania. Byli to: wikariusz generalny Jan Kretzmer, kanclerz Henryk Hindenber, kapelani Urban Jost i Jan Leo, administrator Mikołaj Kos, notariusz i sekretarz Jakub Schröter, bądź sekretarze Tomasz Treter i Jerzy Knobloch¹⁴.

Wizytację przeprowadzano zasadniczo według określonego formularza, którego układ wprowadzono już podczas wizytacji kromerowskich. Lustrowano najpierw budynek kościoła wraz z zakrystią, dzwonnice oraz cmentarz, jeśli znajdowały się one w parafii. Szczegółowo opisywano stan techniczny kościoła, znajdujący się w nim inwentarz ruchomy – paramenta kościelne w zakrystii, stan ołtarzy i ich wyposażenie, organy, chrzcielnicę. Po spisaniu majątku ruchomego parafii, odbywał się tzw. „examen parochi”, egzamin proboszcza, czyli uzyskiwanie informacji o osobie proboszcza, jego wykształceniu¹⁵, jakości wywiązywania się z obowiązków wobec parafian, trudności na jakie napotykał w swojej pracy (informacje te są interesującym źródłem do zagadnienia obyczajowości epoki), służby którą zatrudniał na plebanii oraz stanie zabudowań mieszkalnych plebanii i jej wyposażeniu. Kolejno dokonywano spisania „proventus parochiales” dochodów parafii, inwentarza plebanii, a także przeprowadzano wywiad na temat nauczyciela miejscowej szkoły¹⁶. Stałym elementem i troską wizytatorów była kondycja moralna i stosowanie się do nauk Kościoła przez parafian, którą także szeroko referowano na podstawie rozmów z proboszczem oraz samymi parafianami. Stan dochodów parafii tzw. „ratio ecclesiae” był ostatnim elementem wizytacji w mniejszych

¹² A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie w diecezji warmińskiej...*, s. 455–456.

¹³ J. Wiśniewski, *Warmińskie wizytacje...*, s. 181–183.

¹⁴ *Acta visitationis...*, s. 8–9.

¹⁵ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2: Słownik, Olsztyn 2000, s. 229–337.

¹⁶ Na Warmii szkoły parafialne działały w każdej parafii oraz niekiedy przy kościołach filialnych, a uczyć się w nich mogły także dziewczęta. Kontynuacja nauki była możliwa w kolegiach jezuickich w Braniewie (Braunsberg) lub Reszlu, zob. A. Kopiczko, *Szkolnictwo parafialne...*, s. 34–70.

parafiach. Tam, gdzie funkcjonowały bractwa dobroczynne, szpitale, zgromadzenia zakonne wizytację poszerzano o sprawozdanie także z tych jednostek.

Interesujące nas tutaj wpisy związane z gospodarczymi aspektami działalności parafii notowano w czterech punktach – „examen parochi” (egzamin proboszcza), „de prouentibus parochiae” (przychody parafii), „inventarium domus parochialis” (inwentarz plebanii), „ratio ecclesiae” (rachunek kościoła). Utrzymano ten układ zasadniczo w poniżej zaprezentowanych zagadnieniach, aby oddać nieco ducha oryginalnego protokołu wizytacji.

W archiprezbiteracie Jeziorany (Seheburg) wizytacja miała miejsce od początku grudnia 1597 r. do 10 stycznia 1598 r. Parafie wizytowano w następującej kolejności: Kiwity (Kiviten), Sułowo (Schulenn), Wozławki (Wuslack), Bisztynek (Bischofstein), Lutry (Lavteren), Prosiły (Prossiten), Franknowo (Franckenav), Żegoty (Seubertswaltdt), Blanki (Blanckensehe), Radostowo (Fredenberg), Frączki (Fleming), Tłokowo (Locau), Jeziorany (Seheburg), Biesowo (Bessaw), Biskupiec (Bischofburg), Ramsowo (Ramsau), Bartoły (Bartelsdorf), Lamkowo (Lemkendorff), Barczewko (Alt Wartenburg), Barczewo (Wartenburg)). Archiprezbiterat Jeziorany (Seheburg) ustępował pod względem liczby parafii jedynie archiprezbiteratowi w Dobrym Mieście (Gutstadt), jednak jako jedyny posiadał aż cztery miasta (Jeziorany (Seheburg), Barczewo (Wartenburg), Biskupiec (Bischofburg) i Bisztynek (Bischofstein)) co stanowiło o jego wyjątkowej pozycji wśród wizytowanych archiprezbiteratów, o której zdecydowała też szczególna drobiazgowość w spisywaniu zasobów inwentarza ruchomego i nieruchomego tutejszych parafii.

„EXAMEN PAROCHII”

Zgodnie z wyliczeniami Andrzeja Kopiczki w diecezji warmińskiej w latach 1525–1772 pracowało około 1330 proboszczów, a jeden proboszcz pracował średnio na jednej parafii 17 lat¹⁷. Szczególnie niska liczba duchownych notowana była w połowie XVI w. Gdy biskupem warmińskim został Stanisław Hozjusz (1551 r.) posługę kapłańską w kościołach parafialnych diecezji świadczyło jedynie 80 duchownych. Wspomniany badacz odnotował także, że w przypadku diecezji warmińskiej kapłani wywodzili się zazwyczaj z Braniewa (Braunsberg), Lidzbarka Warmińskiego (Heilsberg), Olsztyna (Allenstein) i Ornety (Wormditt) – przynajmniej po 7, Dobrego Miasta (Gutstadt) i Fromborka (Frauenburg) – przynajmniej po 5. Zapewne też około 20 przybyło z diecezji płockiej. Inni urodzili się w pozostałych miastach warmińskich lub na wsiach¹⁸. W świetle wizytacji Batorego, już sama analiza archiprezbiteratu

¹⁷ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji...*, s. 230.

¹⁸ A. Kopiczko, *Duchowieństwo w diecezji warmińskiej ...*, s. 442.

jeziorańskiego, a także pozostałych archiprezbiteratów wskazuje że możemy rozszerzyć ten ogólnie zarysowany katalog pochodzenia kapłanów o Barczewo (Wartenburg), Bieniewo (Benern), Bisztynek (Bischofstein), Elbląg (Elbing), Jeziorany (Seheburg), Kabikiejmy (Ober Kapkeim), Lidzbark (Heilsberg), Melzak (Pieniężno), Pleśno (Plößen), Reszel (Rößel), oraz konkretne miejscowości mazowieckie – Chorzels, Janów, Płock, Sierpc¹⁹. Proboszcz parafii w Unikowie (Glockstein) pochodził z Legnicy na Śląsku, parafii w Wilczkowie (Wolfsdorf) z parafii w Würzburgu (nie podano miejscowości), parafii w Braniewie (Braunsberg) z Królewca (Königsberg)²⁰.

Zestawienie 1. Proboszczowie archiprezbiteratu Jeziorany (Seheburg) w latach 1597–1598

Lp.	Parafia	Imię i nazwisko proboszcza	Pochodzenie proboszcza	Wiek proboszcza (w latach)	Okres sprawowania funkcji proboszcza w parafii (w latach)
1	Kiviten (Kiwity)	Jan Leo	Jeziorany	28	1
2	Wuslack (Wozławki)	Marcin Thiel	Orneta	45	14
3	Bischofstein (Bisztynek)	Daniel Schirmer	Elbląg	45	3
4	Lavteren (Lutry)	Jerzy Ramocki	Reszel	30	2
5	Prossiten (Prosity)	Jan Heisch	Dobre Miasto	40	9
6	Francknav (Franknowo)	Grzegorz Koch	Kabikiejmy	30	½
7	Severtswaldt (Żegoty)	Jodok Hoeling	Pleśno	33	-----
8	Fredenberg (Radostowo)	Paweł Radig	Barczewo	-----	24
9	Seheburg (Jeziorany)	Jerzy Fahl	Orneta	34	2 ½
10	Bessaw (Biesowo)	Tomasz Romański	Płock	50	12
11	Bischofburg (Biskupiec)	Stanisław z Sierpca	Sierpc	43	9
12	Ramsav (Ramsowo)	Arnold Pączkowski	diecezja płocka	-----	35
13	Lemkendorff (Lamkowo)	Stanisław Czaplicki	diecezja płocka	-----	około 7 lat ^a
14	Alt Wartenburg (Barczewko)	Adrian Brolinski	Mazowsze	50	21
15	Wartenburg (Barczewo)	Tomasz Markaim	Bisztynek	40	5

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 75–179, (opracowanie własne).

¹⁹ *Acta visitationis...*, s. 75–179.

²⁰ *Ibidem*, s. 30, 372, 518.

^a Stanisław Czaplicki objął parafię z rąk administratora Szymona Hanowskiego (Hanow), który pełnił tę funkcję w latach 1591–1592, zob. Kopiczko A. *Ustrój i organizacja?*..., tab. 11, s. 18.

Pierwszą wizytowaną parafią archiprezbiteratu Jeziorany (Seheburg) były Kiwity (Kiviten)²¹, w której proboszczem „od niedawna” (zgodnie z wizytacją) był Jan Leo z Jezioran, lat około 28. Na służbie utrzymywał: kucharkę Annę z Malinówki wraz z jej siedemnastoletnią córką Elżbietą, służącą – kilkunastoletnią córkę pastucha z Kiwit (Kiviten) oraz dwóch służących i dwóch pomocników. Budynki parafii określono jako w niezłym stanie, chociaż proboszcz narzekał na niechęć parafian z Sułowa (Schulenn) do wykonywania w nich potrzebnych napraw. Wobec tych zarzutów, wizytatorzy zobowiązali parafian ze wsi Sułowo (Schulenn) do udziału w naprawach budynków plebanii, a także płotów otaczających ziemię parafialną oraz w utrzymaniu rektora szkoły i odnawianiu budynku szkolnego²². Proboszcz opiekował się łącznie dwoma kościołami – parafialnym w Kiwitach (Kiviten) oraz kościołem filialnym w Sułowie (Schulenn), a co za tym idzie odprawiał msze niedzielne według ustawy krajowej biskupa Maurycego Ferbera, kolejno w każdym z kościołów²³. Zobowiązano go do otwierania kościoła tam, gdzie mszy nie celebrował tak, aby wierni mogli pomodlić się w niedzielę w kościele, nawet nie uczestnicząc we mszy. Wizytatorzy zapowiedzieli także rychłe podjęcie decyzji co do obsady kościoła w Sułowie (Schulenn), odpowiadając na prośby mieszkańców tej wsi o samodzielnego proboszcza²⁴.

W następnej wizytowanej parafii – Wozławki (Wuslack) proboszczem był Marcin Thiel z Ornety (Wormditt), około 45-letni. Był tu proboszczem od czternastu lat. Na służbie utrzymywał włodarza z żoną, dwie służące, jednego sługę i pomocnika. O stanie budynków plebanii nic nie zanotowano, jednak opisano szczegółowo inwentarz plebanii, który daje wyobrażenie o dość zasobnym jej wyposażeniu. Zapewne budynki plebanii były w dobrym stanie, skoro ich nie omawiano²⁵.

Następna parafia w Bisztyнку (Bischofstein) jako proboszcza miała od trzech lat Daniela Schirmera z Elbląga, liczącego sobie czterdzieści pięć lat, który odbył studia w Braniewie (Braunsberg). Do parafii należało miasto Bisztynek (Bischofstein) oraz wsie Troszkowo (Klackendorf) i Dąbrowa (Schöndamerau)²⁶.

Kolejną wizytowano parafię w Lutrach (Lavteren). Proboszczem od dwóch lat był w niej Jerzy Ramocki z Reszla (Rößel), około 30-letni²⁷. Na służbie, którą jak zaznaczono, opłacał corocznie (było to zgodne z zaleceniami biskupa dla

²¹ Ibidem, s. 75.

²² Ibidem, s. 79.

²³ A. Szorc, *Wilkieże warmińskie...*, s. 18–34; T. Berg, *Landesordnungen in Preußen vom 16. bis zum 18. Jahrhundert*, Lüneburg 1998, passim; J. Kiełbik, *Administration of the Warmia region in the light of its domestic laws*, KMW 2016, 4, s. 709–725.

²⁴ *Acta visitationis...*, s. 79.

²⁵ Ibidem, s. 84–85.

²⁶ Ibidem, s. 90; S. Hartmann, *Quellen zur Geschichte der Stadt Bischofstein im 16. bis 18. Jahrhundert*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 1991, 46, s. 31–60.

²⁷ *Acta visitationis...*, s. 99.

proboszczów), utrzymywał włodarza z żoną, mających jedno półroczne dziecko, także dwie służące, jedna z nich była córką pastucha z tej wsi, druga pochodziła z Wójtowa (Fittigsdorf), obie niemal piętnastoletnie²⁸.

Proboszczem następnie wizytowanych Prosit (Prossiten) był od dziewięciu lat Jan Heisch z Dobrego Miasta (Gutstadt), liczący sobie 40 lat²⁹. Na służbie utrzymywał od pięciu lat jedną służącą imieniem Anna (około 19-letnią) oraz drugą – Elżbietę z Łądka, świeżo zatrudnioną. Proboszcz nie zatrudniał kucharki (poprzednia zmarła), jednak do pomocy miał także jednego sługę i jednego chłopaka³⁰.

W parafii Franknowo (Franckenav) proboszczem był 30-letni Grzegorz Koch pochodzący z Kabikiejm (Ober Kapkeim), pełniący posługę od niespełna pół roku, rozpoczętą świeżo po zakończeniu nauki w Braniewie (Braunsberg) i Wilnie. Na plebanii utrzymywał proboszcz służącą – Emerencjanę – jego krewną, drugą służącą 20-letnią Elżbietę, oraz jednego sługę i chłopca do pomocy³¹.

Dalej wizytatorzy przenieśli się do parafii Żegoty (Seubertswaldt), której proboszczem był 33-letni Jodok Hoeling z Pleśna. Na służbie przebywała tutaj kucharka Dorota – krewna proboszcza, także dwie inne świeżo zatrudnione służące, dwóch służących i jeden chłopiec³².

W kolejnej parafii Radostowo (Fredenberg) proboszczem o 24-letnim stażu był Paweł Radig z Barczewa (Wartenburg), jego wieku jednak nie odnotowano. Na służbie utrzymywał od dwudziestu lat tę samą kucharkę oraz dwie służące, dwóch służących i jednego chłopca, świeżo przyjętych do plebanii³³.

Następnie wizytatorzy przejechali do Jezioran (Seheburg) – głównej parafii archiprezbiteratu³⁴. Parafią zawiadywał 34-letni proboszcz Jerzy Fahl z Ornety, który odbył studia w Braniewie (Braunsberg) i znał dobrze język polski. Proboszczem Jezioran (Seheburg) ustanowił go Andrzej Batory. Pełnił posługę od dwóch i pół roku. Na służbie u niego przebywała matka i siostra oraz służąca – 16-letnia dziewczyna ze wsi Olszewnik (Elsau), poza tym dwóch służących³⁵.

Dalej wizytatorzy podjęli pracę w Biesowie (Bessaw) u proboszcza Tomasza Romańskiego, pochodzącego z Płocka, a wychowanego w Prusach. Proboszcz liczący sobie 50 lat opiekował się parafią od dwunastu lat³⁶. Na służbie utrzymywał jedną kobietę. Zatrudniał jednego parobka i chłopaka. Cała służba

²⁸ Ibidem, s. 100.

²⁹ Ibidem, s. 104.

³⁰ Ibidem, s. 106.

³¹ Ibidem, s. 109.

³² Ibidem, s. 114.

³³ Ibidem, s. 120–121.

³⁴ I. Janosz-Biskupowa, *Rozwój przestrzenny miasta Jeziorany*, KMW 1965, 1, s. 3–16; A. Poschmann, *600 Jahre Seeburg. Bilder aus alter und neuer Zeit. 1338–1938*, Seeburg 1938, s. 5–49.

³⁵ *Acta visitationis...*, s. 131.

³⁶ Ibidem, s. 144.

otrzymywała coroczną wypłatę i jak zaznaczono, pomagała w uprawie 4 łanów ziemi parafialnej³⁷.

W parafii Biskupiec (Bischofburg) proboszczem był od dziewięciu lat Stanisław z Sierpca, liczący sobie 43 lata. Na służbie miał kucharkę i służącą, obydwie w podeszłym wieku oraz parobka i chłopaka³⁸.

Następna parafia Ramsowo (Ramsau) mogła się poszczycić najdłużej sprawującym swą funkcję proboszczem w archiprezbiteracie, bowiem proboszcz Arnold Pączkowski, pochodzący z diecezji płockiej od 35 lat opiekował się parafią. Na służbie zatrudniał kucharkę Annę, służącą w wieku czternastu lat oraz jednego sługę³⁹.

W parafii Lamkowo (Lemkendorff) proboszcz pochodzący z diecezji płockiej (nie podano jego wieku, ani czasu spędzonego na parafii) – Stanisław Czaplicki, utrzymywał na służbie brata, trzech parobków, jedną służącą i kucharkę⁴⁰.

Z Mazowsza wywodził się z kolei 50-letni Adrian Brolinski – proboszcz w parafii Barczewko (Alt Wartenburg). Służbę plebanii stanowiła kucharka z Barczewka (Alt Wartenburg), służąca w wieku czternastu lat ze wsi Próle, jeden parobek i chłopiec do pomocy⁴¹.

Ostatnią wizytowaną parafią archiprezbiteratu jeziorańskiego było Barczewo (Wartenburg)⁴². Proboszczem był tutaj ówczesnie 40-letni Tomasz Markaim, urodzony w Bisztynku (Bischofstein), który studiował w Braniewie (Braunsberg) i w Wilnie⁴³. Na służbie pracowało w plebanii dwóch parobków, jeden chłopak, dwie służące, wszyscy opłacani corocznie⁴⁴.

Porównanie wieku proboszczów z archiprezbiteratu jeziorańskiego z pozostałymi poddanymi wizytacji w diecezji (Zestawienie 2) wskazuje, że stanowili oni grono najmłodszych wiekiem w diecezji, jednak czas sprawowania przez nich posługi w parafiach zbliżony był do odnotowanego w całej diecezji (średnio 11 lat) i wynosił 10 lat⁴⁵. Należy jednak zauważyć, że zawyżają go proboszczowie z parafii Radostowo (Fredenberg) i Ramsowo (Ramsau).

³⁷ Ibidem, s. 144–145.

³⁸ Ibidem, s. 151.

³⁹ Ibidem, s. 156–157.

⁴⁰ Ibidem, s. 162.

⁴¹ Ibidem, s. 166–167.

⁴² U. Laskowska, *Barczewo. Z dziejów parafii św. Anny*, Olsztyn 1999, s. 105–141.

⁴³ *Acta visitationis...*, s. 173.

⁴⁴ Ibidem, s. 173.

⁴⁵ Jest to wynik niższy niż szacowany przez Andrzeja Kopiczkę (14 lat) ogólnie dla lat 1525–1772, por. A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja...*, s. 180.

Zestawienie 2. Średni wiek proboszczów oraz okres sprawowania funkcji proboszcza w diecezji warmińskiej według wizytacji z lat 1597–1598.

Archiprezbiterat	Liczba proboszczów	Średni wiek proboszczów (w latach)	Średni okres sprawowania funkcji proboszcza w parafii (w latach)
braniewski	2	47	9
dobromiejski	20	45½	12
fromborski	3	41	10
jeziorański	15	39	10
lidzbarski	7	42	10
ornecki	6	40	12
pieniężniński	10	50	17
reszelski	8	41	7
Razem	71	43	11

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 15–617, (opracowanie własne).

W odniesieniu do służby zatrudnianej przez proboszczów archiprezbiteratu Jeziorany (Seheburg) należy zauważyć równowagę pomiędzy liczbą kobiet i mężczyzn oraz można przyjąć, że średnio parafie tutejsze obsługiwało około 5 osób. Pod względem liczby służby archiprezbiterat Jeziorany (Seheburg) ustępował jedynie dobromiejskiemu, który liczył 20 parafii, jednak średnio również w parafiach dobromiejskich na służbie utrzymywano 5 osób.

Zestawienie 3. Liczba służby w parafiach archiprezbiteratu Jeziorany (Seheburg) według wizytacji z lat 1597–1598.

Lp.	Parafia	Liczba służby na plebanii		
		kobiety	mężczyźni	ogółem
1	Kiviten (Kiwity)	3	4	7
2	Wuslack (Wozławki)	3	3	6
3	Bischofstein (Bisztynek)	–	–	–
4	Lavteren (Lutry)	3	1	4
5	Prossiten (Prosity)	2	2	4
6	Franckenav (Franknowo)	2	2	4
7	Sevbertswaldt (Żegoty)	3	3	6



Lp.	Parafia	Liczba służby na plebanii		
		kobiety	mężczyźni	ogółem
8	Fredenberg (Radostowo)	3	3	6
9	Seheburg (Jeziorany)	3	2	5
10	Bessaw (Biesowo)	1	2	3
11	Bischofburg (Biskupiec)	2	2	4
12	Ramsav (Ramsowo)	2	1	3
13	Lemkendorff (Lamkowo)	2	4	6
14	Alt Wartenburg (Barczewko)	2	2	4
15	Wartenburg (Barczewo)	2	3	5
Razem		33	34	67

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 75–179, (opracowanie własne).

Generalnie w diecezji warmińskiej czasu batoriańskiej wizytacji odnotowujemy 352 osoby służby przypadającej na osiem archiprezbiteratów. Zatem średnio 44 osoby na archiprezbiterat chociaż, jak widzimy w zestawieniu czwartym, różnice między tą liczbą były znaczące dla różnych prezbiteratów – oczywiście zależały w stopniu najznaczniej od liczby parafii.

Zestawienie 4. Liczba służby w parafiach diecezji warmińskiej według wizytacji z lat 1597–1598.

Lp.	Archiprezbiterat	Liczba służby na plebanii		
		kobiety	mężczyźni	ogółem
1	braniewski	3	6	9
2	dobromiejski	54	42	98
3	fromborski	7	6	15
4	jeziorański	33	34	67
5	lidzbarski	20	21	41
6	ornecki	13	10	23
7	pieniężniński	32	28	60
8	reszelski	23	16	39
Razem		185	163	352

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 15–617, (opracowanie własne).

„DE PROUENTIBUS PAROCHIAE”

Uposażenie parafii diecezji warmińskiej składało się z kilku elementów. Częściowo polegało na uzyskiwaniu dochodów z działalności gospodarczej prowadzonej przez proboszczów. Tu zaliczyć należy dochody z uprawy ziemi parafialnej (beneficjalnej), wykorzystania gospodarczego lasów, łąk oraz zasobów wodnych. Kolejną grupę stanowiły tzw. „iura stolae”, pobierane przez proboszczów, jako gratyfikacja za sprawowane sakramenty święte i pogrzeby. Wprawdzie aż do decyzji biskupa Krzysztofa Jana Szembeka⁴⁶ nie były one oficjalnie akceptowane w diecezji, jednak wybierane na zasadzie uzusu⁴⁷. Znaczący przychód generowały dziesięciny wybierane od ziemi uprawnej we wsiach należących do parafii. Ich wymiar można przyjąć (za np. wyliczeniami Andrzeja Kopiczki) na 2 korce zboża, 1 korzec owsa i 1 korzec pszenicy od łąnu chełmińskiego oraz 1 korzec owsa i 1 żyta od łąnu magdeburskiego. Od posesji płacono 8 szelągów nie uzależniając tej opłaty od liczby łąnów, karczmarze płacili dziesięcinę od ziemi wokół karczmy, młynarze od liczby kół we młynie. W zamian za zwolnienie od dziesięciny dla sołtysów, zobowiązano ich do wybierania jej od mieszkańców⁴⁸. Istotna dla dochodów proboszcza była zatem liczba wsi i osad należących do kościołów parafialnych, a w świetle wizytacji była ona bardzo zróżnicowana. Podkreślano już w literaturze tę cechę sieci parafialnej diecezji warmińskiej⁴⁹. Istotna była także liczba łąnów składających się na beneficjum proboszcza, a bywała ona zróżnicowana w całej diecezji i mogła się wahać od 4 do 8 łąnów, chociaż zwykle było to od 4 do 6 łąnów⁵⁰. Niestety akta wizytacji nie dostarczają nam informacji o jakości bonitacyjnej tych uposażeń, nie pozwalają zatem na bliższą analizę zyskowności uprawy nie tylko w zależności od obszaru uprawnego składającego się na beneficjum lecz też od żyzności gleby.

Do kościoła parafialnego w Kiwitach (Kiviten) należały wsie: Kiwity (Kiviten), Kobiela (Kobeln), Kierwiny (Kerwienen), Kiersztanowo (Kerstinowen), Stoczek (Sprinckborn), Połapin (Polpen), Kanity (Kannitten), Tejstymy (Teisten), Biegonity (Begnitten), Klejdyty (Kleditten), Kłajty (Kleicz), Bartniki (Blechenbart), Sułowo (Schulenn), Winiec (Winken) oraz folwark Majny (Meinen). Przychodów w dziesięcinach od wiernych w Kiwitach (Kiviten) w roku wizytacji nie można było precyzyjnie określić, ponieważ proboszcz był nowy i tylko ogólnie uzyskał informację od wiernych, że należy mu się z dziesięcin około 11 łasztów zboża. Wizytator stwierdził, że od przychodów proboszcza odeszły dochody z wsi Prosimy (Prossiten). Proboszcz

⁴⁶ Krzysztof Andrzej Jan Szembek (1680–1740) biskup warmiński w latach 1723–1740, oprac. S. Achremczyk w: *Poczet biskupów warmińskich*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2008, s. 323–334; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2: *Słownik*, Olsztyn 2000, s. 321.

⁴⁷ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja...*, s. 175.

⁴⁸ Ibidem, s. 174–175.

⁴⁹ Ibidem, s. 173.

⁵⁰ I. Makarczyk, *Warmia w okresie rządów biskupa Mikołaja Szyszkowskiego (1633–1643)*, Olsztyn 2017, s. 176–177.

pozostawał także, jak stwierdził wobec wizytatorów, w sporze z proboszczem w Krekolach (Krekollen) o dochody od ludności wyzwolonej w Rejsach (Rechsen). Spór miano rozstrzygnąć wspólnie podczas wizytacji w Krekolach (Krekollen), w obecności obu proboszczów.

Uposażenie proboszcza kiwickiego w grunty to 6 łanów 8 morgów i kilka prętów ziemi. Z czego 4 łany z naddatkiem położone były we wsi Kiwity (Kiviten) a 2 łany we wsi Sułowo (Schulenn). Łany we wsi Sułowo (Schulenn) dzierżawił zagrodnik Sułowski, opłacający z tego 2 grzywny i świadczący 8 dni robót rolnych rocznie.

Dochody proboszcza w Wozławkach (Wuslack) z dziesięcin, pochodziły z trzech wsi, należących do parafii – Wozławek (Wuslack), Trutnowa (Trautenau) i Warmian (Schönwaldt) i wynosiły 5 łasztów, osiem korców zboża. Z tzw. wigilii otrzymano 1 grzywnę, z ofiar 15 grzywien i nieokreśloną ilość z kołęd (z nich trzecią część przekazywano rektorowi szkoły)⁵¹. Dochody z dziesięciny dla proboszcza w Wozławkach (Wuslack) pomniejszali także chłopci ze wsi Warmiany (Schönwaldt), którzy dziesięcinę z 2 łanów należną kościołowi, przeznaczyli na naprawę dróg. Tego im, jak zapisano w protokole wizytacji, zabroniono. Parafia posiadała 4 niepełne łany gruntów, stanowiących beneficjum proboszcza⁵².

W parafii w Bisztynku (Bischofstein) ze wsi należących do niej – Troszkowa (Klackendorf) i Dąbrowy (Schöndamerau) oraz samego miasta Bisztynka (Bischofstein), w dziesięcinach dostawał proboszcz około 5½ łasztów zboża. W ofiarach wielkanocnych około 28 grzywien. Z całych wigilii 1 grzywnę. Z kołęd po mieście około 3 grzywien. Ze wsi, jak to określono „zwyczajowo, lecz bardzo mało”. Łanów do parafii przynależało 6 i 3 morgi, nie było zaś żadnej zagrody. Dodatkowo dochód proboszcza powiększała sprzedaż 20 korców pszenicy z pola ozimego, za 5 grzywien⁵³. Tutejszy proboszcz żalił się jednak wizytatorom, iż za proboszcza zwanego Sorbom sprzedano niektóre dobra parafialne, zwłaszcza zaś stodołę, która od dawna do parafii należała. Wprawdzie w jej miejsce ów proboszcz zbudował inną, jednak posiadała ona wielkość i wartość o wiele mniejszą niż sprzedana⁵⁴.

W parafii w Lutrach (Lauteren) było 6 łanów plebańskich. Roczne przychody, ogółem 7 łasztów zboża, generowano ze wsi Lutry (Lauteren), Kikity (Kekitten), Wójtowo (Fittigsdorf) i Wągsty (Wangst), Górkowo (Jürkendorf), Tejstymy (Teistimmen) i Pierwagi (Perwangen). Dodatkowo od wyzwolenców otrzymywał proboszcz 24 szelągi, z ofiar wielkanocnych około 20 grzywien oraz 30 par kurcząt. Za całą wigilię 25 groszy, za połowę wigilii 12½ grosza, za krzyż pogrzebowy (niesiony przed

⁵¹ *Acta visitationis...*, s. 84–85.

⁵² *Ibidem*, s. 85–86.

⁵³ *Ibidem*, s. 90.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 90.

trumną zmarłego podczas pogrzebu, czyli za pogrzeb) 5 groszy. Zgodnie z oświadczeniem proboszcza za kolędy otrzymywał nieliczne datki⁵⁵.

Przychody proboszcza z Prosit (Prossiten) pochodziły ze wsi: Prosimy (Prossiten), Łądek (Landau), Księżno (Forstenau) i Biegonity (Begnitten), które dawniej należały do kościoła w Kiwitach (Kiwiten), a decyzją biskupa Marcina Kromera przyłączono do Prosit (Prossiten)⁵⁶ i były to około 4 łasztów i 15 korców z dziesięcin. Dodatkowo na potrzeby proboszcza pozostawały 4 łany gruntu beneficjalnego. Na niewielkich, samodzielnie wykarczowanych częściach tych gruntów, za zgodą proboszcza gospodarowali parafianie. Z całych wigilii otrzymał proboszcz 1 grzywnę, z ofiar 11 grzywien, z kolęd „trochę” oraz pięć par kurczaków⁵⁷.

We Franknowie (Franckenau) łanów parafialnych według fundacji było 6, jednak proboszcz wskazywał, że nie były one pełne. Do parafii należało pięć wsi: Franknowo (Franckenau), Polkajmy (Polkeim), Parkity (Parkitten), Wielewo (Felaw) i Kramarzewo (Krämersdorf). Dziesięciny przynosiły proboszczowi 2 łasztów 30 korców z Franknowa (Franckenau), z Polkajm (Polkeim) 80 korców. Proboszcz informował, iż ze wsi Parkity (Parkitten), Wielewo (Felaw) i Kramarzewo (Krämersdorf) parafianie nie chcą oddawać dziesięcin, 16 par kurczaków, natomiast niewiele z kolęd⁵⁸.

Łanów parafialnych w Żegotach (Seubertswaldt) uprawiano łącznie 8, po cztery w Żegotach (Seubertswaldt) i Blankach (Blanckensehe). Proboszcz sprawował posługę w dwóch kościołach w Żegotach (Seubertswaldt) – do którego należały wsie Żegoty (Seubertswaldt), Tolniki (Tolnick), Klutajny (Kluteinen) i folwark Maków (Makohlen) oraz filialnym w Blankach (Blanckensehe), do którego należała wieś Blanki (Blanckensehe). Od obu w dziesięcinach otrzymywał 6 łasztów, 48½ korca. W ofiarach wielkanocnych od obu kościołów otrzymywał proboszcz 27 grzywien oraz 28 par kurczaków, z wigilii 18 groszy, 1 solid, z kolęd zatrzymywał len, dzwonnikowi zaś dawał chleby i groch. Prócz tego proboszcz posiadał wolny połów ryb w jeziorach w Żegotach (Seubertswaldt) oraz w Blankach (Blanckensehe)⁵⁹.

Proboszcz Paweł Radig sprawował opiekę nad dwoma kościołami – w Radostowie (Fredenberg) – parafia dla wsi Radostowo (Fredenberg) i Studnica oraz filialnym we Frączkach (Fleming) – dla wsi Frączki (Fleming) i Studzianka (Wonnenberg). Z obydwu kościołów z dziesięcin otrzymywał 6 łasztów zboża, z ofiar wielkanocnych po 7 grzywien, z wigilii wspólnie 1 grzywnę. Kolędy dzielono w ten sposób, iż proboszcz otrzymywał len i inne naturalia, natomiast rektor szkoły chleby i groch oraz każdy z nich po 4 pary kurcząt. Łanów parafialnych było tu sześć, należały one

⁵⁵ Ibidem, s. 100.

⁵⁶ Ibidem, s. 106.

⁵⁷ Ibidem, s. 106.

⁵⁸ Ibidem, s. 109.

⁵⁹ Ibidem, s. 114.

wyłącznie do parafii w Radostowie (Fredenberg). Zgodnie z treścią wizytacji uprawiano je tutaj tylko w miejscach o lepszej jakości gleby. Informacja ta wskazuje na nie odnotowaną w żadnej innej parafii archiprezbiteratu praktykę uprawy tylko części gruntu beneficjalnego a co za tym idzie zwraca naszą uwagę, że wykazywane dochody z łąnów beneficjalnych nie musiały zawsze dotyczyć całości tych gruntów⁶⁰.

Zestawienie 5. Uposażenie beneficjalne parafii archiprezbiteratu Jeziorany (Seheburg) w latach 1597–1598

Lp.	Parafia	Uposażenie beneficjalne parafii (łany/morgi)
1	Alt Wartenburg (Barczewko)	4
2	Bessaw (Biesowo)	4
3	Bischofburg (Biskupiec)	4
4	Bischofstein (Biszynek)	6/3
5	Franckenav (Franknowo)	6
6	Fredenberg (Radostowo) +Frączki (filia)	6
7	Kiviten (Kiwity)	6/8
8	Lavteren (Lutry)	6
9	Lemkendorff (Łamkowo)	4
10	Prossiten (Prosity)	4
11	Ramsav (Ramsowo) + Bartoły (filia)	8
12	Seheburg (Jeziorany)	6
13	Sevbertswaldt (Żegoty) + Blanki (filia)	8
14	Wartenburg (Barczewo)	6
15	Wuslack (Wozławki)	4

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 75–179, (opracowanie własne).

Zestawienie 6. Uposażenie beneficjalne parafii diecezji warmińskiej w latach 1597–1598

Archiprezbiterat	łany	morgi
braniewski	14	–
dobromiejski	115½	24
fromborski	20	–

⁶⁰ Ibidem, s. 121.

Archiprezbiterat	łany	morgi
jeziorański	82	11
lidzbarski	28	–
ornecki	48	–
pieniężnieński	52	–
reszelski	34	–
Razem	393½	35

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 15–617, (opracowanie własne).

Do parafii Jeziorany (Seheburg), obok miasta Jeziorany (Seheburg), należały wsie: Piszewo (Pessen), Żardeniki (Scharnigk), Miejska Wieś (Bergerdorf), Krokowo (Krokau), Kostrzewy (Zehnhuben), Lekity (Lekitten), Wilkiejmy (Walkeim), Modliny (Modleinen), Ustnik (Lichtenhagen), Potryty (Potritten), Kalis (Kunkendorf), Olszewnik (Elsau) i Tłokowo (Locau). Z nich wszystkich otrzymywał tutejszy proboszcz pełne dziesięciny, z wyjątkiem trzech majątków ziemiańskich, mianowicie: z Kalisa (Kunkendorf), z którego rocznie otrzymywał 3½ grzywny, z Potryt (Potritten) – 1 korzec pszenicy, a od tutejszych chłopów 1 korzec pszenicy i owsa, z Ustnika (Lichtenhagen) 1 korzec pszenicy i owsa. Z Modlin (Modleinen) i Wilkiejmy (Walkeim) każdy wyzwoleniec⁶¹ za swą rolę oddawał 1 korzec pszenicy i owsa. Zatem z dziesięciny zbożowej uzyskiwał proboszcz 11½ łasztów oraz około 8 korców zboża. Z ofiar wielkanocnych 63 grzywny, wigilii 10 groszy, za krzyż pogrzebowy 5 szelągów. Naturaliami z kolęd dzielił się proboszcz po połowie z kapłanem, jednak dokładnie ich nie wymieniono. Łanów parafialnych proboszcz użytkował 6, chociaż nadmienił, że powinien mieć zgodnie z przywilejem sołtysim także 6 łanów we wsi Tłokowo (Locau), których nie użytkuje, ponieważ nie posiada wiedzy o ich położeniu⁶².

Do parafii w Biesowie (Bessaw) należały wsie: Biesowo (Bessaw), Biesówko (Bössau), Czerwonka (Rothfliess), Wilimy (Willims), Droszewo (Kunzkeim) i Zerbun (Sauerbaum). Z tych wszystkich wsi otrzymywał proboszcz w dziesięcinach 4 łasztu i 12 korców, jednak najmniej z Zerbunia (Sauerbaum). Proboszcz informował, że zarówno z majątku Droszewo (Kunzkeim), jak i wsi Wilimy (Willims) nie otrzymuje należnych dziesięcin. Wizytatorzy nie podjęli się jednak mediacji w tej sprawie. Wigilie dawały dochodu 15 groszy, nieco także kolędy (w tym 30 par kurcząt) oraz 14 grzywien dochodu pochodziło z ofiar⁶³.

⁶¹ Zapewne określano tak wolnych osobiście posiadaczy ziemi na prawie chełmińskim. Zob. B. Leśnodorski, op. cit., s. 85–86.

⁶² *Acta visitationis...*, s. 133.

⁶³ Ibidem, s. 145.

W parafii Biskupiec (Bischofburg) uprawiano 4 łany parafialne. Do parafii należało miasto Biskupiec (Bischofburg) oraz wsie: Bredynki (Bredinken), Stanclewo (Sternsee), (Trzemicha), Rzeck (Ridbach), Rukławki (Rochlack), Najdymowo (Neudims), Stryjowo (Stockhausen), Bęsia (Bansen), Nasy (Nassen) i Kojtryny (Katreinen), z których proboszcz w ramach dziesięcin otrzymywał 10 łasztów i 24 korce zboża, w ofiarach wielkanocnych 30 grzywien, z wigilii 10 groszy, za krzyż pogrzebowy 5 szelągów oraz dodatkowo z ofiar 20 par kurczaków. W inwentarzu plebanii wymieniono 30 korców pszenicy, 2 krowy, 2 świnie, i 3 prosięta, kilka kur, nieco sprzętów gospodarskich⁶⁴.

Do parafii w Ramsowie (Ramsau) należał kościół w Ramsowie (Ramsau) z wsiami: Ramsowo (Ramsau), Dadaj (Schönfließ), Dobrąg (Debring), Kromerowo Nowe (Krämersdorf), Wipsowo (Wieps) i Kiersztanowo (Kirschdorf). Tutaj jako beneficjum posiadał proboszcz 4 łany gruntu. Podlegał także parafii w Ramsowie (Ramsau) kościół filialny w Bartołtach (Bartelsdorf) z wsiami: Bartołty (Bartelsdorf), Marcinkowo (Mertensdorf) oraz Południewo, z których otrzymywał proboszcz w dziesięcinach 2½ łasztu, a także posiadał tutaj 4 łany parafialne z dwoma zagrodnikami. Z ofiar wielkanocnych otrzymywał proboszcz rocznie około 26 grzywien, z wigilii 1 grzywnę, za krzyż pogrzebowy 5 groszy, z kolęd trzecią część kapusty, grochu, chleba i innej żywności, a także 42 pary kurcząt⁶⁵.

Proboszcz Lamkowa (Lemkendorff) posiadał 4 łany beneficjalne, a wsi do parafii należało sześć: Lamkowo (Lemkendorff), Radosty (Ottendorf), Derc (Derz), Stare Włóki (Alt Vierzighuben), Próle (Pralisdorff) i Kronowo (Kronau). Z nich wszystkich otrzymywał w dziesięcinach około 8 łasztów. Z ofiar wielkanocnych 27 grzywien, z wigilii 1 grzywnę, trzecią część z kolędy (len, chleb i in.), którą dzielił z nauczycielem miejscowej szkoły oraz 10 par kurcząt⁶⁶.

Parafia w Barczewku (Alt Wartenburg) uposażona była w 4 łany plebańskie. Wsiami parafialnymi były: Barczewko (Alt Wartenburg), Gady (Jadden), Tuławki (Tollack) oraz majątek Szczypiory (Skippern), z których tytułem dziesięciny otrzymywano 6 łasztów i 20 korców, z ofiar wielkanocnych 17 grzywien, trzecią część z kolęd (nie podano dokładnego ich wymiaru) a także 12 par kurcząt⁶⁷.

Proboszcz w Barczewie posiadał 6 łanów parafialnych, z których wybrano pod uprawę urodzajniejsze części a resztę wydzierżawiono za dziesięcinę sнопową (co czwarty snop). Do kościoła oprócz miasta należały następując wsie: Łęgajny (Lengeninen), Ruszajny (Reuschhagen), Tumiany (Daumen), Studzianek (Kutzborn), Kierzliny (Kirschlainen), Jedzbark (Hirschberg), Mokiny (Mokainen), Odryty (Odritten),

⁶⁴ Ibidem, s. 152.

⁶⁵ Ibidem, s. 157.

⁶⁶ Ibidem, s. 163.

⁶⁷ Ibidem, s. 166–167.

Krupoliny (Kroplainen), Sapuny (Sapuhnen), Kaplityny (Kaplitainen), Maruny (Groß Maraunen), Szynowo (Schönau) i Nerwik (Nerwig). Z nich wszystkich otrzymywał proboszcz w dziesięcinach $12\frac{1}{2}$ łasztów. Sugerował on także wizytatorom, aby przenieść wieś Nerwik (Nerwig) do parafii w Bartołtach (Bartelsdorf), ponieważ tam wiernym byłoby bliżej, a i dla niego wobec małych dochodów ze wsi korzystniej. Z ofiar wielkonočných otrzymywał 70 grzywien, z wigilii 10 groszy, od pogrzebu (krzyż pogrzebowy) 5 szelągów, z kołęd w mieście otrzymał 32 grosze, ze wsi które sam odwiedza kołędy zabierał w całości, tam gdzie kołędował kapelan – połowę. Kurczaki w parafii w ramach kołęd bywały bądź nie i proboszcz nie potrafił określić ich ilości⁶⁸.

Zestawienie 7. Dziesięciny uzyskiwane w parafiach archiprezbiteratu Jeziorany (Seheburg) w latach 1597–1598

Lp.	Parafia	Dziesięciny (łaszy/korce)	Ofiary i kołędy (grzywny/grosze/szelągi)
1	Alt Wartenburg (Barczewko)	6/20	17
2	Bessaw (Biesowo)	4/12	14/15
3	Bischofburg (Biskupiec)	10/24	30/10/5
4	Bischofstein (Biszynek)	5½	32
5	Franckenav (Franknowo)	3/10	18
6	Fredenberg (Radostowo) + Frączki (filia)	6	15
7	Kiviten (Kiwity)	11	–
8	Lavteren (Lutry)	27	20/42½ /24
9	Lemkendorff (Lamkowo)	–	28
10	Prossiten (Prosity)	4/15	12
11	Ramsav (Ramsowo) + Bartoły (filia)	6 ½	27/5
12	Seheburg (Jeziorany)	11½ / 8	67½ /10/5
13	Sevbertswaldt (Żegoty) + Blanki (filia)	6/48½	27/18
14	Wartenburg (Barczewo)	12½	70/42/13
15	Wuslack (Wozławki)	5/8	16
Razem		120/25½	399½/17½/47

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 75–179, (opracowanie własne).

⁶⁸ Ibidem, s. 174.

Zestawienie 8. Dziesięciny uzyskiwane w parafiach diecezji warmińskiej w latach 1597–1598

Archiprezbiterat	Dziesięciny w zbożu		Dziesięciny w czynszu rocznie (grzywny)
	łaszy	korce	
braniewski	11	25	204½/18/3
dobromiejski	88	45	644/26
fromborski	14	6	224/4/5
jeziorański	108	25½	356½
lidzbarski	43	20	2125/13/10
ornecki	52	56	200/18
pieniężniński	68	12	240/5/7
reszelski	53½	1	166
Razem	437½	190½	4159½/84/25

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 15–617, (opracowanie własne).

Powyższe zestawienie poza informacjami wprost dostarczającymi dane o przychodach proboszczów kościołów parafialnych, pozwala na potwierdzenie przekonania o korelacji tychże z liczbą wsi należących do poszczególnych parafii. Miała ona znaczący wpływ, obok uprawy przynależących do beneficjum obszarów uprawnych, na kształtowanie się dochodów uzyskiwanych przez proboszczów.

Zestawienie 9. Liczba wsi i miast należących do parafii archiprezbiteratu Jeziorany (Seheburg) w latach 1597–1598

Lp.	Parafia	Liczba wsi w parafii	Liczba miast w parafii
1	Alt Wartenburg (Barczewko)	3	–
2	Bessaw (Biesowo)	6	–
3	Bischofburg (Biskupiec)	10	1
4	Bischofstein (Bisztynek)	2	1
5	Franckenav (Franknowo)	5	–
6	Fredenberga (Radostowo) + Frączki (filia)	4	–
7	Kiviten (Kiwity)	15	–
8	Lavteren (Lutry)	7	–
9	Lemkendorff (Lamkowo)	6	–



Lp.	Parafia	Liczba wsi w parafii	Liczba miast w parafii
10	Prossiten (Prosity)	4	–
11	Ramsav (Ramsowo) + Bartoły (filia)	9	–
12	Seheburg (Jeziorany)	13	1
13	Sebertswaldt (Żegoty) + Blanki (filia)	5	–
14	Wartenburg (Barczewo)	14	1
15	Wuslack (Wozławki)	3	–
Razem		106	4

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 75–179, (opracowanie własne).

„INVENTARIUM DOMUS PAROCHIALIS”

Niemniej ważne dla warunków wykonywania posługi przez proboszczów archidiecezji jak dochody z uposażenia parafii, był stan budynków parafialnych oraz wyposażenie parafii w inwentarz ruchomy oraz liczba zwierząt hodowlanych czy zasoby zmagazynowanego zboża. Niestety częstą praktyką było niemal ogoławanie parafii z tych zasobów przez krewnych proboszcza, który zmarł lub też samego duchownego odchodzącego z danej parafii. Nakazywano sporządzanie w takich wypadkach inwentarzy dobytku parafii, jednak duchowni różnie się z tego obowiązku wywiązywali⁶⁹.

W parafii w Kiwitach (Kiwiten) nie było na przykład inwentarza ze spisem zboża, nierogaczyny, bydła rogatego, innych zwierząt gospodarskich⁷⁰. Proboszcz stwierdził, że mimo prośb nie udało mu się go dotąd wyegzekwować od rodziny byłego proboszcza. Wizytator nakazał mu zatem oprzeć się na poprzedniej wizytacji i wyegzekwować należny inwentarz (lub ekwiwalent pieniężny) od tejże rodziny z dochodów po zmarłym, a informację o nim złożyć do akt kancelarii.

Inwentarz plebanii w Wozławkach (Wuslack) po zgonie poprzedniego proboszcza przekazano obecnemu. Składało się na niego: zboża wysianego na oziminy 16 korców żyta i 1 korzec pszenicy oraz przechowywanych na plebanii 10 korców żyta, jęczmienia, owsa i pół korca siemienia lnianego. Także jeden wałach zakupiony za 13 grzywien, 2 krowy i jeden wół łącznie szacowane na 5 grzywien oraz 2 duże i silne piękne woły, każdy szacowany na 15 grzywien, 2 maciory, 8 kur, 2 koguty i 3 gęsi. Z inwentarza nieruchomego zapisano kilka cynowych naczyń (dzbany, talerze, miski,

⁶⁹ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja...*, s. 165.

⁷⁰ Zjawisko ogoławania parafii przez rodzinę zmarłego proboszcza z czego się tylko dało było bardzo częste nie tylko na Warmii, ale i w całym Królestwie. Zob.: W. Kowalski, *Środowiska parafialne dekanatu jędrzejowskiego doby recepcji ustaw trydenckich*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski i J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 237–257.

kociołki), dalej 2 duże żelazne haki na kocioł, 1 nóż do szatkowania, 1 szatkownicę bez pierścienia, 1 rożen do pieczenia z paroma karbami żelaznymi i 2 brony ze starymi żelaznymi zębami, w jednej 20 zębów, w drugiej 33, a jedne brony z zębami drewnianymi. Odnotowano kilka sierpów ze sznurkiem i wagą, starą uprząż, ławkę, stół z szufladą, nową skrzynię bez zamka, masielniczkę, miedlicę do lnu, młynek, beczkę, zasuwę rybacką, misę drewnianą. W stodole przechowywano furę pełną snopów owsa na sieczkę, 6 fur siana, 5 fur żytniej słomy. Zapisano nawet trochę gnoju w zagrodzie dla bydła i w stajniach⁷¹.

Plebania w Bisztynku (Bischofstein) posiadała liczne (aczkolwiek nie wymienione szczegółowo) niedogodności. Jej inwentarz wyliczał pszenicy, jęczmienia i owsa po 12 korców. Inwentarz żywy plebanii to: 2 krowy, każda wyceniona na pięć grzywien, 2 konie z uzdami, wycenione na 4 grzywny, 2 gęsi po siedem groszy, kur 7 oraz wieprzek z 3 prosiakami⁷². Inwentarz ruchomości parafii w Bisztynku (Bischofstein) wskazywał na dość zasobne wyposażenie, na które składało się kilka naczyń cynowych, mosiężnych⁷³, miedzianych, skrzyń drewnianych, beczek, kubłów, narzędzi do upraw polowych, trzy wozy, jeden pług. Proboszcz użytkował także prosty stół, dwa stoły dębowe, szafę na książki, naczynie do mycia rąk, pulpit drewniany, umywalnię, ławy, zydel i inne drobne naczynia do przechowywania. Ponadto trzy poduszki, dwa obrusy i ręczniki grube orientalne. Z naturaliów w parafii stwierdzono poleć słoniny wyceniony przez wityrków na 15 groszy, furę siana, furę słomy żytniej i jedną furę snopów owsa, a także obraz z postaciami pary królewskiej i kolejny o tematyce siedmiu grzechów głównych⁷⁴.

Na stanie parafii w Lutrach (Lavteren) pozostawało 20 korców żyta (które oczekiwały na ewentualne dosianie wytraconych zasiewów), 15 korców żyta na użytek domowy, 10 korców jęczmienia, 20 korców owsa, 2 beczki słoniny. Jeden koń szacowany na 15 grzywien, 2 krowy, z jedną trzyletnią jałówką, 5 świń z których jedna była pożyczona, 15 gęsi (które, jak odnotowano proboszcz karmił wyganiając na wieś, czym powodował skargi wiernych) oraz kaczki. Inwentarz ruchomy plebanii nie był w dobrym stanie. Sprzęty opisywano jako stare, połamane o brakujących częściach. Wykaz naczyń używanych na co dzień również był bardzo skromny – kilka kufli, beczek, kocioł⁷⁵.

Plebanię w Prositach (Prossiten) opisano jako bardzo niewygodną, posiadającą bowiem tylko jedną izbę mieszkalną, w której proboszcz musiał przebywać razem ze służbą. Dodatkowo z zabudowań obok plebanii funkcjonowała jedynie stodoła.

⁷¹ *Acta visitationis...*, s. 85–86.

⁷² *Ibidem*, s. 90.

⁷³ *Ibidem*, s. 90–91.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 91.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 102.

Brakowało spichrzów i stajni. Inwentarz plebanii przynosi informację o 8 korcach pszenicy oraz po 1 korcu jęczmienia i owsa⁷⁶.

Stan zabudowań plebanii we Franknowie (Franckenau) był zły. Przeciekające dachy, brak ogrodzeń, i pomieszczeń gospodarczych (np. miodlarni lnu), grożący pożarem komin oraz most w niekończącej się budowie. Inwentarz plebanii wskazywał na dość dobre wyposażenie w sprzęty gospodarskie np. nowy wóz z żelaznymi okuciami, jednak dobrej jakości sprzętów do użytku domowego nie było wiele, a szczególnie brakowało beczki do piwa, którą zaniedbali wityrcy⁷⁷. Proboszcz dysponował także 2 połciami słoniny, 6 korcami pszenicy w spichrzu, a 20 wysiano na pola, 5 świniami, 2 wołami wycenionymi na 14 grzywien, 5 owcami i drobiem – 3 kogutami i 8 kurami. Z ciekawych zasobów wspomniano 6 podków żelaznych, czyli „butów dla koni”⁷⁸.

O inwentarzu plebanii w Żegotach (Seubertswaldt) nic nie zanotowano⁷⁹.

Majątek ruchomy parafii w Radostowie (Fredenberg) określono jako już wysłużony, jednak nie opisano wyposażenia domu proboszcza, a wspomniano tylko kilka sprzętów gospodarskich oraz zgromadzonych 17 korców owsa i 27 korców pszenicy. Zwierzęta gospodarskie wskazane wizytatorom to 2 konie i 2 krowy⁸⁰.

Interesująco opisano inwentarz plebanii Jeziorany (Seheburg), ponieważ oparto się w nim zgodnie ze statutami synodalnymi, na spisie poprzedniego proboszcza, którego dokonano przy przekazywaniu parafii 28 maja 1596 r. Dodatkowo, aby zachować ten spis sporządzono go na trzech kartach z tego jedną złożono w kancelarii biskupiej, drugą u wyżej wymienionego księdza proboszcza, trzecią zaś u zaufanych parafian. Warto przytoczyć spis inwentarza w szczegółach, bowiem jest on spisem ruchomości i zwierząt gospodarskich, jednym z niewielu o tym charakterze w całym archiprezbiteracie. Zawierał on zatem: 2 konie, 2 krowy, jedno cielę roczne, 8 świń, 2 cynowe miseczki, 1 cynową miskę do musztardy, 5 cynowych talerzy, 1 cynowy dwukwartowy dzban za 40 groszy, 4 kotły do ryb, wielki kocioł o pojemności 2 beczek, 1 kocioł o pojemności ½ beczki, 1 starą połamaną maślniczkę cynową, 2 stare złe niecki, jedną Biblię, 1 rożen do pieczenia, 1 łopatę, 2 widły do gnoju, 2 osie, 4 sierpy, 2 siekiery niewiele warte, 4 wiadra, 2 kosy jako takie, 1 nóż do krojenia, 1 hak do kotła, 1 pogrzebacz, 1 siodło, 1 piłę, 2 stoły, 1 mosiężny świecznik z tulejami na 3 świece, 1 mosiężne naczynie do mycia rąk, 1 mosiężny pierścień do miski, 1 drelichowy ręcznik, jeden zużyty ręcznik, 1 stary drelichowy obrus⁸¹, 1 stary zużyty obrus, 1 kawał słoniny, 1 sznur, 2 zwory, 1 wóz drabiniasty, 1 nóż, 1 pierścień do niego, 2 pary sań, 1 pług z krojem i lemieszem, 1 łóżko szerokie na 5 stóp, 9 beczek, 1 maślniczkę,

⁷⁶ Ibidem, s. 106.

⁷⁷ Ibidem, s. 109–110.

⁷⁸ Ibidem, s. 110.

⁷⁹ Ibidem, s. 114.

⁸⁰ Ibidem, s. 121.

⁸¹ Ibidem, s. 133.

1 łóżko z pierzyną i powłóczką, 1 poduszkę pod głowę z powłóczką, 2 szafy z zamkami, 10 korców żyta, 10 korców jęczmienia, 10 korców owsa i 15 korców wysianych na zimę. Dodano także korektę opiewającą na 1 konia, 1 krowę, 1 rożen do pieczenia, 6 korców żyta, 6 korców jęczmienia i 6 korców owsa⁸².

Inwentarz plebanii w Biesowie (Bessaw), choć tego wyraźnie nie odnotowano, spisywano porównując stan z czasu wizytacji do tego, co przejął proboszcz od poprzednika w Biesowie (Bessaw) – proboszcza Jerzego Bloka. Składały się na przejęty zasób 3 krowy i cielę, 2 konie, 2 prosiaki, 5 owiec, kury i gęsi. Połec słoniny jeden, 35 korców pszenicy. Także sprzęty domowe i gospodarskie. Za obecnego proboszcza powiększono inwentarz o kilka owiec i nieco ruchomości⁸³.

W zasobach plebanii w Ramsowie (Ramsau) znajdowało się 20 korców pszenicy i owsa, jeden koń, jedna krowa i jałówka, 2 świnie, 2 kozy oraz nieco sprzętów gospodarskich w tym jeden znakowany korzec (służący do wymierzania dziesięcin)⁸⁴.

Na plebanii w Lamkowie (Lemkendorff) wykazano jedną krowę, jednego wieprza, jedną świnie oraz 15 korców pszenicy. Ruchomości nie opisano⁸⁵.

Ze względu na skład inwentarza plebanii w Barczewku (Alt Wartenburg) zaszedł pewien spór między obecnym proboszczem Adrianem a poprzednikiem, księdzem Jerzym Blokiem (także, jak wynika z wizytacji, onegdaj proboszczem w Biesowie (Bessaw)⁸⁶), który odmówił jego uzupełnienia. Ostatecznie ustalono, iż przy odejściu z parafii lub śmierci obecnego proboszcza nie będzie on rozliczać się z inwentarza parafii zgodnie ze stanem z poprzedniej wizytacji, a zobowiązany będzie pozostawić: 44½ korca pszenicy i 23 korce owsa, 14 grzywien i 4 grosze wyliczonego pieniądza, garnek rybny, pług z łańcuchem bez prowadnic, misę mosiężną, 7 cynowych miseczek, 6 talerzy cynowych (lub dzban cynowy), 2 gliniane dzbany, półmisek mosiężny, jedną miskę i półkorzec okuty żelazem⁸⁷.

Na plebanii w Barczewie znajdowało się po 30 korców pszenicy i owsa, jeden koń wyceniony na 12 grzywien, dwie krowy wycenione na 12 grzywien, 2 wieprze wycenione na dwie grzwyń oraz kilka drobnych sprzętów domowych⁸⁸.

Podsumowując należy stwierdzić, że wizytatorzy różnorodnie odnotowywali zasoby parafii. Czasem opisywali je szczegółowo, notując każdą przysłowiową łyżkę i miskę, często spisywali tylko zwierzęta gospodarskie i zdeponowane w spichrzach zboże. Być może zależało to od zasobności parafii, jakości ruchomości składających się na sprzęt domowy i gospodarski, a może wynikało także z nieznanych nam

⁸² Ibidem, s. 133.

⁸³ Ibidem, s. 145–146.

⁸⁴ Ibidem, s. 157.

⁸⁵ Ibidem, s. 163.

⁸⁶ Ibidem, s. 167.

⁸⁷ Ibidem, s. 167.

⁸⁸ Ibidem, s. 174.

przyczyn. Stan parafii nie był jednak ogólnie rzecz ujmując zły i pozwalał na prowadzenie godnej egzystencji proboszczom. Chociaż widzimy na przykładzie parafii w Kiwitach (Kiviten), jak bezwzględnie krewni ogałali czasem majątek parafii po śmierci proboszcza.

„RATIO ECCLESIAE”

Na utrzymanie i konserwację kościołów parafialnych, zakup wina mszalnego, kadzidła, paramentów kościelnych, środki pozyskiwano odrębnie od dochodów proboszcza. Pochodziły one głównie ze składek wiernych. Służące temu celowi skarby kościelne ustawiano we wnętrzach kościołów. Dochód z nich dzielono po połowie pomiędzy proboszcza i kościół. Wszystkie natomiast ofiary zbierane na tacę podczas mszy i uroczystości kościelnych w budynku kościoła i poza nim, należały wyłącznie do zasobów kościoła i przechowywane były pod opieką wityrków w skarbcach kościelnych. Dodatkowo kościoły otrzymywać mogły darowizny prywatne – jednorazowe lub wybierane w corocznych ratach⁸⁹.

Kościół w Kiwitach (Kiviten) nie miał stałych źródeł dochodów. Otrzymywać powinien po 2 grzywny rocznie z darowizny Jana Kirschnera w Kobieli, której pozostało jeszcze do wybrania 25 grzywien oraz 2 grzywny z testamentu Piotra Langa z kolonii Piotra Schretera w Tejstymach. Obydwie darowizny trudno było wyegzekwować czym zajmowali się wityrcy. Z tej w Tejstymach od trzech lat nie otrzymała parafia nic. W roku poprzedzającym wizytację z dzwonnego uzyskano 28 groszy, za ławki 10 groszy, za sprzedane wapno 8 grzywien. Do skarby kościelnej z jałmużny zebrano 110 grzywien, z tacy 2 grzywny 6 groszy. Zasobami tymi opiekowali się wityrcy, którzy mieli je zabezpieczyć przed kradzieżą⁹⁰.

W kolejnej wsi Sułowo (Schullen), która jak wyżej wspomniano posiadała kościół filialny parafii w Kiwitach (Kiviten)⁹¹, dochody kościoła, którymi zarządzali miejscowi wityrcy pochodziły z posiadanej ziemi rolnej i jednego warsztatu rzemieślniczego oraz niewielkich ofiar z tacy. Rocznie kościół ten miał z łanu dzierżawionego karczmarzowi 3 grzywny i kilka przewozów, gdy wymagała tego potrzeba. Od jednej zagrody, którą dzierżawił krawiec, uzyskiwano 2 grzywny i 10 groszy. Od drugiej zagrody Andrzeja Hincza, 5 groszy. Z warsztatu rzemieślniczego, który przed kilku laty wspólnota wiernych darowała kościołowi, 5 grzywien rocznie. Niewielkie dochody z tacy nie były zapisywane i nie było można ustalić ich wysokości. Łącznie

⁸⁹ C. Herrmann, *Frühe Landkirchen im Ermland*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 2002, 50, s. 37–54; F. Dittrich, *Beiträge zur Baugeschichte der ermlandischen Kirchen*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 1886, 8, s. 599–603.

⁹⁰ *Acta visitationis...*, s. 79.

⁹¹ *Ibidem*, s. 82.

stanowiło to zasadniczo 10 grzywien 15 groszy rocznie jednak w ciągu kilkunastu lat poprzedzających wizytację nie prowadzono rachunków tych dochodów i wydatków – nakazano to czynić odtąd proboszczowi z Kiwit (Kiviten)⁹².

Kościół w Wozławkach (Wuslack) nie posiadał żadnych darowizn, z których dostawałby corocznie czynsze. Uzyskiwano trochę wpływów z jałmużny. W skarbcu kościelnym odnotowano 28 grzywien, jednak także zapisano w protokole, iż ponad 168 grzywien pozostaje pożyczonych przez wityryków i oczekują oni na spłaty⁹³.

Kościół w Bisztynku (Bischofstein) rocznie nie odnotowywał stałych przychodów. Zapisano, iż kiedyś należał do niego ogród, który przez biskupa Marcina Kromera oddany został szpitalowi w Bisztynku (Bischofstein). Po podliczeniu rachunków zapisano pieniędzy kościelnych 32 grzywny i 5 groszy. Pieniądze te trzymane w skrzynce obitej żelazem w zakrystii kościoła. Poza tym kościół miał w należnościach u parafian bisztynieckich Piotra Nieswandta 50 grzywien, u Antoniego Thiela 200 grzywien, a ogólnie parafianie bisztynieccy winni byli kościołowi należności w wysokości 143 grzywien, 13 groszy i 1 szeląga⁹⁴.

Kościół w Lutrach (Lavteren) nie posiadał żadnego gruntu poza miejscem, na którym stały 42 ule. Zgodnie z zeznaniem proboszcza uzyskano z nich w roku poprzedzającym wizytację jedynie dwa garnce miodu (co wydaje się niezwykle skromnym efektem hodowli). Dochody kościoła to także wełna z 53 owiec, za którą za rok poprzedzający wizytację uzyskano 5 grzywien dochodu oraz wapno palone, które jak to zapisano, produkuje się rzadko, lecz ponownie w roku poprzednim przyniosło 12 grzywien. Z tacy otrzymano 4 grzywy, a z darowizn jeszcze w zasobach kościoła pozostawały 2 grzywny⁹⁵. Zaznaczono, że rachunki powyżej opisane dotyczą jedynie 2 lat, w których nowy proboszcz skrupulatnie rozliczał się z wityrykami. Po podliczeniu więc rachunków z dwu ostatnich lat spisano w przychodach 220 grzywien, 17 groszy, 3 denary, w pieniądzu pożyczonym (Albertowi Siedlińskiemu) 50 grzywien, które winny być wpisane do przychodów. W wydatkach 162 grzywny, 17 groszy, bez 3 denarów, Odjąwszy więc wydatki od przychodów pozostało 108 grzywien, które przechowywali wityrycy⁹⁶.

Wityrycy nie wykazali w roku wizytacji parafii w Prositach (Prossiten) żadnych dochodów dla kościoła z należnych czynszów i innych stałych przychodów. Wizytatorzy podliczyli jednak przedstawione im rachunki i chociaż wzbudzały one wątpliwości, ostatecznie stwierdzono w majątku kościoła w gotówce 78 grzywien i 1 grosz, które pod opieką wityryków zdeponowano w zakrystii⁹⁷.

⁹² Ibidem, s. 82.

⁹³ Ibidem, s. 86.

⁹⁴ Ibidem, s. 96.

⁹⁵ Ibidem, s. 102.

⁹⁶ Ibidem, s. 102.

⁹⁷ Ibidem, s. 107.

Kościół franknowski nie posiadał stałych przychodów poza 78 grzywnami z zapisu na folwarku Pawła Pepluka w Polkajmach. Spłacono z nich jedynie 2 grzywny, a pozostałe w cyklu rocznym po 2 miały zasilać nadal dochody kościoła. Parafianie prosili także o przywrócenie im możliwości hodowli pszczół. Przychody kościoła można było oszacować jedynie z ostatniego półrocza, bowiem poprzedni proboszcz nie prowadził rachunków poprawnie. Składało się na nie ostatecznie 40 grzywien, 14 groszy, z których wydano 13 grzywien, 6½ grosza, zatem pozostało więc 27 grzywien, 7½ grosza, które przechowywano w schowku proboszcza, do niego klucze posiadali witrycy jeden w Kramarzewie, drugi w Polkajmach⁹⁸.

Kościół parafialny w Żegotach (Seubertswaldt) w czterech miejscach posiadał do wybrania pieniądze dziedziczne, jednak ich wysokości nie ustalono. Nie uzyskano tutaj w ostatnim roku przed wizytacją także dochodów z produkcji miodu, bowiem barcie opustoszały. Z tacy w roku wizytacji pozyskano 13 grzywien i 10 groszy. Po zliczeniu gotówki odnotowano 46 grzywien i 9 groszy. Pieniądze te przechowywali witrycy⁹⁹.

Kościół w Radostowie (Fredenberg) nie posiadał żadnych dochodów poza tymi, które pochodziły z tacy i wynosiły 20 grzywien. Wprawdzie wspomniano, iż dawniej dochody wzbogacały zyski z hodowli pszczół (pasieka) oraz owiec, lecz zgodnie z tekstem wizytacji owce padły a decyzją biskupa Marcina Kromera przy kościołach nie można już było hodować pszczół¹⁰⁰. Po podliczeniu rachunku i odjęciu wydatków od przychodów, witrycy przechowywali w skrzyni w zakrystii gotówki 272 grzywny oraz 16½ grosza. Nadmieniono, iż co roku zdają oni sprawę z dochodów kościoła wobec proboszcza i sołtysów wsi¹⁰¹.

Zestawienie 10. Zasoby odnotowane w skarbcach kościołów archiprezbiteratu Jeziorany (Seheburg) w latach 1597–1598

Lp.	Parafia	Zasoby odnotowane w skarbcu kościoła (grzywny/grosze/szelągi)
1	Alt Wartenburg (Barczewko)	228/8/1
2	Bessaw (Biesowo)	291/18 + 67/19 (pożyczone parafianom)
3	Bischofburg (Biskupiec)	3/ 8 + 18 (skradziono w październiku)
4	Bischofstein (Biszynek)	32/ 5 + 393/23/1 (pożyczone parafianom)
5	Franckenav (Franknowo)	27/7½

⁹⁸ Ibidem, s. 111.

⁹⁹ Ibidem, s. 115.

¹⁰⁰ Statuty synodalne z czasów biskupa Marcina Kromera nie zawierają tego typu zakazów. Mogły one wynikać z partykularnych decyzji biskupa lub ustaw krajowych.

¹⁰¹ *Acta visitationis...*, s. 122.

Lp.	Parafia	Zasoby odnotowane w skarbcu kościoła (grzywny/grosze/szelągi)
6	Fredenberg (Radostowo) + Frączki (filia)	272/16 ½ + 48 grzywien Frączki
7	Kiviten (Kiwity)	84/9
8	Lavteren (Lutry)	108
9	Lemkendorff (Lamkowo)	-----
10	Prossiten (Prosity) + Bartoły (filia)	78/1 + 40/15
11	Ramsav (Ramsowo)	42/15 + 40/15
12	Seheburg (Jeziorany)	147/16/2
13	Severtswaldt (Żegoty) + Blanki (filia)	46/9 + 39/ 3½
14	Wartenburg (Barczewo)	100/15
15	Wuslack (Wozławki)	28 + 168/11/1 (pożyczone parafianom)

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 75–179, (opracowanie własne).

Kościół w Jezioranach (Seheburg) posiadał dochód płynący z darowizny 16 grzywien na domu Grzegorza Schmidta, z której wypłacane były co roku po trzy grzywny. Wspomniano o zaniechaniu hodowli pszczół i owiec. Z tacy, w roku wizytacji, kościół otrzymał 84 grzywny, pozostałe przychody określono jako nieregularne i niewielkie. Wobec zubożenia kościoła podjęto decyzję, aby od sprzedaży gorzałki w kramach miejskich, łącznie przeznaczać od wszystkich handlujących rocznie 1 grzywnę na jego potrzeby. Zwrócono uwagę, że podobnie jest w innych miastach diecezji. Po podliczeniu rachunków w gotówce witrycy przechowywali 147 grzywien, 16 groszy, 2 szelągi. Zdecydowano także, aby pieniądze były przechowywane odąd w zakrystii kościoła, a nie u witryków¹⁰². Było ich czterech w kościele – dwóch z miasta, wybieranych przez radę miejską i dwóch ze wsi, wybieranych przez burgrabiów w obecności proboszcza¹⁰³.

Kościół w Biesowie (Bessaw) uzyskiwał dochody z pszczół, w roku wizytacji było to 5 grzywien oraz owiec – z wełny pochodziło 8 grzywien zysku. Z okazji święta Świętego Mikołaja (takiego patrona miał kościół w Biesowie (Bessaw)) parafianie darowywali na kościół produkty, z których sprzedaży uzyskano 10 grzywien i 12 groszy, także z tacy zwykle uzyskiwano 2 lub 3 grzywny. Na zasoby kościoła składały się ówczalnie 291 grzywny i 18 groszy oraz 67 grzywien i 19 groszy w długach do odebrania¹⁰⁴.

¹⁰² Nie wiemy dlaczego dotąd pieniądze nie były deponowane w zakrystii kościoła w Jezioranach (Seheburg), być może nie była ona dotąd dostatecznie zabezpieczona przed kradzieżą.

¹⁰³ *Acta visitationis...*, s. 136.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 147–148.

Kościół w Biskupcu (Bischofburg) dochody czerpał jedynie z pszczoł i owiec, które dały dochód łączny 17 grzywien oraz z tacy – 8 grzywien. Z tych przychodów 10 grzywien pożyczył wityryk Świerz, a pozostało w gotówce 3 grzywny i 8 groszy, bowiem 29 października 1597 r. doszło do kradzieży 18 grzywien ze skrzynki w zakrystii¹⁰⁵.

Niestety wizytacja wykazała niedostateczną dbałość wityryków o prowadzenie rachunków przychodów kościoła parafialnego w Ramsowie (Ramsau), ostatecznie wykazali oni w gotówce 29 grzywien i 13 groszy, z których na pobyt wizytatorów wzięli 12 grzywien. Tego im zakazano, bowiem koszty wizytacji ponosić powinien proboszcz i parafianie ze specjalnej daniny. Po nakazanym zwrocie pieniędzy w gotówce kościół posiadał 42 grzywny, 15 groszy, które przechowywał proboszcz na plebanii, ponieważ zakrystia nie była zabezpieczona przed kradzieżą¹⁰⁶.

W odniesieniu do kościoła parafialnego w Lamkowie (Lemkendorff) nie wykazano w protokole powizytacyjnym żadnych danych. Nie wiemy dlaczego¹⁰⁷.

Kościół w Barczewku (Alt Wartenburg) posiadał dochody z darowizn w niebagatelnie wysokiej kwocie 340 grzywien, z owiec 13 grzywien, z miodu 28 groszy, z tacy tego roku 12 grzywien. Suma pieniędzy kościelnych nadzorowanych przez wityryków i w części przechowywanych szkatule w zakrystii kościoła, wynosiła 228 grzywien, 8 groszy i 1 szeląg (pewną sumę pożyczono)¹⁰⁸.

Kościół parafialny w Barczewie posiadał dużą sumę w pieniądzach danych na czynsz wykupny – 520 grzywien, z których otrzymywał 42 grzywny rocznie oraz w pieniądzach dziedzicznych – 1384 grzywny. Od mieszczan sprzedających gorzałkę uzyskano w roku wizytacji 34 grzywny. Po podliczeniu rachunków w gotówce zostało 100 grzywien i 15 groszy. Przechowywano je w skrzynce w zakrystii kościoła, pod opieką 5 wityryków. Zaznaczono, że nie zdają oni sprawozdania z dochodów kościoła od trzech lat, co im wyraźnie wizytatorzy nakazali na przyszłość¹⁰⁹.

Zestawienie 11. Zasoby odnotowane w skarbcach kościołów parafialnych i filialnych w archiprezbiteratach diecezji warmińskiej w latach 1597–1598

Archiprezbiterat	Zasoby odnotowane w skarbcach kościołów parafialnych i filialnych (grzywny/grosze/szelągi)
braniewski	807/10/5
dobromiejski	1499½/9
fromborski	811/18/9
jeziorański	1687

¹⁰⁵ Ibidem, s. 153.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 158.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 163.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 168.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 176.

Archiprezbiterat	Zasoby odnotowane w skarbcach kościołów parafialnych i filialnych (grzywny/grosze/szelągi)
lidzbarski	1499½/9
ornecki	1633/2½/2
pieniężnieński	1962/14/1
reszelski	149
Razem	10 048

Źródło: *Acta visitationis...*, s. 15–617, (opracowanie własne).

Warto w tym miejscu nieco więcej wspomnieć, o wityrykach („vitrici”) kościoła – świeckich służących pomocą księdzu w sprawach parafii, szczególnie finansowych¹¹⁰. Dla Kościoła stanowili swoisty łącznik pomiędzy duchowieństwem parafialnym a wiernymi. Odciążali także duchownych od konieczności poświęcania się sprawom związanym z utrzymaniem w dobrostanie majątku kościelnego, ale przede wszystkim odpowiadali za przychody i wydatki kościelne. Utrzymanie kościołów ich wyposażenie, nie było finansowo możliwe wyłącznie ze środków pozyskiwanych przez proboszczów z beneficjum. Dlatego tworzone były specjalne fundusze kościelne („fabrica ecclesiae”), którymi zarządzali wspólnie z proboszczami, świeccy członkowie wspólnoty parafialnej, reprezentowani przez wityryków. Zwyczajowo na rok obierano dwóch-czterech wityryków, rekrutowanych spośród parafian darzonych zaufaniem wspólnoty. Czterech wityryków zwykle wybierano jeśli do parafii należał kościół filialny¹¹¹. Statuty synodalne z 1610 r. za biskupa Szembeka wymieniły katalog wymagań wobec wityryków. Powinni to być parafianie posiadający wspomniane powyżej cechy ale także ludzie zamożni¹¹². Co ciekawe akta wizytacji Batorego nie wspominają o udziale w zarządzie pieniędzmi kościoła przez innych świeckich związanych z kościołem np. kościelnych.

W diecezji warmińskiej fundusze kościelne składały się głównie z dochodów ze składek wiernych zbieranych w skarbonach ustawianych w kościele – wówczas ofiary dzielono równo pomiędzy proboszcza i kościół oraz ofiar na tacę zbieranych w kościele i poza nim – wówczas całość szła na utrzymanie kościoła. Wizytatorzy zalecali szczególne zabezpieczanie tzw. „lupulum ecclesiae” (wilczka), czyli swego rodzaju tacy do zbierania jałmużny od wiernych. Przechowywanie uzyskanych w ten sposób datków,

¹¹⁰ T. Nowicki, *Ministri ecclesiae. Służba kościelna i wityrycy w diecezji wrocławskiej w XVIII wieku*, Lublin 2011, s. 64–69. Zauważmy, że używane w protokołach wizytacyjnych Batorego określenia prowizor („prouisor”) i wityryk („vitricus”) nie mają charakteru wskazującego na zamienne ich stosowanie. Prowizor to zwykle zarządca szpitala.

¹¹¹ Czterech wityryków było np. w parafii Klebark (archiprezbitera Dobre Miasto), zob. *Acta visitationis...*, s. 207.

¹¹² *Statuty synodalne Warmińskie...*, s. 136.

należało do obowiązków wtryków.¹¹³ Fundusz kościelny zasilany także darowizny prywatne oraz dochody z zapisów testamentowych, których ściąganie należało do zadań wtryków, jak i opłaty za dzwonne czyli bicie w kościelne dzwony w czasie pogrzebów, czy za wykupowanie miejsca w ławach kościelnych. Uzyskane w ten sposób pieniądze przechowywano w skarbcu kościelnym, do którego klucze mieli proboszcz i wtrycy, jednak otwarcie skarbcu było możliwe przez nich tylko wspólnie (szkatuły posiadały zatem po dwa odrębne zamki)¹¹⁴. Sprawowanie nadzoru nad przychodami kościołów płynących głównie z datków oraz różnorodnych darowizn, zatem zasadniczo trudnych do kontrolowania, prowokowało niejednokrotnie wtryków do nadużyć. Sprawom nadzoru nad ich działalnością poświęcano dużo uwagi podczas synodów diecezjalnych, czego wyrazem były odpowiednie regulacje zawierane w statutach synodalnych, redagowanych na synodach po przeprowadzonych wizytacjach generalnych. Po raz pierwszy wspominają wtryków decyzje biskupa Franciszka Kuhschmalza z 1448 r. (choć ich proveniencja musiała być na pewno dawniejsza), w których nakazuje się wtrykom pod groźbą kary, zapewnienie utrzymania wizytatorom diecezjalnym, podczas ich pobytów związanych z wizytacjami w parafiach¹¹⁵. W statucie synodalnym z roku 1575 biskupa Marcina Kromera wskazano, iż wybór wtryków odbywać się miał poprzez wspólną decyzję proboszcza i wspólnoty parafialnej lub magistratu miejskiego (podobnie, jak przy wyborze kościelnego i nauczyciela szkoły parafialnej)¹¹⁶. Zadania wskazane przez synody dla wtryków to także udział w spisach majątku ruchomego parafii, dokonywanych przez proboszczów po objęciu przez nich funkcji. Obecność wtryków była niezbędna przy wprowadzaniu nowego proboszcza¹¹⁷. Wspólnie na podstawie inwentarzy prowadzonych przez poprzednika, mieli sprawdzić stan majątku ruchomego parafii, spisać inwentarz na nowo uwzględniając ubytki lub naddatki. Początkowo ten nowy inwentarz spisywano w dwóch egzemplarzach (dla proboszcza i wtryków)¹¹⁸, a decyzją następnych synodów w trzech egzemplarzach¹¹⁹, z których jeden przechowywał proboszcz, drugi wtrycy a trzeci należało wysłać do biskupa warmińskiego w ciągu piętnastu dni od przejęcia parafii¹²⁰.

W statucie synodalnym biskupa Marcina Kromera z 1582 r., zawarto nakaz dla proboszczów, aby przynajmniej raz w roku żądali od wtryków rozliczenia

¹¹³ S. Sołtyszewski, *Geneza instytucji wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny” 1959, 2/1–2, s. 425–438; W. Długokęcki, *Najstarsza organizacja parafialna na Żuławach Wielkich (do połowy XV w.)*, „Studia Elbląskie” 2019, XX, s. 16–17.

¹¹⁴ A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja...*, s. 180–181.

¹¹⁵ *Statuty synodalne Warmińskie...*, s. 15.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 57.

¹¹⁷ T. Nowicki wskazuje, że nie było to regułą w innych diecezjach niż warmińska, co świadczy o znaczącej roli wtryków w zarządzie majątkiem parafii w biskupstwie warmińskim – zob. T. Nowicki, *Ministri ecclesiae...* s. 225.

¹¹⁸ *Statuty synodalne Warmińskie...*, s. 20, 31, 50, 126.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 59, 65–66.

¹²⁰ Procedurę spisывania inwentarza dla materialnych zasobów parafii wprowadzono już decyzjami biskupa Henryka Sorboma w statutach czternastowiecznych, zob. *Statuty synodalne Warmińskie...*, s. 11.

przychodów i wydatków, które należało spisywać i przechowywać specjalnych księgach (zeszytach)¹²¹. Do proboszczów należało także dopilnowanie w parafiach, w których kościoły miały dochody z czynszów czy innych stałych opłat wiernych (głównie w parafiach miejskich), aby wityrcy nie pozwalali ociągać się wiernym z ich wnoszeniem do skatupy kościelnej. Nazwiska takich wzbraniających się przed opłatami członków wspólnoty, należało zgłaszać do władz miejskich lub biskupa. Gdyby tego wityrcy zaniedbali powinni byli zapłacić brakujące sumy z własnej kieszeni. Zastrzegano także w tych statutach, że nie wolno było przeznaczać dochodów kościołów na naprawę zabudowań parafialnych, które powinien wykonywać proboszcz ze swojego beneficjum lub dodatkowych datków wiernych¹²². Zwracano uwagę na zakaz „nierozważnego” pożyczania pieniędzy kościelnych z obawy o ich odzyskanie od pożyczających¹²³. Za swe zasługi dla parafii wityrcy uzyskiwali pierwsze miejsce po kolatorach, prawo do posiadania wspomnianego wyżej klucza do skarbca kościelnego, a zmarli w trakcie sprawowania funkcji, prawo do darmowego pochówku w parafii¹²⁴. Po przejęciu godności biskupa warmińskiego przez kardynała Andrzeja Batorego nie wydano statutów synodalnych – opierano się na rozstrzygnięciach z czasów biskupa Kromera. Jednak już następne statuty wydane za biskupa Szymona Rudnickiego w roku 1610 przynoszą więcej zarządzeń odnośnie wityrków¹²⁵. Dodano w nich na przykład, że wityrków, którzy nie dokonają rozliczeń rocznych przychodów i rozchodów kościoła, po trzykrotnym wezwaniu należy zgłosić archiprezbiterom lub bezpośrednio biskupowi¹²⁶.

Znaczącą rolę wityrków w zarządzaniu kościołami podkreślała także niezmiennie istotna dla funkcjonowania Warmii ustawa (ordynacja) krajowa „Landesordnung” Maurycego Ferbera z 1526 r. (była najdłużej obowiązującą ustawą nowożytną Warmii), która nakazywała ich coroczne sprawozdania ze stanu skarbu kościelnego oraz zakazywała pożyczania tychże zasobów osobom prywatnym, czego nagminnie nie przestrzegano¹²⁷.

Podsumowując można skonstatować, iż posiadanie własnego gospodarstwa było uważane w czasach biskupiej posługi kardynała Andrzeja Batorego (jak i w ogóle w historii diecezji warmińskiej) zasadniczo za jedyną gwarancję stałych dochodów proboszczów. Uzyskiwanie natomiast należnych czynszów, dziesięcin czy różnorodnych danin i opłat, zapewniało nie tylko zaspokojenie ich codziennych potrzeb, ale

¹²¹ *Statuty synodalne warmińskie...*, s. 67; T. Nowicki, *Ministri ecclesiae...*, s. 224–225.

¹²² To zastrzeżenie widzimy także w Ustawie krajowej biskupa Maurycego Ferbera z 1526 r. – zob. A. Szorc, *Wilkie-rze warmińskie...*, s. 22; D. Bogdan, *Ordynacja krajowa „Landesordnung” z 1526 roku i kwestia udziału w jej redakcji Mikołaja Kopernika*, KMW 2013, nr 2, s. 283–293.

¹²³ *Statuty synodalne warmińskie...*, s. 67.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 66–67.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 136.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 126.

¹²⁷ W parafii Klewki w pożyczkach pozostawało w czasie wizytacji ponad 220 grzywien – zob. *Acta visitationis...*, s. 203, w parafii Bartąg – 70 grzywien, *ibidem* s. 223; A. Szorc, *Wilkie-rze warmińskie...*, s. 22.

umożliwiało wypełnianie powinności religijnych, ale stanowiło także o ich statusie społecznym.

W archiprezbiteracie jeziorańskim 40% parafii posiadało 4 łany, 46% parafii – 6 łanów, a 14% – 8 łanów z zastrzeżeniem, iż trzy parafie łączyły łany kościołów parafialnych i filialnych (Kiwity (Kiviten) razem 6 łanów, Żegoty (Seubertswaldt) razem 8 łanów, Ramsowo (Ramsau) razem 8 łanów). Wszystkich łanów posiadali proboszczowie 82, zatem na parafię przypadało średnio $5\frac{1}{2}$ łana.

Łącznie w archiprezbiteracie uzyskiwali proboszczowie z dziesięcin (od łana chełmińskiego 2 korce zboża, 1 korzec owsa i 1 korzec pszenicy od łana magdebuńskiego 1 korzec owsa i 1 żyta) zaokrąglając: 106 łasztów zboża, zatem po 7 łasztów średnio na parafię. Najwięcej otrzymywały Barczewo (Wartenburg) – 12,5, Jeziorany (Seheburg) – 11,5, Kiwity (Kiviten) – 10. Część dziesięcin oddawano zgodnie ze statutami synodalnymi z 1575 r. na rzecz seminarium duchownego¹²⁸.

Do tych dochodów dochodziły także daniny i kołеды średnio po 26 grzywny. W naturaliach notowano kurczęta – 402 sztuki.

Dochody kościołów najwyższe były w parafiach Biesowo (Bessaw) – 358 grzywien oraz Barczewko (Alt Wartenburg) – 228 grzywien, Jeziorany (Seheburg) – 147 grzywien, najniższe w parafiach Biskupiec (Bischofburg) – 3 grzywny bowiem skradziono 18 grzywien, Franknowo (Franckenav) – 27 grzywien, Wozławki (Wusslack) – 28 grzywien z tym, że nie podano tych dochodów dla Lamkowa (Lemkendorf). Średnio zatem kościoły osiągały dochód około 106 grzywien. Jak należy sądzić zwykle dochody te wystarczały na zapewnienie podstawowych środków do sprawowania liturgii, jednak w odniesieniu do kosztownych remontów kościołów nie było to wszędzie wystarczające – na co zwracali uwagę proboszczowie.

Wizytacja zaordynowana przez kardynała Andrzeja Batorego oglądana przez bardziej szczegółowy pryzmat archiprezbiteratu Jeziorany (Seheburg) pozwala na ogólny wniosek o dobrej kondycji parafii diecezji warmińskiej u schyłku XVI w. Wkrótce XVII w. zniszczenia wojenne zmieniają ten obraz dramatycznie, a odbudowa substancji materialnej archidiecezji rozłoży się na dziesięciolecia.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

Acta visitationis generalis Ecclesiarum Episcopatus Varmiensis 1597/1598, tłum. J. Wojtkowski, G. Chomik, red. A. Kopiczko, Olsztyn 2022.

Akta wizytacji generalnej diecezji inflanckiej i kurlandzkiej czyli piltyńskiej z 1761 roku, wyd. Litak Stanisław, Toruń 1998.

Główka D., *Akta wizytacji kościelnych z wieków XVI–XVIII jako źródło do historii kultury materialnej: gospodarstwo wiejskie w dobrach parafialnych w archidiaconacie warszawskim*, w: *Studia i Materiały z Historii Kultury*

¹²⁸ Statuty synodalne Warmińskie..., s. 59.

Materialnej, t. LXI: *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, red. M. Dembińska, Wrocław 1989.

Statuty synodalne Warmińskie, Sambijskie, Pomezaniańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie. Z braniewskiego wydania księdza Franciszka Hiplera 1899 roku oraz pierwodruków 1922 i 1923 roku przełożył biskup Julian Wojtkowski, Olsztyn 2010.

Opracowania

Barycz H., *Kromer Marcin, Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Wrocław 1970.

Berg T., *Landesordnungen in Preußen vom 16. bis zum 18. Jahrhundert*, Lüneburg 1998

Bogdan D., *Ordynacja krajowa „Landesordnung” z 1526 roku i kwestia udziału w jej redakcji Mikołaja Kopernika*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, 2.

– *Warmia w XVI–XVIII wieku. Dominium – księstwo – kraik?*, w: *Prusy Książęce i Prusy Królewskie w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 1997.

Borawska T., *Czynniki kulturotwórcze na Warmii w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2004, nr 4.

Dittrich F., *Beiträge zur Baugeschichte der ermlandischen Kirchen*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 1886, 8,

Długokęcki W., *Najstarsza organizacja parafialna na Żuławach Wielkich (do połowy XV w.)*, „Studia Elbląskie” 2019, XX.

Glemma A., *Andrzej Batory, Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935.

Gręźlikowski J., *Trydencka reforma i odnowa Kościoła: refleksje w 450. rocznicę od zakończenia obrad Soboru Trydenckiego (1545–1563)*, „Studia Włocławskie” 2016, 16.

Hamryszczak A., *Canonical visitationis as a historical source*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2016, 105.

Hartmann S., *Quellen zur Geschichte der Stadt Bischofstein im 16. bis 18. Jahrhundert*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 1991, 46.

Herrmann C., *Frühe Landkirchen im Ermland*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 2002, 50.

Janosz-Biskupowa I., *Rozwój przestrzenny miasta Jeziorany*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1965, 1.

Jajdzewski L., *Duchowieństwo i uposażenie parafii Świętej Trójcy w Kościerzynie w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Studia Gdańskie” 2019, 26.

Kielbik J., *Administration of the Warmia region in the light of its domestic laws*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2016, 4.

– *Miasta warmińskie w latach 1466–1772. Samorząd, społeczeństwo, gospodarka*, Olsztyn 2007.

Kopiczko A., *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821, cz. 2: Słownik*, Olsztyn 2000.

– *Duchowieństwo katolickie w diecezji warmińskiej w okresie rządów biskupa Marcina Kromera*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2012, 3(277).

– *Kościół parafialny w Bisztyнку w świetle wizytacji z 1798 roku*, „Studia Elckie” 2011, 13.

– *Szkolnictwo parafialne w diecezji warmińskiej w świetle akt wizytacyjnych z drugiej połowy XVI wieku*, „Roczniki Teologiczne” 1994, 41, 4.

– *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772*, Olsztyn 1993.

Kowalski W., *Środowiska parafialne dekanatu jędrzejowskiego doby recepcji ustaw trydenckich*, w: *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski i J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001.

– *Uposażenie archidiaconatu sandomierskiego w XV–XVIII wieku*, Kielce 1998.

Krzysztof Andrzej Jan Szembek (1680–1740) biskup warmiński w latach 1723–1740, oprac. S. Achremczyk w: *Poczet biskupów warmińskich*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2008.

Laskowska U., *Barczewo. Z dziejów parafii św. Anny*, Olsztyn 1999.

Leśnodorski B., *Dominium warmińskie (1243–1569)*, Poznań 1949.

Litak S., *Akta wizytacyjne parafii z XVI–XVIII wieku jako źródło historyczne*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 1962, 5, 3.

– *Parafie Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Lublin 2004.

Makarczyk I., *Diecezja warmińska w opracowaniach biskupa Jana Władysława Obląka (zm. 1988 r.)*, „Studia Elbląskie” 2023, 24.

– *Warmia w okresie rządów biskupa Mikołaja Szyszkowskiego (1633–1643)*, Olsztyn 2017.

Nowicki T., *Carbona ecclesiae – przyczynek do badań nad dochodowością kościołów parafialnych w archidiaconacie pomorskim na przykładzie wizytacji biskupa Rybińskiego z 1780/1781 roku*, „Studia Pelplińskie” 2010, 42.

– *Ministri ecclesiae. Służba kościelna i witrycy w diecezji włocławskiej w XVIII wieku*, Lublin 2011.

- Olczak S., *Wizytacje poznańskie I poł. XVII w. jako podstawa źródłowa do badań nad duchowieństwem parafialnym*, „Summarius” 1979, 8.
- Poschmann A., *600 Jahre Seeburg. Bilder aus alter und neuer Zeit. 1338–1938*, Seeburg 1938.
- Ptak J., *Wojskowość średniowiecznej Warmii*, Olsztyn 1997.
- Skierska I., *Zarząd finansami parafii w późnośredniowiecznej Polsce*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski” 2013, 8.
- Sojka J., *Ustawodawstwo synodalne biskupa Marcina Kromera (+1589)*, „Studia Warmińskie” 1970, 7.
- Sołtyszewski S., *Geneza instytucji wtrykusów w polskim ustawodawstwie synodalnym*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny” 1959, 2/1–2.
- Szady B., *Wizytacje diecezji chełmskiej – XVIII w.*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2004, 82.
- Szczepaniak J., *Duchowieństwo diecezji krakowskiej w XVIII wieku. Studium prozopograficzne*, Kraków 2010.
- A. Szorc, *Andrzej Batory jako koadiutor Marcina Kromera (1584–1589)*, „Forum Teologiczne” 2000, 1.
- *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990.
 - *Rywalizacja katolików z luteranami o kościół Św. Mikołaja w Elblągu 1520–1621. Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich*, Olsztyn 2002.
 - *Wilkierze warmińskie*, „Studia Warmińskie” 1984, 21.
- Urban W., *Stanisław Hozjusz, Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław 1962–1964.
- Wiśniewski J., *Warmińskie wizytacje kromerowskie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1981, 43.



Andrzej Korytko

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska

andrzej.korytko@uwm.edu.pl • <https://orcid.org/0000-0003-3602-7494>

Senatorowie z Prus Królewskich i Warmii na sejmach w czasie panowania Władysława IV Wazy – rekonesans

Senators from Royal Prussia and Warmia at Sejms
during the Reign of Władysław IV Vasa: A Preliminary Survey

Senatoren aus Königlich-Preußen und Ermland auf den Sejm-
Versammlungen während der Regierungszeit von Władysław IV.
Waza – eine Bestandsaufnahme

Słowa kluczowe: Stanisław August, Stanisław Poniatowski, podróże edukacyjne w XVIII w.,
Grand Tour, korespondencja

Keywords: Royal Prussia, Warmia, senators, Old-Polish parliamentarism, Władysław
IV Vasa

Schlüsselworte: Königlich-Preußen, Ermland, Senatoren, altpolnischer Parlamentarismus,
Władysław IV. Waza

STRESZCZENIE

Artykuł stanowi próbę analizy aktywności senatorów z Prus Królewskich i Warmii w senacie za panowania Władysława IV Wazy. Omawia ich uczestnictwo w sejmach oraz działalność podczas obrad parlamentarnych, obejmującą m.in. udział w wotach senatorskich i pracach w komisjach. Przeprowadzona analiza pokazuje, że senatorowie ci nie wyróżniali się szczególną aktywnością na tle innych dostojników koronnych uczestniczących w sejmach w tym okresie. Trudno doszukiwać się też wśród senatorów z interesujących nas prowincji sejmowych graczy występujących na pierwszej linii politycznych inicjatyw czy parlamentarnych rozgrywek. Zabierali oni jednak głos w sprawach dotyczących reprezentowanych przez nich prowincji.

ABSTRACT

The present paper endeavours to examine the political engagement of senators from Royal Prussia and Warmia at the sejms held during the reign of Władysław IV Vasa. It provides information on the senatorial representation -both secular and ecclesiastical-from these regions at the sejms of the Polish-Lithuanian Commonwealth. Drawing on archival records, the analysis scrutinizes their participation in parliamentary deliberations, including involvement in senatorial voting and committee work. The findings indicate that these senators were not particularly active when compared to other Crown dignitaries participating in the sejms. Nevertheless, they would speak out on matters pertinent to the provinces they represented and played a supporting role within the parliamentary structure of Władysław IV Vasa's reign.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel ist ein Versuch, die Aktivitäten der Senatoren aus Königlich-Preußen und Ermland im Senat während der Regierungszeit von Władysław IV. Waza zu analysieren. Die Publikation enthält Informationen über die Vertretung der Senatoren auf den Sejm-Versammlungen in der Republik beider Nationen, sowohl der weltlichen als auch der geistlichen. Es wird ihre Teilnahme an den Sejm-Versammlungen und ihre Tätigkeit während der Parlamentssitzungen erörtert, darunter ihre Beteiligung an Senatorenabstimmungen und die Arbeit in Ausschüssen. Die durchgeführte Analyse zeigt, dass sich diese Senatoren im Vergleich zu anderen Kronbeamten, die an den Sejm-Versammlungen teilnahmen, nicht durch besondere Aktivität auszeichneten. Sie konnten jedoch in Angelegenheiten, die die von ihnen vertretenen Provinzen betrafen, das Wort ergreifen und bildeten ein zweitrangiges Glied in der parlamentarischen Struktur von Władysław IV. Waza.

Prusy Królewskie i Warmia to ziemie, które w senacie Rzeczypospolitej Obojga Narodów były reprezentowane przez osiem senatorskich urzędów. Wśród nich było dwóch senatorów duchownych: biskup warmiński i biskup chełmiński oraz sześciu świeckich – wojewodowie: chełmiński, malborski i pomorski oraz kasztelanowie więksi (krzesłowi): chełmiński, elbląski i gdański. Wszystkie z wymienionych urzędów były godnościami wielkosenatorskimi. Dla porównania Wielkopolska właściwa, czyli województwa: poznańskie i kaliskie były reprezentowane przez siedmiu senatorów większych: dwóch duchownych (arcybiskup gnieźnieński i biskup poznański), dwóch wojewodów (poznański i kaliski) i trzech kasztelanów większych (poznański, kaliski, gnieźnieński), a Małopolska właściwa, czyli województwa: krakowskie, sandomierskie i lubelskie zajmowały osiem krzeseł wielkosenatorskich: jedno duchowne (biskup krakowski), czterech wojewodów (kasztelan krakowski i wojewodowie: krakowski, sandomierski, lubelski) i trzech kasztelanów większych (sandomierski, wojnicki, lubelski). Podobną liczbę – siedem – urzędów wielkosenatorskich posiadało Mazowsze (województwa: mazowieckie, płockie i rawskie): biskup płocki, trzech wojewodów (płocki, warszawski i rawski) oraz trzech kasztelanów większych (płocki, czerski i rawski).

Z tego krótkiego przeglądu wielkosenatorskich urzędów widać wyraźnie, że tzw. „górne” województwa małopolskie i wielkopolskie nie posiadały liczebnej przewagi

w senatorskich głosach. Jeśli jednak przyjrzyć się miejscom senatorów z Prus Królewskich zajmowanym w senacie, to już sytuacja wygląda nieco inaczej. W przypadku świeckich zarówno wojewodowie, jak i kasztelanowie zajmowali jedno z ostatnich miejsc w swoich grupach wśród senatorów koronnych, co w jakimś stopniu świadczyło o randze województw pruskich. Gdy dodamy do tego silną liczebnie, aczkolwiek słabszą w kontekście znaczenia grupę kasztelanów mniejszych (drażkowych), to znaczenie kilku senatorów z Prus Królewskich i Warmii będzie jeszcze mniejsze. Lepiej sytuacja przedstawiała się wśród senatorów duchownych, ponieważ biskup warmiński zajmował szóste (alternata z biskupem łuckim), a chełmiński dziesiąte miejsce na trzynastu senatorów koronnych. Liczebnie siła polityczna województw górnych była więc znaczna, przynajmniej „na papierze”, oczywiście pod warunkiem odpowiedniej frekwencji, a z tą jak wiadomo nie było najlepiej, co pokazują badania z czasów Wazów¹.

Niniejszy artykuł jest próbą pokazania wybranych elementów aktywności reprezentacji senatorskiej Prus Królewskich i Warmii na sejmach za drugiego Wazy na tle pozostałych Koroniarzy z izby wyższej. Zanim przejdę do analizy sejmowej działalności warto przypomnieć, że Władysław IV Waza przejął po ojcu pełny stan senatorski interesujących nas ziem. Jedyny problem, z którym na początku panowania musiał się zmierzyć, to obsada biskupstwa warmińskiego po awansie na biskupstwo

¹ Na temat aktywności senatorskiej pisali: J. Serebryka, *Aktywność senatorów wielkopolskich na sejmach drugiej połowy panowania Zygmunta III Wazy (1611–1632)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1981, z. 18, s. 5–16; idem, *Biskupi na sejmach za panowania Zygmunta III Wazy*, w: *Jezuicka Ars Historica. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Ludwikowi Grzebieniowskiemu SJ*, red. M. Inglot, S. Obirek, Kraków 2001, s. 499–514; idem, *Parlamentarystyka drugiej połowy panowania Zygmunta III Wazy*, Opolo 1989; idem, *Senatorowie na sejmach 1629–1632*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” (dalej: ZN WSP w Opolu) 1980, seria „Historia”, t. XVI, s. 43–54; idem, *Senatorowie na sejmach z lat 1611–1623*, ZN WSP w Opolu 1990, seria „Historia”, t. XXVII, s. 97–134; A. Filipczak-Kocur, J. Serebryka, *Senatorowie na sejmach okresu wojny pruskiej ze Szwecją (1626–1629)*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” (dalej: Sprawozdania OTPN), 1981, Seria A, nr 17, s. 21–35; W. Kaczorowski, *Biskupi, wojewodowie i kasztelanowie krakowscy na sejmach za panowania Zygmunta III Wazy*, „Studia Historyczne”, 1991, R. 34, z. 4 (135), s. 535–549; idem, *Senatorowie na sejmach 1587/88–1609*, ZN WSP w Opolu 1990, seria „Historia”, t. XXVII, s. 17–58; idem, *Senatorowie na sejmie konwokacyjnym i elekcyjnym 1632 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1983, t. XXXV, z. 1, s. 221–233. Uczestników pojedynczych sejmów poddała analizie Anna Filipczak-Kocur: eadem, *Senatorowie i posłowie koronni na sejmie 1607 roku*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. LXXVI, z. 2, s. 291–303; eadem, *Senatorowie i posłowie na sejmie »pacyfikacyjnym« w 1589 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1982, t. XXXIV, z. 2, s. 197–213, a także Janusz Dorobisz, *Uczestnicy sejmów nadzwyczajnych z 1624 roku*, ZN WSP w Opolu 1990, seria „Historia”, t. XXVII, s. 135–154 oraz Andrzej Domański, *Frekwencja senatorów na sejmie zwyczajnym 1625 roku na tle porównawczym*, Sprawozdania OTPN 1982, Seria A, nr 19, s. 9–12; S. Ochmann, *Frekwencja senatorów na sejmach za panowania Jana Kazimierza Wazy (1649–1668)*, ZN WSP w Opolu 1988, seria „Historia”, t. XXVI, s. 117–129; S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. II, Wrocław 2000, s. 30–35; J.S. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000, s. 11–46; J. Serebryka, *Biskupi – podkanclerzowie i kanclerze na sejmach Zygmunta III i Władysława IV Wazów*, w: *Przeszłość odległa i bliska. Marcelemu Kosmanowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Robakowski i in., Poznań 2000, s. 181–187; idem, *Udział arcybiskupów gnieźnieńskich w sejmach epoki polskich Wazów: 1587–1668*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk i J. Górny, Gniezno 2000, s. 245–261; idem, *Senatorowie duchowni a sprawy państwa w pierwszej połowie XVII wieku. Stan badań i postulaty*, w: *Pamiętnik XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. III, cz. 1: *Przełomy historii*, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński, Toruń 2002, s. 421–431; J. Dorobisz, W. Kaczorowski, *Sieradzanie – arcybiskupami gnieźnieńskimi za panowania Wazów: 1587–1668*, w: *1000 lat Archidiecezji...*, s. 263–281.

krakowskie przyrodniego brata Jana Olbrachta Wazy. Diecezję warmińską król postanowił przekazać podczas elekcji biskupowi przemyskiemu Henrykowi Firlejowi, ale pod warunkiem, że Firlej zrzeknie się opactwa w Tyńcu. Biskup przemyski odmówił i pozostał przy swojej diecezji, a biskupstwo warmińskie ostatecznie dostało się w ręce sekretarza wielkiego koronnego Mikołaja Szyszkowskiego².

Z senatorów, których Władysław IV zastał podczas obejmowania władzy, trzech posiadało dłuższy staż senatorski i tym samym większe doświadczenie w sprawowaniu godności. Byli to, zgodnie z porządkiem zasiadania w senacie, biskup chełmiński – Jakub Zadzik, wojewoda chełmiński – Melchior Wejher oraz wojewoda malborski – Samuel Konarski. Zadzik piastował godność biskupią od 1624 r., będąc jednocześnie od 1628 r. kanclerzem wielkim koronnym, Wejher awansował na województwo w 1626 r. z kasztelanii elbląskiej, piastowanej od 1619 r., natomiast Konarski otrzymał województwo malborskie trzy lata później i opuścił ostatnie wśród Koroniarzy krzesło wojewody pomorskiego, na którym zasiadał od 1626 r. po awansie z kasztelanii gdańskiej posiadanej od 1618 r.³

Pozostali senatorowie zasiadali na urządach senatorskich po raz pierwszy, a ich awanse nastąpiły na krótko przed objęciem władzy przez Władysława IV. Wojewoda pomorski Paweł Działyński sprawował urząd od 1630 r., kasztelan chełmiński Fabian Cema (von Zehmen) oraz kasztelan elbląski Jan Wiesiołowski – od 1626 r., a kasztelan gdański Stanisław Działyński – od 1628 r. Trzej ostatni awansowali do elity senatorskiej z podkomorstw. Z uwagi na to, że godność senatorska była dożywotnia, pierwszą zmianą poza wspomnianym Szyszkowskim, której dokonał Władysław IV była nominacja 30 IV 1636 r. Łukasza Elżanowskiego na kasztelanę chełmińską po śmierci Fabiana Cemy⁴. Przez cały okres panowania drugi Waza przeprowadził wśród świeckich senatorów Prus Królewskich trzynaście nominacji, a wśród duchownych – sześć. Tak w skrócie wyglądała grupa senatorów Prus Królewskich, z którymi król układał sobie relacje sejmowe i pozasejmowe⁵.

² A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, t. I: 1632–1636, Warszawa 1980, s. 285. Szczegóły zob. I. Makarczyk, *Warmia w okresie rządów biskupa Mikołaja Szyszkowskiego (1633–1643)*, Olsztyn 2017, s. 39–40.

³ Zob. J. Dorobisz, *Jakub Zadzik (1582–1642)*, Opole 2000, passim; W. Dworzaczek, *Konarski Samuel h. Ossoria vel Kolczyk (zm. 1641)*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. XIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967–1968; *Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 77, 110.

⁴ Zob. S. Bodniak, *Działyński Stanisław, syn Stanisława*, w: PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 97; P. Czaplewski, *Czema (Zehmen) Fabian (zm. 1636)*, w: PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 328–329; idem, *Elżanowski Łukasz, h. własnego*, w: PSB, t. VI..., s. 240; *Urzędnicy Prus Królewskich...*, s. 55, 87, 136.

⁵ Szczegóły dotyczące nominacji wśród urzędników świeckich zob. *Urzędnicy Prus Królewskich...*, passim. Warto podkreślić, że Krzysztof Mikulski w interesujących nas przypadkach częściowo potwierdził ustalenia Pawła Czaplewskiego, który jako pierwszy opracował spisy urzędników ziemskich oraz starostów pruskich. Zob. P. Czaplewski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich w latach 1454–1772*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1919–1921, R. 26–28. Autor *Urzędników Prus Królewskich...* do uściślenia dat wykorzystał Sumariusz herbarza szlachty prusko-polskiej Jana Karola Dachnowskiego z Archiwum Państwowego w Toruniu. Trzy dekady temu ten cenny herbarz wydał Zdzisław Pentek – zob. J.K. Dachnowski, *Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, Z rękopisów Biblioteki Kórnickiej i Biblioteki Narodowej odczytał, wstępem i przypisami opatrzył Z. Pentek, Kórnik 1995.

Warto przypomnieć, że w okresie panowania Władysława IV Wazy, licząc od sejmiku koronacyjnego w 1633 r. odbyło się 15 sejmów, w tym 5 sejmów nadzwyczajnych. Jedynie na sejmie w 1643 r. nie odnotowano obecności ani jednego z senatorów z Prus Królewskich i Warmii, natomiast żadnego z władysławowskich sejmów nie zaszczycili swoją obecnością kasztelanowie chełmińscy, których w czasie panowania Władysława IV było pięciu. Szczegółową frekwencję urzędów przedstawia tabela 1 (zob. następna strona).

Z danych przedstawionych w tabeli 1 wynika, że tylko na dwóch sejmach zwyczajnych – w 1635 i 1646 r. – liczba senatorów z Prus Królewskich i Warmii przekroczyła frekwencję 50%. Na sejmy w latach 1638 i 1639 przybyła dokładnie połowa (4) przedstawicieli interesujących nas ziem. Natomiast pozostałe sejmy odbywały się z frekwencją poniżej 40%. Ogólna frekwencja, biorąc pod uwagę wszystkie sejmy, wyniosła 37%, gdy tymczasem frekwencja wszystkich Koroniarzy w tym okresie ukształtowała się na poziomie nieco powyżej 27%. Jeśli jednak porównamy obecność senatorów z Prus Królewskich i Warmii wyłącznie z koronnymi urzędami wielkoseńatorskimi (arcybiskupi, biskupi, wojewodowie, kasztelanowie więksi i ministrowie), których frekwencja wyniosła 36,9%, to uzyskany wynik właściwie się nie różni⁶. Rzecz jasna, na poziom frekwencji miała wpływ absencja sejmowa wszystkich kasztelanów chełmińskich: Fabiana Cemy, Łukasza Elżanowskiego, Stanisława Działyńskiego, Jakuba Wejhera oraz Wojciecha Czerskiego.

Dzieląc panowanie na dwa okresy – pierwszy obejmujący siedem zjazdów z lat 1633–1638 oraz drugi, liczący osiem zjazdów z lat 1639–1647 możemy zaobserwować pewne tendencje. W pierwszym okresie zanotowano 22 obecności, co dało frekwencję wynoszącą 39%. Również w drugim okresie były 22 obecności (34%). Pięcioprocentowy spadek jest mniejszy w porównaniu z frekwencją dotyczącą wszystkich urzędów koronnych⁷. Do niższej frekwencji przyczyniły się głównie dwa sejmy z lat 1642 i 1645, kiedy odnotowano obecność zaledwie dwóch senatorów: kasztelana elbląskiego (1642) i kasztelana gdańskiego (1645).

Żeby dopełnić statystyczny obraz wypadu podać frekwencję na sejmach zwyczajnych i nadzwyczajnych. W przypadku dziesięciu sejmów ordynaryjnych odnotowaliśmy 33 obecności, czyli średnio trzech senatorów uczestniczyło w obradach każdego z sejmów, co stanowiło 41% grupy. Zdecydowanie słabiej wyglądała frekwencja na pięciu sejmach ekstraordynaryjnych – nie odbiegało zresztą to od ówczesnej tendencji. Na sejmach nadzwyczajnych odnotowano jedenaście obecności, czyli

⁶ Obliczenia własne także dla pozostałych analiz porównawczych z całością grupy senatorów koronnych. A. Korytko, *"Na których opiera się Rzeczpospolita". Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Olsztyn 2015, s. 64, 67.

⁷ Dla wszystkich Koroniarzy te dane przedstawiają się następująco: 32,3% dla okresu 1633–1638 i 23,3% dla lat 1639–1647. Natomiast wśród senatorów większych frekwencja wyniosła 42,2% dla lat 1633–1638 i 32,3% dla sejmów z okresu 1639–1647.

Tabela 1. Urzędy senatorskie Prus Królewskich i Warmii reprezentowane na sejmach w latach 1633–1647.

Urząd	1633	1634	1635 I	1635 II	1637 I	1637 II	1638	1639	1640	1641	1642	1643	1645	1646	1647	obecny	wotował
Biskup warmiński		o	o	w			o		o	o						6	1
Biskup chełmiński	w	w	o		w		w			o				o	o	8	4
Wojewoda chełmiński		o	o				o							o		4	0
Wojewoda malborski			o		o		o	o			o			o		6	0
Wojewoda pomorski	o		o	o	o		o	o	o		o	o		o	w	10	1
Kasztelan chełmiński																0	0
Kasztelan elbląski			o		o					w				o		4	1
Kasztelan gdański						o		w		o		o	o	w		6	2
	2	3	6	2	3	2	4	4	2	3	1	3	1	5	3	44	9

Legenda: o – obecny; w – wotował.

Źródło: obliczenia własne⁸

⁸ Opracowano na podstawie: 1633 – Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APGd), sygn. 300,29/113, k. 17v-20v; 61; 1634 – APGd, sygn. 300,29/114, k. 116v; 122–123, 127v; 131; 1635 I – APGd, sygn. 300,29/115, k. 103v-104, 107, 120, Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna sygn. 180, k. 393v; 1635 II – APGd, sygn. 300,29/115, k. 291–292, Biblioteka Uniwersyteku Wrocławskiego (dalej: BUWr), Akc. 1949/439, k. 373v; 1637 I – APGd, sygn. 300,29/118, k. 14v, 34v-35; 1637 II – APGd, sygn. 300,29/118, k. 245v; 1638 – APGd, sygn. 300,29/121, k. 137v; 1639 – APGd, sygn. 300,29/122, k. 110v-112v, 115, 128v, Biblioteka Książąt Czartoryskich (dalej: BCz), sygn. 375, k. 554; 1640 – BUWr, Akc. 1949/440, k. 26–26v; 1641 – BUWr, Akc. 1949/440, k. 80v; 82, A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, t. II: 1637–1646, Warszawa 1980, s. 264; 1642 – APGd, sygn. 300,29/124, k. 253–253v; 1643 – APGd, sygn. 300,29/125, k. 75; 1645 – Biblioteka Kórnicka, sygn. 347; 1646 – APGd, sygn. 300,29/127, k. 112v, Biblioteka Narodowa (dalej: BN), Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (dalej: BOZ), sygn. 855, k. 458–460v; 469, BN, BOZ sygn. 858, k. 104v i 107v, *Stanisława Oświęcimska diariusz 1643–1651*, wyd. W. Czermak, Kraków 1907, s. 186; 1647 – APGd, sygn. 300,29/128, k. 108, 110v, 123v; 280.

28% ogółu stanu senatorskiego prowincji⁹. Trudno wysnuwać jednoznaczne wnioski z danych statystycznych, które w pewnym stopniu zniekształcają rzeczywistość, ale z pewnością stanowią materiał, który pozwala uchwycić pewne tendencje szczególnie w dłuższym czasie.

Warto w tym miejscu prześledzić indywidualną aktywność elity senatorskiej, którą przedstawiono w tabeli nr 2 przy założeniu trzech i więcej obecności na sejmach. W pierwszej „siódemce” znalazło się trzech wojewodów oraz po dwóch biskupów i kasztelanów. Najbardziej aktywnym parlamentarzystą okazał się wojewoda pomorski Paweł Działyński oraz biskup warmiński Mikołaj Szyszkowski. 100-procentową obecnością wykazał się biskup chełmiński Jakub Zadzik, który po nominacji na biskupstwo krakowskie, równoznacznej z utratą kanclerstwa wielkiego koronnego, równie skwapliwie zjeżdżał na obrady. Zdecydowanie gorzej przedstawia się aktywność senatorów w trakcie wotowania. Jedynie dwóch biskupów chełmińskich wotowało dwa razy: Jakub Zadzik, przede wszystkim dlatego, że piastował urząd kanclerza wielkiego koronnego, oraz Jan Lipski. Co więcej, tylko na jednym sejmie (w 1639 r.) wotowało dwóch senatorów z Prus Królewskich. Byli to biskup chełmiński Kasper Działyński oraz kasztelan gdański Jan Zawadzki. Warto w tym miejscu dodać, że 9 wygłoszonych wotów na 44 stwierdzonych obecności daje 20%, co jest dość dobrym wynikiem na tle wszystkich wotujących Koroniarzy¹⁰.

Tabela 2. Najaktywniejsi senatorowie z Prus Królewskich i Warmii na sejmach w latach 1633–1647 (według liczby obecności).

Lp.	Senator	Pełniony urząd (lata sprawowania funkcji)	Liczba obecności	Procent możliwych obecności
1	Paweł Działyński	wojewoda pomorski (1630–1643)	8	67
2	Mikołaj Szyszkowski	biskup warmiński (1633–1643)	6	60
3	Samuel Konarski	wojewoda malborski (1629–1641)	4	40
4	Jakub Zadzik	biskup chełmiński (1624–1635)	3	100
5	Gerard Denhoff	Kasztelan gdański (1642–1643), wojewoda pomorski (1643–1648)	3	75
6	Jan Zawadzki	kasztelan gdański (1637–1642)	3	50
7	Jan Wiesiołowski	kasztelan elbląski (1626–1642)	3	27,2
8	Melchior Wejher	wojewoda chełmiński (1626–1643)	3	25

Źródło: obliczenia własne.

⁹ Dla porównania na 10 sejmach zwyczajnych frekwencja wszystkich senatorów koronnych wyniosła 29,1%, a na 5 sejmach nadzwyczajnych 24,3% - zob. A. Korytko, op. cit., s. 65.

¹⁰ Frekwencja wśród wotujących senatorów koronnych w latach 1633–1647 wyniosła 14,5% - ibidem, s. 126.

Większość senatorów z interesujących nas ziem przyjeżdżała z opóźnieniem na obrady. Czy spóźniali się z premedytacją, nie sposób ustalić, aczkolwiek nie różnili się w tym aspekcie od pozostałej elity senatorskiej, a przyczyny spóźnień były różne. W dotarciu na inaugurację obrad mogły przeszkodzić choćby nieprzejezdne trakty czy przedsejmowe choroby. Również sama obecność poszczególnych senatorów była uzależniona od wielu czynników. Jednym z nich był wiek, który często nie pozwalał dygnitarzowi na pełną niewygód i niebezpieczeństw podróż na miejsce obrad. Z senatorów, których zastał na urzędzie Władysław IV w 1633 r., niektórzy byli już jednak w zaawansowanym wieku: wojewoda chełmiński Melchior Wejher miał 59 lat, kasztelan chełmiński Fabian Cema ok. 58 lat, biskup chełmiński Jakub Zadzik – 51 lat. Na ich tle wojewoda pomorski Paweł Działyński był „młodzieniaszkiem”, gdyż w chwili koronacji drugiego Wazy miał około 40 lat.

Jeśli już przybywali na sejm, brali czynny udział w różnych etapach procedury sejmowej. Pomijam tu zwyczajowe obowiązki biskupów chełmińskich, którzy z racji funkcji ministerialnych trzymali pieczęcie koronne: kanclerza Jakuba Zadzika i podkanclerzego Andrzeja Leszczyńskiego – ich aktywność sejmowa była bowiem związana z piastowanym urzędem a nie godnością biskupią, więc nie będziemy jej analizować. Jedną z istotnych prac w senacie było uczestnictwo w zwoływanych w czasie sejmu – najczęściej tajnych – radach senatu. I tak na sejmie nadzwyczajnym w 1635 r. widzimy na takiej radzie obydwu obecnych senatorów: biskupa warmińskiego Mikołaja Szyszkowskiego oraz wojewodę pomorskiego Pawła Działyńskiego. Obydwaj sprzeciwili się poślubieniu przez króla palatynówny Elżbiety Wittelsbach¹¹. Na sejmie zwyczajnym w 1637 r. w czterech tajnych radach senatu uczestniczył biskup chełmiński Jan Lipski (20 stycznia, 13, 15 i 24 lutego)¹². Szczególnie tej trzeciej radzie warto poświęcić kilka zdań. Jest potwierdzeniem, że król w sprawach szczególnej wagi, których nie zamierzał omawiać na szerszym forum, zapraszał wskazanych przez siebie senatorów. Na radzie senatu z 15 lutego obecni byli: arcybiskup gnieźnieński Jan Wężyk, biskup krakowski Jakub Zadzik, biskup chełmiński Jan Lipski, podkanclerzy koronny Piotr Gembicki, kasztelan krakowski Stanisław Koniecpolski, wojewoda sieradzki Kasper Denhoff oraz kanclerz wielki litewski Albrycht S. Radziwiłł. Temu wąskiemu gronu najbardziej zaufanych senatorów Władysław IV wyjawiał zamiar małżeństwa z córką cesarza¹³. W tej sprawie ci sami doradcy obradowali również na radzie 24 lutego, na której miano zapoznać się z pismem „wykoncypowanym przez biskupa chełmińskiego” w sprawie mariażu. Czekala ich jednak niespodzianka, ponieważ na posiedzenie niespodziewanie przyszedł niezaproszony

¹¹ A.S. Radziwiłł, op. cit., t. I, s. 479–480 i 485.

¹² APGd, sygn. 300,29/118, k. 14v; A.S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 17–18, 24.

¹³ A.S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 18; W. Czapliński, *Senat za Władysława IV*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 95.

senator. Monarcha, szanując powagę godności senatorskiej, nie wyprosił niechcianego gościa, ale bardzo szybko zmienił tematykę obrad i poddał pod dyskusję sprawy relacji z Siedmiogrodem, Tatarami i Mołdawią¹⁴. Na marginesie funkcjonowanie Lipskiego w ścisłym gronie królewskich doradców zaowocuje awansem w 1638 r. na arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

Innym przejawem aktywności senatorskiej był udział w zwoływanych podczas sejmiku komisjach. Nie posiadamy komplementarnych danych dotyczących składu takich komisji, bo adnotacje w diariuszach często ograniczały się tylko do lakonicznych zapisów o powołaniu jakiejś deputacji i stwierdzeniu, że było w niej np. czterech kasztelanów, jak chociażby na sejmie w 1642 r.¹⁵ W tych komisjach senatorowie z Prus Królewskich i Warmii z pewnością uczestniczyli, nie wiadomo jednak, jak często. Przykład sejmiku z 1638 r., na którym obecnych było 5 senatorów z Prus Królewskich, pokazuje, że w żadnej z senatorsko-poselskich deputacji nie znalazł się senator z interesujących nas ziem. Ale już np. w 1646 r. w skład komisji do wysłuchania podskarbińskich rachunków wszedł kasztelan gdański Stanisław Kobierzycki¹⁶.

Jednym z głównych zadań senatorów obecnych w czasie obrad był udział w sądzie sejmowym. Nie wdając się w szczegóły związane z jego omówieniem¹⁷, warto zauważyć, że jedna ze spraw dotycząca interesujących ziem absorbowwała wokandę sądową przez kilka lat. W 1643 r. na sądzie sejmowym stanęła sprawa wojewody pomorskiego Pawła Działyńskiego i gdańskiego mieszczanina Gerharda von Proenena (Proena). Sądzone o starostwo sobowidzkie, które Proenen odkupił od wojewody sieradzkiego Kaspra Denhoffa. Działyński, roszcząc sobie prawa do spornego terytorium, zakwestionował prawo dożywotniego posiadania dóbr Rzeczypospolitej przez mieszczan i wystarał się o królewską zgodę na rozstrzygnięcie sporu na drodze prawnej. W 1636 r. właściwie było już po sprawie, ponieważ sąd nadworny wydał korzystny dla wojewody wyrok, ale został on oprotestowany przez kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta S. Radziwiłła oraz referendarza koronnego Remigiana Zaleskiego. Ostatecznie spór miał rozstrzygnąć sąd sejmowy¹⁸. Jak się okazało, proces na sejmie ciągnął się już od sześciu lat. Na sejmie zwyczajnym w 1637 r. posłowie pruscy w dniu 19 lutego, wstawiając się za wojewodą pomorskim, prosili o osądzenie sprawy¹⁹. Dwa dni później również przedstawiciele izby poselskiej interweniowali u króla w sprawie wydania wyroku²⁰. Sprawę odłożono jednak zapewne do następnego sejmiku zwyczajnego, choć informacje o procesie pojawiają się dopiero w diariuszu

¹⁴ A.S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 22.

¹⁵ BUWr, Akc. 1949/440, k. 110–111, Diariusz sejmiku dwuniedzielnego warszawskiego 1642.

¹⁶ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), sygn. 49, s. 161.

¹⁷ Szerzej zob. A. Korytko, op. cit., s. 151–155.

¹⁸ A.S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 349.

¹⁹ BCz, sygn. 390, s. 313, Diariusz sejmiku [...] sześciuniedzielnego [...] 1637.

²⁰ APGd, sygn. 300,29/118, k. 35, Recessus generalis 1637.

sejmowym z 1641 r., kiedy to po raz kolejny proces odroczone²¹. W ten sposób sprawa stała na wokandzie na sejmie w 1643 r. Spór rozpatrywano 20 marca, a wszyscy obecni z wyjątkiem biskupów: krakowskiego Piotra Gembickiego, poznańskiego Andrzeja Szołdrskiego, łuckiego Andrzeja Gembickiego i przemyskiego Aleksandra Trzebińskiego oraz trzech niewymienionych z nazwiska kasztelanów byli przeciwko gdańszczaninowi²². Jednak materia była na tyle skomplikowana, że sprawę postanowiono oddać do dalszego procedowania królowi²³. Tymczasem monarcha zlecił załagodzenie sporu wojewodzie sieradzkemu Kasprowi Denhoffowi oraz kanclerzowi litewskiemu Albrychtowi S. Radziwiłłowi, których zadaniem było doprowadzenie do ugody między stronami. Senatorowie wywiązali się z zadania, ponieważ – po kilkudniowych pertraktacjach – 26 marca doprowadzili do umowy, która za cenę wykupu w wysokości 12 tys. zł pozostawiała w rękach Proena sporne starostwo²⁴. Warto w tym miejscu dodać, że sam Działyński, który był obecny na sejmie, zmarł niecałe cztery miesiące po zakończeniu obrad²⁵.

Innym rodzajem aktywności senatorów było wypełnianie przez nich roli pośrednika między królem a posłami, polegające na bezpośrednim lub pośrednim ingerowaniu w prace izby poselskiej. Przychodzili oni do izby poselskiej wysyłani przez władcę lub przez własną izbę. Zjawiali się z gotowymi propozycjami, prośbami, służyli radą, starali się łagodzić ewentualne napięcia i konflikty. Wszystkie te działania posiadały jeden nadrzędny cel – wpływ na kierunek i przebieg obrad w izbie poselskiej. Liczba takich wizyt senatorskich na danym sejmie była uzależniona od wielu czynników i w głównej mierze była zależna od przebiegu samych obrad. Senatorów z Prus Królewskich również znajdziemy w tej roli. Warto przy tym podkreślić, iż generalnie nie sposób ustalić, jakimi kryteriami kierował się król, wysyłając tych, a nie innych senatorów do posłów. Na sejmie w 1638 r. w delegacji dotyczącej indygenatu i nobilitacji znalazł się wojewoda malborski Samuel Konarski²⁶. W następnym roku w takich delegacjach próbujących ratować rozchodzący się zjazd uczestniczył wojewoda pomorski Paweł Działyński, najpierw w asyście kasztelana trockiego i bełskiego, a następnie w większej grupie dziewięciu senatorów. Przekonywał posłów, żeby określony prawem czas sejmu chcieli prolongować²⁷ – co jak wiadomo ostatecznie

²¹ APGd, sygn. 300,29/124, k. 122, Recessus Comitiorum [...] 1641.

²² APGd, sygn. 300,29/125, k. 73v, Recessus [...] 1643; BUWr, Akc., 1949/440, k. 145, Diariusz sejmu [...] 1643.

²³ APGd, sygn. 300,29/125, k. 73v, Recessus [...] 1643. Według kanclerza wielkiego litewskiego proces między Proenem a Działyńskim stał się podłożem głębszego konfliktu między miastami pruskimi a szlachtą, co wpływało negatywnie na sejmiki generalne w Prusach Królewskich. Zob. A.S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 349. O rozprawie sądowej pisał G. Lengnich, *Geschichte Der Preussischen Lande Königlich-Polnischen Theils Unter Der Regierung Vladislai IV*, t. VI, Gdańsk 1729, s. 201.

²⁴ APGd, sygn. 300,29/125, k. 75v, Recessus [...] 1643; A.S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 349.

²⁵ *Urzędnicy Prus Królewskich...*, s. 136, nr 922.

²⁶ BUWr, Akc., 1949/439, k. 474v, Diariusz sejmu sześć niedzielnego 10 martii zaczętego [1638].

²⁷ APGd, sygn. 300,29/122, k. 129.

się nie udało. Na sejmie w 1640 r. również wojewoda Paweł Działyński w asyście trzech innych senatorów przekonywał posłów, aby udali się „na górę” do króla i senatu²⁸. Na burzliwym, z powodu planowanej bez zgody stanów wojny z Turcją, sejmie w 1646 r. król w dniu 16 listopada wysłał do izby poselskiej sześciu kasztelanów. Obok biskupa żmudzkiego Jerzego Tyszkiewicza do posłów zostali wydelegowani senatorowie koronni: biskup kujawski Wojciech Gniewosz, wojewoda rawski Andrzej Gembicki i pomorski Gerard Denhoff, kasztelan sieradzki Przemysław Bykowski i gdański Stanisław Kobierzycki²⁹. Oczywiście takie przykłady można by mnożyć.

Na tle senatorów koronnych z innych województw senatorowie z Prus Królewskich i Warmii raczej nie wyróżniali się podczas obrad sejmowych na tyle, żeby można było ich zaliczyć do nad wyraz aktywnych parlamentarzystów. Nie oznacza to, że nie potrafili w pewnym stopniu zdominować niektórych zjazdów. Najlepszym przykładem było wystąpienie biskupa chełmińskiego Kaspra Działyńskiego na sejmie w 1639 r., na którym sprawy wyznaniowe niejednokrotnie wpływały na przebieg obrad. Biskup w wygłaszanym wotum oskarżył władze miasta Torunia o uniemożliwienie mu odbycia uroczystej procesji w święto Bożego Ciała³⁰. „W zapale posunął się tak daleko, że radził dysydentów wykorzystać z Królestwa jako buntowników i burzycieli pokoju”³¹. Wystąpienie wzburzyło obecnych na sejmie dysydentów do tego stopnia, że posłowie udali się „na górę” i zażądali skarcenia Działyńskiego. W dość ostrej formie odpowiedział duchownemu hierarsze Janusz Radziwiłł, ale biskup nie zamierzał ustępować i dodawał: „Niech staną się katolikami, a wtedy nie będą urażani mymi słowy, którymi jawnie chciałem ugodzić w heretyków”³². 18 października sam wniósł w tej sprawie skargę w izbie poselskiej, co wywołało ożywioną dyskusję, która trwała trzy dni. Najbardziej gorliwi katolicy posłowie domagali się sądzenia władz Torunia w drodze procesu sumarycznego, nie zdołali jednak przekonać pozostałych posłów. Ostatecznie stanęło na tym, że król „exces ten sądzić będzie wedle władze swej do miast sobie należącej”³³ i jak zapisał kanclerz Radziwiłł: „obiecał pokierować nią wedle sprawiedliwości i słuszności”³⁴.

²⁸ BUWr, Akc, 1949/440, k. 30, *Diariusz sejmowy* [...] 1640.

²⁹ BJ, sygn. 49, s. 164.

³⁰ Sprawa dotyczyła uroczystości religijnych w czerwcu 1639 r. Biskup chełmiński zażądał od magistratu wyrażenia zgody na przejście procesji w święto Bożego Ciała przez toruński rynek. Działyńskiemu odmówiono, „a nawet utartym zwyczajem przez zamknięcie rynku łańcuchami i zaciągnięcie straży pod bronią zmuszono biskupa do powrotu do kościoła św. Jana, co cała rodzina Działyńskich uważała za obrażę osobistą” - zob. T. Glemma, *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*, Toruń 1934, s. 140.

³¹ Z. Trawicka, *Sejm z roku 1639*, „*Studia Historyczne*” 1972, R. 15, z. 4 (59), s. 572–573.

³² A.S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 166. T. Kempa, *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016, s. 414.

³³ BCz, sygn. 390, s. 442. Zob. też J. Dziągiewski, *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986, s. 134–135.

³⁴ A.S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 166. Na marginesie, do ugody między biskupem chełmińskim a władzami Torunia doszło w 1643 r.

Senatorowie obecni na sejmie bez wątpienia interesowali się sprawami prowincji, którą reprezentowali. Pokazuje to choćby sejm w 1638 r., na którym miała być załatwiona ostatecznie sprawa ceł morskich. W niedzielę 11 kwietnia król zlecił konferencję wybranych senatorów z gdańszczanami. Wśród dwunastu obecnych dostojników był biskup warmiński Mikołaj Szyszkowski. Sesja nie doprowadziła jednak do rozwiązania kwestii spornych³⁵. Sprawa była na tyle istotna, że król powierzył Szyszkowskiemu prowadzenie dalszych negocjacji. Już następnego dnia biskup warmiński spotkał się z przedstawicielami stanów pruskich, którzy przedstawili swoje stanowisko³⁶. Nie było ono już tak konfrontacyjne, jak na poprzednim sejmie, ale również nie przyniosło rezultatu. Te działania nie uszły uwadze izbie poselskiej, ponieważ 13 kwietnia posłowie pytali, dlaczego władca z senatorami spotkali się z gdańszczanami, nie zapraszając na spotkanie posłów³⁷.

Rzecz jasna, senatorowie na forum sejmowym odnosili się również do innych bieżących spraw, na przykład w sprawie stworzenia floty. Na sejmie nadzwyczajnym w 1635 r. biskup warmiński Mikołaj Szyszkowski (obok prymasa Jana Wężyka i wojewody sandomierskiego Jerzego Ossolińskiego) zwracał uwagę na konieczność budowy floty morskiej, powołując się na doświadczenia ostatniej wojny ze Szwecją. Podobnych argumentów używał na sejmie w 1637 r. biskup chełmiński Jan Lipski. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku ta sprawa nie znalazła uznania u posłów. Podobnie jak na sejmie w 1639 r., kiedy w tej sprawie wypowiadał się biskup chełmiński Kasper Działyński³⁸.

Reasumując, z powyższego rekonesansu, który co oczywiste nie wyczerpuje problematyki, rysuje się obraz grupy senatorskiej, która nie wyróżniała się ponadprzeciętną aktywnością wśród dostojników koronnych przybywających na sejm. Zasadniczo zarówno frekwencja, jak i udział w wotach senatorów z Prus Królewskich i Warmii nie odbiegały znacząco od zaobserwowanych aktywności dla całego senatu w części koronnej. Trudno doszukiwać się też wśród wspomnianych senatorów sejmowych graczy występujących na pierwszej linii politycznych inicjatyw czy rozgrywek. Raczej stanowili oni solidne, choć drugoplanowe ogniwo w strukturze parlamentarnej doby Władysława IV.

³⁵ BUWr, Akc., 1949/439, k. 471v-472, *Diariusz sejmu ... [1638]*; A. S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 86

³⁶ G. Lengnich, op. cit., s. 141.

³⁷ BUWr, Akc., 1949/439, k. 472, *Diariusz sejmu ... [1638]*. Ostatecznie sejm uchwalił konstytucję *Cła morskie*, którą należy uznać za polityczną porażkę monarchy. Konstytucja wprowadziła wyznaczoną komisję poselsko-senatorską do załatwienia sporu, ale jednocześnie nie uchylała przywilejów prowincji pruskiej. Zob. *Volumina Constitutionum*, t. III: 1611-1640, vol. 2: 1627-1640, oprac. S. Grodziski, M. Kwiecień i A. Karabowicz, Warszawa 2013, s. 314-315.

³⁸ W. Czapliński, *Polska a Bałtyk w latach 1632-1648. Dzieje floty i polityki morskiej*, Wrocław 1952, s. 85, 108, 128.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

- Metryka Koronna: 180.

Archiwum Państwowe w Gdańsku

- Recesy Stanów Prus Królewskich: sygn. 300,29/113, sygn. 300,29/114, sygn. 300,29/118, sygn. 300,29/121, sygn. 300,29/122, sygn. 300,29/124, sygn. 300,29/125, sygn. 300,29/127, sygn. 300,29/128.

Biblioteka Jagiellońska, sygn. 49.

Biblioteka Kórnicka, sygn. 347.

Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 375, 390.

Biblioteka Narodowa

- Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, sygn. 855, 858.

Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego

- Zbiór Steinwehra: Akc. 1949/439, Akc. 1949/440.

Źródła drukowane

Dachnowski J. K., *Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, Z rękopisów Biblioteki Kórnickiej i Biblioteki Narodowej odczytał, wstępem i przypisami opatrzył Z. Pentek, Kórnik 1995.

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. I: 1632–1636, t. II: 1637–1646, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980.

Stanisława Oświęcima diariusz 1643–1651, wyd. W. Czermak, Kraków 1907.

Volumina Constitutionum, t. III: 1611–1640, vol. 2: 1627–1640, oprac. S. Grodziski, M. Kwiecień i A. Karabowicz, Warszawa 2013.

Opracowania

Bodniak S., *Działalność Stanisława, syna Stanisława*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948.

Czaplewski P., *Czema (Zehmen) Fabian (zm. 1636)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, Kraków 1938.

- *Elżanowski Łukasz, h. własnego*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948.
- *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich w latach 1454–1772*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1919–1921, R. 26–28.

Czapliński W., *Polska a Bałtyk w latach 1632–1648. Dzieje floty i polityki morskiej*, Wrocław 1952.

- *Senat za Władysława IV*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938.

Dąbrowski J. S., *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000.

Domański A., *Frekwencja senatorów na sejmie zwyczajnym 1625 roku na tle porównawczym*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1982, Seria A, nr 19.

Dorobisz J., *Jakub Zadzik (1582–1642)*, Opole 2000.

- *Uczestnicy sejmiku nadzwyczajnego z 1624 roku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, 1990, seria „Historia”, t. XXVII.

Dorobisz J., Kaczorowski W., *Sieradzanie – arcybiskupami gnieźnieńskimi za panowania Wazów: 1587–1668*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, pod red. J. Strzelczyka i J. Górnego, Gniezno 200.

Dworaczek W., *Konarski Samuel h. Ossoria vel Kolczyk (zm. 1641)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.

Dzięgielewski J., *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986.

Filipczak-Kocur A., *Senatorowie i posłowie koronni na sejmie 1607 roku*, „Przegląd Historyczny”, 1985, t. LXXVI, z. 2.

- *Senatorowie i posłowie na sejmie »pacyfikacyjnym« w 1589 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1982, t. XXXIV, z. 2.

Filipczak-Kocur A., Seredyka J., *Senatorowie na sejmach okresu wojny pruskiej ze Szwecją (1626–1629)*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1981, Seria A, nr 17.

Glemma T., *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*, Toruń 1934.

Kaczorowski W., *Biskupi, wojewodowie i kasztelanowie krakowscy na sejmach za panowania Zygmunta III Wazy*, „Studia Historyczne” 1991, R. 34, z. 4 (135).

- *Senatorowie na sejmach 1587/88–1609*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, 1990, seria „Historia”, t. XXVII.
- *Senatorowie na sejmie konwokacyjnym i elekcyjnym 1632 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1983, t. XXXV, z. 1.

- Kempa T., *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016.
- Korytko A., „Na których opiera się Rzeczpospolita”. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Olsztyn 2015.
- Lengnich G., *Geschichte Der Preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils Unter Der Regierung Vladislai IV*, t. VI, Gdańsk 1729.
- Makarczyk I., *Warmia w okresie rządów biskupa Mikołaja Szyszkowskiego (1633–1643)*, Olsztyn 2017.
- Ochmann S., *Frekwencja senatorów na sejmach za panowania Jana Kazimierza Wazy (1649–1668)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, 1988, seria „Historia” t. XXVI.
- Ochmann-Staniszevska S., Staniszevski Z., *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. II, Wrocław 2000.
- Seredyka J., *Aktywność senatorów wielkopolskich na sejmach drugiej połowy panowania Zygmunta III Wazy (1611–1632)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1981, z. 18.
- *Biskupi na sejmach za panowania Zygmunta III Wazy*, w: *Jezuicka Ars Historica. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Ludwikowi Grzebienowi SJ*, red. M. Ingot, S. Obirek, Kraków 2001.
 - *Biskupi – podkanclerzowie i kanclerze na sejmach Zygmunta III i Władysława IV Wazów*, w: *Przeszłość odległa i bliska. Marcelemu Kosmanowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Robakowski i inni, Poznań 2000.
 - *Parlamentarzyści drugiej połowy panowania Zygmunta III Wazy*, Opole 1989.
 - *Senatorowie duchowni a sprawy państwa w pierwszej połowie XVII wieku. Stan badań i postulaty*, w: *Pamiętnik XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. III, cz. 1: *Przełomy historii*, red. K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, W. Wrzesiński Toruń 2002.
 - *Senatorowie na sejmach 1629–1632*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” 1980, seria „Historia”, t. XVI.
 - *Senatorowie na sejmach z lat 1611–1623*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” 1990, seria „Historia” t. XXVII.
 - *Udział arcybiskupów gnieźnieńskich w sejmach epoki polskich Wazów: 1587–1668*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk i J. Górny, Gniezno 2000.
- Urzednicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Trawicka Z., *Sejm z roku 1639*, „Studia Historyczne”, 1972, R. 15, z. 4 (59).



ARTYKUŁY I MATERIAŁY / ARTICLES AND PAPERS / ARTIKEL UND MATERIALIEN

Jakub Bajer

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, Polska
jakub_bajer@wp.pl • <https://orcid.org/0000-0002-8845-7472>

Stanisław August jako wychowawca księcia Stanisława w świetle listów z archiwum Poniatowskich w Paryżu

Stanisław August as the tutor of Prince Stanisław
in the light of letters from the Poniatowski archives in Paris

Stanisław August als Erzieher des Prinzen Stanisław
im Lichte der Briefe aus den Poniatowski-Archiven in Paris

Słowa kluczowe: Stanisław August, Stanisław Poniatowski, podróże edukacyjne w XVIII w., Grand Tour, korespondencja

Keywords: Stanisław August, Stanisław Poniatowski, 18th-century educational travels, Grand Tour, correspondence

Schlüsselworte: Stanisław August, Stanisław Poniatowski, Bildungsreisen im 18. Jahrhundert, Grand Tour, Korrespondenz

STRESZCZENIE

W artykule omówiono i opublikowano nieznane listy króla Stanisława Augusta do bratanka, księcia Stanisława Poniatowskiego, z okresu jego młodości podróży edukacyjnych po Anglii, Francji, Szwajcarii i Włoszech w latach 1771–1774. Listy pochodzą z archiwum Poniatowskich w Paryżu i nie były dotąd przedmiotem zainteresowania badaczy. Ukazują one proces wychowywania bratanka przez monarchę, który widział w nim swego potencjalnego następcę na tronie polskim.

ABSTRACT

The present paper discusses and publishes previously unknown letters from King Stanisław August to his nephew, Prince Stanisław Poniatowski, written during the latter's early educational travels to England, France, Switzerland, and Italy between 1771 and 1774. The letters, held in the Poniatowski family archive in Paris and not previously a subject of scholarly in-

quiry, reveal the monarch's deliberate efforts to groom his nephew as a surrogate son and potential successor to the Polish throne. They disclose the close relationship between the uncle and the young Poniatowski at a critical juncture in the formation of the latter's exceptionally mature personality and rather austere worldview. The monarch's letters are deeply personal in nature and reveal a close rapport between the correspondents.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel behandelt und veröffentlicht unbekannte Briefe von König Stanisław August an seinen Neffen, Prinz Stanisław Poniatowski, aus der Zeit seiner Bildungsreisen nach England, Frankreich, in die Schweiz und nach Italien in den Jahren 1771–1774. Die Briefe stammen aus dem Archiv der Familie Poniatowski in Paris und waren bisher nicht Gegenstand des Interesses von Forschern. Sie zeigen den Prozess der Adoption des Neffen durch den Monarchen, der in ihm seinen potenziellen Nachfolger auf dem polnischen Thron sah. Sie offenbaren die enge Beziehung zwischen dem Onkel und dem jungen Poniatowski in einem entscheidenden Moment der Entwicklung seiner überaus reifen Persönlichkeit und seiner recht strengen Weltanschauung. Die Briefe des Herrschers sind sehr persönlich und zeugen von einer großen Vertrautheit zwischen den Briefpartnern.

W zaginionej części dawnego archiwum gabinetowego Stanisława Augusta znajdowały się dwa oprawione w półskórek tomy korespondencji ostatniego władcy z księciem Stanisławem Poniatowskim (1754–1833), podskarbis wielkim litewskim¹. Jest to strata o tyle bolesna, że ten „mniej znany książę Poniatowski”² był tym z dwóch królewskich bratanków, w którym monarcha przez wiele lat upatrywał swojego następcę na tronie Polski³. Uczynienie sukcesorem syna swego najstarszego brata Kazimierza było przez wiele lat *idée fixe* Stanisława Augusta, który tym sposobem pragnął zabezpieczyć Rzeczpospolitą przed kryzysem związanym z kolejnym bezkrólewem⁴. Proces budowania pozycji młodego Poniatowskiego na scenie krajowej w kontekście ewentualnej sukcesji trwał wiele lat – przez stanowiska w Komisji Edukacji Narodowej (1776–1790) i Radzie Nieustającej (był jej marszałkiem w latach 1780–1782), podskarbiostwo wielkie litewskie (1784–1790), funkcje poselskie i wojskowe oraz

¹ P. Bańkowski, *Archiwum Stanisława Augusta*, Warszawa 1958, s. 223–224.

² M. Brandys, *Nieznany książę Poniatowski*, Warszawa 1970; J. Michalski, *Poniatowski Stanisław*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. XXVII, Kraków 1982, s. 481–487 (wydanie internetowe IPSB nie zawiera stron).

³ Zawarcie małżeństwa przez samego Stanisława Augusta okazało się niemożliwe już na początku panowania wobec sprzeciwu Rosji, która nie godziła się na takie wzmocnienie króla i Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej – zob. E. Rostworowski, *Edukacja ostatniego króla, w: Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 61–73; Z. Zielińska, *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Kraków 2012, s. 415–418.

⁴ Obawa króla wydawała się uzasadniona w układzie sił powstałym po pierwszym rozbiórce. Polskie bezkrólewia od dawna wywoływały kryzysy polityczne na kontynencie, jednak od 1772 r. ryzyko wiązało się już z bardzo realnym scenariuszem dalszego uszczuplenia terytorium przez kolejne rozbiory lub nawet całkowitą anihilację państwa. Miało to wpływ na kształtowanie się rosyjskiej orientacji króla w tym okresie, wynikłej z przekonania, że przetrwanie Rzeczypospolitej w okrojonym kształcie jest możliwe tylko w oparciu o Rosję – zob. Z. Zielińska, *Królewska imaginacja? Obawy przed nowym rozbiorem w korespondencji Stanisława Augusta z Augustynem Debolim z lat 1780–1787*, w: *Pierwszy rozbiór Polski w świetle najnowszych badań*, red. J. Bajer, J. Kordel, Warszawa 2023, s. 409–433.

nadania królewszczyzn⁵. Wszystko to miało na celu wdrożenie bratanka do zadań na rzecz państwa i zbudowanie jego pozycji w społeczeństwie⁶. Starania króla doceniali bezstronni obserwatorzy polskiej sceny politycznej pisząc o księciu Stanisławie, iż był to „najgruntowniej wykształcony, najinteligentniejszy młodzieniec w Polsce i najbardziej godny korony”⁷. Zdobywaniu doświadczenia dyplomatycznego i poparcia zagranicznego służyły misje młodego Poniatowskiego do Petersburga w latach 1776–1777 i 1780. Królewski synowiec starał się wówczas zdobywać przychyłność Katarzyny II i jej otoczenia dla swojej osoby w kontekście ewentualnej sukcesji na tronie Polski⁸. Kwestia następstwa i powiązanej z tym sprawy ożenku księcia Stanisława powróciła w dobie Sejmu Wielkiego. Kluczem do ewentualnej sukcesji w rodzie Poniatowskich był zapis w Konstytucji 3 Maja o elektorze saskim, Fryderyku Augustcie, jako następcy Stanisława Augusta, po nim jego synu (którego nie miał i wiadomo było, że mieć nie będzie) oraz córce, Marii Augustcie, jako „infantce tronu polskiego”. Przyszły mąż saskiej księżniczki byłby *de facto* założycielem nowej dynastii panującej w Rzeczypospolitej. W intencji króla była to furtka celowo pozostawiona dla księcia Stanisława w przyszłości⁹. Jeden ze współautorów ustawy rządowej, Włoch Scipione Piattoli, namawiał nawet młodego Poniatowskiego, aby w momencie jej zaprzysięgania symbolicznie zajął miejsce po prawej stronie króla i tym samym ukazał się zebranym jako jego następca¹⁰.

Przygotowywanie dziedzica do objęcia rządów rozpoczęło się jednak dużo wcześniej, w latach jego młodości, gdy król wchodził w rolę mentora i wychowawcy

⁵ Zapewnieniu synowcowi stabilizacji finansowej i odpowiedniej pozycji majątkowej służyło przekazanie bogatych starostw kaniowskiego i bohusławskiego – zob. J. Michalski, *Poniatowski Stanisław...*

⁶ „(...) najprzyswoiciej byłoby też komendę oddać księciu Stanisławowi, bardziej jeszcze dla cywilnych koneksyj i kredytu w prowincyj, niżeli dla żołnierskich potrzeb”, Stanisław August do Augustyna Debolego, polskiego rezydenta w Petersburgu, 16 XII 1782, *Korespondencja polityczna Stanisława Augusta: Augustyn Deboli 1782*, oprac. E. Zielińska, A. Danilczyk, Warszawa 2017, s. 319.

⁷ Zapiska w dzienniku Ernsta Ahasverusa von Lehndorff, pruskiego arystokraty z 1781 r. – zob. *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. II, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 37.

⁸ W ramach szukania dróg do ewentualnej sukcesji bratanka (wprowadzenia tronu dziedzicznego wyraźnie zabraniał monarsze *pacta conventa*, a nad niedopuszczeniem do wzmocnienia kraju czuwały mocarstwa ościenne), Stanisław August najpierw planował osadzenie go na tronie formalnie zależnej od Rzeczypospolitej Kurlandii (taką szansą ludził go ambasador Otto Magnus von Stackelberg), następnie ożenienie go z francuską lub niemiecką księżniczką. Budowaniu pozycji służyło także towarzyszenie rosyjskiemu wielkiemu księciu Pawłowi w jego podróży incognito przez Polskę na Zachód w 1780 r. oraz podróż do Mohylewa, gdzie odbywało się spotkanie Katarzyny II z Józefem II w tym samym roku. W 1787 r. książę Stanisław podróżował wraz z królem do Kaniowa na spotkanie z Katarzyną II, został też posłany w imieniu monarchy do Chersonia, gdzie rosyjska władczyni spotkała się ponownie z Józefem II – zob. J. Michalski, *Dwie misje księcia Stanisława*, w: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. II, red. naukowa W. Krigesisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 376–392.

⁹ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966, s. 213; Z. Zielińska, „O sukcesji tronu w Polsce” 1787–1790, Warszawa 1991, s. 132–136. Sam książę pozostawał bardzo sceptyczny wobec Konstytucji, jak i całego dzieła Sejmu Wielkiego, które oceniał surowo i realistycznie, nie wierząc w szybką możliwość emancypacji Polski spod hegemonii rosyjskiej. Opuścił ojczyznę w 1791 r., aby powrócić dopiero po trzecim rozbiore i abdykacji stryja, w celu zamknięcia interesów majątkowych – zob. J. Michalski, *Poniatowski Stanisław...*

¹⁰ Ibidem.

księcia Stanisława, przyczyniając się do kształtowania jego formacji umysłowej. Jednym z ważniejszych elementów edukacji młodego Poniatowskiego były jego liczne podróże po krajach Europy Zachodniej. W pisanych pod koniec życia wspomnieniach książę podkreślał, iż to królewski stryj, a nie ojciec, podejmował decyzje o owych wojażach, które miały tak ogromny wpływ na ukształtowanie jego osobowości, poglądów i zainteresowań¹¹. Niewątpliwie król rozumiał wszelkie korzyści płynące z odbycia tzw. *Grand Tour* po najważniejszych stolicach europejskich, gdyż sam został wysłany w taką podróż w latach młodości¹². Stanisław August w pamiętnikach łączył doświadczenia zdobyte przez bratanka podczas wspomnianych podróży z zasługami, jakie oddał on krajowi podczas swoich prac w KEN: „Książę Stanisław Poniatowski, w wieku, kiedy większość młodzieży tylko za rozwiązłością i przyjemnościami się rozgląda, przykładem był umiaru w obyczajach oraz gospodarności. Mając lat dziewiętnaście do Anglii się udał i z własnej woli zgłębiać zaczął rozmaitą wiedzę na uniwersytecie w Cambridge, czuł bowiem, iż przedtem zaledwie jej liźnął. Pozostał rok prawie, aż wiadomości nabrał znanych (osobliwie w naukach ścisłych), a potem do Włoch pojechał – a lepszego nie ma miejsca dla tych, co pociąg do literatury i sztuk pięknych czują. Kiedy powrócił i w Komisji zasiadł, jednym z najbardziej oświeconych i najużyteczniejszych okazał się jej członków”¹³.

Proces wychowywania bratanka w tym najwcześniejszym okresie nie był do tej pory uchwytany dla historyków, wskutek wspomnianego zaginięcia tej części archiwum ostatniego króla, która zawierała ich wspólną korespondencję. Stratę tę można jednak choć częściowo powetować sięgając do materiałów z archiwum Poniatowskich we Francji, gdzie mieszkają dziś potomkowie księcia Stanisława, i gdzie przechowywana jest niewielka pozostałość spuścizny archiwalnej po nim. Szczęśliwie zachowane są tam cztery odręczne listy Stanisława Augusta do bratanka z okresu jego młodzińskich podróży po Anglii, Francji, Szwajcarii i Włoszech w latach 1771–1774. Odślaniają one bliską relację między stryjem a młodym Poniatowskim w kluczowym momencie kształtowania się jego nad wyraz dojrzałej osobowości i dość surowego światopoglądu. Listy władcy mają charakter bardzo osobisty i ukazują duży stopień zażyłości między korespondentami; w tonie przypominają te adresowane przez króla do matkującej mu Francuzki Marii Teresy Geoffrin i do księcia Józefa Poniatowskiego¹⁴. Wpływając na

¹¹ S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*, przeł. J. Łojek, Warszawa 1979, s. 47, 49, 52.

¹² Na temat podróży przyszłego króla Polski po krajach Europy Zachodniej zob. J. Nieć, *Młodość ostatniego elekta. Stanisław August Poniatowski 1732–1764*, Kraków 1935; J. Fabre, *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières. Étude de cosmopolitisme*, Paris 1952 (wydanie polskie: *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła*, t. I–II, tłum. J.M. Kłoczowski, red. naukowa P. Skowroński, Warszawa 2022); J. Bajer, *Le Grand Tour du dernier élu de Pologne. Chez Madame Geoffrin (1753–1754)*, „*Studia Europaea Gnesnensia*” 2012, nr 6, s. 241–260.

¹³ *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, red. M. Dębowski, przeł. W. Brzozowski, Warszawa 2013, s. 417–418. We francuskim oryginale mowa jest jednak o 18 latach, nie o 19, Stanislas-Auguste, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012, s. 537.

¹⁴ *Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764–1777)*, wyd. Ch. de

wychowanie bratanka Stanisław August poniekąd wchodził w rolę jego ojca, czasem stawiając się obok księcia Kazimierza, czasem w jego miejsce. Traktując młodego księcia Stanisława jak dorosłego człowieka, władca wchodził z nim w dialog, skłaniając do refleksji i udzielając rad z pozycji osoby bardziej doświadczonej. Wedle Jerzego Michalskiego, biografą zarówno Stanisława Augusta, jak i jego synowca, stosunki króla z księciem Stanisławem były „dalekie od serdeczności”, zwłaszcza na tle „ojcowskich uczuć” okazywanych wobec księcia Józefa¹⁵. Maria Żywirska, monografistka ostatnich lat życia króla w Rosji, twierdziła wręcz, że obaj z bratankiem „w ogóle się nie cenili”¹⁶. Zachowane w Paryżu listy pozwalają zmodyfikować ten osąd, przynajmniej w odniesieniu do tego wczesnego okresu.

Życie i kariera księcia Stanisława nadal budzi spore zainteresowanie wśród badaczy. Jego kolejne podróże naukowe, już w życiu dorosłym, po krajach niemieckich i włoskich w latach osiemdziesiątych XVIII w.¹⁷, jak i jego późniejsze kolekcjonerstwo z okresu rzymskiego i florenckiego z pierwszych dekad XIX w. doczekały się licznych opracowań¹⁸. Dzięki staraniom Bronisława Dembińskiego fragment korespondencji Stanisława Augusta z księciem Józefem jest do dyspozycji badaczy od początku XX w., warto, aby światło dzienne ujrzały także jedyne zachowane listy króla do „mniej znanego” Poniatowskiego.

ARCHIWUM PONIATOWSKICH

Archiwum Poniatowskich („fond Poniatowski”) przechowywane we francuskich Archives Nationales jest zespołem rzadko przywoływanym przez polskich badaczy. Jest ono bardzo niejednolite pod względem zawartości. Dodatkowo dostęp do niego jest dość utrudniony, ponieważ, zgodnie z zasadami przechowywania materiałów oddanych w depozyt do działu „archiwa osób prywatnych”, za każdym razem i dla każdej sygnatury osobno wymagana jest pisemna autoryzacja ze strony

Mouÿ, Paris 1875; *Stanisław August i ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji*, wyd. B. Dembiński, Archiwum Naukowe, dział I, t. II, z. 1, Lwów 1904, s. 1–260.

¹⁵ J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009, s. 103.

¹⁶ M. Żywirska, *Ostatnie lata życia króla Stanisława Augusta*, Warszawa 1978, s. 92, 231.

¹⁷ E. Budzińska, „Pamiętnik polityczny i podróży nieznanego autora” czyli druga podróż do Włoch księcia Stanisława Poniatowskiego, „Biuletyn Historii Sztuki” 1977, R. 39, nr 3, s. 287–295; Z.I. Siemion, *O podróży rekonesansowej księcia Stanisława Poniatowskiego. Przyczynek do historii polsko-niemieckich kontaktów naukowych*, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki” 1993, R. 2, z. 2, s. 133–153; J. Kodzik, *Pobyt w Herrnhut – poza ceremoniałem. Z pamiętnika księcia Stanisława Poniatowskiego (1754–1833)*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2013, nr 8, s. 99–142; J. Wijaczka, *Gospodarczy aspekt podróży księcia Stanisława Poniatowskiego po krajach niemieckich w 1784 roku*, w: *Stosunki polsko-niemieckie w XVI–XVIII wieku. Materiały konferencji naukowej, Kielce-Szydłowiec, 19–21 października 2000*, Kielce 2002, s. 225–239; *Stanisława księcia Poniatowskiego Diariusz podróży w roku 1784 w kraje niemieckie przedsięwziętej*, wyd. idem, Kielce 2002; idem, *Franconia as seen by prince Stanisław Poniatowski in 1784*, „Acta Poloniae Historica” 2004, 90, s. 77–96.

¹⁸ A. Busiri Vici, *I Poniatowski e Roma*, Firenze 1971; A. Bender, *Książę Stanisław Poniatowski – koneser oraz kolekcjoner dzieł sztuki starożytnej*, „Muzealnictwo” 2020, R. 61, s. 80–89; *Książę Stanisław Poniatowski i Włochy*, seria „Sztuka Europy Wschodniej”, t. XII, red. A. Bender, J. Malinowski, Warszawa-Toruń-Roma 2024.

właścicieli. W większości materiały te stanowią kolekcję poloników zakupywanych w antykwariatach i na aukcjach. Z tego powodu znajdują się tam niewielkie fragmenty francuskiego archiwum księcia Ksawerego Saskiego, poddanego szabrownictwu i stopniowo rozczłonkowanego w ciągu XIX wieku¹⁹, czy materiały związane z poprzednimi władcami Polski - Wettynami i rodziną Sobieskich. Archiwaliów dotyczących panowania Stanisława Augusta jest tam stosunkowo niewiele i bardzo trudno je zdefiniować wedle jednego spójnego kryterium. Stosunkowo najliczniejsze są fragmenty korespondencji ostatniego króla z księciem Józefem z lat dziewięćdziesiątych XVIII w., protokoły rozmów monarchy („entretiens”) z Girolamo Lucchesinim, posłem pruskim w Warszawie z 1792 r., czy fragmenty relacji dyplomatycznych księcia Stanisława Jabłonowskiego z czasu poselstwa do Berlina w 1790 r. Ze względu na zachowaną formę kancelaryjną (odręczne bruliony listów i protokołów króla, oryginały listów Józefa Poniatowskiego i depesz Jabłonowskiego z nadpisaną deszyfrą) można stwierdzić, że są to symboliczne pozostałości po dawnej spuściźnie archiwalnej Stanisława Augusta. Stanowią jednak drobne okruchy wobec zaginionych dwustu oprawionych w skórę tomów, wywiezionych przez księcia Stanisława z dawnych ziem polskich i ostatni raz widzianych w 1804 r. w zamku Liechtenstein pod Wiedniem²⁰.

Paryski zespół zawiera także szczątki archiwum samego księcia Stanisława, fragmenty jego korespondencji z różnymi osobistościami XVIII i XIX w., druki jego autorstwa oraz podyktowane pod koniec życia wspomnienia w rękopisie²¹. Wydaje się, że wskutek błędów opracowujących zespół archiwistów omawiane w tym artykule listy Stanisława Augusta do bratanka, dziś przypisane do tej części zespołu, która poświęcona jest królowi, w rzeczywistości powinny znajdować się w części związanej z samym księciem Stanisławem. Są to oryginały otrzymane przez bratanka z podpisem i pieczęcią króla, stanowią zatem pozostałość po archiwum odbiorcy.

Gdy archiwum Poniatowskich pozostawało jeszcze w rękach rodziny w Paryżu, jako pierwszy dostęp do niego uzyskał francuski dyplomata Charles de Mouÿ²². Efektem jego kwerendy było wydanie tomu korespondencji Stanisława Augusta ze wspomnianą Marią Teresą Geoffrin w 1875 r. Jako drugi ze zbioru korzystał pod

¹⁹ J. Bajer, *Dzieje archiwum księcia Ksawerego Saskiego – historycznego dziedzictwa Francji, Polski i Niemiec*, „Studia Źródłoznawcze” 2020, t. LVIII, s. 171–184.

²⁰ Syn Kazimierza został jednym z głównych dziedziców królewskiego archiwum. Jego najważniejszy fragment odnoszący się do początkowego okresu panowania i wydarzeń poprzedzających pierwszy rozbiór (konfederacji radomskiej i barskiej) zabrał ze sobą poza granice dawnej Polski. Książę Stanisław przetrzymywał swoją część archiwum króla w zamknięciu, prawdopodobnie poszukując odpowiedniej osoby do napisania historii panowania Stanisława Augusta. Nie uległ namowom, by przekazać materiały jakiejś instytucji użyteczności publicznej. Prawdopodobnie traktując je jako depozyt historii własnej rodziny zamierzając udostępnić je osobie zaufanej. Wiadomo, że w 1804 r. propozycję otrzymał i odrzucił Jan Śniadecki – zob. P. Bańkowski, op. cit., s. 118–127.

²¹ Archives Nationales, fonds Poniatowski 340 AP I/3.

²² Poza lakoniczną informacją o pochodzeniu listów, Ch. Mouÿ nie podał żadnych więcej szczegółów odnośnie swoich kontaktów z Poniatowskimi, czy szerzej, okoliczności rozpoczęcia prac nad wydaniem listów polskiego króla, idem, *Préface*, w: *Correspondance inédite du roi...*, s. I.

koniec XIX w. Jan Korzeniowski, dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu. W wyniku swych badań wydał on drukiem spisane po francusku wspomnienia księcia Stanisława w jednym z renomowanych periodyków poświęconych historii dyplomacji²³. Jako trzeci do archiwum Poniatowskich dotarł krakowski historyk Emanuel Rostworowski w latach 1958–1959 r. „Depcząc Poniatowskim po piętach” oczekiwał on na zdeponowanie materiałów z prywatnego archiwum rodzinnego we francuskich Archives Nationales²⁴. Ponieważ nie znalazł tam poszukiwanej przez siebie zaginionej części archiwum gabinetowego Stanisława Augusta, z opublikowaniem wyników zwlekał bardzo długo, aż do 1986 r. Sama publikacja była bardzo skromna, stanowiła zaledwie wzmiankę na marginesie jednego z artykułów w tomie poświęconym dziejom rodziny autora²⁵. Po Rostworowskim do paryskiego archiwum dotarł jeszcze włoski badacz Andrea Busiri Vici, autor wydanej w 1971 r. pracy dotyczącej kolekcjonerstwa księcia Stanisława w Rzymie²⁶. W końcu, jako ostatni, w 1975 r. do archiwum Poniatowskich dotarł Jerzy Łojek. Wyniki kwerendy opublikował on jednak znacznie wcześniej niż Rostworowski, uważając się tym samym za pierwszego „polskiego” odkrywcę zbioru. Swe znalezisko upublicznił w wielce rozbudowanym czteroczęściowym artykule w „Przeglądzie Humanistycznym”²⁷. Historia poszukiwań archiwalnych autora została opisana została tam w bardzo sensacyjnym tonie, zakrawającym na powieść detektywistyczną, w rzeczywistości jednak mocno powielającym ustalenia poprzedników, przede wszystkim Piotra Bańkowskiego, autora obszernej monografii na temat archiwum Stanisława Augusta²⁸. Natomiast zaletą tekstu Łojka było podanie do publicznej wiadomości spisu materiałów zdeponowanych w Archives Nationales²⁹.

Najistotniejszą publikacją po kwerendzie Łojka stały się przetłumaczone na polski pamiętniki księcia Stanisława Poniatowskiego z 1799 r., a dokładniej źródłowe załączniki do nich, bowiem same *Souvenirs* synowca, jak już wspomniałem, ogłosił pół wieku wcześniej we francuskim oryginale Jan Korzeniowski. Łojek fakt ten

²³ We wstępie J. Korzeniowski dziękował księżnej Luizie Poniatowskiej (z domu Le Hon), za wypożyczenie w 1894 r. rękopisu, o którego istnieniu dowiedział się z pracy Ch. de Mouÿ, idem, *Notices biographiques du prince Stanislas Poniatowski*, „Revue d’Histoire Diplomatique” 1895, t. IX, nr 4, s. 485–535.

²⁴ P. Biliński, Z. Zielińska, Emanuel Rostworowski – droga na historiograficzny Olimp, w: *W kręgu badaczy dziejów politycznych XVIII wieku. Józef Feldman – Emanuel Rostworowski – Jerzy Michalski*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2010, s. 29.

²⁵ E. Rostworowski, *Edukacja ostatniego...*, s. 61–63.

²⁶ A. Busiri Vici, op. cit., passim.

²⁷ J. Łojek, *Paryskie archiwum książąt Poniatowskich (cz. I i II)*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, t. XX, nr 1/2 (124/125), s. 85–96, 67–78; idem, *Paryskie archiwum książąt Poniatowskich: suplement*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, t. XXI, nr 6 (141), s. 155–165; idem, *W poszukiwaniu zaginionej części archiwum Stanisława Augusta*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, t. XXIII, nr 11/12 (170/171), s. 155–157. Łojek wspominał o Mouÿ i Korzeniowskim, ale przemilczał badania Rostworowskiego; a to ten badacz (razem z J. Michalskim) wcześniej, w artykule recenzyjnym, wytknął mu niewiedzę w sprawie materiałów w archiwum Poniatowskich w Paryżu, E. Rostworowski, J. Michalski, *O dwóch niezwykłych artykułach Jerzego Łojka*, „Przegląd Historyczny” 1975, 66/4, s. 697–699.

²⁸ P. Bańkowski, op. cit., passim.

²⁹ J. Łojek, *Paryskie archiwum (cz. II)*..., s. 70–74.

odnotował, ale dopiero w przypisach na końcu książki, stwarzając w ten sposób wrażenie, że był on pierwszym wydawcą wspomnień królewskiego bratanka³⁰. Większą wartość niż wydawane po raz drugi pamiętniki stanowiły źródłowe załączniki do nich. Jednak i tu wypada od razu zaznaczyć, że gros z nich stanowiło przedruk materiałów wydanych już wcześniej w języku francuskim przez samego księcia Stanisława lub inne osoby³¹. W rzeczywistości zaledwie cztery suplementy, nie będące przedrukiem w tłumaczeniu, stanowiły autorskie odkrycia Łojka i przedstawiały pewną wartość historyczną. Najważniejszym z nich był list księcia Stanisława do Stanisława Augusta z misji do Wiednia w listopadzie 1791 r., opublikowany przez Łojka w autorskim tłumaczeniu na polski³². Dalszej części korespondencji między królem a synowcem ten historyk już jednak nie wydał³³. Pozostawił po sobie ślad w postaci maszynopisów zawierających transkrypcję niewydanych listów wśród oryginalnych materiałów w archiwum Poniatowskich. Zostały one tam przypięte metalowymi spinkami do oryginałów narażając je na zniszczenie. Zapoznawszy się z maszynopisami Łojka dostrzegłem jednak sporo rozbieżności między transkrypcją a rękopiśmiennym oryginałem. Z tego powodu zdecydowałem nie odwoływać się do roboczej wersji pracy tego historyka.

WYCHOWYWANIE KSIĘCIA STANISŁAWA W ŚWIETLE LISTÓW KRÓLA DO SYNOWCA (1771–1774)

Do siódmego roku życia Stanisław Poniatowski pozostawał na prowincji pod opieką matki, Apolonii Poniatowskiej z Ustrzyckich³⁴. Następnie został wysłany do Warszawy i – podobnie jak niegdyś Stanisław August i jego bracia, oddany do szkoły dla

³⁰ Jako wielką zasługę przypisał on sobie publikację krótkiego i mało ważnego fragmentu dotyczącego kontrowersji związanych z małżeństwem księcia Stanisława z Włoszką Casandrą Luci; fragment ten pominięto w wydaniu z XIX w. W rzeczywistości jego nieobecność nie umniejsza wagi wydawnictwa Korzeniowskiego.

³¹ Przedrukowane w tłumaczeniu na polski pismo księcia to: S. Poniatowski, *Observations d'un Polonais sur le résumé de l'histoire de la Pologne par Monsieur Thiessé, envoyées aux rédacteurs de la Revue Encyclopédique*, Florence 1829. Łojek przedrukował także inne pismo księcia wydane swego czasu po francusku i po polsku: S. Poniatowski, *Établissement du cens général*, Rome 1818; idem, *O ustanowieniu czynszu powszechnego*, Warszawa 1819. Opublikował również (w tłumaczeniu na polski) francuski memoriał księcia Stanisława przedłożony Grigorijowi Potiomkinowi, faworytowi Katarzyny II, podczas pobytu w Rosji w 1780 r. Jako pierwszy wydał go A. Busiri Vici, op. cit., s. 139–141.

³² S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca...*, s. 123–131. Łojek opublikował nadto streszczenie tego samego listu księcia Stanisława (wykonane w Gabinetie króla) oraz instrukcję Stanisława Augusta dla bratanka w tłumaczeniu, ibidem, s. 119–122, 132–133. O misji królewskiego synowca nad Dunajem w 1791 r. w świetle innych źródeł – zob. D. Nawrot, *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1792*, Katowice 1999, s. 90–96. Materiały źródłowe, na których opierała się praca Nawrota, zostały wydane drukiem: *Korespondencja polityczna Stanisława Augusta: Wiedeń (1791–1792)*, oprac. M. Jusupowicz, współpraca A. Danilczyk, t. II, Warszawa 2016 (o misji księcia Stanisława w Wiedniu, ibidem, s. 121, 129). Drugim pismem z Paryża wydanym przez Łojka w tłumaczeniu był list księcia Stanisława do Anny Potockiej z 1814 r., S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca...*, s. 134–137.

³³ W Paryżu zachował się jeszcze jeden list synowca do Stanisława Augusta, z Rzymu z 1794 r., Archives Nationales, fonds Poniatowski 340 AP I/2.

³⁴ M. Brandys, op. cit., s. 22.

młodzieży szlacheckiej prowadzonej przez zakon teatynów³⁵. Od jesieni 1766 do 1769 uczył się w nowo powołanej Szkole Rycerskiej, której dyrektor nauk – Anglik John Lind, był jego osobistym wychowawcą³⁶. W 1770 r., na życzenie króla, księżę Stanisław odbył swą pierwszą podróż za granicę – do monarchii habsburskiej, gdzie przez kilka miesięcy przebywał pod opieką stryja, księcia Andrzeja Poniatowskiego – generała w służbie cesarskiej³⁷. Król sporządził wtedy niezachowaną do dziś instrukcję postępowania dla bratanek i dowiadywał się na bieżąco o jego postępach od księcia Andrzeja³⁸. We wrześniu 1770 młody Poniatowski był razem z księciem generałem obecny w Nowym Mieście na Morawach, gdzie odbywało się spotkanie Fryderyka II z Józefem II. Został wtedy przedstawiony obu władcom³⁹. Jakiś czas pozostawał w Górnej Austrii, gdzie dywizją dowodził jego stryj, ówczesnie przebywający na stałe w Linzu⁴⁰. W Wiedniu synowca króla otaczał opieką i wprowadzał w towarzyskie kręgi wielonarodowej monarchii habsburskiej piemoncki współpracownik Stanisława Augusta i księcia Andrzeja, hrabia Luigi Malabaila di Canale⁴¹. Z listu tegoż do króla wynika jasno, że bratanek monarchy miał opuścić Wiedeń na życzenie ojca już pod koniec października 1770 r. Piemontczyk wspominał w nim o znakomitym przyjęciu, jakiego doznał w cesarskiej stolicy młody Poniatowski oraz jego niewymieniony z nazwiska towarzysz podróży⁴². Z tej samej korespondencji wiemy na pewno, że do Warszawy królewski bratanek powrócił dopiero w Wigilię Bożego Narodzenia 1770 r.⁴³ W kolejnym roku król dopuszczał myśl o wysłaniu go ponownie do Wiednia

³⁵ J. Michalski, *Poniatowski Stanisław...*

³⁶ Ibidem.

³⁷ W podyktowanych pod koniec życia *Souvenirs* Poniatowski podaje z pamięci (która często go zawodzi) rok 1769 jako moment rozpoczęcia podróży. Jerzy Michalski przesunął tę datę o kilka miesięcy – na lato 1770 r., idem, *Poniatowski Stanisław...* Ustalenia Michalskiego możemy dziś jeszcze bardziej doprecyzować, dzięki nowym źródłom. Młody Poniatowski rzeczywiście wyjechał dopiero w 1770 r., o czym wzmiankuje się w indeksach osobowych do zaginionej korespondencji Gabinetu Jego Królewskiej Mości z księciem Andrzejem, hasło „Poniatowski, fils du grand chambellan”, Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Popielów sygn 328, k. 32v. Listy Jacka Ogrodzkiego, szefa królewskiego Gabinetu, do Andrzeja Poniatowskiego na ten temat pochodzą rzeczywiście z 1770 r. i nosiły bardzo niskie numery, co skłania do przypuszczenia, że księżę Stanisław wyjechał zapewne wcześniej, już na wiosnę 1770 r.

³⁸ „Instruction du roi en l'envoyant au prince général Poniatowski”, Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Popielów sygn 328, k. 32v.

³⁹ S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca...*, s. 48.

⁴⁰ „Opuściwszy obóz spędziłem zimę w Wiedniu, gdzie podziwiałem wspaniałość dworu Marii Teresy. Poszerzyły się moje horyzonty, poznałem wiele nowych rzeczy i zrozumiałem jak wiele jeszcze mi brakuje”, ibidem, s. 49.

⁴¹ Mowa o ministrze Królestwa Piemontu-Sardynii na dworze Marii Teresy. Był on mediatorem w sprawie uznania królewskiego tytułu Stanisława Augusta przez Francję, Austrię, Hiszpanię i Saksonię w 1765 r. W kolejnych latach pełnił rolę nieoficjalnego przedstawiciela Stanisława Augusta nad Dunajem – zob. J. Bajer, *Przez Turyn do Wiednia. Korespondencja Stanisława Augusta z hrabią Canale*, w: „Skłócony naród, król niepewny, szlachta dzika”? Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań, red. P. Ugniewski, Warszawa 2020, s. 151–171.

⁴² Canale do Stanisława Augusta, 29 X 1770, *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale* (1765–1773), wyd. J. Bajer, Warszawa 2020, s. 204–205.

⁴³ W swych wspomnieniach Poniatowski twierdził, że na zimę 1770/1771 został na dworze Marii Teresy, jednak i tu zawodziła go pamięć. Ponieważ w drodze powrotnej wioził on ze sobą szyfrowaną korespondencję dla króla od Canale, wiemy na pewno, iż do Warszawy dotarł 24 XII 1770, ibidem, s. 213. Prawdopodobnie ze względu na intensywne walki toczone przez konfederatów barskich z Rosjanami obrał on bardzo okrężną drogę z Wiednia do Warszawy, w kolejnych listach mowa jest bowiem o młodym posłańcu przybywającym z oczekiwanym listem od Canale, ibidem, s. 207, 212, 213.

w wypadku wybuchu pozornie dojrzewającego wtedy konfliktu austriacko-rosyjskiego, jednak tylko pod warunkiem, że żadne działania wojenne nie będą prowadzone przeciw Polsce⁴⁴.

Po powrocie do kraju, jak pisze książę w swych wspomnieniach, król uznał, że pod wpływem pobytu nad Dunajem zmienił się ogromnie na korzyść i w 1771 r. zdecydował o wysłaniu go w kolejną podróż za granicę – tym razem do Anglii⁴⁵. W podróży towarzyszył mu Lind. We wrześniu tego roku książę dotarł do Paryża, gdzie poznał przyjaciółkę rodziny i osobiście samego króla – Madame Geoffrin, właścicielkę opiniotwórczego salonu przy ulicy Saint-Honoré⁴⁶. Nad Sekwaną nie zabawił długo i jeszcze w tym samym miesiącu przybył do Londynu, właściwego celu podróży. Gościnnie przyjęty przez Tadeusza Burzyńskiego – posła polskiego nad Tamizą, powoli wchodził w kręgi angielskiej arystokracji poprzez polecenia od Stanisława Augusta do dawnych znajomych⁴⁷. Początek pobytu księcia w angielskiej stolicy zbiegł się w czasie z porwaniem polskiego władcy przez konfederatów barskich 3 listopada 1771 r. Wiadomość o tym wydarzeniu dotarła do Londynu akurat w dniu uroczystego obiadu organizowanego przez Burzyńskiego dla angielskich polityków wszystkich opcji w ambasadzie polskiej w Londynie⁴⁸. Obawa o losy stryja, jaką przy tej okazji wyraził książę Stanisław, stała się okazją dla władcy – w pierwszym z zachowanych listów, z 25 grudnia 1771 r., do podziękowania za „cnotliwe uczucia synowskie”⁴⁹. Wiadomość o porwaniu, wraz z następującą rychło po niej informacją o uwolnieniu i powrocie monarchy na Zamek, zdominowała obiad u Burzyńskiego. W swoich wspomnieniach książę Stanisław powracał pamięcią do tego obiadu cytując słowa jednego z gości, dawnego znajomego polskiego władcy – lorda Lytteltona: „Niepodobna, aby Opatrzność ocaliła króla w sposób niemal cudowny, nie mając wobec niego wielkich zamiarów”⁵⁰. Postać Lytteltona i nawiązanie do charakteru rządów Stanisława Augusta stanowi interesujący łącznik między wspomnieniami z 1830 r. a zachowaną odpowiedzią monarchy z 1771 r. Odnosząc się do relacji bratanka na temat rozmowy przy stole, Stanisław August nawiązał do niegasnącej życzliwości Lytteltona dla siebie czyniąc *ad vocem* ciekawą uwagę na temat realiów swojego położenia – władcy ograniczonego do odgrywania swoistej „roli pośredniej” w polityce,

⁴⁴ Ibidem, s. 249.

⁴⁵ S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca...*, s. 49. O związkach Stanisława Augusta z Anglią i Anglikami zob. R. Butterwick, *Stanisław August a kultura angielska*, Warszawa 2000.

⁴⁶ Do Paryża dotarł najpóźniej we wrześniu 1771 r., jak świadczy list Madame Geoffrin do króla z 30 IX 1771, *Correspondance inédite du roi...*, s. 408.

⁴⁷ Książę został wprowadzony do angielskiego towarzystwa przez Burzyńskiego – zob. Z. Libiszowska, *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa 1972, s. 68, 192–193.

⁴⁸ M. Brandys przyjął błędne założenie, że zaproszeni na obiad politycy rządu i opozycji to stronnicy króla i konfederatów, idem, op. cit., s. 22.

⁴⁹ Stanisław August do księcia Stanisława, 25 XII 1771, Archives Nationales, fonds Poniatowski 340 AP I/2 (zob. aneks nr 1).

⁵⁰ S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca...*, s. 50.

sprzecznę z „aktywną i szczodłą” naturą, jaką posiadał. Z tego powodu stale musiał powściągać on swą energię z uwagi na obiektywnie trudne warunki panowania – dodajmy, to czego nie ma w liście – elekcyjnego władcy państwa niesuwerennego, od początku XVIII w. pozostającego w ścisłej zależności od Rosji. Owe wymuszone przez rzeczywistość działania miały bardzo różnić się od tego, co przysły król deklarował w wieku 22 lat w obecności dawnych przyjaciół nad Tamizą. Stan polskiej sceny politycznej w 1771 r. nie mógł jednak być, wedle króla, sprawiedliwie oceniony (a więc, dodajmy, w pełni zrozumiany) przez obserwatorów z zewnątrz.

W tym samym liście monarcha wyrażał także swoje uznanie dla generała Paoli – bohatera walk o wolność Korsyki, ówczesnie przebywającego na wygnaniu w Wielkiej Brytanii jako gość honorowy (*de facto* narzędzie dywersji przeciw Francji, która nabyła wyspę w 1768 r.). W świetle nieznanych nam listów od księcia Stanisława korsykański bohater jawił się Stanisławowi Augustowi jako wielce interesujący partner do rozmowy o polityce i medycynie. Jakie paralele mógł dostrzegać król między sytuacją Korsyki i Rzeczypospolitej, dwóch krajów uzależnionych od swych potężniejszych sąsiadów, pozostało niestety niedopowiedziane.

Księżę Stanisław miał być oczami i uszami króla w Londynie. Stanisław August prosił go m.in. o wyrażenie opinii na temat nowego członka poselstwa polskiego w Londynie – Franciszka Bukatego. Monarcha nie znał go osobiście, a ten obejmował właśnie zastępstwo za wyjeżdżającego z placówki dla poratowania zdrowia Burzyńskiego, nie znając ani angielskiego, ani francuskiego⁵¹. Władcę bardzo interesowała angielska scena polityczna, a w szczególności aktualna pozycja dawnego znajomego, lorda Mansfielda⁵². Poza informacjami poufnymi (wyżej wymienione kwestie miały zostać zapisane szyfrem dla bezpieczeństwa wobec wszechobecnej perlustracji), Stanisław August zachęcał synowca do dzielenia się z nim rozważaniami i obserwacjami zrodzonymi pod wpływem pobytu na wyspach.

W 1772 r. książę Stanisław dokonał konnego objazdu po Anglii, a następnie podjął na własną rękę decyzję o rozpoczęciu studiów na Uniwersytecie w Cambridge⁵³. Bardzo udany pod względem edukacyjnym pobyt został nagle przerwany na wiosnę 1773 r. wskutek zatargu Kazimierza Poniatowskiego z królem o buławę hetmańską⁵⁴. Urząd hetmana polnego koronnego, na który liczył książę podkomo-

⁵¹ Na temat działalności dyplomacji polskiej nad Tamizą w okresie panowania Stanisława Augusta – zob. Z. Libińska, *Misja polska w Londynie w latach 1769–1795*, Łódź 1966.

⁵² O związkach króla z Mansfieldem, stryjem lorda Stormonta, przyjaciela króla – zob. R. Butterwick, op. cit., s. 142–143, 146, 159; N.S. Poser, *Lord Mansfield: Justice in the Age of Reason*, London 2013, s. 144–145.

⁵³ „Wszystko, co w tym kraju zobaczyłem, wzbudziło mój podziw i pragnienie, aby poznać lepiej, jeszcze bardziej móc to docenić. Zdecydowałem się więc następnej zimy zamiast w Londynie, spędzić osiem miesięcy w Cambridge (...) Zastanawiając się jednak nad swoją pozycją, zacząłem rozumieć, że będę tylko tym, czym sam się potrafię uczynić”, S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca...*, s. 49.

⁵⁴ Szerzej o sprawie hetmaństwa dla starszego brata króla, Z. Zielińska, *Poniatowski Kazimierz*, PSB, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 444–453.

rzy, ostatecznie trafił w ręce Franciszka Ksawerego Branickiego, ówczesnie jeszcze wciąż bliskiego współpracownika króla⁵⁵. Wywołało to gwałtowną reakcję starszego brata władcy, który w imię protestu zrzekł się wszystkich piastowanych funkcji państwowych. Eskalując konflikt groził także odcięciem na zawsze księcia Stanisława od służby na rzecz stryja. Pretekstem stało się nadanie generalstwa artylerii litewskiej siostrzeńcowi Branickiego – Kazimierzowi Nestorowi Sapieże, równolatkowi królewskiego synowca. W tej sytuacji Stanisław August, uprzedzając spodziewany ruch Kazimierza, zdecydował się osobiście zwrócić do bratanka listem z 27 kwietnia 1773 r. licząc na jego opanowanie i rozsądek⁵⁶. Król nie tylko liczył na przywiązanie księcia Stanisława do siebie, ale też na jego mediację w swym sporze z bratem. Cierpliwie tłumaczył synowcowi, iż nagrodą pocieszenia dla Kazimierza miała być kasztelania krakowska, a samemu adresatowi obiecywał urząd podkomorzego koronnego po ojcu. Wyróżnienie Branickiego tłumaczył jego zasługami w trwającej od roku misji we Francji, a Sapiehy – intencją uniknięcia oskarżeń o nepotyzm w oczach społeczeństwa. List napisany został w tonie koncyliacyjnym, monarcha nie okazywał negatywnych emocji wobec postawy starszego brata, nie stawiał synowca wobec wyboru między sobą a ojcem. Niestety, Kazimierz Poniatowski zachował się zgoła inaczej i miotając w swym piśmie do syna oskarżenia pod adresem króla, domagał się powrotu księcia Stanisława do Warszawy⁵⁷. Syn, podporządkowawszy się temu, po powrocie do kraju zastał ojca już uspokojonego. W swych pamiętnikach uznał później przerwanie angielskiego pobytu z powodu humorów rodzica za wielki błąd⁵⁸.

Ze względu na pogarszającą się sytuację polityczną kraju w dobie rozpoczynającego się sejmku rozbiorowego w 1773 r., król zdecydował o wysłaniu bratanka w kolejną, trzecią podróż edukacyjną, tym razem do Francji, Szwajcarii i Włoch⁵⁹. W Paryżu, we wrześniu 1773 r., został przyjęty po raz drugi przez Madame Geoffrin⁶⁰. Dopiero pod-

⁵⁵ J. Michalski, *Początki opozycyjnej działalności Franciszka Ksawerego Branickiego*, w: *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, oprac. red. Z. Zielińska, Kraków 2020, s. 458–513.

⁵⁶ Stanisław August do księcia Stanisława, 27 IV 1773 r., Archives Nationales, fonds Poniatowski 340 AP I/2 (aneks, list nr 2).

⁵⁷ „Na wiosnę miałem już jechać w dalszą podróż do Szkocji i Irlandii, gdy od mojego ojca nadszedł list, który wprowił mnie w zaniepokojenie, jakie może odczuwać tylko młody człowiek o większej niż przeciętna wrażliwości. Zrozumiałem, że ojciec mój jest pogrążony w ogromnym przygnębieniu z powodu krzywdy, jaka go spotkała. (...) W liście ojca było mnóstwo najgorętszych skarg przeciwko królowi. Uznałem za swój obowiązek zrezygnować z dalszej podróży po Anglii, aby wrócić do ojca i rodziny. Wyjechałem w pośpiechu (...)” – zob. S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca...*, s. 51.

⁵⁸ „Znalazłem go dość spokojnym [Kazimierza – J.B.], i doszedłem do wniosku, że głupotą z mojej strony było wyrzec się najpiękniejszych podróży na rzecz jednej z najokropniejszych”, ibidem, s. 51.

⁵⁹ O ile podczas pierwszej i drugiej podróży młody Poniatowski powtarzał trasę Stanisława Augusta, o tyle w trzeciej, na południe, podążał, jak się wydaje, śladami drugiego ze stryjów, księcia Michała Poniatowskiego; ten jako jedyny z braci króla podróżował w młodości po Włoszech – zob. Z. Zielińska, *Poniatowski Michał*, PSB, t. XXVII, Wrocław 1983, s. 455–471; A. Sołtys, *Opat z San Michele. Grand Tour prymasa Poniatowskiego i jego kolekcje*, Warszawa 2008, s. 20–25.

⁶⁰ Do Francji dotarł najpóźniej w grudniu 1773 r., *Correspondance inédite du roi...*, s. 457–458. Nad Sekwaną pozostawał co najmniej do końca lutego 1774, ibidem, s. 462. Stanisław August w listach do Madame Geoffrin dawał wyraz swego zadowolenia z bratanka: „Il est vrai que ce jeune homme métonne souvent par sa sagesse autant qu'il me plaît par son amabilité”, Stanisław August do Madame Geoffrin, 15 I 1774, ibidem, s. 459.

czas tego pobytu nad Sekwaną został przedstawiony francuskiej rodzinie królewskiej w Wersalu. Odmówił wtedy zaprezentowania się ówczesnej faworycie Ludwika XV – Madame du Barry, czym, w swoim mniemaniu, pozyskał sobie względy i przychylność wielu wysoko postawionych osób⁶¹. Z francuskiego okresu podróży zachował się kolejny, trzeci list Stanisława Augusta do bratanka – z 8 lutego 1774 r.⁶² Wynika z niego, że w miejsce poprzedniego – już zażęganego sporu króla z księciem Kazimierzem, narodził się nowy spór – tym razem syna z ojcem, a mediatorem między zwaśnionymi stronami został sam monarcha. Z zachowanego listu trudno dociec, co dokładnie stało się zarzewiem konfliktu. Rzecz musiała być jednak na tyle poważna, że Stanisław August poświęcił tej sprawie cały list, próbując wpłynąć na zmianę postawy księcia Stanisława wobec ojca. W tym okresie król i książę Kazimierz, najwyraźniej już od dawna pogodzeni, wspólnie korespondowali z młodym podróżnikiem pokazując sobie nawzajem jego listy i własne odpowiedzi. Wynikało z nich, że inaczej odpowiadał on stryjowi (ze spokojem i rozsądkiem), a inaczej ojcu (ze zdenerwowaniem i zacięciem). Monarcha apelował do bratanka o tonowanie nastrojów, prosząc, aby nie traktował każdej uwagi ojca jako dążenia do pełnego podporządkowania potomka. Książę, negując ojcowskie zalecenia, wchodził – zdaniem stryja, w pełną emocji polemikę, która pogarszała sytuację ze względu na dzielący korespondentów dystans. Król starał się wpłynąć na bratanka odwołując się do własnych doświadczeń z okresu młodości. Z cechującym ją przekonaniem o wyższości własnych racji, gorącym pragnieniem ich udowodnienia oraz obawą, że brak silnego zaznaczenia niezgody oznaczać będzie upokarzające poddanie. Na dowód najlepszych chęci brata, król zdradzał, że wołał on ochłonąć po przeczytaniu listu syna niż natychmiast wysłać mu gorzką w treści i tonie odpowiedź. Monarcha odwoływał się także do biblijnej przypowieści o synu marnotrawnym, zachęcając w ten sposób bratanka do ustąpienia przed zawsze wybaczącym ojcem.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Paryżu książę Stanisław ruszył do Fontainebleau, a następnie na południe Francji – do Tuluz⁶³. Kolejną przystanią stała się Szwajcaria i z tego okresu zachowany jest ostatni list króla do synowca – z 21 września 1774 r.⁶⁴ Dowiadujemy się z niego, że w okresie letnim książę zatrzymał się na dłuższy postój w Morges w kantonie Vaud w Szwajcarii, aby tam podziwiać lodowce. Pobyt ten Stanisławowi Augustowi wydał się za długi. Widać, że już wówczas klarowało się wyraźnie zainteresowanie młodego Poniatowskiego organizacją państw i panującym w nich porządkiem społecznym⁶⁵. Chwaląc bratanka, król przytaczał jego słowa

⁶¹ S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca...*, s. 52.

⁶² Stanisław August do księcia Stanisława, 8 II 1774 r., Archives Nationales, fonds Poniatowski 340 AP I/2 (aneks, list nr 3).

⁶³ S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca...*, s. 53.

⁶⁴ Stanisław August do księcia Stanisława, 21 IX 1774 r., Archives Nationales, fonds Poniatowski 340 AP I/2, (aneks, list nr 4).

⁶⁵ O poglądach królewskiego bratanka na położenie, ustrój i sytuację społeczną Polski – zob. D. Rolnik, *Między Wschodem a Zachodem. Wizja Rzeczypospolitej w myśli Stanisława Poniatowskiego, bratanka królewskiego i podskarbiego*

z niezachowanego listu, charakteryzujące styl rządów w Helwecji. Zdaniem księcia Stanisława, każdy rząd, który nie dążył do prawdziwego pożytku swych poddanych, musiał pozostać zakładnikiem „małostek”. Choć nie wiemy, o jakie małostki chodzi, zwraca uwagę czytelnika pochwała utylitarne go charakteru rządów wyrażona wprost przez synowca i dobrze przyjęta przez króla⁶⁶. Po niej władca przeszedł do skorygowania pewnych poglądów bratanka. Ten uważał każdego mężczyznę przechodzącego na służbę wojskową poza własnym krajem za „zabójcę”, dlatego Stanisław August, zdawkowo chwalać jego surowe i uczciwe zasady myślenia, podjął z taką oceną polemikę. Tłumaczył, że w krajach, które cieszą się długim pokojem, lub takich, które nie są potęgą militarną, obywatele nie mają innej możliwości poznania z bliska rzemiosła wojennego. Wyrażał przekonanie, że znajomość teorii militarnych, zaczerpnięta z lektur, jest nieporównywalna z praktyką na polu bitwy. Przykładu dostarczali tu konfederaci barscy oraz Turcy – jedni i drudzy pokonani przez profesjonalną rosyjską armię podczas właśnie zakończonej wojny. Za błędnym kwalifikowaniem „zabójców” przemawiały nadto warunki życia w zubożałych rodzinach wielodzietnych. Przykładu dostarczały tu Chiny, gdzie dzieci, których rodzice nie byli w stanie utrzymać, zgodnie z prawem zabijano na najwcześniejszym etapie życia. Na tym tle Szwajcaria, oddająca „drugich synów” na służbę wojskową w armiach cudzoziemskich, wybierała bardziej humanitarny sposób radzenia sobie z trudną sytuacją ekonomiczną zubożałych rodzin. Sam król przez wiele lat korzystał w Gabinetie z usług szwajcarskiego sekretarza Maurycego Glayre’a. Jego kariera na dworze Stanisława Augusta, choć nieprzywołana w liście, stanowiła najbardziej dobitny przykład waloru emigracji syna zubożałej szlachty szwajcarskiej⁶⁷. Jeśli zaś idzie o zagraniczną służbę wojskową, Stanisław August poniekąd bronił tradycji rodzinnej Poniatowskich i Czartoryskich, gdzie służenie w obcych armiach od dawna było traktowane jako niezbędne do zdobycia wojskowych szlifów i doświadczenia, nieosiągalnych w bezbronnej i pacyfistycznie nastawionej Rzeczypospolitej; wymownie świadczyły o tym przykłady karier Stanisława Poniatowskiego u boku Karola XII oraz Augusta Czartoryskiego i Andrzeja Poniatowskiego w armii cesarskiej.

Król zamykał list dziękując bratankowi za słowa uznania wyrażone na końcu jego pisma. Możemy się domyślać, że chodziło o aprobatę dla postawy Stanisława Augusta na trwającym wciąż sejmie rozbiorowym, a fraza króla, iż „nigdy nie należy

wielkiego litewskiego, w: *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*, t. II: *Przestrzeń wyobrażeń*, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 230–249.

⁶⁶ Pochwałę utylitaryzmu Stanisław Poniatowski wyraził także w swych wspomnieniach. Oceniał on w nich krytycznie państwo pruskie rządzone przez Fryderyka II: „Skończył jako *sui generis* męczennik swojej roli, roli twórcy pozornej chwały państwa, a rzeczywistej tyranii, która nikogo nie mogła uszczęśliwić. Był zbyt inteligentny, aby tego nie pojmować (...)”, S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca...*, s. 65.

⁶⁷ Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre. *Correspondance relative aux partages de la Pologne*, wyd. E. Mottaz, Paris 1897, s. VII–LI.

rezygnować z czynienia dobra, choćby najmniejszego”, wskazywałaby na starania monarchy uzyskania pozytywnych rozwiązań ustrojowych dla Polski na obradującym pod rosyjskimi bagnetami sejmie⁶⁸. W warunkach zrodzonych w dobie rozbioru władca postrzegał się jako człowieka nieszczęśliwego, ale motyw swego postępowania oceniał jako uczciwe i niepodlegające koniunkturalnym zmianom. Zauważenie i docenienie tych przymiotów przez bratanka rozczuliło króla, który, zwracając się do niego per „moje dziecko”, życzył mu podążania zawsze ścieżką honoru i uczciwości.

Po pobycie nad Lemanem książe Stanisław – ku rozczarowaniu stryja, ominął Turyn i udał się prosto do Rzymu. Stanisław August zapewne liczył na relację bratanka ze stolicy Piemontu, interesującej ze względu na słynną Akademię Królewską⁶⁹. Król jednak rozumiał pośpiech bratanka, któremu Rzym musiał wydawać się dużo bardziej pociągający⁷⁰. Z tego okresu w archiwum Poniatowskich nie zachował się już jednak żaden list. Do Polski książe Stanisław powrócił w 1775 r. Włochy okazały się tym najważniejszym miejscem z okresu młodości podróży, do którego wracał potem wielokrotnie i z którym ostatecznie związał się na stałe pod koniec życia.

ZASADY EDYTORSKIE

Poniżej publikuję w całości zachowane w Paryżu listy. Dokonałem modernizacji ortografii i interpunkcji języka francuskiego zgodnie z zasadami przyjętymi dla tego typu tekstów z XVIII w.⁷¹ Nieliczne dopiski, nadpiski i skreślenia obecne w listach zaznaczyłem w przypisach literowych. Ze względu na uszkodzenie fizyczne fragmentu listu nr 1 po złamaniu pieczęci, powstały niewielkie luki w tekście, braki te uzupełniłem w nawiasach kwadratowych. W listach obecne są podkreślenia słów uznanych przez króla za kluczowe oraz szczególne znaki graficzne (*) służące zaznaczeniu fragmentu tekstu przeznaczonego do przekazania szyfrem. Słowa z innych języków niż

⁶⁸ Trudno ocenić, czy mowa o całym dziele sejmu rozbiorowego, czy o konkretnym rozwiązaniu ustrojowym, por. W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków-Warszawa 2014; idem, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków-Warszawa 2010. O królewskiej filozofii „mniejszego zła”, Z. Zielińska, *Autoportret polityczny Stanisława Augusta 1764–1772*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, red. M. Mikołajczyk et al., Białystok 2010, s. 575–588.

⁶⁹ Zainteresowanie Polaków Akademią Królewską w Turynie dobrze oddaje list Kazimierza Nestora Sapiehy do Stanisława Augusta z 1 XII 1773 r., opublikowany w aneksie do pracy K. Mrozowskiej, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 229–231.

⁷⁰ O kręgu księcia Stanisława w Rzymie – zob. E. Manikowska, *Sztuka, ceremonia!, informacja, Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007, s. 123–124. Monarcha orientował się w ofercie rzymskiego rynku starożytności przez swoich korespondentów, w tym bratanka, ibidem, s. 150–151. O niespełnionych marzeniach podróży władcy do Italii, A. Rottermund, *Polski „grand tour”, czyli problem królewskiej podróży do Italii*, „Wiek Oświecenia” 1999, t. XV, s. 135–147.

⁷¹ Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych: od XVI do połowy XIX wieku, red. K. Lepszy, Wrocław 1953. Szczegółowa instrukcja dla źródeł XVIII-wiecznych w języku francuskim: *Correspondance de Stanislas-Auguste avec Catherine II et ses plus proches collaborateurs (1764–1796)*, wyd. Z. Zielińska, tłum. wstępu i komentarzy K. Zaleska, Kraków 2015, s. XCIX–CVII.

francuski (polskiego, angielskiego i łaciny) zaznaczyłem kursywą. Nazwiska i nazwy miejscowości pozostawiłem zgodnie z oryginalnym zapisem fonetycznym świadczącym o wymowie (Danzic, Lytleton etc.). Listy nie posiadają paginacji.

Aneks

1. Stanisław August do księcia Stanisława, 25 XII 1771⁷²

Ce 25 décembre 1771

Mon cher neveu,

Votre lettre du 29 de novembre m'a fait grand plaisir, et par le sentiment qui l'a dicté, et par la manière dont il est rendu, et par les particularités que vous m'y apprenez. Réellement, ce dîner chez Burzynski⁷³ devait être fort intéressant. J'ai bien reconnu Mylord Lytleton⁷⁴ aux choses que vous m'en dites. Votre horreur pour la cause de ses chagrins augmente ma tendresse pour vous. Puisse ce vertueux sentiment filial ne s'affaiblir jamais en vous. Témoignez à Mylord Lytleton combien je suis flatté de sa constante bienveillance pour moi. Dites-lui que dans le temps, où il voulut entendre les récits et les sentiments d'un patriote de 22 ans, qui parlait avec l'ardeur de son âge, ce jeune homme alors ne croyait pas possible de se voir jamais réduit à des demi-rôles, à faire ce que les Anglais expriment si bien par le mot de *trimming*. Situation la plus contraire à la nature d'une âme active et généreuse, ^alorsqu'il en faut constamment soi-même amortir l'énergie ; situation dans laquelle on ne peut avoir des juges compétents que sur le lieu même de la scène, trop compliquée pour être seulement aperçue de loin.

Plus je pense au général Paoli⁷⁵, plus je respecte sa vertu et ses lumières, et plus je me persuade qu'il conviendrait (s'il était avec moi) qu'en politique, comme en médecine. Il est si peu de cas parfaitement semblables que la plus petite diversité de circonstances peut convertir en faute pour l'un, ce qui aura fait le plus grand mérite d'un autre.

⁷² In dorso ostatniej strony listu adresat: „À Monsieur le prince Stanislas Poniatowski, lieutenant-colonel des gardes à cheval du roi de Pologne à Londres”.

⁷³ Tadeusz Burzyński (1730–1773), kasztelan smoleński, współpracownik Stanisława Augusta, poseł nadzwyczajny króla i Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie w latach 1769–1773.

⁷⁴ George Lyttelton (1709–1773), pisarz i polityk, znajomy Stanisława Augusta z czasu podróży do Anglii w 1754 r.

^{a-a} Nadpisano w miejsce skreślonego „dont”.

⁷⁵ Pasquale Paoli (1725–1807), generał, przywódca powstania narodowego na Korsyce przeciwko Republice Genui z 1755 r., później przebywał na wygnaniu w Wielkiej Brytanii.

Je m'étonne que vous ne m'ayez encore rien dit de Mylord Mansfield⁷⁶ depuis que vous êtes en Angleterre. Je suis sûr pourtant que Burzynski et ma belle-sœur⁷⁷ vous auront légués à lui.

Mandez-moi l'état présent de son crédit, et à la cour, et dans la nation. Dites-moi quel homme est ce secrétaire que Burzynski a laissé à Londres. Je sais qu'il s'appelle Bukaty⁷⁸, mais je ne le connais pas personnellement. Burzynski l'a-t-il laissé loger et pourvu d'argent convenablement, et croyez-vous qu'il saura me rendre quelque service à Londres et qu'il apprendra bientôt le français ou l'anglais ?

Donnez-moi aussi des nouvelles ^bde^b la famille des Yorkes⁷⁹, du docteur Warburton⁸⁰, qui est évêque, mais je ne sais pas d'où, du vieux lord [Che]sterfield⁸¹, du poète Cambridge⁸², s'il est vi[van]t ; mandez-moi vos sociétés, vos con[ne]xions, vos propres remarques, surtout depuis que l'hiver vous aura déjà rendu témoin de cette scène parlementaire que vous devez étudier ; ^cbien entendu que vous mettrez tout cela dans plusieurs lettres successives.^c

**Cyframi mi odpisz na moje pytania, które są znaczone*, tegoż sposobu zażyć w każdej rzeczy, która warta sekretu, pamiętając, że i tam, gdzie jesteście, i wszędzie prawie listy otwierają.*

Je vous suis très obligé pour le présent que votre père⁸³ m'a fait de votre part. On peut dire avec vérité que c'est une chose terriblement belle. Mais mandez-moi l'auteur de ce tableau du Christ et toute l'histoire de l'acquisition que vous en avez faites.

J'embrasse Lynd⁸⁴ et je salue Hennekin⁸⁵ cordialement et les remercie de leurs lettres de la même date que la vôtre. C'est comme si j'écrivais à Lynd en vous écrivant.

^dMa plaie est presque^{ti}entièrement guérie. Je compte sortir dans peu de jours.^d

⁷⁶ William Murray, lord Mansfield (1705–1793), wybitny szkocki prawnik, sędzia, polityk i mówca, stryj Davida Murray'a, lorda Stormont (1727–1796), przyjaciela i współpracownika Stanisława Augusta.

⁷⁷ Teresa Herula Poniatowska z Kinskych (1740–1806), żona księcia generała Andrzeja Poniatowskiego (1734–1773), młodszego brata Stanisława Augusta, matka księcia Józefa (1763–1813).

⁷⁸ Franciszek Bukaty (1747–1797), ówczesnie zastępca, a w kolejnych latach następcą Tadeusza Burzyńskiego na polskiej placówce dyplomatycznej w Londynie w randze chargé d'affaires, a potem rezydenta.

^{b-b} Skreślenie nieczytelne.

⁷⁹ Yorkowie, rodzina, z którą Stanisław August zaprzyjaźnił się podczas pobytu w Anglii. Jej najważniejszym przedstawicielem był Charles York (1722–1770).

⁸⁰ William Warburton (1698–1779), biskup Gloucester, krytyk literacki.

⁸¹ Philip Dormer Stanhope, lord Chesterfield (1694–1773), dyplomata i działacz polityczny, znajomy poznany przez Stanisława Augusta w czasie podróży do Anglii w 1754 r.

⁸² Richard Owen Cambridge (1717–1802), poeta.

^{c-c} Dopisek z boku z prawej strony.

⁸³ Kazimierz Poniatowski (1721–1800), najstarszy brat Stanisława Augusta, podkomorzy wielki koronny i starosta spiski, ojciec ks. Stanisława.

⁸⁴ John Lind (1737–1781), adwokat i działacz polityczny, pierwszy dyrektor nauk Szkoły Rycerskiej w Warszawie, wychowawca księcia Stanisława i preceptor podczas jego podróży do Anglii, następnie nieoficjalny agent Stanisława Augusta w Anglii.

⁸⁵ Hennekin, postać niezidentyfikowana.

^{d-d} Dopisek z boku z lewej strony.

II. Stanisław August do ks. Stanisława, 27 IV 1773 r.⁸⁶

Ce 27 avril 1773

Mon cher neveu,

Malgré votre jeunesse, vous avez montré déjà une sagesse qui me fait penser que je fais bien de vous écrire à vous-même sur une matière bien délicate et sur laquelle assurément vous ne vous attendez pas à recevoir une lettre de ma part. Voici de quoi il s'agit.

Je viens de donner le bâton de grand général au palatin de Cracovie Rzewuski⁸⁷ et le petit bâton à Branicki⁸⁸. Votre père se croit blessé par la promotion de Branicki et porte son ressentiment jusqu'à vouloir se défaire de toutes ses charges et à vous ^aengager^a même à quitter mon service pour n'y plus rentrer.

Il a vivement saisi cette dernière idée, surtout à cause que j'ai donné le généralat d'artillerie de Lituanie après Branicki au jeune Sapieha⁸⁹, son neveu, lequel, depuis un an, était colonel de l'artillerie de Lituanie et, par là, premier officier de ce corps.

Je vous dirai en peu de mots qu'au mois de ^bdécembre^b de 1771, lorsque votre père m'a demandé la starostie de Szadow, il m'a dit alors qu'il se désistait de sa prétention au généralat. C'est alors que je l'ai promis à Branicki qui, pendant tout mon règne, est pourtant le seul qui a pris sur lui de combattre mes ennemis, de s'exposer à une mort honteuse, à laquelle il était condamné d'avance par les confédérés, s'il avait eu le malheur de tomber entre leurs mains et, finalement, qui a risqué tout pour aller servir l'État et moi en France. Il était donc juste que je m'acquitte envers lui. J'ai offert à diverses reprises, et encore à présent, à votre père, la place de castellan de Cracovie, toujours accompagnée du transport de la charge de grand chambellan et du régiment pour vous. Il a constamment refusé la castellanie, mais il n'a rejeté l'idée des cessions en votre faveur qu'à présent, croyant que la promotion de Sapieha lui en imposait l'obligation. C'est de quoi je ne conviens pas. La naissance et l'âge sont égaux entre Sapieha et vous. Plus votre qualité de mon neveu vous approche de mon cœur, plus il convient de donner par un exemple semblable la preuve au public qu'il n'y a pas de préférence uniquement fondée sur la proximité du sang.

Mon cher neveu, ne soyez pas étonné que je vous écrive tout ceci. Je le fais, parce que je vous aime et vous estime déjà beaucoup ; parce que je vois que, dans les pensées

⁸⁶ In dorso adresat: „À Monsieur le prince Stanislas Poniatowski, par Londres à Cambridge”.

⁸⁷ Wacław Rzewuski (1706–1779), hetman wielki koronny, wojewoda krakowski.

⁸⁸ Franciszek Ksawery Branicki (1730–1819), przyjaciel i współpracownik Stanisława Augusta (do 1774 r.), hetman polny, dowodził wojskiem królewskim w czasie konfederacji barskiej, wysłany na nieoficjalną, poufną misję do Paryża w 1772 r.

^{a-a} Nadpisano w miejsce skreślonego słowa, które jest nieczytelne.

⁸⁹ Kazimierz Nestor Sapieha (1757–1798), siostrzeniec Branickiego, pułkownik, a następnie generał artylerii litewskiej.

^{b-b} Nadpisano w miejsce skreślonego: „novembre”.

et démarches ultérieures de votre père, votre propre avis et sentiment ‘influeront’ beaucoup et parce que ce me serait un chagrin très sensible et capital de plus, si je vous voyais éloigné de moi pour toujours. La tendresse que je vous ai témoigné, celle que vous me portez, me donnent le droit de penser qu’au moins ce malheur ne sera pas ajouté à tous ceux qui remplissent déjà ma vie de tant d’amertume. Je sais tout ce que vous devez à votre père et suis bien éloigné de vouloir y donner atteinte, m[ais] votre bon cœur me paraît si pénétré d’attachement pour moi et votre esprit me paraît si raisonnable, que j’ose espérer que vous saurez concilier vos devoirs et que vous m’aidez à calmer votre père, trop ému à présent. Car, enfin, il aurait beau faire, mon amitié et mes secours le chercheront et le trouveront toujours, telle part qu’il aille, et tel parti qu’il prenne.

J’attends votre réponse et vous embrasse mille fois. Je suis bien aise que vous ayez dans Lynd un ami capable de vous donner un conseil.

^dSi votre père ne vous écrit pas sur tout ceci, alors tout cela tomberait heureusement tout seul.^d

III. Stanisław August do ks. Stanisława, 8 II 1774 r.

Ce 8 février 1774

Mon cher neveu,

Votre père m’a montré votre lettre du 12 janvier, ainsi que la réponse qu’il y fait aujourd’hui. Je ne puis que vous confirmer, ce qu’il vous mande sur ce que j’ai été surpris de la différente impression que paraissent vous avoir faites ma lettre du 7 décembre et celle de votre père de la même, ou à peu près de la même date, mais qui contenaient presque les mêmes choses. J’ai vu avec plaisir dans votre réponse à moi le calme de votre esprit et son acquiescement à ma façon de penser, comme je vous l’ai marqué le 4 du courant, au lieu que dans ce que vous écrivez à votre père, je vois une inquiétude et une espèce de roideur qui n’a pu que me peiner, d’autant plus que c’est de vous à votre père.

Guérissez-vous une bonne fois de cette idée qui paraît s’être trop emparée de vous, comme si on voulait vous dominer servilement. Et la seconde chose que je vous recommande, c’est de ne pas discuter si strictement, et avec tant de détails chaque mot des lettres que votre père vous écrit. Il est certain, comme il vous le dit très bien, que des explications minutieuses sur des matières de sentiment à 500 lieues, au lieu de rapprocher, aigrissent ordinairement.

Je sais bien (car j’ai passé par là) que quand on est jeune, et qu’on croit avoir raison, on pense qu’on ne saurait mettre trop en évidence ses arguments pour ramener ses supérieurs à son avis, et qu’il faut faire acte de diligence et de résistance dès le

^{c-c} Końcówkę z formą w czasie przyszłym nadpisano w miejsce skreślonej formy dla czasu teraźniejszego „influent”.

^{d-d} Dopisek z boku po lewej stronie.

premier moment d'une dispute, pour que le silence ne soit pas pris pour soumission, et qu'on ne s'en prévale pas contre vous dans la suite. Croyez-moi qu'en général on ne gagne rien à cette espèce de précaution. Je pourrais étendre ceci beaucoup et vous envoyer une dissertation au lieu d'une lettre, mais je ferai beaucoup mieux de me borner à vous faire observer que vous avez moins besoin que personne au monde de prendre des dettes et de mettre des sauvegardes avec votre père, puisqu'il n'y a peut-être jamais eu de père qui ait plus chéri et surtout plus considéré son fils que lui. La manière même dont il vous répond aujourd'hui vous le prouve, et vous en seriez encore plus convaincu, si vous aviez pu être témoin, comme moi, de ce que, malgré le vif déplaisir que lui a donné votre lettre du 12 janvier au moment qu'il l'a reçue, il s'est pourtant imposé à lui-même la loi de ne pas vous répondre sur-le-champ, pour ne pas vous faire une réponse aigre. J'en ai été attendri.

En un mot comme en mille, tranquillisez-vous l'esprit et comptez sur ma parole que ^{a-a}vous vous trouverez nullement^a aussi gêné, aussi malheureux que vous le craignez à votre retour. Je vous prédis même plus : c'est que vous serez moins misanthrope que vous ne le supposez peut-être vous-même. Plusieurs circonstances, étrangères à vous, et qui ont déjà changées et qui changeront encore, augmentaient en vous ce penchant. Vous auriez beau vouloir vous y livrer, vous ne résisterez pas à la tendresse de ceux qui vous aiment comme votre père et moi, et que vous ne voudrez pas affliger.

Je vous sais rempli de cette maxime : *Amicus Cesar, sed magis amica veritas*. Elle est belle et bonne, gardez-là, mais ajoutez-y que l'homme le plus âgé, le plus consommé par le raisonnement et l'expérience, peut avoir tort quelquefois contre son cadet, lors même qu'il se croit le plus sûr de son fait et qu'à plus forte raison, cela doit arriver plus souvent du jeune au vieux, et que si même il arrivait, qu'en effet, dans une dispute entre un père et un fils, le dernier eût la raison de son côté, jamais le fils qui cédera ne sera taxé de lâcheté. Vous sentez bien que quand je dis jamais, je parle d'un père tel que le vôtre, vis-à-vis duquel certains cas majeurs (qui seuls pourraient justifier la résistance absolue d'un fils) ne peuvent pas même être supposés.

Adieu pour aujourd'hui.

^{a-a} Pominięcie pierwszego członu negacji stosowane często w mowie w XVIII w. Poprawnie: „Vous ne vous trouvez nullement”.

IV. Stanisław August do ks. Stanisława, 21 IX 1774 r.

Ce 21 septembre 1774

J'accuse par celle-ci la vôtre du 17 août. J'adresse la mienne à Rome, puisque dans votre dernière à votre père vous lui dites que c'est déjà là qu'il faut vous écrire.

Vous trouverez ci-joints vos 2000 ducats dans une lettre de change de Blanc⁹⁰ sur le banquier Joseph Cioja⁹¹. Cette fois, je n'ai pas pris le chemin de Danzic, parce que plusieurs inconvénients, trop longs à rapporter ici, m'en ont détournés ; mais, pour que vous n'en éprouviez aucun, je me suis chargé cette fois des frais du change. Accusez-moi la réception de cette lettre, aussitôt que l'argent vous aura été payé.

J'en viens à présent à ce que vous nous écrivez. Charmé de vous savoir de retour sain et sauf des glaciers, je ne le suis pas moins de vous savoir en train de marche, car je vous avoue que cette halte de Morges m'a paru longue.

J'ai cru que vous iriez premièrement à Turin et, par cette raison, je vous ai envoyé dans ma dernière du 13 d'août une lettre au roi de Sardaigne⁹². Mais enfin, si même vous passiez à côté de Turin (quoique j'y aurais regret), je m'en consolerais, en pensant que vous êtes à Rome. La scène est grande et intéressante en tout sens.

Je goûte fort ce mot de votre lettre « Tout gouvernement qui n'est pas fondé sur l'utilité réelle du peuple, sera toujours, je crois, l'esclave de petitessees semblables ». Le passage qui suit et où vous nommez « assassin tout homme qui va servir comme soldat dans un pays qui n'est pas le sien, sans renoncer à tout ce qu'il a dans le sien » prouve les principes honnêtes et sévères dont vous êtes imbu. Mais je ne conviendrais pas que cette doctrine soit vraie. Premièrement, quand on est d'un pays dans lequel, par une longue paix ou par nullité de puissance militaire, les citoyens n'ont pas le moyen d'apprendre la guerre, il est indispensable qu'il y ait de ces citoyens qui la fassent^a ailleurs pour l'apprendre ; car on a beau lire, on ne la sait que quand on la fait et tous les jours le rôle de volontaire devient plus difficile. On n'en souffre presque plus dans aucune armée. Il faut donc servir dehors. Nos confédérés de Bar et les Turcs n'étaient assurément pas tous des poltrons, mais ils étaient des ignorants et voilà pourquoi ils ont été presque toujours battus.

En second lieu, considérez la nature de la Suisse. N'est-elle pas, à peu près, comme la Chine, dont on dit que la population y surpasse réellement les moyens de subsistance ? À la Chine les parents ont et exercent fréquemment, par cause de pauvreté, l'horrible droit de l'infanticide. Le Suisse pauvre dit à son fils : « Va-t'en servir en France, en Hollande, en Espagne, etc. etc., car je n'ai pas de quoi te nourrir.

⁹⁰ Pierre Blanc (1742–1797), bankier warszawski.

⁹¹ Joseph Cioja (Giuseppe Cioja lub Cioia), bankier rzymski.

⁹² Wiktor Amadeusz III (1726–1796), król Sardynii.

^a Skreślono: „pour”.

Je ne veux pas que tu voles, et il n'y a plus de place dans les manufactures du pays, ni dans les ateliers de ses artisans ». Dites-moi vous, lequel des deux pères fait mieux, le Chinois ou le Suisse ? Vous me direz, c'est donc la faute du gouvernement, de ce qu'il ne s'évertue pas assez à imaginer, à trouver de l'emploi à tous ses sujets. Cela peut être vrai jusqu'à un certain point, mais au-delà de ce point cela ne sera, et, peut être déjà, cela n'est plus vrai. D'ailleurs, le local physique des Suisses n'est pas comme celui des Hollandais par exemple qui, pour ainsi dire, se sont faits un pays à eux, de toute l'étendue des mers.

Je ne crois nullement devoir vous cacher le plaisir que m'a fait le dernier article de votre lettre. C'est une consolation très réelle pour un homme malheureux, mais intègre, de voir les motifs honnêtes et constants de toute sa conduite bien aperçus et appréciés par l'âme honnête et pure d'une [*sic*, un] autre, et surtout quand cet autre a d'ailleurs tant de titres à mon affection. Mon cher neveu, vous m'avez attendri, je vous remercie. Veuille Dieu vous bénir ! En vous maintenant surtout dans le sentier de l'honneur et de la probité où vous marchez. Oui, mon enfant, ^bil ne faut jamais désespérer de faire le bien, du moins quelque bien. Cela est vrai. Tenons-nous à cette maxime, coûte que coûte.

Embrassez Barker.^{b 93}

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archives Nationales de France, Pierrefitte-sur-Seine, Fonds Poniatowski 340 AP (archives privées) I/2 ; I/3.
Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Popielów 328

Źródła drukowane

Correspondance de Stanislas-Auguste avec Catherine II et ses plus proches collaborateurs (1764–1796), wyd. Z. Zielińska, tłum. wstępu i komentarzy K. Zaleska, Kraków 2015.

Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale (1765–1773), wyd. J. Bajer, Warszawa 2020.

Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764–1777), wyd. Ch. de Mouÿ, Paris 1875.

Korespondencja polityczna Stanisława Augusta: Augustyn Deboli 1782, oprac. E. Zielińska, A. Danilczyk, Warszawa 2017.

Korespondencja polityczna Stanisława Augusta: Wiedeń (1791–1792), oprac. M. Jasupovic, współpraca A. Danilczyk, t. 2, Warszawa 2016.

Korzeniowski J., *Notices biographiques du prince Stanislas Poniatowski*, „Revue d'Histoire Diplomatique” 1895, t. IX, nr 4.

Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia, red. M. Dębowski, przeł. W. Brzozowski, Warszawa 2013.

Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców, oprac. W. Zawadzki, t. II, Warszawa 1963.

Poniatowski S., *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*, przeł. J. Łojek, Warszawa 1979.

Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre. Correspondance relative aux partages de la Pologne, wyd. E. Mottaz, Paris 1897.

Stanislas-Auguste, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012.

^{b-b} Dopisano z boku z lewej strony.

⁹³ Robert Barker (1735–1796), profesor z Cambridge, przybył z księciem Stanisławem z Anglii do Polski w 1773 r. Następnie zapewne towarzyszył mu w podróży na południe Europy.

Stanisław August i ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji, wyd. B. Dembiński, Archiwum Naukowe, dział 1, t. II, z. 1, Lwów 1904.

Stanisława księcia Poniatowskiego *Diariusz podróży w roku 1784 w kraje niemieckie przedsięwziętej*, wyd. J. Wijaczka, Kielce 2002.

Opracowania

Bajer J., *Dzieje archiwum księcia Ksawerego Saskiego – historycznego dziedzictwa Francji, Polski i Niemiec*, „Studia Źródłoznawcze” 2020, t. LVIII.

– *Le Grand Tour du dernier élu de Pologne. Chez Madame Geoffrin (1753–1754)*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2012, nr 6.

– *Przez Turyn do Wiednia. Korespondencja Stanisława Augusta z hrabią Canale*, w: „Skłócony naród, król niepewny, szlachta dzika”? Polska stanisławowska w świetle najnowszych badań, red. P. Ugniewski, Warszawa 2020.

Bańkowski P., *Archiwum Stanisława Augusta*, Warszawa 1958.

Bender A., *Księżę Stanisław Poniatowski – koneser oraz kolekcjoner dzieł sztuki starożytnej*, „Muzealnictwo” 2020, R. 61.

Biliński P., Zielińska Z., *Emanuel Rostworowski – droga na historiograficzny Olimp*, w: *W kręgu badaczy dziejów politycznych XVIII wieku. Józef Feldman – Emanuel Rostworowski – Jerzy Michalski*, red. Z. Zielińska, W. Kriegseisen, Warszawa 2010.

Brandys M., *Nieznany księżę Poniatowski*, Warszawa 1970.

Budzińska E., „Pamiętnik polityczny i podróży nieznanego autora” czyli druga podróż do Włoch księcia Stanisława Poniatowskiego, „Biuletyn Historii Sztuki” 1977, R. 39, nr 3.

Busiri Vici A., *I Poniatowski e Roma*, Firenze 1971.

Butterwick R., *Stanisław August a kultura angielska*, Warszawa 2000.

Fabre J., *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières. Étude de cosmopolitisme*, Paris 1952; wydanie polskie: *Stanisław August Poniatowski i Europa wieku światła*, t. I–II, tłum. J.M. Kłoczowski, red. naukowa P. Skowroński, Warszawa 2022.

Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych: od XVI do połowy XIX wieku, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

Jobert A., *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794). Jej dzieło wychowania obywatelskiego*, przeł. M. Chamcówna, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

Kodzick J., *Pobyt w Herrnhut – poza ceremoniałem. Z pamiętnika księcia Stanisława Poniatowskiego (1754–1833)*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2013, nr 8.

Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków–Warszawa 2014.

– *Polska a Anglia w XVIII w.*, w: idem, *Dzieje parlamentaryzmu angielskiego. Wybór pism*, Kraków–Warszawa 2017.

– *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków–Warszawa 2010.

Księżę Stanisław Poniatowski i Włochy, seria „Sztuka Europy Wschodniej”, t. XII, red. A. Bender, J. Malinowski, Warszawa–Toruń–Roma 2024.

Kulecki M., *Publiczne czy prywatne? Burzliwe losy spuścizny archiwalnej po królu Stanisławie Augustcie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2008–2009, t. XV–XVI.

Libiszowska Z., *Misja polska w Londynie w latach 1769–1795*, Łódź 1966.

– *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa 1972.

Łojek J., *Paryskie archiwum książąt Poniatowskich (cz. I i II)*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, t. XX, nr 1/2 (124/125).

– *Paryskie archiwum książąt Poniatowskich: suplement*, „Przegląd Humanistyczny”, 1977, t. XXI, nr 6 (141).

– *W poszukiwaniu zaginionej części archiwum Stanisława Augusta*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, t. XXIII, nr 11/12 (170/171).

Manikowska E., *Sztuka, ceremoniał, informacja. Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007.

Michalski J., *Dwie misje księcia Stanisława*, w: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. II, red. naukowa W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007.

– *Początki opozycyjnej działalności Franciszka Ksawerego Branickiego*, w: *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, oprac. red. Z. Zielińska, Kraków 2020.

– *Poniatowski Stanisław, Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVII, Kraków 1982.

– *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009.

Mrozowska K., *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.

Nawrot D., *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1792*, Katowice 1999.

Nieć J., *Młodość ostatniego elekta. Stanisław August Poniatowski 1732–1764*, Kraków 1935.

- Poniatowski S., *Établissement du cens général*, Rome 1818.
- *O ustanowieniu czynszu powszechnego*, Warszawa 1819.
 - *Observations d'un Polonais sur le résumé de l'histoire de la Pologne par Monsieur Thiessé, envoyées aux rédacteurs de la Revue Encyclopédique*, Florence 1830.
- Poser N.S., *Lord Mansfield: Justice in the Age of Reason*, London 2013.
- Rolnik D., *Między Wschodem a Zachodem. Wizja Rzeczypospolitej w myśli Stanisława Poniatowskiego, bratanka królewskiego i podskarbiego wielkiego litewskiego*, w: *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*, t. 2, *Przestrzeń wyobrażeń*, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009.
- Rostworowski E., *Edukacja ostatniego króla*, w: *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985.
- *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1966.
- Rostworowski E., Michalski J., *O dwóch niezwykłych artykułach Jerzego Łojka*, „Przegląd Historyczny”, 1975, 66/4.
- Rottermund A., *Polski „grand tour”, czyli problem królewskiej podróży do Italii*, „Wiek Oświecenia”, 1999, t. XV.
- Siemion I. Z., *O podróży rekonesansowej księcia Stanisława Poniatowskiego. Przyczynek do historii polsko-niemieckich kontaktów naukowych*, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki” 1993, R. 2, z. 2.
- Sołtys A., *Opat z San Michel. Grand Tour prymasa Poniatowskiego i jego kolekcje*, Warszawa 2008.
- Wijaczka J., *Franconia as seen by prince Stanisław Poniatowski in 1784*, „Acta Poloniae Historica” 2004, 90.
- *Gospodarczy aspekt podróży księcia Stanisława Poniatowskiego po krajach niemieckich w 1784 roku*, w: *Stosunki polsko-niemieckie w XVI–XVIII wieku. Materiały konferencji naukowej*, Kielce-Szydłowiec, 19–21 października 2000, Kielce 2002.
- Zielińska Z., *Autoportret polityczny Stanisława Augusta 1764–1772*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, red. M. Mikołajczyk et al., Białystok 2010.
- *Królewska imaginacja? Obawy przed nowym rozbiorem w korespondencji Stanisława Augusta z Augustynem Debolim z lat 1780–1787*, w: *Pierwszy rozbiór Polski w świetle najnowszych badań*, red. J. Bajera, J. Kordel, Warszawa 2023.
 - „O sukcesji tronu w Polsce” 1787–1790, Warszawa 1991.
 - *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Kraków 2012.
 - *Poniatowski Kazimierz*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983.
 - *Poniatowski Michał*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1983.
- Żywirska M., *Ostatnie lata życia króla Stanisława Augusta*, Warszawa 1978.



ARTYKUŁY I MATERIAŁY / ARTICLES AND PAPERS / ARTIKEL UND MATERIALIEN

Jerzy Czołgoszewski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska

jerzy.czolgoszewski@uwm.edu.pl • <https://orcid.org/0000-0002-9187-8649>

Olsztyńskie więzienie w czasach pruskich (1898–1938)

The Olsztyn Prison Under Prussian Rule (1898–1938)

Das Gefängnis in Olsztyn in der preußischen Zeit (1898–1938)

Słowa kluczowe: Prusy Wschodnie, Olsztyn, więzienie, dozorczy i strażnicy, więźniowie kryminalni i polityczni

Keywords: East Prussia, Olsztyn, prison, turnkeys and guards, criminal and political prisoners

Schlüsselworte: Ostpreußen, Olsztyn, Gefängnis, Aufseher und Wärter, Strafgefangene und politische Gefangene

STRESZCZENIE

Przeobrażenia pruskiego systemu sprawiedliwości oraz modernizacja w Prusach Wschodnich w drugiej połowie XIX wieku doprowadziły do podjęcia decyzji o budowie nowego więzienia w Olsztynie. Dzieje olsztyńskiego więzienia w okresie pruskim nie były dotychczas głównym przedmiotem badań naukowych. Publikacja jest rozwinięciem dociekań autora związanych z rozwojem więziennictwa na byłych i obecnych ziemiach polskich.

Więzienie w Olsztynie było największym i najnowocześniejszym więzieniem sądowym w Prusach Wschodnich. Celem artykułu jest próba ustalenia wybranych aspektów działalności olsztyńskiego więzienia w okresie czterech dekad podległości pruskiej.

Zachowane źródła pozwoliły na przybliżenie najważniejszych cech pruskiego systemu penitencjarnego. Ponadto po raz pierwszy częściowo odtworzono skład personalny więzienia, zrekonstruowano typowe elementy codzienności więziennej oraz przedstawiono niektóre wydarzenia związane z bezpieczeństwem więzienia.

ABSTRACT

Reforms in the Prussian judicial system and broader modernization efforts in East Prussia during the second half of the 19th century prompted the decision to build a new prison in Olsztyn.

The history of the Olsztyn Prison under Prussian rule has received little scholarly attention thus far. This publication is an extension of the author's research on how the prison system developed across historical and contemporary Polish territories.

The prison in Olsztyn was the largest and most modern court prison in East Prussia. The aim of the present article is to examine selected aspects of the Olsztyn prison's operations across four decades of Prussian rule.

Extant archival records have provided crucial insights into how the Prussian penitentiary system functioned. Furthermore, this paper is the first to partially reconstruct the prison's staff composition, describe the routines of daily prison life, and to chronicle selected security incidents.

ZUSAMMENFASSUNG

Die Umgestaltung des preußischen Justizsystems und die Modernisierung in Ostpreußen in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts führten zu der Entscheidung, ein neues Gefängnis in Olsztyn zu bauen. Die Geschichte des Gefängnisses in Olsztyn während der preußischen Zeit war bisher nicht Gegenstand wissenschaftlicher Untersuchungen. Die Veröffentlichung ist eine Ausweitung der Untersuchungen des Autors zur Entwicklung des Strafvollzugs auf den ehemaligen und heutigen polnischen Gebieten.

Das Gefängnis in Olsztyn war das größte und modernste Gerichtsgefängnis in Ostpreußen. Ziel dieses Artikels ist es, ausgewählte Aspekte der Tätigkeit des Gefängnisses in Olsztyn während der vier Jahrzehnte der preußischen Herrschaft zu beleuchten.

Die erhaltenen Quellen ermöglichten es, die wichtigsten Merkmale des preußischen Strafvollzugsystems näher zu beleuchten. Darüber hinaus wurde erstmals die personelle Zusammensetzung des Gefängnisses teilweise rekonstruiert, typische Elemente des Gefängnisalltags nachgestellt und einige Ereignisse im Zusammenhang mit der Sicherheit des Gefängnisses dargestellt.

WPROWADZENIE

Przeprowadzona w drugiej połowie XIX wieku reforma sądownictwa pruskiego oraz dynamiczny rozwój Olsztyna przyczyniły się do podjęcia decyzji o budowie nowego więzienia sądowego, które do tej pory mieściło się w Bramie Górnej¹. Było to tym bardziej niezbędne, gdyż w latach 1878–1880 wzniesiono nowy gmach dla sądu rejonowego (niem. Amtsgericht) i ziemskiego (niem. Landsgericht), a więzienia w Prusach Zachodnich były tak przepełnione, że do Prus Wschodnich trzeba było przewozić więźniów z innych prowincji królestwa².

Pierwsza informacja zapowiadająca budowę więzienia w Olsztynie ukazała się na łamach „Gazety Olsztyńskiej” 1 lutego 1889 roku, blisko dekadę przed jego powstaniem³. Jak ustalił Stanisław Piechocki, sąsiadująca z sądem inwestycja została zaplanowana przy ul. Klebarskiej (dziś: al. J. Piłsudskiego), w miejscu, w którym do 1876 roku stała nieduża kaplica pod wezwaniem św. Jana Nepomucena⁴. Kaplica ta była nawiedzana głównie w Dni Krzyżowe i gdy z Olsztyna wyruszała łosiera do

¹ R. Bętkowski, *Więzienna brama*, „Debata” 2008, 9 (12), s. 24–26.

² J. Czołgoszewski, *Dzieje olsztyńskich więzień*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1999, 22–23, s. 114–119; „Gazeta Olsztyńska” 1899, 65, z 3 VI.

³ „Gazeta Olsztyńska” 1889, 5, z 1 II.

⁴ S. Piechocki, *Olsztyn magiczny*, Olsztyn 2002, s. 25, 29–31.

Świętej Lipki. Modlono się w niej, śpiewano i przemawiano na przemian po polsku i po niemiecku⁵. Potwierdzeniem jej istnienia w tym miejscu jest informacja o zburzeniu kaplicy na mocy porozumienia zawartego przez magistrat z dozorem kościelnym. Kapliczka przeszkadzała w poprowadzeniu w linii prostej muru obok sądu podczas budowy nowego więzienia. Za zgodę na jej rozebranie oraz usunięcie obok stojącej lipy miasto zobowiązało się odstąpić władzom kościelnym drogę przez cmentarz oraz dwie parcele z dawnych stodoł proboszczowskich o ogólnej wartości 717,50 marek, a za prace rozbiórkowe oraz ułożenie w tym miejscu trotuarów fiskus sądowy miał zapłacić 200 marek. Prawdopodobnie była to kapliczka cmentarna, ponieważ w 1897 roku przy usuwaniu jej fundamentów, na głębokości pół metra natrafiono na znaczną ilość kości ludzkich, które ponownie zagrzebano⁶.

Celem artykułu jest próba ustalenia wybranych aspektów działalności olsztyńskiego więzienia w okresie czterech dekad podległości pruskiej, od podjęcia decyzji o jego budowie, aż do roku poprzedzającego wybuch drugiej wojny światowej. Analizie poddano przede wszystkim materiały przechowywane w Archiwum Państwowym w Olsztynie, pruskie kodeksy karne i przepisy więzienne, roczniki „Gazety Olsztyńskiej”, wybrane numery „Allensteiner Zeitung”, książki adresowe Olsztyna oraz wspomnienia więźniów pruskich więzień.

NOWE OLSZTYŃSKIE WIĘZIENIE

Budynek nowego więzienia zaprojektowany został w stylu typowym dla pruskich gmachów publicznych przełomu XIX i XX wieku. Przewidziano w nim 127 miejsc dla mężczyzn i 25 dla kobiet oraz 57 izolatek (cel pojedynczych). Jego koszt szacowano początkowo na 431 tys. marek (bez urządzeń wewnętrznych), lecz z uwagi na wzrost cen materiałów, w tym zwłaszcza cegły, spowodowany ówczesnym boomem budowlanym, ostatecznie wyniósł ponad 500 tys. marek⁷. Obiekt wzniesiono z czerwonej cegły licowej, na rzucie wielościanu jako konstrukcję czterokondygnacyjną. Został otoczony murem z główną bramą znajdującą się od strony ul. Klebarskiej. Z wyposażenia wnętrza na uwagę zasługiwała stalowej konstrukcji klatka schodowa z drewnianymi stopniami schodów wraz z ciągami komunikacyjnymi w kształcie galeryjek⁸.

Inwestorem powstającego więzienia był Prezydent Rządu Królewskiego w Królewcu, a w Olsztynie prace nadzorowała Powiatowa Inspekcja Budowlana. Przy budowie zatrudniano zarówno przedsiębiorstwa miejscowe, jak i z innych rejonów

⁵ J. Obłak, *Życie religijne polskiej ludności katolickiej w Olsztynie na przełomie wieków XIX i XX*, „Studia Warmińskie” 1981, XVIII, s. 267.

⁶ „Gazeta Olsztyńska” 1896, 55, z 8 VII; 1897, 58, z 21 VII.

⁷ S. Achremczyk, *Olsztyn. Stolica Warmii i Mazur*, Olsztyn 2016, s. 152; „Gazeta Olsztyńska” 1895, 7, z 23 I.

⁸ S. Piechocki, *Dzieje olsztyńskiego więzienia*, Referat na „Konferencję historyczno-naukową w 100-lecie Aresztu Śledczego w Olsztynie”, Olsztyn 1998, s. 3.

Niemiec. Olsztyńskie firmy wykonywały np. prace kowalskie i ślusarskie – firma Lion, okratowanie okien – fabryka Beyer i Thiel, roboty ziemne, murarskie i asfaltowe – G. Zahlmann. Natomiast zlecenie na roboty z granitu i rzeźbiarskie prace kamienne otrzymało przedsiębiorstwo Rudolf i Neumann ze Zgorzelca na Śląsku⁹.

Z zachowanych sprawozdań olsztyńskiego zarządu miasta za lata 1895–1898 wynika, że prace ziemne związane z budową więzienia na placu obok gmachu sądów rozpoczęto w sierpniu 1895 roku. W trzecim i czwartym kwartale tego roku wylano fundamenty, potem dalsze roboty wstrzymano aż do wiosny. Przy tej okazji wytyczono nowy przebieg ulicy Kopernika, ponieważ jej wylot do ulicy Klebarskiej kolidował z placem budowy. W 1896 roku budynek więzienia zbudowano do poziomu poddasza. Postawiono mury zewnętrzne budynków gospodarczych i ułożono na nich spadzisty wielopołaciowy dach kryty ceramiczną dachówką. W dachu umieszczono dwa szklane wieloczęściowe świetliki. Postępami w pracach budowlanych interesowali się przedstawiciele władz ministerialnych, jak i wschodniopruskich władz sądowniczych. W dniu 7 maja 1897 roku, plac budowy odwiedził nadprokurator Karl von Plehwe z Królewca oraz tajny wyższy radca sądowy Werner (imię nieustalone dalej: im.n.), a także tajny wyższy radca budownictwa Nath (im.n.) z Ministerstwa Sprawiedliwości w Berlinie. W pierwszym kwartale 1898 roku nowy gmach więzienia wraz z obiektami zarządu oraz mieszkaniami administracji i urzędników przy Wartenburgerstr. 43 (później więzienie otrzymało swój adres przy Klebergerstr. 3) został ukończony. W dniu 31 marca 1898 roku, umową notarialną przekazano na rzecz administracji miejskiej grunt obejmujący obszar więzienia. W pejzażu Olsztyna obiekt z krzyżem na szczycie bardziej kojarzył się z kaplicą niż przypominał więzienie. Jeszcze tego samego dnia do nowego gmachu zostali przeprowadzeni pierwsi aresztanci z dotychczasowego więzienia mieszczącego się w Bramie Górnej, które potocznie przez mieszkańców Olsztyna nazywane było „bramą”¹⁰.

W Prusach kara więzienia była uregulowana w *Kodeksie Karnym Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 roku*, który przewidywał cztery formy pozbawienia wolności: karę aresztu, karę więzienia, karę ciężkiego więzienia oraz osadzenie w twierdzy¹¹. Zgodnie z ordynacją więzienną z 21 grudnia 1898 roku więźniowie w zależności od rodzaju zastosowanej sankcji lub wyroku dzielili się na: więźniów śledczych; więźniów karnych z podziałem na skazanych na karę więzienia, karę aresztu i karę obostrzonego aresztu; aresztantów cywilnych; więźniów policyjnych

⁹ Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), sygn. 42/4/2751, Rejencja Olsztyńska, k. 4, 20, 35, 95, 225; „Gazeta Olsztyńska” 1896, 29, z 8 IV.

¹⁰ H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. IV, Urkundenbuch Teil 2, Allenstein 1914, s. 428–429, 431, 957, 981, 995; [K. Jaroszyk], *W więzieniu pruskim w Szczytnie i w Olsztynie*, „Gazeta Olsztyńska” 1921, 116, z 22 V; *Adress-Buch der Kreisstadt Allenstein Ostpr. für 1899* (dalej: *Adress-Buch 1899*), Allenstein 1898, s. 63; J. Czołgoszewski, *Geneza oraz kształtowanie się więziennictwa w I Rzeczypospolitej, Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim. Od służby miejskiego do strażnika więziennego*, Olsztyn 2021, s. 43–44; „Gazeta Olsztyńska” 1897, 38, z 12 V; 1898, 41, z 5 IV.

¹¹ *Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871*, §§ 14–19, Poznań 1920, s. 14–16.

oraz więźniów skazanych na zamknięcie w twierdzy¹². Olsztyńskie więzienie było więzieniem sądowym (niem. *Justizgefängnis*) przeznaczonym dla więźniów śledczych (mężczyzn i kobiet), w którym wykonywano kary więzienia od jednego dnia do lat pięciu oraz kary aresztu w wymiarze od jednego dnia do sześciu tygodni. W więzieniu wykonywano także orzeczone przez olsztyński sąd przysięgłych wyroki śmierci¹³.

URZĘDNICY, DOZORCY I STRAŻNICY

Pruskie ordynacje więzienne stanowiły, że więzienia wymiaru sprawiedliwości pozostają pod zarządem administracji sądowej podlegającej Królewskiemu Zarządowi Sprawiedliwości, a najwyższy nadzór nad wszystkimi więzieniami i całym systemem więziennictwa sprawuje minister sprawiedliwości¹⁴.

Zwierzchni nadzór nad więzieniami poszczególnych okręgów Wyższych Sądów Krajowych (niem. *Oberlandesgerichtsbezirks*) należał do kompetencji naczelnego prokuratora (niem. *Oberstaatsanwalt*) przy danym Wyższym Sądzie Krajowym. Zakres jego władzy był bardzo szeroki i obejmował zarówno wydawanie przepisów wykonawczych dotyczących działalności podległych więzień jak i zarządzanie personelem więziennym. Naczelnny prokurator miał prawo samodzielnie lub wspólnie z prezesem Wyższego Sądu Krajowego nominowania urzędników więziennych (poza dyrektorami i duchownymi w dużych więzieniach, których mianował minister sprawiedliwości) oraz sprawował zwierzchnią władzę dyscyplinarną w stosunku do urzędników więziennych zatrudnionych w sądach okręgowych. Ponadto kontrolował podległe mu więzienia, rozporządzał funduszem budowlanym oraz środkami na koszty działalności administracyjnej, decydował o zaopatrzeniu więzień w bieliznę i odzież dla więźniów, zatwierdzał umowy dotyczące żywienia i ich zatrudnienia poza zakładem karnym, a także wykonywał inne czynności urzędowe wynikające z szerokiego zakresu jego kompetencji¹⁵.

W odniesieniu do nowego olsztyńskiego więzienia zwierzchni nadzór wykonywał nadprokurator Carl Vosswinkel z Wyższego Sądu Krajowego w Królewcu (niem. *Königsbergu*). Rozporządzenie ministra sprawiedliwości stanowiło, że nadprokurator miał wizytować podległe mu więzienia okręgowe przynajmniej raz na dwa lata. Z wiadomości podawanych przez „Gazetę Olsztyńską” wynika, że królewiecki nadprokurator kontrolował olsztyńskie więzienie w lipcu 1900 roku przez dwa dni oraz

¹² Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r. oraz dodatkowe rozporządzenia, § 34, oprac. L. Langer, Wydawnictwa Minist. Sprawiedliwości Zbioru Ustaw b. Dzielnicy Pruskiej, t. VII, Warszawa–Poznań 1922, s. 13–14.

¹³ Ibidem, §§ 91–95, s. 40–42; Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej..., § 16, § 18, s. 15.

¹⁴ C. Wulff, *Gefängnisse der Justizverwaltung in Preußen, ihre Einrichtung und Verwaltung. Ein Handbuch für den praktischen Gebrauch*, Hamburg 1890, s. 2; Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r..., § 24, s. 9; *Dienst- und Vollzugs-Ordnung für die Gefangenenanstalten der Justizverwaltung in Preußen vom 1. Aug. 1923*, § 3, Berlin 1923, s. 2.

¹⁵ C. Wulff, op. cit., s. 2–5.

w marcu 1904 roku – kontrola wypadła „zadawalająco”. Brakuje natomiast informacji o wizytacji w 1902 roku. Dziennik podał także, że przy okazji wizyty w Olsztynie 6 maja 1914 roku więzienie odwiedził pruski minister sprawiedliwości – Max von Beseler¹⁶.

Bezpośredni nadzór nad więzieniem sprawował wyznaczony prokurator (niem. *Staatsanwalt*), którym zazwyczaj był nadprokurator lub pierwszy prokurator sądu rejonowego. Pierwszym przełożonym olsztyńskiego więzienia został nadprokurator Fritz Schmidt, który zarządzał działalnością więzienia oraz sprawował nadzór nad personelem więziennym¹⁷. Do jego podstawowych obowiązków należało czuwanie nad wykonaniem kary zgodnie z przepisami ustawowymi i administracyjnymi oraz dbanie o przygotowanie skazanych do życia zgodnego z prawem po ich powrocie na wolność. Prokurator codziennie otrzymywał wykaz zaludnienia więzienia oraz odbierał ustne raporty o ewentualnych szczególnych wydarzeniach. W zakresie jego kompetencji pozostawała władza dyscyplinarna wobec więźniów karnych (więźniowie śledczy podlegali władzy sędziów lub sądów) oraz wszelka sprawozdawczość o ważnych wydarzeniach, takich jak np. bunt, ucieczki, samobójstwa, zaludnienia więzień oraz stanu personelu urzędniczego. Na przełożonym spoczywał również obowiązek cotygodniowej kontroli więzienia, przeprowadzenia co najmniej raz na pół roku wizytacji nocnej, a także odwiedzenia przynajmniej raz w miesiącu więźniów odbywających karę w celach pojedynczych, w systemie celkowym. Ponadto rozstrzygał o niektórych praktycznych aspektach wykonania kary związanych np. z rozdziałem więźniów do poszczególnych cel¹⁸.

W spisie adresowym Olsztyna z 1904 roku, w wykazie prokuratury wraz z administracją więzienną jako pierwszy prokurator figuruje już Otto Nietzki, który w 1908 roku awansował na pierwszego prokuratora do stolicy prowincji w Królewcu¹⁹. Jego obowiązki jako przełożonego olsztyńskiego więzienia, przerwane śmiercią w lutym 1910 roku, przejął kolejny pierwszy prokurator – Nonnenberg (im.n.)²⁰. Następcą zmarłego poprzednika został przybyły do Olsztyna z Hanoweru pierwszy prokurator Friedrich Schweitzer, który objął swój urząd 1 maja 1910 roku²¹. Nie wiadomo, w którym roku rozpoczął i kiedy zakończył sprawowanie urzędu nadprokuratora Schönfeldt (im.n.), ponieważ jego nazwisko pojawia się tylko raz – w wykazie olsztyńskiej

¹⁶ „Gazeta Olsztyńska” 1900, 86, z 24 VII; 1904, 6, z 21 III; 1914, 54, z 7 V.

¹⁷ *Adress-Buch* 1899, s. 156; R. Jehke, *Territoriale Veränderungen in Deutschland und deutsch verwalteten Gebieten 1874–1945*, Herdecke 2014, <http://territorial.de/reich/justiz/landgeri/lga/allenst.htm#fn2>, (dostęp: 17 VIII 2024 r.).

¹⁸ *Ordynacja więzienna* z 21 grudnia 1898 r..., §§ 3–11, s. 2–4; § 95, 41–42.

¹⁹ *Adress-Buch der Kreisstadt Allenstein für 1904* (dalej: *Adress-Buch 1904*), Allenstein 1903, s. 8, 150.

²⁰ *Adreßbuch der Regierungshauptstadt Allenstein für das Jahr 1909* (dalej: *Adreßbuch 1909*), Allenstein 1908, s. 99, 128; „Gazeta Olsztyńska” 1910, 19, z 12 II.

²¹ *Adreßbuch für die Regierungshauptstadt den Kreis Allenstein 1913* (dalej: *Adreßbuch 1913*), Allenstein 1912, s. 139, 165; „Gazeta Olsztyńska” 1910, 53, z 5 V.

prokuratury sporządzonym na rok 1921²². Najdłużej obowiązki olsztyńskiego nadprokuratora pełnił Begrich (im.n.), który objął stanowisko najpóźniej w 1923 roku i sprawował je aż do odejścia na emeryturę 31 grudnia 1937 roku. Na jego miejsce 1 stycznia 1938 roku przybył z Elku pierwszy prokurator Kirschner (im.n.)²³.

Nadprokurator sprawował nadzór nad podległym więzieniem za pośrednictwem inspektora (niem. *Gefängnisinspektor*), który był najważniejszym przedstawicielem administracji więziennej. Inspektorowi podlegali niżsi urzędnicy: starszy dozorca (niem. *Gefangenoberaufseher*), dozorczy (niem. *Gefangenaufseher*) oraz dozorczy pomocniczy (niem. *Gefangenhilfaufseher*) i dozorzynie (niem. *Gefangenenaufseherin*). Według potrzeby w więzieniach zatrudniano także duchownych, lekarzy oraz nauczycieli, z którymi zawierano odrębne umowy²⁴.

Podstawowymi warunkami mianowania na stanowisko, poza predyspozycjami fizycznymi i moralnymi, było posiadanie odpowiednich kwalifikacji do pełnienia danego urzędu oraz dowód odbycia służby wojskowej lub zwolnienia z niej. Tylko w przypadku dozorców wymagany wiek wynosił 25 lat. Stanowiska w administracji więziennej — o ile nie wymagały wykształcenia akademickiego zakończonego egzaminem państwowym, jak miało to miejsce w przypadku duchownych, lekarzy i nauczycieli — były zarezerwowane dla byłych wojskowych. Dopiero brak odpowiednich kandydatów wojskowych mógł spowodować zatrudnienie innych osób. Aspiranci na niższych urzędników więziennych odbywali w większych więzieniach trzymiesięczną służbę przygotowawczą, w czasie której zapoznawali się z przepisami więziennymi oraz praktycznymi obowiązkami służbowymi. Po jej zakończeniu złożony więzienia składał naczelnemu prokuratorowi oraz prezesowi Wyższego Sądu Krajowego sprawozdanie z przebiegu szkolenia, przeprowadzonego egzaminu oraz z urzędowego i pozaurzędowego zachowania kandydata, a także przedstawiał wydane przez siebie i sąd okręgowy świadectwo kwalifikacji. Okres szkolenia kandydatów do służby inspektorskiej wynosił zwykle 3–4 miesiące, a służba próbna trwała nie dłużej niż 6 miesięcy²⁵. Jak wspominał Hans Leuss, dyrektorami zostawali przeważnie oficerowie rezerwy. Z kolei inspektorzy byli zaliczani do grupy wyższych urzędników nominowanych zazwyczaj spośród byłych podoficerów²⁶.

Pierwszym inspektorem olsztyńskiego więzienia był Julius Grützbach²⁷. W zakresie bezpośredniego zarządzania więzieniem inspektor odpowiadał za sprawy

²² *Adressbuch für die Regierungshauptstadt und den Kreis Allenstein 1921* (dalej: *Adreßbuch 1921*), Allenstein 1920, s. 201; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 5, z 8 I.

²³ *Adreßbuch für die Regierungshauptstadt und den Landkreis Allenstein 1924* (dalej: *Adreßbuch 1924*), Allenstein 1924, s. 235; „Gazeta Olsztyńska” 1938, 5, z 8 I.

²⁴ *Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r.*..., § 2, s. 1–2; C. Wulff, op. cit., s. 3–4.

²⁵ C. Wulff, op. cit., s. 7, 14–18.

²⁶ H. Leuss, *Z więzienia pruskiego*, Warszawa 1904, s. 100; „Gazeta Olsztyńska” 1888, 24, z 15 VI; 1895, 101, z 18 XII; 1896, 100, z 12 XII.

²⁷ *Adress-Buch 1899*, s. 63, 102, 109.

bezpieczeństwa, przestrzeganie porządku wewnętrznego oraz nadzór nad budynkami. Dzień pracy rozpoczynał od złożenia przełożonemu prokuratorowi raportu oraz innych ważnych doniesień o zaistniałych zdarzeniach. Następnie zajmował się zwalnianiem więźniów oraz decydował o tymczasowym przydziale do cel osób nowo przyjętych. Nadzorował pracę dozorców, kontrolując więzienie przynajmniej dwa razy w tygodniu i nie mniej niż dwa razy w miesiącu w nocy. Odpowiadał także za sprawy gospodarcze, w tym za stan przedmiotów i urządzeń cel więziennych, posłań i ubrań oraz kwestie ekonomiczne, prowadząc buchalterię więzienną. Organizował pracę dla skazanych i zarządzał kasą ich zarobków, a także przygotowywał transport więźniów do innych zakładów. Ponadto prowadził wymaganą dokumentację (tj. księgi, listy, wykazy) oraz pełnił obowiązki zbrojmistrza, zarządzając przydzieloną bronią palną i amunicją²⁸.

W końcu 1900 roku nastąpiła pierwsza roszada na stanowisku inspektora więzienia. J. Grützbach z dniem 1 grudnia został przeniesiony na równorzędne stanowisko do więzienia w Welawie (Znamieńsk w obwodzie królewieckim), a stamtąd do Olsztyna przybył jego odpowiednik Emil Heuman (Huhman), który po ośmiu latach, w połowie lutego 1908 roku, został skierowany do Wystróci (Czerniachowsk w obwodzie królewieckim). Kolejnym inspektorem od 1908 roku do ok. 1923 roku był Julius Hoffman, który w 1921 roku miał rangę nadinspektora. Prawdopodobnie najdłużej funkcję inspektora więzienia pełnił Paul Lange, który objął swoje obowiązki ok. 1923 roku i figurował jeszcze w ostatnim wykazie pracowników więzienia z 1938 roku, nie wiadomo jednak, kiedy zakończył służbę²⁹.

W skład personelu więziennego wchodził także urzędnik inspekcyjny. To on codziennie w godzinach porannych raportował przełożonemu nadprokuratorowi stan więźniów oraz ewentualne wykonywanie kar dyscyplinarnych. Stanowisko asystenta inspekcji więziennej (niem. *Gefängnispektions Assistant*) pełnili: Julius Hofmann (1899), Gemeinhardt Hermann (1909), Alfons Scholz (1921), Stello (im.n.) (1921). Jako asystent inspekcji zakładu karnego (niem. *Strafanstalts Inspektion Assistent*) pracował Berndt (im.n.) (1921) a stanowisko aspiranta inspekcyjnego (niem. *Inspektionsanwärter*) zajmował Fredrich Mengewein (1924). Ponadto istniało stanowisko dietetyka (niem. *Diätar*), które zajmowali: asystent więzienny (niem. *Gefängnis-Assistent*) Ernst Richter (1904) i Fredrich Mengewein (1927–1929/30)³⁰.

²⁸ Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r..., § 2, s. 4–5.

²⁹ *Adress-Buch* 1899, s. 102; *Adress-Buch* 1904, s. 8, 119; *Adressbuch* 1909, s. 79, 128; *Adressbuch* 1913, s. 98, 165; *Adressbuch* 1921, s. 121, 201; *Adressbuch* 1924, s. 257; *Einwohnerbuch von Allenstein* 1938, Allenstein 1938, s. 101; „Gazeta Olsztyńska” 1900, 134, z 13 XI; 1908, 20, z 15 II.

³⁰ *Adress-Buch* 1899, s. 109; *Adressbuch* 1909, s. 72; *Adressbuch* 1921, s. 201; *Adressbuch* 1924, s. 235; *Adress-Buch* 1904, 1903, s. 8; *Adressbuch für die Regierungshauptstadt und den Landkreis Allenstein* 1927 (dalej: *Adressbuch* 1927), Allenstein 1927, s. 257; *Adressbuch für die Regierungshauptstadt und den Landkreis Allenstein* 1929–1930 (dalej: *Adressbuch* 1929–1930), Allenstein 1929, s. 16.



C. Hünich, Proces Antonie von Schönebeck – wjazd powozu z oskarżoną na dziedziniec więzienia w Olsztynie przez bramę od ul. Klebarskiej (dziś: al. J. Piłsudskiego), 1.VI.1910 r., (zbiory autora – licencja Gallo Images Poland Sp. z o.o. nr 58772.0/2025)

Niższym personelem więziennym dowodził starszy dozorca, który za pracę podległych dozorców odpowiadał bezpośrednio przed inspektorem. Jego obowiązkiem było układanie tygodniowych planów służby dozorców, udzielanie im wskazówek i nadzorowanie pełnienia służby. Do jego zadań należało czuwanie nad całym ruchem w więzieniu, kontrolowanie wszystkich pomieszczeń, dbanie o sprzęt i przedmioty wyposażenia oraz utrzymanie porządku na podwórzu więziennym. Nadzorował przebieg różnych czynności wynikających z ustalonego w więzieniu harmonogramu (np. wydawanie śniadania, obiadu i kolacji, spacerów więźniów, zgłoszenie chorych do lekarza), umożliwiał pisanie więźniom listów i nadawał im bieg, wykonywał zarządzone przeniesienia osadzonych do innych cel, rewidował więźniów oraz ich cele, przechowywał narzędzia przymusu i kajdany oraz wykonywał wymierzone więźniom kary dyscyplinarne. Natomiast służba dozorców polegała na sprawowaniu bezpośredniego nadzoru nad więźniami, ochronie wjazdów i wejść do więzienia oraz zamykaniu cel, realizacji ustalonego dla danego więzienia regulaminu, dbaniu o sprzęt i posłania w celach oraz o czystość toalet, przestrzeganiu higieny przez osadzonych, stanu ich ubrania, bielizny itp.³¹

³¹ Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r..., § 15, s. 5, 93–97.

Na podstawie ksiąg adresowych Olsztyna wydanych na rok: 1899, 1904, 1909, 1913 ustalono, że w 1898 r. niższy personel więzienny liczył tylko siedmiu dozorców, a obowiązki starszego dozorca pełnił August Peto. W pierwszym piętnastolecu (1898–1913) stanowisko starszego dozorca zajmowały dwie osoby, dozorczy – 12 osób, a pomocnika dozorca – 4 osoby. Liczba dozorców nie uległa zmianie aż do 1913 roku. Odnotowano natomiast dużą rotację w ich składzie, np. po pięciu latach od uruchomienia więzienia tylko jeden dozorca kontynuował służbę. Zmiany nastąpiły także w strukturze stanowisk, ponieważ w 1904 roku po raz pierwszy w spisie pracowników więziennych odnotowano stanowisko dozorczyń, które do 1913 r. pełniły 3 kobiety³².

Nowa pruska instrukcja więzienna z 1923 roku zmieniła nomenklaturę nazewnictwa niższych stanowisk więziennych. Uprzedni dozorczy zostali zastąpieni przez strażników (niem. *Wachtmeister*). Najważniejszą funkcję pełnił główny strażnik (niem. *Hauptwachtmeister*), któremu podlegali starsi strażnicy (niem. *Oberwachtmeister*) oraz pomocnicy strażnika (niem. *Hilfswachtmeister*)³³.

Analiza wydanych po pierwszej wojnie światowej spisów personalnych urzędników więzienia oraz spisów mieszkańców zawierających informacje o ich zawodzie pozwoliła ustalić imienny wykaz osób zatrudnionych w olsztyńskim więzieniu w latach granicznych 1921–1938 odnoszących się do roku wydania książki adresowej. W tak przyjętym przedziale czasowym okazało się, że na funkcję pierwszego głównego strażnika awansował Wilhelm Richter (1921–1938), a oprócz niego stanowisko głównego strażnika pełniły jeszcze 4 osoby³⁴.

W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku nastąpił znaczny wzrost liczebności strażników więziennych. Początkowo w 1921 roku, liczba etatów strażników zwiększyła się z siedmiu do dwunastu, w tym obejmowała trzy strażniczki. W 1924 roku liczba etatów wzrosła o kolejne pięć i wynosiła ogółem 14 strażników i 3 strażniczki. W latach 1927–1932 liczba etatów ustabilizowała się na 10–11 strażnikach i dwóch strażniczkach, aby znacząco wzrosnąć do 16–17 etatów w latach 1937–1938.

Ogółem w ciągu czterech dekad działalności olsztyńskiego więzienia w latach 1898–1938 władzę nadzorczą nad nim sprawowało siedmiu nadprokuratorów, a bezpośrednio zarządzało więzieniem czterech inspektorów. Funkcję urzędnika inspekcyjnego pełniło sześć osób oraz dwie zajmowały stanowisko dietetyka.

³² *Adress-Buch* 1899, s. 127, 133–134, 141, 147, 158, 170; *Adress-Buch* 1904, s. 8, 152, 171; *Adressbuch* 1909, s. 128; *Adressbuch* 1913, s. 165; „Gazeta Olsztyńska” 1906, 116, z 2 X.

³³ *Dienst- und Vollzugs-Ordnung...*, § 25, § 28, s. 9–11.

³⁴ *Adressbuch* 1921, s. 201; *Adressbuch* 1924, s. 235; *Adressbuch* 1927, s. 257; *Adressbuch* 1929–1930, s. 16; *Adressbuch für die Regierungshauptstadt und den Landkreis Allenstein* 1932 (dalej: *Adressbuch* 1932), Allenstein 1932, s. 15; *Einwohnerbuch von Allenstein* 1937, Allenstein 1936, s. 20, 26, 50, 62, 90, 98, 102, 114, 121, 128, 130, 132, 135–136, 142, 159; *Einwohnerbuch von Allenstein* 1938..., s. 23, 30, 50, 62, 90, 98, 102, 114, 128, 130, 135–136, 142, 155, 159, 211; „Gazeta Olsztyńska” 1923, 280, z 13 X.

Charakterystyczną cechą wyższego personelu więziennego był całkowity brak nazwisk o brzmieniu polskim, co z wszelkimi zastrzeżeniami potwierdza germanizacyjną politykę władz pruskich związaną z doborem kandydatów na kierownicze stanowiska w instytucjach państwowych. Inaczej było wśród niższych urzędników, którzy wykonywali najbardziej niebezpieczne zadania związane ze stałym kontaktem z więźniami. W analizowanym okresie służbę dozorców, a następnie strażników w więzieniu pełniło ogółem nie mniej niż 51 osób, w tym 4 strażniczki. Wśród strażników spotykało się polsko brzmiące nazwiska, np.: Borkowski, Janowitz (Janowicz), Jaschinski (Jaszyński), Lewandowski (dwukrotnie), Majewski, Penski (Peński), Sczisko (Ścisło), Schikowski (Szykowski), Wischnewski (Wiśniewski), czy wśród strażniczek – Olschewski (Olszewski). Jednak brak szerszych informacji dotyczących np. ojczystej mowy, języka pobieranej edukacji, czy reprezentowanego wyznania uniemożliwia określenie ich przynależności narodowej³⁵.

Urzędnicy i dozorczy więzienni w czasie służby jak i poza nią nosili ciemnogatowe mundury z białymi metalowymi guzikami z orłem oraz czapkę w kształcie furażerki z małym herbem z koroną nad pruską kokardą. W chłodne dni zakładali ciemnoszary płaszcz wojskowego kroju. Dopełnieniem uniformu był noszony na pasie kordelas lub szabla. Natomiast dla strażniczek przewidziano ciemnoniebieską spódnicę z białym kołnierzykiem, czarny wełniany fartuch oraz białą czapkę latem, a czarną zimą. Inspektorów od niższych urzędników odróżniały poślacane naramienniki³⁶.

W wyjątkowych sytuacjach związanych z zagrożeniem bezpieczeństwa osobistego lub więzienia (takich jak np. bunt, zapobieżenie ucieczce, obrona przed napadem albo pokonanie oporu) władza nadzorująca mogła także zarządzić wydanie broni palnej urzędnikom inspekcyjnym oraz dozorcóm. Dozorcy oddziałowi składali meldunki przełożonym na sposób wojskowy, obowiązywało ich także oddawanie ukłonów wojskowych poprzez przykładanie prawej ręki do czapki służbowej. Za długoletnią wierną, nienaganną służbę niżsi urzędnicy mogli być wyróżnieni cesarską ogólną odznaką honorową³⁷.

Pracownicy więzienni powinni prowadzić życie „moralne i trzeźwe”, a czynności służbowe wykonywać „wiernie, pilnie, porządnie i gorliwie”. Obowiązywał ich nakaz przestrzegania tajemnicy służbowej, a we wszystkich sprawach służbowych winni zachować ściśle milczenie. Mieli być posłuszni przełożonym, w stosunku do więźniów poważni i stanowczy, ale również życzliwi i sprawiedliwi. Zabronione były

³⁵ Według pruskiego spisu ludności przeprowadzonego 1 grudnia 1905 roku Olsztyn należał do najbardziej niemieckich miast na Warmii, ponieważ na 27 422 mieszkańców tylko 776 podało mowę polską jako ojczystą, a około 280 polską i niemiecką. Zob. „Gazeta Olsztyńska” 1910, 66, z 7 VI.

³⁶ C. Wulff, op. cit., s. 44–47.

³⁷ *Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r.*..., § 13, § 16, § 22, s. 5–8, 99–100; „Gazeta Olsztyńska” 1903, 152, z 24 XII; 1904, 2, z 5 I; 1905, 9, z 21 I; 1906, 25, z 27 II.

wszelkie nie służbowe kontakty z więźniami, zwłaszcza dotyczące pożyczek, różnego rodzaju niedozwolonego pośrednictwa, przyjmowania i przekazywania pieniędzy, podarunków itp. Urzędnicy zajmujący mieszkania służbowe na terenie więzienia byli również osobiście odpowiedzialni za postępowanie członków rodziny, służby lub gości. Za naruszenie przepisów służbowych groziła im odpowiedzialność dyscyplinarna według przepisów obowiązujących dla urzędników ustanowionych przy prokuraturze. Nadzorujący pracę więzienia nadprokurator mógł podwładnym urzędnikom wymierzyć karę upomnienia, nagany i grzywny do 90 marek, a niższym urzędnikom także kary aresztu do 3 dni. Oprócz tego urzędnicy i dozorczy podlegali odpowiedzialności sądowej³⁸. Na przykład w 1898 roku aresztowano inspektora Witzkiego (im.n.) z Domu Karnego w Barczewie. Już po przeniesieniu do Elberfeld (Wupertalu) został oskarżony o przestępstwo urzędowe i na wniosek olsztyńskiej prokuratury osadzony w miejscowym więzieniu. Z kolei dozorca więzienia w Olsztynie Robert Raabe za dopuszczenie do ucieczki więźnia zatrudnionego w Starym Olsztynie został w 1906 roku skazany przez sądową izbę karną na karę 20 marek lub 4 dni więzienia (1 dzień kary więzienia przeliczano za 5 marek)³⁹.

WIĘŹNIOWIE I ŻYCIE CODZIENNE

Po klęsce Niemiec w pierwszej wojnie światowej podjęto reformy penitencjarne mające na celu złagodzenie obowiązującego w więzieniach reżimu. Ogólnym rozporządzeniem Pruskiego Ministerstwa Sprawiedliwości z 19 grudnia 1918 roku zniesiono m.in. obowiązujący nakaz milczenia w celach wspólnych, stosowanie kary dyscyplinarnej chłosty cielesnej i nałożenia kajdan, pozbawienia książek i pism oraz ograniczono czas stosowania kary osobnego zamknięcia z równoczesnym zaciemnieniem celi i pozbawienia łoża oraz ograniczenia pożywienia. Ponadto zezwolono, pod określonymi warunkami, na prenumeratę czasopism więźniom w domach karnych, złagodzono obostrzenia dotyczące częstotliwości oraz możliwości zatrzymania korespondencji, pozwolono również na zakup i używanie tytoniu do żucia i tabaki do wążania oraz wyjątkowo na używanie tytoniu do palenia⁴⁰.

Życie codzienne w olsztyńskim więzieniu możemy poznać m.in. ze wspomnień Kazimierza Jaroszyka, redaktora „Mazura” w Szczytnie i „Gazety Olsztyńskiej”, dziennikarza i działacza społeczno-narodowego na Mazurach i Warmii. Na podstawie donosu dwóch niemieckich pastorów został oskarżony o zdradę stanu za wydrukowanie listu działacza plebiscytowego oraz autorstwo i rozpowszechnianie odezw w sprawie plebiscytu na Mazurach. Aresztowany w Szczytnie, po dwóch tygodniach 30 czerwca

³⁸ *Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r.*..., §§ 18–21, § 25, s. 6–10.

³⁹ „Gazeta Olsztyńska” 1898, 125, z 18 X; 1898, 127, z 22 X; 1898, 135, z 10 XI; 1906, 116, z 2 X.

⁴⁰ *Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r.*..., s. 49–50.

1919 roku został doprowadzony do więzienia w Olsztynie, gdzie miał odpowiadać przed sądem wojennym 37 Dywizji Piechoty. W czasie jego półtoramiesięcznego pobytu w więzieniu przebywało także czterech innych działaczy mazurskich – Józef Linka, Adam Zapatka, Józef Zapatka (nie byli spokrewnieni) oraz Emil Garstka. Trzej pierwsi byli aresztowani za potajemny wyjazd w 1919 roku na konferencję pokojową do Paryża, aby przekonywać przywódców wielkich mocarstw do przyłączenia Warmii i Mazur do Polski bez przeprowadzenia plebiscytu⁴¹.

Kazimierz Jaroszyk do więzienia został przyjęty na podstawie wydrukowanego na czerwonym papierze prokuratorskiego nakazu – rozkazu aresztowania. Po zapisaniu do księgi więźniów śledczych pozostawiono mu mundur żołnierski, który przysługiwał weteranom wojennym, ale zarekwirowano wszystkie posiadane rzeczy, w tym papierosy. Przepisy pruskiej ordynacji więziennej stanowiły, że więźniów śledczych, o ile to możliwe, należało przetrzymywać odrębnie od innych więźniów, zaś karę można było wykonywać – czasowo lub przez cały czas – w zamknięciu całkowym, tj. w osobnej celi bez styczności z innymi więźniami. Nowe olsztyńskie więzienie w pełni było przygotowane na ten sposób wykonania kary, ponieważ dysponowało 57 celami pojedynczymi⁴². Kazimierz Jaroszyk został osadzony w celi przeznaczonej dla więźniów politycznych, która – jak wynika z opisu – znajdowała się na parterze budynku, od strony podwórza więziennego (dziś: od strony Liceum Ogólnokształcącego Nr 1). Cella była jasna, wyposażona w twarde jak deska legowisko, a umieszczone wysoko okratowane okienko wychodziło na ogródek więzienny. Po wejściu na stół, przez okno widać było zielony trawnik, następnie wysoki mur, za którym widniał szczyt wysokiej kamienicy z balkonem. W polu widzenia znajdowała się również buda psa więziennego „Cezara”. W celi dobrze było słyszeć bicie dzwonów oraz odgłosy śpiewów nabożnych dochodzących z pobliskiego kościoła katolickiego (Najświętszego Serca Pana Jezusa). Na drzwiach jego celi od strony korytarza oraz wewnątrz wisiały tabliczki z nazwiskiem i imieniem, zarzutem zdrady stanu oraz datą przyjęcia do więzienia⁴³.

Rytm więziennego życia wyznaczał ustalony i zatwierdzony przez naczelnego prokuratora przy Wyższym Sądzie Krajowym w Królewcu regulamin, którego odpis znajdował się w każdej celi. Jego polski tekst miał stanowić tłumaczenie z języka niemieckiego, lecz w opublikowanej wersji był to bardzo zły, często niezrozumiały dla Polaków przekład. Na przykład wiszący na ścianie celi olsztyńskiego więzienia niebieski zeszyt z regulaminem nosił tytuł: „Nr 15. Przepisy do sprawowania się i wyciąg

⁴¹ J. Chłosta, *Kazimierz Jaroszyk 1878–1941*, Olsztyn 1986, s. 79–80; [K. Jaroszyk], op. cit.; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 116, z 22 V; 117, z 24 V; S. Ostrowski, *Tajna misja Mazurów*, <https://view.genially.com/615e202bad7bd50e09408a62/presentation-tajna-misja-mazurow>, (dostęp: 8 VIII 2024 r.).

⁴² *Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r.*..., §§ 36–37, s. 15.

⁴³ [K. Jaroszyk], op. cit.; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 115, z 21 V; 116, z 22 V; 117, z 24 V; 119, z 26 V; 122, z 31 V; *Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r.*..., § 1.1, §§ 26–36, § 60, § 93, s. 1, 10–15, 23, 41.

z rządu domowego”, był drukowany szwabachą i zawierał 29 paragrafów. Więźniowie mieli się przyzwyczaić zachowywać oraz być posłuszni zarządzeniom wszystkich urzędników więziennych oraz strażników. Zabronione pod karą było wszelkie śpiewanie, gwizdanie, krzyki i hałasowanie oraz czynne zniewagi. Nie wolno im było także porozumiewać się z innymi więźniami na piśmie, pukaniem, czy różnymi znakami. Zakazane było opuszczanie celi bez pozwolenia strażnika, gra w karty, kości, itp., handel, podarunki, pożyczki, picie wódki oraz palenie, zażywanie i żucie tytoniu, chyba, że na ten ostatni zakaz wyjątkowo przełożony zezwolił. Najcięższym przekroczeniem przeciwko przepisom ordynacji więziennej była ucieczka lub jej usiłowanie. Za niestosowanie się do ustalonego regulaminu ordynacja więzienna przewidywała surowe kary dyscyplinarne. Ich katalog, poza karą nagany, opierał się przede wszystkim na czasowym pozbawianiu skazanego przysługujących mu praw. Sprawca wykroczenia mógł być pozbawiony regulaminowych udogodnień, książek i czasopism, pracy, spaceru, posłania na łóżko oraz ograniczeniu pożywienia. Najsurowszą sankcją było odosobnione zamknięcie (nazywane aresztem), które mogło być obostrzone innymi środkami dyscyplinarnymi aż do zaciemnienia celi. Wobec opornych więźniów można było użyć kaftan bezpieczeństwa lub kajdany⁴⁴. Ponadto niepokornych więźniów umieszczano w znajdującej się na parterze budynku tzw. celi bezpieczeństwa, która miała w środku dodatkowe kraty i przez to wyglądała jak żelazna klatka. Kazimierz Jaroszyk miał zwrócić uwagę przez strażników m.in. za pogwizdywanie w celi oraz za wynoszenie śmieci w kapeluszu na głowie, lecz obeszło się bez innych konsekwencji⁴⁵.

Monotonny porządek dzienny przewidywał pobudkę ogłaszaną dzwonem o godzinie 5.45. Czas od pobudki do godziny 7.00 był przeznaczony na poranne porządki, posłanie łóżka oraz zmiatanie celi. Następnie otwierały się drzwi i na polecenie dozorczy *raustreten* (pol. „wychodzić”) więźniowie wynosili kubły z nieczystościami oraz przynosili w wiadrach czystą wodę. Za kolejne pół godziny, na śniadanie dostarczano im „ciemny płyn” czyli więzienną kawę. Więźniowie żywieni przez zarząd więzienia otrzymywali np. zaledwie 300 gramów chleba dziennie (często był spleśniały) i nieco „miodu”, który najczęściej cały spożywali do porannej kawy, następnie o godz. 12.00 wydawano im obiad, przeważnie bez mięsa, np. w postaci zupy kartoflanej, a o godz. 18.00 wieczorową „zupę”. W znacznie lepszej sytuacji znajdowali się więźniowie śledczy, którzy na życzenie mieli prawo do tzw. żywienia własnego otrzymywanego z zewnątrz więzienia, natomiast nie mogło ono przekraczać granic „miernego spożycia”. O godzinie 19.00 ogłaszano koniec więziennego dnia⁴⁶.

⁴⁴ [K. Jaroszyk], op. cit.; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 117, z 24 V; *Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r.*..., § 48, §§ 50–59, s. 19–23.

⁴⁵ [K. Jaroszyk], op. cit.; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 116, z 22 V; 1921, 117, z 24 V; 1921, 119, z 26 V.

⁴⁶ *Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r.*..., §§ 66–68, s. 26–27, 114; [K. Jaroszyk], op. cit.; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 116, z 22 V; 1921, 117, z 24 V; 1921, 119, z 26 V; 1921, 122, z 31 V.

Ze świadectwa pozostawionego na ścianie jednej z cel wynika, że skrajnie trudne warunki bytowe i żywieniowe panowały zwłaszcza w okresie pierwszej wojny światowej, w latach 1915–1917. Wyryty w języku niemieckim napis głosił: „Siedzimy tu w czterech ścianach o wodzie i odrobinie chleba. Bardzo ubolewamy z tego powodu. Cierpimy wielkie niedole. Dwa lata za włamanie. Ból minie, ale wtedy biada wam, łobuzy. Napisano 2.1.1915. Zwolniony 2.1.17. Rezerwa [wojskowa – J.Cz.] ma spokój”⁴⁷.

Olsztyński porządek więzienny stanowił, że więźniowie karni mają obowiązek wykonywać przydzieloną im pracę w wymiarze od 10 do 11 godzin w dni powszednie. Zazwyczaj rozpoczynała się o godz. 7.00 i trwała do godziny 19.00, z dwiema przerwami – obiadową, od godziny 10.30 do 12.00 i – na wieczerzę, od godziny 17.00 do 17.30. Ordynacja więzienna nakazywała zaprowadzenie pożytecznych prac we wszystkich więzieniach oraz określała zasady ich organizowania. Więźniowie mogli być zatrudniani przy pracach wewnątrz, jak i na zewnątrz więzienia. Zwrócono uwagę, aby przy przydziale pracy małoletnim więźniom kierować się jej wychowawczym charakterem. W pierwszej kolejności nakazywano, aby jeśli to było tylko możliwe, wszystkie więzienne ubiory, pościel oraz przedmioty wyposażenia, a także potrzebne do tego surowce wytwarzali więźniowie. Również prace gospodarcze związane z funkcjonowaniem więzienia mieli wykonywać więźniowie. Można było także wykorzystywać ich do prac biurowych, np. pisarskich i rachunkowych. W więzieniu zatrudniano także fryzjera tzw. „golarza”. Za pracę, w zależności od jej rodzaju, przysługiwało wynagrodzenie w wysokości jednej czwartej dziennego zarobku, ale nie więcej niż 30 fenigów. Dopiero po wielu latach, w 1921 roku, podwyższono uposażenie więźniów do 1,50 marki. W tym samym czasie płaca osadzonych w domu karnym wzrosła z 20 fenigów do 1 marki⁴⁸.

Przy organizacji zatrudnienia poza więzieniem pierwszeństwo miały roboty publiczne, pozostające pod nadzorem państwa oraz roboty leśne i polne. Olsztyńscy więźniowie zatrudniani byli także przy pracy poza obrębem zakładu. Praktyką było kierowanie ich na dłuższy pobyt do pracy w majątkach ziemskich. Na przykład w pierwszych dniach marca 1900 roku do majątku w Elgnowie (Elganowie) k. Pasymia wyruszyło piętnastu skazańców, którzy mieli ze sobą przykrycia do spania, naczynia do jedzenia i narzędzia robocze. Innymi miejscami pracy były m.in. majątki Thalberg, Gradki k. Tuławek oraz majątek w Starym Olsztynie. W 1910 roku rozpoczęto kierowanie więźniów do wiosennych robót rolnych, o ile właściciele ziemscy zobowiązali się, oprócz zapłaty na rzecz pracujących, do poniesienia kosztów opłaty dozorców więziennych. W kolejnym roku rozszerzono zakres pracy więźniów także na okres żniw⁴⁹.

⁴⁷ [K. Jaroszyk], op. cit.; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 116, z 22 V.

⁴⁸ Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r..., §§ 71–77, s. 27–30; [K. Jaroszyk], op. cit.; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 117, z 24 V; 1921, 119, z 26 V; 1921, 7, z 11 I.

⁴⁹ „Gazeta Olsztyńska” 1899, 69, z 13 VI; 1899, 82, z 13 VII; 1899, 100, z 24 VIII; 1900, 3, z 6 I, 1900, 28, z 6 III; 1901, 44, z 13 IV; 1901, 46, z 18 IV; 1902, 98, z 21 VIII; 1909, 100, z 26 VIII; 1911, 93, z 8 VIII.

W międzyczasie niepracujący więźniowie karni oraz więźniowie śledczy, którzy nie mieli obowiązku wykonywania pracy, odbywali trwające od 30 do 45 minut przechadzki na świeżym powietrzu. Kazimierz Jaroszyk odnotował, że w trakcie jego pobytu spacerowały już godzinne. Przechadzkę poprzedzała krzykliwa zapowiedź *Freistunde* (pol. „godzina rekreacyjna”), a na komendę *Rein* (pol. „do środka”) kończono spacer. Głośny brzęk kluczy towarzyszył otwieranym celom. Grupa kilku, np. od ośmiu do dwunastu odpowiednio dobranych więźniów, ustawiała się w szeregu i wychodziła na dziedziniec. Wszystko odbywało się w milczeniu, tylko dozorczy, którzy byli uzbrojeni w rewolwery i dodatkowo wyposażeni w pałasze wydawali głośne komendy. Więźniowie w milczeniu, z rękoma założonymi na plecach, w odległości 5 kroków od siebie, szybko pokonywali w kółko wyznaczony do przechadzki teren. Przez cały czas więźniów pilnowali dwaj uzbrojeni w rewolwery dozorczy. Jeden ze spacerów, tj. w dniu 7 lipca 1919 roku, miał dramatyczny przebieg, zakończony użyciem broni przez dozorcę i zranieniem więźnia. W trakcie tej przechadzki więzień, ubrany w marynarski mundur, zachowywał się niespokojnie. Widząc zainteresowanie nim dozorców, nagle podbiegł do okien kuchni, wskoczył na parapet i energicznie, rytmicznie wybijał szyby. Skonsternowani dozorczy dobyli rewolwerów, jeden skierował broń w stronę spacerujących, a drugi wezwał sprawcę do zaprzestania wybijania szyb oraz ostrzegł, że będzie strzelał. Wobec braku reakcji na ostrzeżenia dozorca wystrzelił z rewolweru i ranił więźnia⁵⁰.

Pomimo tego, że główne więzienie dla kobiet w Prusach Wschodnich mieściło się w stolicy prowincji Königsbergu, to w olsztyńskim więzieniu także przetrzymywano kobiety – zarówno w czasie śledztwa, toczącego się postępowania sądowego, jak i tych wobec których wykonano wyroki kary śmierci. Wiadomo na przykład, że w latach 1902–1904 stracono dwie kobiety. Pierwsza sprawa miała dramatyczny przebieg, ponieważ Wilhelmina Bachor skazana wspólnie z kochankiem za otrucie jego żony w celu zawarcia małżeństwa urodziła w więzieniu córkę. Dziewczynka została ochrzczona podczas niedzielnego nabożeństwa przez kapelana więziennego, ewangelickiego pastora superintendenta Johannesa Hassensteina, a chrzestnymi był kościelny oraz więzienna dozorczyńni. Chociaż zgodnie z prawem pruskim matka mogła po urodzeniu zatrzymać dziecko w więzieniu przez cały rok, to po ok. 3,5 miesiącach, tj. 18 listopada 1902 roku kobieta wraz ze współnikiem poniosła śmierć z ręki kata⁵¹. Druga sprawa dotyczyła skazanej na potrójną karę śmierci Anny Przygoddy za otrucie arsenikiem trzech mężów (była również podejrzana o otrucie czwartego męża). Rozprawa miała niecodzienny przebieg, ponieważ poza urzędnikami pozostali uczestnicy zeznawali tylko po polsku. Wyrok na więziennym podwórzu został wykonany 18 stycznia 1904 roku⁵².

⁵⁰ [K. Jaroszyk], op. cit.; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 116, z 22 V; 1921, 118, z 25 V.

⁵¹ „Gazeta Olsztyńska” 1902, 73, z 24 VI; 1902, 92, z 7 VIII; 1902, 101, z 28 VIII; 1902, 137, z 20 XI; 1926, 267, z 17 XI.

⁵² „Gazeta Olsztyńska” 1903, 21, z 17 II; 1903, 25, z 26 II; 1903, 47, z 21 IV; 1903, 62, z 26 V; 1903, 71, z 18 VI; 1903, 73, z 23 VI; 1903, 74, z 25 VI; 1903, 102, z 29 VIII; 1904, 9, z 21 I; 1904, 13, z 30 I.

Ogromne zainteresowanie towarzyszyło aresztowanej 31 grudnia 1907 roku w głośnej sprawie kryminalnej, tzw. „aferze olsztyńskiej”, Antonie von Schoenebeck oskarżonej o pomocnictwo w zamordowaniu męża, majora pułku dragonów, przez innego miejscowego oficera. Aresztowana przebywała w olsztyńskim więzieniu przez trzy tygodnie, a kilkuletnia sprawa, która zyskała międzynarodowy rozgłos, miała wiele zwrotów akcji i zaskakujące zakończenie⁵³.

Z notatek Kazimierza Jaroszyka możemy dowiedzieć się także o nastrojach panujących wśród więzionych kobiet w 1919 roku. Jedna z nich, która miała sześćro dzieci, skarżyła się Kazimierzowi Jaroszykowi zarówno na politykę karną wobec dzieci – „dorosłych puszcza się wolno, a dzieci zamyka”, jak i wyrażała swoje obawy, co do wyniku zapowiadanego plebiscytu „Co się z nami stanie? Czy Polacy nie przyjadą wkrótce?”. Z korytarza dochodziły do niego odgłosy głośnego komenderowania nieszczęsnymi kobietami „podoficerskim tonem koszarowym” przez dozorczynię jak również zdarzyło mu się słyszeć głośny płacz kobiety. Jak zauważył od wczesnego poranka kobiety sprzątały korytarze, a w ciągu dnia czyściły psią budę na podwórzu więzienia oraz wyrzywały trawę z chodników w ogrodzie⁵⁴.

POSŁUGI RELIGIJNE, OŚWIATA WIEZIENNA, OPIEKA NAD ZWALNIANYMI

Na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku, w pruskim systemie penitencjarnym, podobnie jak w innych krajach europejskich, posługi religijne były jednym ze środków mających służyć poprawie moralnej przestępcy w celu zapobiegania popełnianiu przestępstw w przyszłości.

W olsztyńskim więzieniu celom duszpasterskim oraz posługom religijnym służyła więzienna kaplica będąca największym i najokazalszym pomieszczeniem znajdującym się w skrzydle głównego gmachu. Jej wnętrze pokryte płaskim stropem miało kształt prostokąta o długości ok. 14,5 m, szerokości ok. 9 m i wysokości dwóch kondygnacji. Charakterystycznym elementem architektonicznym kaplicy były trzy okna zakończone ostrołukowo. Ściana frontowa została zwieńczona szczytem ze sterczyną, na której jeszcze na początku lat pięćdziesiątych XX wieku dominował wysoki żelazny krzyż. O pierwotnym sakralnym przeznaczeniu pomieszczenia świadczą ponadto dwa symboliczne krzyże odwzorowane ułożeniem cegieł w sterczynach narożnych fasady. Oprócz tego, że w kaplicy musiała znajdować się Biblia lub Nowy Testament, nie wiadomo, w jakie przedmioty liturgiczne była wyposażona⁵⁵.

⁵³ „Gazeta Olsztyńska” 1908, 1, z 2 I; 1908, 2, z 4 I; 1908, 3, z 7 I; 1908, 10, z 23 I.

⁵⁴ [K. Jaroszyk], op. cit.; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 117, z 24 V; 1921, 118, z 25 V; 1921, 119, z 26 V.

⁵⁵ J. Czołgoszewski, *Rys historyczny kaplicy w Areszcie Śledczym w Olsztynie*, „PANorama” 2024, 4 (30), s. 9.

Ceremonia uroczystego poświęcenia świątyni odbyła się przed południem 11 kwietnia 1898 roku w drugi dzień Świąt Wielkanocnych. Dokonał jej ks. proboszcz Józef Teschner, dziekan dekanatu olsztyńskiego w asyście ks. beneficjanta Jana Grossa oraz ks. kapelana Józefa Wölka⁵⁶. Pierwszym kapłanem więzienia został ewangelicki pastor, były kapelan wojskowy, Johannes Hassenstein, superintendent olsztyńskiego okręgu kościelnego⁵⁷. Przełożony gminy ewangelickiej cieszył się wielkim szacunkiem wszystkich stanów społecznych oraz przedstawicieli różnych wyznań, w tym niewielkiej grupki ewangelików polskich, dla których co trzecią niedzielę odprawiał nabożeństwo i wygłaszał kazania w języku polskim⁵⁸. W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku duszpasterstwo ewangelickie dla osadzonych prowadzili zatrudnieni na pół etatu m.in. pastor Ferdynand Lott (1927–1930) oraz superintendent Ernst Wedemann (1932), a katolikami opiekował się, także pracujący na pół etatu, nauczyciel Luisen Schule w Olsztynie (Miejskiego Wyższego Liceum w Olsztynie) Bruno Postulat (1927–1932)⁵⁹. Zgodnie z pruską *Ordynacją więzienną* z 21 grudnia 1898 roku w więzieniach, w których ustanowieni byli osobni duchowni, nabożeństwa powinny odbywać się raz na tydzień. Ponieważ olsztyńscy kapłani zatrudniani byli tylko na pół etatu, to – jak ustalił badający archiwa kościelne Jan Obłąk – nabożeństwa w kaplicy więziennej odprawiano raz w miesiącu w niedzielę, a także w niektóre święta⁶⁰.

Wszyscy więźniowie wyznania chrześcijańskiego mieli prawo do pociechy duchowej ze strony przedstawiciela swego wyznania oraz do uczestniczenia w regularnych nabożeństwach, których częstotliwość zależała od wielkości więzienia oraz możliwości zatrudniania w nich duchownych. W przypadku braku odrębnego duchownego należało organizować ćwiczenia nabożne. Także w mniejszych więzieniach administracja miała obowiązek starać się o duchową opiekę nad więźniami. Ograniczone prawo do opieki duchowej mieli więźniowie śledczy (z wyjątkiem aresztowanych za wykroczenia), którzy mogli uczestniczyć we wspólnych nabożeństwach tylko za wyraźnym pozwoleniem sędziego. Jednak przepisy ordynacji dotyczące posług religijnych były niespójne: z jednej strony stanowiły, że nie wolno wywierać na więźniach przymusu uczestnictwa w nabożeństwach, z drugiej zaś przewidywały, że zwolnienie z uczestnictwa było możliwe jedynie ze szczególnych powodów lub w przypadku choroby. W odrębny sposób organizowano opiekę religijną więźniów żydowskich, którzy w soboty i żydowskie dni świąteczne mogli odbywać praktyki religijne w przeznaczonych na ten cel izbie więziennej⁶¹.

⁵⁶ „Gazeta Olsztyńska” 1898, 46, z 16 IV.

⁵⁷ APO, sygn. 42/1383/0/7/23, Superintendentura w Olsztynie, k. 1–11, 24–27; „Allensteiner Zeitung” 1907, 164, z 16 VII; 1907, 182, z 6 VIII; J. Chłosta, *Ludzie Olsztyna*, Olsztyn 2003, s. 46–47.

⁵⁸ „Gazeta Olsztyńska” 1898, 153, z 22 XII; 1923, 262, z 20 XI.

⁵⁹ *Adreßbuch* 1927, s. 257; *Adressbuch* 1932, s. 15.

⁶⁰ *Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r.*..., § 82.3, s. 34; J. Obłąk, op. cit., s. 268.

⁶¹ *Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r.*..., § 82, s. 33–34.

Ordynacja więzienna nakazywała także prowadzenie w więzieniach nauczania szkolnego oraz naukę religii. Obowiązek kształcenia dotyczył dorosłych więźniów alfabetów, którzy nie przekroczyli 30. roku życia, a na życzenie udział w tych naukach mogli brać także starsi więźniowie. Z poczynionych w trakcie badań ustaleń można z dużym prawdopodobieństwem wnioskować, że w olsztyńskim więzieniu realizowano nauczanie więźniów. Z danych zawartych w książkach adresowych na lata 1927, 1929/30 oraz 1932 wynika, że w tym okresie w więzieniu był zatrudniony nauczyciel Miejskiego Wyższego Liceum w Olsztynie, a z noty w książce adresowej z 1937 roku, że nauczycielką więzienną była Olga Zimmermann, która prawdopodobnie zajmowała się edukacją odbywających karę kobiet. Brak jest jednak innych informacji dotyczących np. programu, zakresu, czy charakteru prowadzonej edukacji więziennej⁶².

Regulamin więzienny nakazywał, aby w każdym więzieniu znajdowała się Biblia lub Nowy Testament oraz książki o treści religijnej. Poza więźniami karnymi oraz odbywającymi karę obostrzonego aresztu, wszyscy inni więźniowie – za zgodą przełożonego, mogli sprowadzać inne książki i czasopisma. Kazimierz Jaroszyk, zanim dostarczono mu książki i prasę w języku polskim, otrzymał do czytania ze zbiorów więzienia *Zbiór pieśni* w języku polskim oraz archiwalne wydania niemieckich roczników ewangelickich, które głównie apoteozowały cesarstwo niemieckie oraz ewangelicyzm. Jak odnotował, biblioteczka była „szczupła i nieuporządkowana” i zawierała głównie „bezsensowne, nadęte, chorobliwie patriotyczne i napuszone rozprawki z wojen niemieckich i różne inne bajki, czytając które na śmierć zanudzić się można”⁶³.

W Olsztynie jeszcze przed powstaniem nowego więzienia, z początkiem 1896 roku, pod przewodnictwem pierwszego prokuratora O. Flencka zawiązało się Towarzystwo Opieki nad zwalnianymi więźniami. Członkiem Towarzystwa mogła zostać każda pełnoletnia osoba, która zobowiązała się opłacać składki w wysokości jednej marki rocznie. Towarzystwo swoim działaniem obejmowało powiat olsztyński, ostródzki, niborski i szczycieński, a jego głównym celem była pomoc w znajdowaniu miejsc pracy dla byłych więźniów oraz udzielanie porad i zachęt do prowadzenia moralnego i pracowitego życia po zwolnieniu z więzienia⁶⁴.

BEZPIECZEŃSTWO I ZABURZENIA ŻYCIA WIĘZIENNEGO

Nowe olsztyńskie więzienie otoczone było murem, lecz nie wiadomo, czy obiekt był strzeżony przez odkomenderowaną w tym celu straż wojskową, która np. do sierpnia

⁶² Ibidem, § 83, s. 34; *Einwohnerbuch von Allenstein 1937...*, s. 164.

⁶³ Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r..., § 84, s. 34–35; [K. Jaroszyk], op. cit.; „Gazeta Olsztyńska” 1921, 116, z 22 V; 1921, 119, z 26 V.

⁶⁴ „Gazeta Olsztyńska” 1896, 7, z 22 I; Hartmann (im.n.), *Odezwa Towarzystwa dla poprawy wypuszczonych więźniów*, Drukiem R. F. Franka, Rawicz 1856, s. 1–6.

1905 roku ochraniała Dom Karny w Barczewie⁶⁵. Wiadomo natomiast, że w sobotę 8 stycznia 1921 roku silny oddział miejscowej *Sicherheitswehry*, która była zmilitaryzowaną policją przeznaczoną do podejmowania działań w czasie zamieszek lub strajków, obsadził więzienie (i gmach sądu) dla odparcia zapowiadanego szturmu komunistów w celu uwolnienia aresztowanego działacza związkowego⁶⁶.

Jednak mur więzienny oraz nowoczesne jak na tamte czasy zabezpieczenia techniczne nie stanowiły wystarczającej przeszkody dla niektórych więźniów, zarówno dla niepostrzeżonego opuszczania obiektu, jak i powrotu do niego, a nawet do sforsowania muru przez osoby z zewnątrz, w celu uwolnienia więźniów. Krótco po uruchomieniu więzienia w 1898 roku dwaj zaufani więźniowie, którzy wykorzystywani byli do różnych posług więziennych, dorobili sobie wytrychy, wychodzili w nocy z więzienia i włamywali się do sklepów i mieszkań, a następnie z kradzionymi przedmiotami wracali do więzienia. Wchodzili też nocami do cel kobiecych, a raz wzięli nawet z sobą na nocną wyprawę także jedną z więźniarek. Cały proceder trwał pół roku, zanim sprawa się wydała, kiedy jednego poranka zastano wszystkich pijanych w celi. Przeprowadzona rewizja ujawniła skradzione przez nich różne towary, pudełko z cygarami, kilka butelek wina oraz pieniądze. Za popełnione przestępstwa sprawcy zostali skazani na dodatkowe kary więzienia. Sprawa była bardzo głośna – pisała o niej prasa, a na oględziny więzienia przybył starszy prokurator Karl von Plehwe z Wyższego Sądu Krajowego w Królewcu. O zaistniałym wydarzeniu donosiła „Gazeta Olsztyńska”: „Zaiste podpadajacem jest to, iż w więzieniu wybudowanem podług wszelkich wymagań tegoczesnych mogą w nocy wychodzić więźniowie i powracać obładowani kradzionymi rzeczami”⁶⁷. Wydarzenia mogą potwierdzać brak straży zewnętrznej do ochrony obiektu. Inaczej było ćwierć wieku później – w nocy z 6 na 7 września 1923 roku, gdy trzech młodzi napastnicy zamierzali wtargnąć na teren więzienia i uwolnić aresztantów. Główny napastnik, który sforsował mur od strony ówczesnego gimnazjum (dziś: Liceum Ogólnokształcące Nr 1), opuścił więzienie czternaście dni wcześniej. Gdy na dziedzińcu gwizdaniem dawał więźniom umówione znaki został wykryty przez pełniącego służbę nocną dozorcę Krügera (im.n.), którego zaatakował, sypiąc piaskiem w oczy. Nadbiegający drugi dozorca użył broni i postrzelił napastnika w płuca. Rannego, przy którym znaleziono szkic więzienia, odwieziono do szpitala Panny Maryi, skąd po ok. dwóch tygodniach i po obrabowaniu innych chorych, zbiegł. Po zatrzymaniu w grudniu 1923 roku został skazany przez sąd przysięgłych na rok więzienia⁶⁸.

⁶⁵ „Gazeta Olsztyńska” 1897, 94, z 6 XI; 1900, 20, z 15 II; 1900, 39, z 31 III; 1902, 57, z 15 V; 1903, 7, z 17 I; 1904, 77, z 2 VII; 1904, 103, z 31 VIII; 1904, 154, z 31 XII.

⁶⁶ „Gazeta Olsztyńska” 1921, 5, z 8 I; 1921, 8, z 12 I.

⁶⁷ „Gazeta Olsztyńska” 1898, 106, z 3 IX; 1898, 123, z 13 X; 1898, 127, z 22 X.

⁶⁸ „Gazeta Olsztyńska” 1923, 202, z 9 IX; 1923, 204, z 12 IX; 1923, 214, z 23 IX; 1923, 280, z 13 XII.

Z wielu lakonicznych informacji możemy dowiedzieć się, że więźniowie uciekali z więzienia, korzystając z nadarzającej się okazji podczas prac wykonywanych na zewnątrz, próbowali ucieczki podczas konwojowania oraz w czasie szpitalnego leczenia. Już podczas budowy więzienia w marcu 1898 roku uciekł jeden z czterech więźniów zatrudnionych przy wykończeniowych pracach stolarskich, który zbiegł tak niepostrzeżenie, że jego ucieczka została zauważona dopiero wieczorem. Inny więzień, którego nie zdołano ująć uciekł w połowie 1899 roku w sobotnie południe podczas obiadu. Z kolei w październiku 1900 roku więzień zatrudniony na mieście do pomocy w przeprowadzce, wykorzystał nieuwagę pilnującego dozorcę i puścił się biegiem ulicą Prosta. Widząc, że nie zdoła uciec, chciał się rzucić z mostu do Łyny. Wtedy pochwycił go przechodzący tamtędy listowy i oddał policjantowi, który zbiega odstawił do więzienia. Innym razem przed bożonarodzeniowymi świętami 1900 roku z więzienia uciekła kobieta, służąca, skazana na cztery lata więzienia za zamordowanie dziecka, którą pochwyciono w domu rodzinnym w Borkach k. Biskupca i następnie odstawiono z powrotem do więzienia⁶⁹.

Nowe przepisy wydane w 1902 roku przez ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, dotyczące zakuwania w kajdany więźniów podejrzanych o ucieczkę, nie zapobiegły kolejnym ucieczkom – kolejny więzień zbiegł w ostatnim dniu maja 1904 roku i pomimo gorliwych poszukiwań nie został złapany. Jak donoszono 26 czerwca 1906 roku, nie zatrzymano bezpośrednio po ucieczce także dwóch kolejnych więźniów. Inny więzień zbiegł 4 października 1906 roku po miesiącu stawiał się dobrowolnie na policji w Królewcu, ponieważ przy jesiennych chłodach sprzykrzyło mu się ukrywanie po lasach i dlatego wybrał „spokojne” życie więzienne⁷⁰.

Próby ucieczki podejmowali także poddani rosyjscy, najczęściej Polacy licznie przybywający do pracy w Prusach, którzy za popełnione przestępstwa odbywali karę więzienia. Jeden z zdesperowanych skazanych, w marcu 1904 roku transportowany koleją po odbyciu dłuższej kary w stronę granicy rosyjskiej, przed Iłowem wyskoczył z jadącego pociągu i pomimo natychmiastowego zatrzymania lokomotywy zdołał zbiec. Nie powiodły się natomiast ucieczki dwóch innych skazanych. W pierwszym przypadku w połowie 1909 roku więzienny dozorca zwrócił uwagę na podejrzanе zachowanie więźnia oskarżonego o dokonanie ciężkich kradzieży i skutecznie udaremnił jego próbę ucieczki. W drugim – w listopadzie 1910 roku uciec próbował więzień, który po odbyciu kary miał zostać odesłany za granicę. Chciał wydostać się na wolność, ponieważ moskiewska policja poszukiwała go listami gończymi za popełnione wcześniej przestępstwa. Ucieczka więźnia z pociągu miała miejsce także 9 maja 1914 roku, gdy przewożony z Nidzicy do Olsztyna więzień wyskoczył w czasie jazdy pociągu i pomimo zatrzymania składu zdołał zbiec⁷¹.

⁶⁹ „Gazeta Olsztyńska” 1898, 37, 26 III; 1899, 70, z 15 VI; 1900, 117, z 4 X; 1900, 150, z 20 XII; 1900, 152, z 25 XII.

⁷⁰ „Gazeta Olsztyńska” 1902, 145, z 9 XII; 1904, 65, z 4 VI; 1906, 74, z 26 VI; 1906, 131, z 6 XI.

⁷¹ „Gazeta Olsztyńska” 1904, 30, z 10 III; 1909, 68, z 12 VI; 1910, 135, z 15 XI; 1914, 57, z 14 V.

Nie wiadomo, czy więźniowie umieszczeni na leczenie w szpitalu byli rzeczywiście chorzy, czy tylko symulowali, aby podjąć próbę ucieczki. W listopadzie 1913 roku z celi olsztyńskiego domu chorych zbiegł w ubraniu więziennym młody więzień, który po kilkunastu dniach został zatrzymany w okolicach Nidzicy. Kilka lat później donoszono również, że 4 grudnia 1920 roku ze szpitala Panny Maryi w Olsztynie uciekł aresztant przetrzymywany w związku z prowadzonym przeciwko niemu śledztwem⁷². Możemy także się dowiedzieć o więźniarce, która zdołała uciec 3 października 1920 roku, która jednak po trzech tygodniach została ujęta. Ponieważ znaleziono przy niej wytrychy można domniemywać, że służyły one do dokonywania włamań. O jej losach podano tylko, że została odstawiona z powrotem do więzienia⁷³. Ostatnia dostępna informacja zamieszczona na łamach „Gazety Olsztyńskiej” mówi o aresztowanym, który został postrzelony podczas próby ucieczki, w drodze do więzienia. Ranny, przewieziony do domu chorych, wykorzystał okazję i wraz z innym przebywającym na leczeniu więźniem uciekł w nocy z 14 na 15 lipca 1923 roku⁷⁴.

Groźne dla bezpieczeństwa więzienia były także próby samobójcze. Więźniowie próbowali odebrać sobie życie czasami wręcz w desperacki, uporczywy sposób. Jedną taką próbą miała miejsce najpierw 19 marca 1905 r., kiedy odbywający dłuższą karę więzienia krawiec skoczył z galerijki trzeciego piętra na dolny korytarz. Samobójca przeżył, miał połamane nogi i doznał obrażeń wewnętrznych, co skutkowało przeniesieniem do lazaretu. Mimo tego nie zrezygnował ze swojego zamiaru i po dwóch dniach w łóżku znowu próbował odebrać sobie życie, lecz tym razem jego zamiar udaremniła czujna służba. Po dwóch miesiącach kuracji, kiedy już mógł chodzić, udał się do toalety, gdzie skutecznie powiesił się na szelkach⁷⁵. Inny więzień – chałupnik z Ruszajn, odbywający karę dwóch lat więzienia za rozmyślne okaleczenie żony, której dał nieznaną lek pogarszający stan jej chorych oczu – został znaleziony przez dozorcę rano 23 sierpnia 1905 roku wiszący na sznurze przy ramie okiennej⁷⁶. Ofiarą zamachu na swoje życie był także bohater krwawego dramatu, który rozegrał się w hotelu „Deutsches Haus” w kwietniu 1913 roku. Szeroko rozpisywane w prasie wydarzenie dotyczyło postrzelenia przez olsztyńskiego kapitalistę prokurenta bankowego, z powodu powodującej duże straty niekorzystnej sprzedaży różnych nieruchomości i kamienic, które w jego imieniu prowadził bank. Dwukrotnie postrzelona ofiara zamachu przeżyła, lecz sprawcy będącego w bardzo złym stanie psychicznym nie zdążono umieścić w zakładzie dla umysłowo chorych w Kortowie i w godzinach wieczornych 9 maja 1913 roku powiesił się on w swojej celi⁷⁷. Ostatnia dramatyczna

⁷² „Gazeta Olsztyńska” 1913, 137, z 20 XI; 1913, 139, z 25 XI; 1920, 148, z 9 XII.

⁷³ „Gazeta Olsztyńska” 1920, 144, z 30 XI.

⁷⁴ „Gazeta Olsztyńska” 1923, 157, z 19 VII.

⁷⁵ „Gazeta Olsztyńska” 1905, 35, z 23 III; 1905, 59, z 20 V.

⁷⁶ „Gazeta Olsztyńska” 1905, 101, z 26 VIII.

⁷⁷ „Gazeta Olsztyńska” 1913, 49, z 26 IV; 1913, 50, z 29 IV; 1913, 51, z 1 V; 1913, 53, z 6 V; 1913, 56, z 15 V; 1913, 61, z 27 V.

informacja pochodzi ze stycznia 1922 r., gdy dozorca więzienny zapobiegł samobójstwu jednego z dwu braci, robotników z Ostródy skazanych na karę śmierci, który próbował się powiesić w celi więziennej⁷⁸.

Więzienie w Olsztynie było także jednym z kilku więzień w Prusach Wschodnich w którym wykonywano karę śmierci. Z kwerendy „Gazety Olsztyńskiej” wynika, że w latach 1898–1938 olsztyński sąd przysięgłych skazał na karę śmierci nie mniej niż 8 osób. Zgodnie z obowiązującym kodeksem karnym kat wykonał ją na dziedzińcu więzienia, toporem przez ścięcie⁷⁹.

ZAKOŃCZENIE

Podjęta próba ustalenia wybranych aspektów działalności olsztyńskiego więzienia w czasie czterech dekad podległości pruskiej wykazała, że było to największe i najnowocześniejsze więzienie sądowe w Prusach Wschodnich. Przeznaczone było dla więźniów kryminalnych i politycznych, w tym również dla kobiet, w którym wykonywano kary więzienia do lat pięciu oraz kary aresztu, lecz także takim, w którym wykonywano wyroki śmierci. Codziennosc w więzieniu, zarówno służbę strażników, jak i życie więźniów regulowały rygorystyczne przepisy pruskich ordynacji więziennych charakteryzujące się surowymi zasadami dyscypliny i podporządkowania, strażnicy nie wahali się przy tym nawet używać broni palnej.

Poważny kryzys dotknął więzienie w okresie pierwszej wojny światowej, w czasie którego więźniowie wręcz głodowali. Po przegranej wojnie rozpoczęto w Prusach reformę prawa karnego, odchodząc na krótki czas od obowiązującego odwetowego systemu wykonania kary pozbawienia wolności na rzecz ustanowienia humanitarnego, postępowego systemu poprawczo-wychowawczego. 1 sierpnia 1923 roku wszedł w życie nowy regulamin więzienny, w którym po raz pierwszy uregulowano cel kary, jakim miało być dążenie do poprawy psychicznej i moralnej więźniów oraz zachowania zdrowia i zdolności do pracy, a także kształcenie, aby po zwolnieniu prowadzili uporządkowane i zgodne z prawem życie⁸⁰.

Wraz z dojściem do władzy nazistów w Rzeszy rozpoczął się, a z upływem lat pogłębił, regres niemieckiego systemu penitencjarnego, którego olsztyńskie więzienie

⁷⁸ „Gazeta Olsztyńska” 1922, 16, z 20 I; 1922, 25, z 31 I.

⁷⁹ *Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871...*, § 13, s. 14; „Gazeta Olsztyńska” 1898, 111, z 15 IX; 1902, 73, z 24 VI; 1902, 92, z 7 VIII; 1902, 101, z 28 VIII; 1902, 137, z 20 XI; 1902, 147, z 13 XII; 1903, 10, z 22 I; 1903, 21, z 17 II; 1903, 25, z 26 II; 1903, 45, z 16 IV; 1903, 47, z 21 IV; 1903, 62, z 26 V; 1903, 71, z 18 VI; 1903, 73, z 23 VI; 1903, 74, z 25 VI; 1903, 102, z 29 VIII; 1904, 9, z 21 I; 1904, 13, z 30 I; 1905, 31, z 14 III; 1905, 33, z 19 III; 1905, 35, z 23 III; 61, z 25 V; 1905, 110, z 16 IX; 1908, 43, z 9 IV; 1908, 44, z 11 IV; 1908, 46, z 16 IV; 1908, 48, z 23 IV; 1908, 49, z 25 IV; 1908, 109, z 17 IX; 1908, 142, z 3 XII; 1908, 148, z 17 XII; 1908, 149, z 19 XII; 1908, 150, z 22 XII; 1908, 151, z 24 XII; 1909, 21, z 16 II; 1909, 22, z 18 II; 1909, 29, z 6 III; 1909, 31, z 11 III; 1909, 40, z 1 IV; 1909, 46, z 17 IV; 1909, 79, z 8 VII; 1909, 81, z 13 VII; 1912, 19, z 13 II; 1925, 198, z 27 VIII.

⁸⁰ *Dienst- und Vollzugs-Ordnung...*, § 52, s. 22–23.

w Prusach Wschodnich było ważnym elementem. Zaostrzono wówczas przepisy prawa karnego, a odwet i represja wyparły ideę humanitarnego traktowania więźniów. System karny został tak zaprojektowany, aby stanowił poważne zło dla więźnia. Warunki więzienne pogarszały się stopniowo, głównie z powodu drastycznego przeludnienia, kiedy w latach 1934–1944 nastąpiło podwojenie populacji więziennej⁸¹.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Olsztynie:

– sygn. 42/4/2751, Rejencja Olsztyńska

– sygn. 42/1383/0/7/23, Superintendencja w Olsztynie

Źródła drukowane

Adress-Buch der Kreisstadt Allenstein Ostpr. für 1899, Rudolf Blatau Buchdruckerei, Allenstein 1898.

Adress-Buch Kreisstadt Allenstein für 1904, Zeitungverlag, Buch- und Kunstdruckerei, Allenstein 1903.

Adreßbuch der Regierungshauptstadt Allenstein für das Jahr 1909, Druck und Verlag von W. E. Harich, Allenstein 1908.

Adreßbuch für die Regierungshauptstadt den Kreis Allenstein 1913, Druck u. Verlag von W. E. Harich, Allenstein 1912, *Adressbuch für die Regierungshauptstadt und den Kreis Allenstein 1921*, Druck und Verlag von W. E. Harich, Allenstein 1920.

Adreßbuch für die Regierungshauptstadt und den Landkreis Allenstein 1924, Verlag W. E. Harich Nachf. GmbH., Allenstein 1924.

Adreßbuch für die Regierungshauptstadt und den Landkreis Allenstein 1927, Druck und Verlag von W. E. Harich Nachf. GmbH., Allenstein 1927.

Adreßbuch für die Regierungshauptstadt und den Landkreis Allenstein 1929–1930, Druck u. Verlag von W. E. Harich Nachfolger GmbH., Allenstein 1929.

Adreßbuch für die Regierungshauptstadt und den Landkreis Allenstein 1932, Druck u. Verlag von W. E. Harich Nachf. GmbH., Allenstein 1932.

Einwohnerbuch von Allenstein 1937, Verlag W. E. Harich Nachf. GmbH., Allenstein 1936.

Einwohnerbuch von Allenstein 1938, Verlag W. E. Harich Nachf. GmbH., Allenstein 1938.

Hartmann (im.n.), *Odezwa Towarzystwa dla poprawy wypuszczonych więźniów*, Drukiem R. F. Franka, Rawicz 1856.

Wulff C., *Gefängnisse der Justizverwaltung in Preußen, ihre Einrichtung und Verwaltung. Ein Handbuch für den praktischen Gebrauch*, Verlagsanstalt und Druckerei Actien-Gesellschaft, Hamburg 1890.

Akty prawne

Dienst- und Vollzugs-Ordnung für die Gefangenenanstalten der Justizverwaltung in Preußen vom 1. Aug. 1923, Gedruckt im Strafgefängnis Berlin-Tegel, Berlin 1923.

Gesetz zur Änderung von Vorschriften des Strafrechts und des Strafverfahrens vom 24. April 1934, „Deutsches Reichsgesetzblatt Band” 1934, cz. I, nr 47.

Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871, Spółka Pedagogiczna, Poznań 1920.

Ordynacja więzienna z 21 grudnia 1898 r. oraz dodatkowe rozporządzenia, oprac. L. Langer, Wydawnictwa Minist. Sprawiedliwości Zbioru Ustaw b. Dzielnic Pruskiej, t. VII, Warszawa-Poznań 1922.

⁸¹ Gesetz zur Änderung von Vorschriften des Strafrechts und des Strafverfahrens vom 24. April 1934, „Deutsches Reichsgesetzblatt Band” 1934, cz. I, 47, s. 341–348; H. Schwind, *Zur historischen Entwicklung des Strafvollzugs*, „Jahrbuch” 1986, Halbbd. 2, s. 21; K. Drenkhahn, *2 Geschichte des Strafvollzugs, Strafvollzugsreform in Deutschland, Überblick über das nationale und internationale Strafvollzugsrecht*, https://www.researchgate.net/publication/340084658_2_Geschichte_des_Strafvollzugs_Strafvollzugsreform_in_Deutschland_Uberblick_uber_das_nationale_und_internationale_Strafvollzugsrecht, (dostęp: 12.08.2024 r.)

Relacje i wspomnienia

[Jaroszyk K.], *W więzieniu pruskim w Szczytnie i w Olsztynie*, „Gazeta Olsztyńska” 115, 21 V 1921; 116, 22 V 1921; 117, 24 V 1921; 118, 25 V 1921; 119, 26 V 1921; 121, 29 V 1921; 122, 31 V 1921.

Leuss H., *Z więzienia pruskiego*, Drukarnia A. T. Jezierskiego Nowy Świat 47, Warszawa 1904.

Prasa

„Allensteiner Zeitung” 164, 16 VII 1907; 182, 6 VIII 1907.

„Gazeta Olsztyńska” 24, 15 VI 1888; 5, 1 II 1889; 7, 23 I 1895; 101, 18 XII 1895; 1895, 7, 22 I 1895; 55, 8 VII 1896; 29, 8 IV 1896; 100, 12 XII 1896; 175, 26 II 1896; 38, 12 V 1897; 58, 21 VII 1897; 94, 6 XI 1897; 37, 26 III 1898; 41, 5 IV 1898; 46, 16 IV 1898; 106, 3 IX 1898; 111, 15 IX 1898; 123, 13 X 1898; 125, 18 X 1898; 127, 22 X 1898; 135, 10 XI 1898; 153, 22 XII 1898; 69, 13 VI 1899; 70, 15 VI 1899; 82, 13 VII 1899; 100, 24 VIII 1899; 3, 6 I 1900; 20, 15 II 1900; 28, 6 III 1900; 39, 31 III 1900; 86, 24 VII 1900; 117, 4 X 1900; 134, 13 XI 1900; 149, 18 XII 1900; 150, 20 XII 1900; 152, 25 XII 1900; 44, 13 IV 1901; 46, 18 IV 1901; 57, 15 V 1902; 73, 24 VI 1902; 92, 7 VIII 1902; 98, 21 VIII 1902; 101, 28 VIII 1902; 137, 20 XI 1902; 145, 9 XII 1902; 147, 13 XII 1902; 7, 17 I 1903; 10, 22 I 1903; 21, 17 II 1903; 25, 26 II 1903; 45, 16 IV 1903; 47, 21 IV 1903; 62, 26 V 1903; 71, 18 VI 1903; 73, 23 VI 1903; 74, 25 VI 1903; 102, 29 VIII 1903; 152, 24 XII 1903; 2, 5 I 1904; 6, 21 III 1904; 9, 21 I 1904; 13, 30 I 1904; 30, 10 III 1904; 65, 4 VI 1904; 77, 2 VII 1904; 103, 31 VIII 1904; 154, 31 XII 1904; 9, 21 I 1905; 31, 14 III 1905; 33, 19 III 1905; 35, 23 III 1905; 59, 20 V 1905; 61, 25 V 1905; 101, 26 VIII 1905; 110, 16 IX 1905; 25, 27 II 1906; 74, 26 VI 1906; 116, 2 X 1906; 131, 6 XI 1906; 1, 2 I 1908; 2, 4 I 1908; 3, 7 I 1908; 7, 16 I 1908; 10, 23 I 1908; 20, 15 II 1908; 43, 9 IV 1908; 44, 11 IV 1908; 46, 16 IV 1908; 48, 23 IV 1908; 49, 25 IV 1908; 109, 17 IX 1908; 142, 3 XII 1908; 148, 17 XII 1908; 149, 19 XII 1908; 150, 22 XII 1908; 151, 24 XII 1908; 21, 16 II 1909; 22, 18 II 1909; 29, 6 III 1909; 31, 11 III 1909; 40, 1 IV 1909; 46, 17 IV 1909; 68, 12 VI 1909; 79, 8 VII 1909; 81, 13 VII 1909; 100, 26 VIII 1909; 19, 12 II 1910; 53, 5 V 1910; 66, 7 VI 1910; 135, 15 XI 1910; 93, 8 VIII 1911; 19, 13 II 1912; 49, 26 IV 1913; 50, 29 IV 1913; 51, 1 V 1913; 53, 6 V 1913; 56, 15 V 1913; 61, 27 V 1913; 137, 20 XI 1913; 139, 25 XI 1913; 54, 7 V 1914; 57, 14 V 1914; 144, 30 XI 1920; 148, 9 XII 1920; 5, 8 I 1921; 8, 12 I 1921; 16, 20 I 1922; 25, 31 I 1922; 202, 9 IX 1923; 204, 12 IX 1923; 214, 23 IX 1923; 280, 13 XII 1923; 157, 19 VII 1923; 262, 20 XI 1923; 5, 8 I 1938.

Opracowania

Achremczyk S., *Olsztyn. Stolica Warmii i Mazur*, Olsztyn 2016.

Bętkowski R., *Więzienna brama*, „Debata” 2008, 9 (12).

Bonk H., *Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. IV, Urkundenbuch Teil 2, Allenstein 1914.

Chłosta J., *Kazimierz Jaroszyk 1878–1941*, Olsztyn 1986.

– *Ludzie Olsztyna*, Olsztyn 2003.

Czołgoszewski J., *Dzieje olsztyńskich więzień*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1999, 22–23.

– *Geneza oraz kształtowanie się więziennictwa w I Rzeczypospolitej, Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim. Od służby miejskiego do strażnika więziennego*, Olsztyn 2021.

– *Rys historyczny kaplicy w Areszcie Śledczym w Olsztynie*, „PANorama” 2024, 4 (30).

Obłąk J., *Życie religijne polskiej ludności katolickiej w Olsztynie na przełomie wieków XIX i XX*, „Studia Warmińskie” 1981, XVIII.

Piechocki S., *Dzieje olsztyńskiego więzienia*, Referat na „Konferencję historyczno-naukową w 100-lecie Aresztu Śledczego w Olsztynie”, maszynopis, Olsztyn 1998.

Piechocki S., *Olsztyn magiczny*, Olsztyn 2002.

Schwind H., *Zur historischen Entwicklung des Strafvollzugs*, „Jahrbuch” 1986, Halbbd. 2.

Źródła internetowe

Drenkhahn K., *2 Geschichte des Strafvollzugs, Strafvollzugsreform in Deutschland, Überblick über das nationale und internationale Strafvollzugsrecht*, https://www.researchgate.net/publication/340084658_2_Geschichte_des_Strafvollzugs_Strafvollzugsreform_in_Deutschland_Uberblick_uber_das_nationale_und_internationale_Strafvollzugsrecht.

Jehke R., *Territoriale Veränderungen in Deutschland und deutsch verwalteten Gebieten 1874–1945*, Herdecke 2014, <http://territorial.de/reich/justiz/landgeri/lga/allenst.htm#fn2>.

Ostrowski S., *Tajna misja Mazurów*, <https://view.genially.com/615e202bad7bd50e09408a62/presentation-tajna-misja-mazurow>.



Ks. Marek Jodkowski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski/ Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego, Polska
marek.jodkowski@uwm.edu.pl • <https://orcid.org/0000-0001-9793-9935>

Historia obrazu ołtarzowego św. Wojciecha z kaplicy nowego pałacu biskupiego we Fromborku

The History of the St. Adalbert Altarpiece from the Chapel of the New Bishop's Palace in Frombork

Die Geschichte des Altarbildes des Heiligen Adalbert aus der Kapelle des neuen Bischofspalastes in Frombork

Słowa kluczowe: diecezja warmińska, Frombork, Józef Ambroży Geritz, Heinrich Mücke, Ignatz von Olfers

Keywords: Warmia Diocese, Frombork, Joseph Ambrosius Geritz, Heinrich Mücke, Ignatz von Olfers

Schlüsselworte: Diözese Ermland, Frombork, Józef Ambroży Geritz, Heinrich Mücke, Ignatz von Olfers

STRESZCZENIE

Nowy pałac biskupów warmińskich we Fromborku, zaprojektowany przez Friedricha Augusta Stülera, członka Naczelnej Deputacji Budowlanej w Berlinie, oddano do użytku w 1850 r. W jego centralnej części wzniesiono kaplicę. Jej dominantą stał się ołtarz poświęcony św. Wojciechowi, patronowi diecezji warmińskiej. Wykonanie obrazu ołtarzowego zlecono malarzowi szkoły düsseldorfskiej, reprezentantowi realizmu i historyzmu, Heinrichowi Mückemu (1806–1891). Wpływ na jego ikonografię i kompozycję miał także dyrektor generalny królewskich muzeów w Berlinie Ignatz von Olfers. Biskup Józef Ambroży Geritz dzięki fundacji tego obrazu, wykazał się nie tylko smakiem estetycznym, czy też tradycją mecenatu artystycznego sięgającą swoich słynnych poprzedników, ale unaoczniał również przywiązanie do patrona diecezji, który stał się prekursorem chrześcijaństwa w Prusach.

ABSTRACT

The New Palace of Warmia Bishops in Frombork, designed by Friedrich August Stüler – a member of the State Construction Commission in Berlin – was opened in 1850. At its core stood a chapel, dominated by an altar dedicated to St. Adalbert, patron saint of the Warmia Diocese. The commission for the altarpiece was given to Heinrich Mücke (1806–1891), a painter of the Düsseldorf School known for his work in the Realist and Historicist styles. Its iconography and composition were further influenced by Ignatz von Olfers, Director-General of the Royal Museums in Berlin. In commissioning the altarpiece, Bishop Joseph Ambrosius Geritz demonstrated his aesthetic sensibilities, honored a tradition of artistic patronage established by his famous predecessors, and expressed his devotion to the patron saint of the diocese – the foundational figure of Christianity in Prussia.

ZUSAMMENFASSUNG

Der neue Palast der Bischöfe von Ermland in Frombork, entworfen von Friedrich August Stüler, Mitglied der Obersten Baubehörde in Berlin, wurde 1850 in Betrieb genommen. In seinem zentralen Teil wurde eine Kapelle errichtet. Ihr dominierendes Element war der Altar, der dem Heiligen Adalbert, dem Schutzpatron der Diözese Ermland, gewidmet war. Mit der Ausführung des Altarbildes wurde der Maler der Düsseldorfer Schule, Vertreter des Realismus und Historismus, Heinrich Mück (1806–1891) beauftragt. Einfluss auf seine Ikonografie und Komposition hatte auch der Generaldirektor der Königlichen Museen in Berlin, Ignatz von Olfers. Mit der Stiftung dieses Gemäldes bewies Bischof Józef Ambroży Geritz nicht nur seinen ästhetischen Geschmack und die Tradition der Kunstförderung, die auf seine berühmten Vorgänger zurückgeht, sondern machte auch seine Verbundenheit mit dem Schutzpatron der Diözese, der zum Vorläufer des Christentums in Preußen wurde, sichtbar.

WSTĘP

Nowy pałac biskupi we Fromborku wybudowano w połowie XIX wieku. Zaprojektował go słynny pruski architekt Friedrich August Stüler, członek Naczelnej Deputacji Budowlanej. Obiekt ten prezentował się jednak o wiele skromniej od okazałego, pełnego przepychu, kompleksu zamkowego w Lidzbarku Warmińskim, który do nominacji Ignacego Krasickiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie pełnił funkcję rezydencji biskupów warmińskich. Pierwszemu mieszkańcowi pałacu fromborskiego, biskupowi Józefowi Ambrożemu Geritzowi (1783–1867), zależało na walorach estetycznych nowej rezydencji. Szczególną uwagę przywiązywał do kaplicy domowej, która mieściła się w jej centralnej części. Dominantą jej wnętrza miał stać się ołtarz wraz z głównym obrazem poświęconym św. Wojciechowi¹.

Dotychczas nie opublikowano monografii dotyczącej nowego pałacu biskupiego, a tym samym nie poddano kompleksowym badaniom historycznym, czy też artystycznym, znajdującej się w nim kaplicy. Nieoceniony, popularyzatorski tekst na jej temat wyszedł spod pióra ks. Eugena Brachvogela (1882–1942)². Autor przytoczył

¹ M. Jodkowski, *Budowa nowego pałacu biskupiego we Fromborku w pierwszej połowie XIX wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 2024, nr 2, s. 222.

² E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle zum hl. Adalbert in Frauenburg*, „Ermländischer Hauskalender“ 1935, s. 96–103.

w nim wiele istotnych szczegółów dotyczących obrazu ołtarzowego, które ze względu na wojenne zniszczenia zasobów archiwalnych, posiadają ponadczasową wartość. Nie skorzystał on jednak z dokumentacji zgromadzonej w Berlinie, która rzuca nowe światło na historię tego malowidła. Żeby uzupełnić te informacje, warto przeprowadzić analizę archiwaliów zdeponowanych w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz (Berlin) oraz literatury dotyczącej autora obrazu. Należy zaznaczyć, że nie udało się dotrzeć do rysunków projektowych poprzedzających ostateczną wersję fromborskiego dzieła.

BUDOWA KAPLICY DOMOWEJ W NOWYM PAŁACU BISKUPIM WE FROMBORKU

Wmurowanie kamienia węgielnego pod nową rezydencję biskupią we Fromborku odbyło się 15 października 1844 r. Wybrano tę datę ze względu na rocznicę urodzin króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, którą celebrowano jako święto narodowe. Wspomnianego dnia, po mszy św. w katedrze fromborskiej, duchowieństwo katedralne oraz kanonicy zgromadzili się w kurii św. Ludwika, zamieszkiwanej przez biskupa Geritza. Stamtąd udali się na plac budowy, udekorowany listowiem oraz girlandami z kwiatów. Kamień węgielny wmurowano od północnego rogu kaplicy domowej. Wydarzeniu temu nadano charakter celebracji liturgicznej, podobnej do poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła. Przewodził jej biskup pomocniczy Franciszek Großmann. Podszedł on do kamienia węgielnego i odmówił modlitwę. Z kolei biskup Geritz w trakcie trzykrotnego uderzenia młotem wypowiedział słowa Psalmu 126,1: „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą”. Przy kamieniu węgielnym złożono dokument, podpisany przez biskupa warmińskiego oraz kapitułę katedralną. Zgodnie ze zwyczajem, podano w nim czas poświęcenia i zgromadzone osoby. Zwracano się do Stwórcy, żeby pobłogosławił początek i zakończenie wznoszenia pałacu, otoczył opieką tę budowę, a także zachował ją od jakiegokolwiek nieszczęścia i niedoli. Proszono go ponadto, żeby obdarzył pokojem ówczesnego oraz przyszłych biskupów warmińskich³.

W projektach nowego pałacu biskupiego we Fromborku szczególną wagę przykładano do domowej kaplicy. W rewizji jednego z nich berlińska Naczelna Deputacja Budowlana (Oberbaudeputation) podkreśliła, że jej przestrzeń zapewni rezydencji biskupiej stosowny charakter i dlatego nie powinna przybrać formy zwykłego pokoju, lecz „samodzielnej budowli” (selbständiger Bau). Urząd ten uwypuklał potrzebę za projektowania szerokiego, odpowiedniego dojścia do niej. Jej długość miała wynosić

³ Ibidem, s. 97.

101 stóp, zaś szerokość – 45 stóp. Pierwotnie optowano, żeby jej długość stanowiła aż 120 stóp, co upodobniłoby ją do niewielkich kościołów miejskich⁴.

W początkowych planach kaplicę biskupią zamierzano posadowić przy północno-wschodnim narożniku rezydencji. Biskup Geritz oponował jednak przeciwko takiej koncepcji. Dobudowa usytuowana od tej strony, z powodu skąpego nasłonecznienia, niosłaby ze sobą problemy związane z zawilgoceniem. Ponadto zasłaniałaby piękne widoki rozciągające się ponad dachami miasteczka na miejscowy port. Ordynariusz zaproponował, żeby włączyć ją w architekturę rezydencji i rozciągnąć jej wysokość na dwa piętra. W ten sposób właściciel pałacu miałby bezpośredni do niej dostęp. Z kolei z empory znajdującej się w jej górnej kondygnacji mógłby uczestniczyć w nabożeństwach. Kaplicę domową zintegrowano zatem z przestrzenią nowego pałacu. Zyskała ona około 15 stóp kwadratowych nawy, tworzącej w zewnętrznej elewacji ryzalit, zamknięty trójbocznym prezbiterium. Jego ściany zaopatrzone w okna⁵.

Wyposażenie kaplicy, a konkretnie ołtarz i ozdobne ławy, zamierzano przenieść z kościoła katedralnego. Na ten cel planowano przeznaczyć stary, uszkodzony, marmurowy ołtarz, który miał zostać poprawiony i pomniejszony przez kamieniarza. Malarские prace dekoracyjne przeprowadził przy nim malarz F. Saage z Dobrego Miasta. Z kolei ławy zamierzano pozyskać z resztek średniowiecznych stall katedralnych. Największą wagę, jeśli chodzi o wyposażenie kaplicy, przywiązywano jednak do obrazu ołtarzowego, który miał wyjść spod ręki znakomitego artysty. Przedstawiałby postać św. Wojciecha, apostoła Prus⁶. Biskup Geritz przeprowadził się do nowego pałacu w maju 1850 r.⁷ Poświęcenie nowo wybudowanej rezydencji biskupiej nastąpiło 15 października tego roku, czyli podobnie jak przy wmurowaniu kamienia węgielnego, wybrano rocznicę urodzin króla pruskiego. Tego dnia ordynariusz warmiński odprawił pierwszą mszę św. w domowej kaplicy, pozbawionej jednak obrazu ołtarzowego⁸.

KONCEPCJA OBRAZU OŁTARZOWEGO

Wkrótce po wprowadzeniu się biskupa Geritza do nowej rezydencji we Fromborku, zwrócił się on z prośbą do dyrektora generalnego królewskich muzeów w Berlinie Ignaza von Olfersa, urzędnika cieszącego się dużym zaufaniem króla pruskiego, o pośrednictwo w znalezieniu odpowiedniego malarza, który przyjąłby zlecenie na namalowanie obrazu religijnego. Miał reprezentować ten kunszt, który zachwycał znawców sztuki przy malowidłach düsseldorfskiej szkoły w Królewcu i w Głotowie, a także dzieł wykonanych przez monachijskich artystów w Elblągu⁹.

⁴ Ibidem, s. 98.

⁵ Ibidem; zob. także M. Jodkowski, *Budowa nowego pałacu...*, s. 218–219.

⁶ E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 98–99.

⁷ Ibidem, s. 96.

⁸ Ibidem, s. 97–98.

⁹ Ibidem, s. 99.

Biskup Geritz zamierzał ufundować w swojej kaplicy domowej ołtarz poświęcony św. Wojciechowi. Tematyka obrazu ołtarzowego miała bezpośrednio odnosić się do tego męczennika¹⁰. Należy podkreślić, że ten święty był przede wszystkim patronem diecezji warmińskiej. Miejsce jego męczeństwa łączono z Pomezanią, wsią Truso nad Jeziorem Drużno koło Elbląga oraz Tenkitami w Sambii. Ta ostatnia miejscowość cieszyła się szczególną popularnością, bowiem mimo reformacji, która objęła te obszary, nieprzerwanie zdążały do niej pielgrzymki. O miejscu śmierci apostoła Prus przypominał drewniany krzyż. W schyłkowych etapach powstania listopadowego oddziały generała Dezyderego Chłapowskiego przekroczyły granicę pruską i zostały internowane na obszarach historycznej Sambii. Generał wraz ze swoim adiutantem, hrabią Wincentym Wielopolskim, a także jego żoną Elżbietą, odwiedzili Tenkity. Widząc rozpadający się krzyż, postanowili zastąpić go żelaznym. Do realizacji tego planu przyczyniła się zwłaszcza hrabina Wielopolska, która zleciła odlanie go w Królewcu. Zamówienie to zrealizowano w 1834 r. Z kolei poświęcenie krzyża nastąpiło rok później¹¹. Krzyż z 1834 r. zastąpiono nowym w 1897 r. Warto wspomnieć, że pierwotny krzyż posadowiono na cokole, wzniesionym z dużych płyt kamiennych, który znajdował się przy murze będącym częścią dawnej kaplicy ku czci św. Wojciecha. Tę kaplicę pielgrzymią wybudowano z polecenia komtura Ludwiga von Landsee w 1422 r. Uległa ona zawaleniu w 1669 r.¹²

Biskup Geritz dość mocno zaangażował się w inicjatywę arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Marcina Dunina, którą poparł wcześniejszy biskup warmiński Andrzej Stanisław Hatten, żeby wybudować w Tenkitach nową kaplicę ku czci św. Wojciecha. Biskup Geritz 3 listopada 1842 r. wysłał w tej sprawie petycję do króla pruskiego, który wyraził zgodę na przeprowadzenie kolekty domowej. Niestety, rok później Ministerstwo Wyznań Religijnych, Oświaty i Zdrowia zdecydowało, że na tym miejscu może stanąć jedynie kaplica symultanna, przeznaczona zarówno dla katolików, jak i protestantów. Na to rozwiązanie biskup warmiński nie mógł się zgodzić. Obawiał się, że wspólna przestrzeń liturgiczna generowałaby konflikty wyznaniowe i niebezpieczeństwo bezczeszczenia jej sakralności¹³.

Zlecenie, które otrzymałby artysta, polegało na zobrazowaniu życia i śmierci św. Wojciecha zgodnie z warmińską tradycją. Malarz miał również zademonstrować

¹⁰ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (dalej: GStA PK), I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 20, Geritz do Olfersa, 7 X 1850.

¹¹ J. Obłąk, *Kult św. Wojciecha w diecezji warmińskiej*, „Studia Warmińskie” 1966, t. III, s. 9, 11; C. Pletzing, *Das Projekt einer Adalbert-Kapelle in Tenkitten im 19. Jahrhundert*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 2005, t. LI, s. 39; zob. również J. Powierski, *Śmierć świętego Wojciecha i jej miejsce w świetle starszych źródeł*, KMW 1993, nr 3, s. 388–389.

¹² E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 99; J. Obłąk, op. cit., s. 14.

¹³ P. Romański, *Biskup warmiński Józef Ambroży Geritz (1783–1867)*, Olsztyn 2015, s. 177–178; E. Brachvogel, *Der hl. Adalbert und die neue Kapelle in Fischhausen*, „Ermländischer Hauskalender” 1928, s. 57; J. Obłąk, op. cit., s. 11–14; C. Pletzing, *Das Projekt einer...*, s. 43–45.

lokalny, sambijski krajobraz¹⁴. Biskupowi Geritzowi zależało na tym, żeby artysta bazował zarówno na przesłankach historycznych, jak i geograficznych w celu uzyskania właściwej kompozycji obrazu. W rozpowszechnionym na Warmii żywocie św. Wojciecha zawarto informację, że narzędziami jego męczeństwa były wiosła. Z tego względu przedstawiano tego świętego z pastorałem w jednej oraz jednym bądź dwoma wiosłami w drugiej dłoni¹⁵. Biskup Geritz na co dzień miał okazję przyglądać się obrazowi Maryi z Dzieciątkiem, adorowanym przez św. Wojciecha i bł. Bogumiła, umieszczonym w retabulum ołtarza św. Tomasza (XVII w.) w katedrze fromborskiej. Ukazany na nim św. Wojciech trzymał pastorał i wiosło w prawej, zaś modlitewnik w lewej dłoni. Rzeźbę św. Wojciecha ze skarbca fromborskiego (XVI w.) również zapoprzono w wiosło. Obrazowanie św. Wojciecha z wiosłem ugruntowało się zatem w warmińskiej tradycji sztuk plastycznych.

Warto również odnieść się do późnogotyckiego tryptyku z samych Tenkit, który w XIX w. znalazł się w kaplicy zamkowej w Malborku. Odwrocie skrzydeł poświęcono malowanym scenom z legendy św. Wojciecha, rozpowszechnionej w Sambii w XV w. Zobrazowano na nich sen św. Wojciecha, podczas którego anioł przestrzega go przed pójściem do Prusów. Na przeciwległym skrzydle biskup praski naucza tę ludność z ambony. Podczas tej czynności jeden z pogan atakuje go maczugą, dwóch innych zbliża się z włóczyniami. Trzecia kwatery odnosi się do ćwiartowania zwłok oraz umieszczenia głowy apostoła Prus na drzewie. Ostatnia scena przedstawia dwóch marynarzy bądź kupców, którzy, wykupiwszy jego ciało, zabierają ze sobą wspomniane szczątki¹⁶.

Jeśli chodzi o anturaż planowanego obrazu do kaplicy biskupiej, malarz miał zaprezentować bezpośrednie wydarzenia doprowadzające do męczeństwa św. Wojciecha, ukazując Prusów w ich charakterystycznym odzieniu. Zleceniodawca nadmieniał przy tym, że kronikarz Piotr z Dusburga oraz historyk Krzysztof Hartknoch odtworzyli w swoich publikacjach przykłady staropruskiego ubrania. Malarz miał także opierać się na żywocie św. Wojciecha, który znajdował się w pierwszym tomie historii Prus, wydawanej w latach 1827–1839 przez Johanna Voigta¹⁷.

W celu namalowania sambijskiego krajobrazu przez artystę, zlecono wykonanie rysunku tuszem ukazującego miejsce śmierci św. Wojciecha królewieckiemu malarzowi pejzażowemu i portreciście H. Fr. Ludwigowi Bilsowi. Na pierwszym planie zaprezentował on wspomniany powyżej niemal dziesięciometrowy, żelazny krzyż,

¹⁴ E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 99.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ R. Knapieński, *Titulus ecclesiae. Ikonografia wezwań współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999, s. 495–496.

¹⁷ E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 99. Chodziło o następującą publikację: J. Voigt, *Geschichte Preußens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. I, *Die Zeit des Heidenthums*, Königsberg 1827.

upamiętniający 900 rocznicę męczeństwa św. Wojciecha. Artysta po lewej stronie ukazał wydmy i morze, po prawej natomiast przebijające się kontury Tenkit¹⁸.

WYBÓR ARTYSTY I OFERTA ZLECENIODAWCY

Dyrektor muzeów królewskich Olfers zaproponował, żeby zlecić namalowanie obrazu do kaplicy biskupiej we Fromborku Heinrichowi Karlowi Antonowi Mückemu z Düsseldorfu¹⁹. Należał on to tzw. düsseldorfskiej szkoły malarzkiej, czyli artystów skupionych wokół akademii sztuk działającej w tym mieście. Szkoła düsseldorfska obejmowała ponad 4 tys. artystów, tworzących w latach 1819–1918. Zajmowali się oni przede wszystkim malarstwem historycznym, w tym portretem, później zaś także pejzażem. W malarstwie tym dużą rolę odgrywały wątki religijne, mitologiczne, historyczne i literackie²⁰.

Wydaje się uzasadnione przytoczenie krótkiego biogramu Heinricha Mücke. Urodził się w 1806 r. we Wrocławiu. W mieście tym zdobywał pierwsze szlify artystyczne. W 1824 r. wstąpił do Akademii Berlińskiej, żeby kształcić się u Wilhelma von Schadowa. Dwa lata później przeniósł się za swoim nauczycielem do akademii w Düsseldorfie. W latach 1833/1834 przebywał jako stypendysta rządu pruskiego w Italii i Sycylii. Obracał się wówczas wśród artystów kręgu nazareńskiego, którzy za wzór stawiali sobie malarstwo quattrocenta, a swoją nazwę otrzymali wskutek zainteresowania tematyką religijną. Od 1836 r. należał do „klasy mistrzów” („Meisterklasse”) prowadzonej przez Schadowa. W 1844 r. Mücke zaczął prowadzić zajęcia z rysunku anatomii i proporcji w Akademii Düsseldorfskiej. W 1849 r. otrzymał profesurę tej uczelni. Zmarł w 1891 r. w Düsseldorfie²¹. Zyskał on sławę jako malarz realizmu i historyzmu. W 1836 r. namalował obraz „Przeniesienie ciała św. Katarzyny na Górę Synaj”, który nabyła Galeria Narodowa w Berlinie. Dzieło to pojawiło się następnie w wielu kopiach. Mücke był znany z tworzenia wizerunków świętych. Wśród jego prac warto wymienić malowidło ścienne Dziewicy Maryi z kościoła św. Andrzeja w Düsseldorfie, obraz ukazujący Ambrożego i Teodozjusza, liczne obrazy ze św. Elżbietą, czy też Koronację Maryi²².

W październiku 1850 r. Olfers wysłał Mückemu oczekiwane materiały niezbędne do właściwego zaplanowania kompozycji: widok na plażę w Rybakach (niem.

¹⁸ E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 99.

¹⁹ Ibidem, s. 99–100.

²⁰ H. Paffrath, *Meisterwerke der Düsseldorfer Malerschule 1819–1918*, Düsseldorf 1995, s. 7.

²¹ *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, Bd. XXV, hrsg. H. Vollmer, Leipzig 1931, s. 211; W. Hütt, *Die Düsseldorfer Malerschule 1819–1869*, Leipzig 1984, s. 14, 19–20; H. Lossow, *Schlesische Maler in der Biedermeierzeit*, w: *Schlesien in der Biedermeierzeit. Kultur und Geschichte Schlesiens in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, oprac. E. Trux, Würzburg 1987, s. 146.

²² E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 100; W. Hütt, op. cit., s. 20.

Fischhausen, ros. Primorsk; miejscowość w bezpośrednim sąsiedztwie dawnych Tenkit), na której miejsce śmierci św. Wojciecha oznaczono krzyżem, rzut poziomy kaplicy biskupiej we Fromborku oraz arkusz sztywnego papieru z wymiarami obrazu. Dyrektor muzeów królewskich sugerował, żeby św. Wojciecha zobrazować na pierwszym planie, w dawnym kroju ornatu wraz z pastorałem i wiosłem. Na dalszym planie miała znaleźć się plaża w Rybakach, a na niej przebieg wydarzeń związanych ze śmiercią świętego. Olfers postulował, żeby przedstawić je w pomniejszonej formie, spotykanej na starych obrazach²³. Żywił on także nadzieję, że wkrótce przedłoży ordynariuszowi warmińskiemu szkice projektowe²⁴.

Olfers przekonał również biskupa Geritza do swojej koncepcji obrazu. Uważał on, że jego wielkość uniemożliwiała prezentację pełnej sceny męczeństwa św. Wojciecha, które winno znaleźć się na dalszym planie kompozycji. Rzekomy ubiór Prusów, udokumentowany przez Piotra z Dusburga i Hartknocha, był w rzeczywistości późniejszym wymysłem. Wskazał przy tym na średniowieczne drzwi katedry w Gnieźnie, na których zaprezentowano kwatery z życia św. Wojciecha. Ich ikonografia, ze względu na czas powstania, wydawała się bliższa realnym wydarzeniom: pogański kapłan przebił św. Wojciecha z tyłu włócznią, podczas gdy inny toporem odcinał mu głowę. Oczywiście Olfers nie sprzeciwiał się przedstawieniu męczeństwa apostoła Prus, zgodnie z legendą rozpowszechnioną na Warmii, a więc przy pomocy wiosła. Malarzowi przesłano ponadto wymiary kaplicy oraz opisano wygląd pluwiaka i paliusza²⁵.

REALIZACJA ZLECENIA DOTYCZĄCEGO OBRAZU ŚW. WOJCIECHA

Heinrich Mücke dostarczył dyrektorowi Olfersowi 9 listopada 1850 r. dwa szkice postaci św. Wojciecha, który miał być centralną figurą kompozycji obrazu w kaplicy fromborskiej. Artysta prosił adresata o wskazanie tej najbardziej właściwej. Nadmienił, że celowo naszkicował świętego w dwóch zupełnie różnych wariantach, ponieważ nie był pewien, jakie szaty liturgiczne najbardziej kojarzyły się w Prusach z ubiorem biskupim. Mücke odnosił się przy tym do Śląska, gdzie św. Wojciecha nie przedstawiano w dawnym ubiorze liturgicznym, na dodatek bez paliusza²⁶. Jeśli chodzi o plan dalszy kompozycji obrazowej Mücke stwierdził, że wprawdzie namalował widok z brzegiem morza, jednakże zastanawiał się nad właściwym usytuowaniem pogańskiego ołtarza. Tłumaczył się również, że szkice przesyła z opóźnieniem, ponieważ nie mógł pozyskać rekomendowanej przez Olfersa historii Prus Voigta.

²³ GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 20, Olfers do Mückego, 21 X 1850.

²⁴ Ibidem, Olfers do Geritza, 10 XI 1850.

²⁵ Ibidem, Olfers do Geritza, 10 XI 1850; E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 100.

²⁶ GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 20, Mücke do Olfersa, 9 XI 1850.

W niej natomiast znalazł opis męczeństwa św. Wojciecha przy użyciu włóczni. Mücke oczywiście nadmienił, że jeżeli wymaga tego lokalna tradycja, włócznię łatwo można zamienić na wiosło. Przyznał także, że rysunki sporządził szybko, bez przyjętego powszechnie etapu studium. Jeśli chodzi o wyobrażenie sceny męczeństwa, zachował zgodność z informacjami podanymi przez Voigta²⁷.

Olfers, 16 listopada 1850 r. przekazał biskupowi warmińskiemu otrzymane od Mückego szkice do obrazu. Nadawca poinformował hierarchę, że obie wersje znalazły jego uznanie, jednakże bardziej odpowiadał mu drugi wariant. Niestety, z powodu braku zachowanego materiału ikonograficznego, trudno jest dokonać ich dyferencjacji. Olfers zastrzegął, że jeśli pluwiak miałby zostać uwypuklony, szaty biskupie będzie można łatwo skorygować. Plan dalszy z ołtarzem ofiarnym zbudowanym ze świętych dębów, a w oddali zarysowany brzeg morza, zostały, zdaniem nadawcy, właściwie skomponowane. W efekcie zobrazowanie śmierci męczeńskiej wydaje się klarowne. Sekwencja scen odpowiadała informacjom o ostatnich etapach życia św. Wojciecha, przytoczonych przez Voigta. W dłoni świętego znalazła się jedynie włócznia. Olfers uważał, że jeśli zobrazowana postać trzymałaby zarówno włócznię, jak i wiosło, byłoby to zbyt dużo. Gdyby jednak biskup Geritz życzył sobie obu atrybutów w dłoniach świętego, kompozycję można byłoby łatwo skorygować, deklarował nadawca²⁸.

Biskup Geritz odniósł się do listu Olfersa 5 grudnia 1850 r. Podzielał preferencje dyrektora dotyczące wariantu obrazu. Stwierdził jednak, że jeśli zaprezentowanie św. Wojciecha z paluszkiem miałoby stać w sprzeczności z tradycją kościelną, woli wybrać pierwszą wersję malowidła, w której godność biskupią artysta podkreślił przy pomocy pluwiaka. Twarz (dosł. *Kopf*, czyli głowa) z tego szkicu wydawała się hierarsze niesamowicie piękna. Wszystkie inne szczegóły kompozycji pozostawiał do rozstrzygnięcia Olfersowi²⁹.

Dyrektor muzeów królewskich 4 lutego 1851 r. odesłał artyście opisywane warianty przedstawienia św. Wojciecha. Wyboru wersji dokonał jednak biskup Geritz. Decydujący okazał się pluwiak, zaakcentowany w jednej z nich, który kojarzył się z biskupią godnością. Ponadto w wariantcie tym nie uwypuklono palusza. Olfers zaznaczył, że Praga, czyli stolica biskupia św. Wojciecha, podlegała arcybiskupowi rezydującemu w Moguncji, który miał wyłączne prawo noszenia tej oznaki godności pasterskiej. Olfers sugerował, żeby głowa apostoła Prus pozostała w goście uniezienia, jednakże wymagała mocniejszego zaakcentowania. Święty miał również silnym gestem trzymać księgę i włócznię, ponieważ w całym swoim życiu był odważnym bojownikiem – twierdził Olfers. Dyrektor muzeów królewskich podkreślał lepszy rysunek palmy z drugiego wariantu. Również przebieg męczeństwa i krajobraz

²⁷ Ibidem.

²⁸ GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 20, Olfers do Geritza, 16 XI 1850.

²⁹ Ibidem, Geritz do Olfersa, 5 XII 1850.

wyglądały korzystniej w drugiej wersji. Według ikonografii widocznej na Drzwiach Gnieźnieńskich (Olfers zamiast na drugą połowę XII wieku, datował je na XI wiek) poganie dopadają modlącego się biskupa. Jeden z ich kapłanów zadaje mu cios z tyłu włócznią. Nadawca listu pytał się artysty, czy taki porządek zdarzeń korespondowałby z jego koncepcją, a zatem czy ich sekwencja mogłaby pojawić się na obrazie? Oczywiście nie mogło zabraknąć wiosła i maczugi, konkludował Olfers³⁰. Mücke zadeklarował 18 lutego 1851 r., że przystępuje niezwłocznie do pracy. Zamierzał ukończyć obraz najpóźniej do lipca tego roku³¹.

Warto nadmienić, że 16 kwietnia 1851 r. Olfers przesłał biskupowi Geritzowi w podarunku odlew kwatery z Drzwi Gnieźnieńskich w zahartowanym gipsie, na której przedstawiono męczeństwo św. Wojciecha³². Ordynariusz zdecydował, że po odpowiednim umocowaniu i naniesieniu inskrypcji zostanie on umieszczony w opisywanej kaplicy domowej w nowym pałacu biskupim we Fromborku³³.

Dyrektor muzeów królewskich zachęcał również hierarchę, żeby nabył po korzystnej cenie model bardzo dużej (*kolossale*) figury Kopernika, którą zainstalowałby w wybranym przez siebie miejscu we Fromborku. Zaznaczył, że dzięki temu zostaliby uhonorowani zarówno wspomniane miasto, jak i astronom³⁴. Jak się później okazało, była to najprawdopodobniej inicjatywa Towarzystwa Mikołaja Kopernika. Niestety, biskup odrzucił tę ofertę, informując o tym przedstawiciela tej organizacji, a jednocześnie nadburmistrza Torunia, Theodora Körnera. Tłumaczył, że dla tak dużej statuy nie znalazł miejsca w katedrze fromborskiej. Konsultował zresztą ten zamiar z kapitułą katedralną³⁵. Z podobnym pomysłem wystąpiło Stowarzyszenie Miłośników Historii i Starożytności Warmii w 1871 r. Odstąpiono wówczas od tych planów, ponieważ okazało się, że tego rodzaju pomnik wystawiono wcześniej w miejscu urodzin Kopernika, czyli w Toruniu³⁶.

TRANSPORT OBRAZU DO FROMBORKA

Mücke informował Olfersa 25 lipca 1851 r., że zakończył malowanie obrazu do kaplicy biskupiej we Fromborku. Następnego dnia zamierzał go wysłać transportem kolejowym do Berlina. Zaznaczał, że obraz jeszcze nie wysechł w kilku miejscach, a mianowicie w partiach pluwiaku św. Wojciecha. Mücke wyrażał nadzieję, że biskup

³⁰ Ibidem, Olfers do Mückego, 4 II 1851.

³¹ Ibidem, Mücke do Olfersa, 18 II 1851.

³² Ibidem, Olfersa do Geritza, 16 IV 1851.

³³ Ibidem, Geritz do Olfersa, 6 V 1851.

³⁴ Ibidem, Olfersa do Geritza, 16 IV 1851.

³⁵ Ibidem, Geritz do Olfersa, 6 V 1851.

³⁶ A. Kopiczko, *Upamiętnienia Mikołaja Kopernika przed jubileuszem 400-lecia jego urodzin*, w: *Mikołaj Kopernik i Warmia. O pamięci regionalnej w 550. rocznicę urodzin i 480. śmierci*, red. A. Kopiczko, Pełplin 2023, s. 310.

warمیński sceduje na niego prawa dotyczące powielania i kopiowania tego przedstawienia. Argumentem usprawiedliwiającym tę prośbę była niska cena, którą artysta zażądał za swoje dzieło³⁷. Biskup Geritz dowiedziawszy się o przybyciu obrazu do Berlina, zresztą z publicznych mediów, wyraził listownie swoją radość Olfersowi. Dodał także, że nie może doczekać się jego przetransportowania do Fromborka. Zaznaczył jednak, że gdyby chciał go zobaczyć król pruski, obraz może nieco dłużej pozostać w stolicy³⁸.

Praca Mückeego została wystawiona na pokaz w Berlinie wraz z obrazem św. Wincentego a Paulo pędzla Eduarda Dägego, dyrektora Berlińskiej Akademii³⁹. Pod koniec sierpnia 1851 r. Mücke wyraził niepokój, że biskup warمیński nie zareagował na wysłane przez niego malowidło⁴⁰. Artysta nie wiedział bowiem, że znajduje się ono jeszcze w Berlinie. Olfers usprawiedliwiał jego przetrzymanie wolą samego biskupa, któremu zależało, żeby obejrzał je król pruski⁴¹. Tak też rzeczywiście się stało. Po swojej podróży do Prus Wschodnich dzieło to podziwiał Fryderyk Wilhelm IV, któremu zresztą przypadło do gustu⁴². Warto wspomnieć, że monarcha oglądał obraz w pałacu Sanssouci w Poczdamie. Mimo ograniczonego czasu, wpatrywał się w niego przez dłuższą chwilę. Wypowiedział przy tym słowa: „To wspaniałe, bardzo wspaniałe” (*Das ist ja prächtig, ganz prächtig*)⁴³. Olfers postanowił przetrzymać malowidło jeszcze dłużej w stolicy, ponieważ, jak zaznaczył, chciał je obejrzeć profesor Hening⁴⁴. Mimo oboczności w nazwisku, chodziło prawdopodobnie o Gustava Adolfa Henniga, który był dyrektorem Akademii Sztuk Pięknych w Lipsku⁴⁵. Ostatecznie Olfers powiadomił Mückeego 24 września tego roku, że obraz został wysłany do Fromborka⁴⁶.

Ks. Eugen Brachvogel odnotował, że Fryderyk Wilhelm IV miał okazję oglądać malowidło już po jego umieszczeniu w kaplicy biskupiej we Fromborku, co niestety nie jest prawdą. Wprawdzie na początku sierpnia 1851 r. monarcha odbywał podróż do Prus Wschodnich, a konkretnie do Królewca na odsłonięcie pomnika konnego Fryderyka Wilhelma III, jednak obraz znajdował się w tym czasie w Berlinie. 5 sierpnia tego roku władca odwiedził nową rezydencję biskupa warمیńskiego we Fromborku. Towarzyszył mu m.in. Olfers. Pisał on do Mückeego, że widział „piękną, małą kaplicę domową biskupa”, w której wspomniane dzieło znajdzie „piękne miejsce”⁴⁷.

³⁷ GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 21, Mücke do Olfersa, 25 VI 1851, k. 139.

³⁸ Ibidem, Geritz do Olfersa, 18 VIII 1851, k. 183.

³⁹ Ibidem, Olfers do Mückeego, 24 VIII 1851, k. 186v.

⁴⁰ Ibidem, Mücke do Olfersa, 21 VIII 1851, k. 186.

⁴¹ Ibidem, Olfers do Mückeego, 24 VIII 1851, k. 186v.

⁴² Ibidem, Olfers do Mückeego, 24 IX 1851, k. 140.

⁴³ Ibidem, Olfers do Geritza, 23 IX 1851, k. 257; E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 102.

⁴⁴ GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 21, Olfers do Mückeego, 24 IX 1851, k. 140.

⁴⁵ *Nekrologe. Gustav Adolph Hennig*, w: *Zeitschrift für Bildende Kunst*, Bd. IV, hrsg. C. von Lützow, Leipzig 1869, s. 105.

⁴⁶ GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 21, Olfers do Mückeego, 24 IX 1851, k. 140.

⁴⁷ E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 102; GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 21, Olfers do Mückeego, 24 VIII 1851, k. 186v.

Dyrektor muzeów królewskich zapewniał także hierarchę warmińskiego, że jeszcze większe wrażenie będzie ono sprawiało w jego cichej, prostej, małej (geschränkt) kaplicy domowej. Przekonywał go, że obraz ten zapewni mu radość i będzie powodem jego uwzniośleń. Zastrzegł przy tym zapobiegawczo, żeby świeczniki nie stały w jego bezpośredniej odległości⁴⁸.

KOSZT OBRAZU

Mücke za opisywany obraz św. Wojciecha o wysokości niemal pięciu stóp zażądał początkowo 500 talarów. Olfers poinformował o powyżej kwocie biskupa Geritza 16 listopada 1850 r. Tłumaczył przy tym, że artysta pracuje sumiennie, a jego dzieło nabiera subtelного efektu. Cena, jego zdaniem, nie była zbyt wygórowana. Olfers argumentował ponadto, że wykonawca miał do wyżywienia żonę i dzieci. Zaznaczał również, że malarz ten wykazywał się zdolnościami rzeźbiarskimi i zamierzał wykonać małą figurkę apostoła Prusa⁴⁹. Biskup warmiński 5 grudnia tego roku odpowiedział dyrektorowi muzeów królewskich, że zaproponowana kwota finansowa wydaje się mu niezmiernie wysoka. Prosił go zatem, żeby wpłynął na jej obniżenie. Nie chciał bowiem, jak zaznaczył, by plotkowano o nim, że roztrwania pieniądze diecezjalne⁵⁰.

Ostatecznie Olfers przekazał Mückemu, że cena 500 talarów jest dla biskupa warmińskiego zbyt wygórowana. Tłumaczył, zresztą na podstawie informacji uzyskanych od tego hierarchy, że nieco wcześniej zamówiono w Düsseldorfie dwa obrazy ołtarzowe do kościoła katolickiego w Elblągu, każdy za 200 talarów. Dyrektor muzeów berlińskich sugerował zatem, żeby artysta określił wartość honorarium za opisywane zlecenie pomiędzy 300 a 400 talarów⁵¹. Mücke w liście do Olfersa wyraził zażenowanie koniecznością obniżenia ceny. Twierdził, że nawet za malarstwo krajoobrazowe mniejszych rozmiarów płaci się większą kwotę. Ubolewał, że biskup nie był świadomy stawek na rynku dzieł sztuki. Mücke nadmienił, że próbował dowiedzieć się w lokalnym środowisku artystycznym, kto jest autorem obrazów ołtarzowych do Elbląga, niestety bezskutecznie. Przypuszczał nawet, że ktoś z obcych malarzy podaje się za artystę z Düsseldorfu. Artyści z tego kręgu wykonywali w tym czasie jedynie zamówienia dla Królewca i Głotowa. Obraz „Chrystusa z uczniami przed Emaus”, malowany dla kościoła w tej drugiej miejscowości, przedstawiający trzy półpostaciowe figury, miał kosztować aż 800 talarów. Biskup po jakimś czasie przyznał się do pomyłki. Obrazy ołtarzowe dla kościoła w Elblągu zostały zamówione nie w Düsseldorfie, a w Monachium. Mücke stwierdził ostatecznie, że ze względu na radość

⁴⁸ GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 21, Olfers do Geritza, 23 IX 1851, k. 257.

⁴⁹ Ibidem, Bd. 20, Olfers do Geritza, 16 XI 1850.

⁵⁰ Ibidem, Geritz do Olfersa, 5 XII 1850.

⁵¹ Ibidem, Olfers do Mückego, 4 II 1851; E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 102.

z realizacji zamówienia dotyczącego obrazu do rezydencji biskupiej obniżył swoje honorarium do 385 talarów⁵². Olfers konstatował, że biskup warmiński zapłacił za niego z własnych funduszy⁵³.

SKRÓTOWY OPIS OBRAZU

W centralnej części obrazu ukazano św. Wojciecha w powłóczyście, przez pluwiak okrytej albie. Na głowie ma mitrę jako znak godności biskupiej. Święty zobrazowany z gęstą brodą kieruje wzrok pełen tęsknoty i przejęcia ku górze. W lewej dłoni trzyma włócznię i gałązkę palmową, w prawej natomiast księgę. Pastorału i wiosła nie umieszczono w jego dłoniach. Ten drugi przedmiot znalazł się u jego stóp. Zarosła i gałęzie przeplatają się za męczennikiem na drugim planie w gęstym, leśnym krajobrazie tuż nad brzegiem morza. Po lewej mordujący poganie rzucają się na towarzysza św. Wojciecha, po prawej natomiast dym unosi się z ołtarza posadowionego między świętymi dębami, który otaczają pogańscy kapłani. Jak stwierdził ks. Brachvogel, ekspresja obrazu bazuje na wiernym odtworzeniu przesłania religijnego. Ta maniera artystyczna była widoczna w malowidłach maryjnych Franza Ittenbacha, znajdujących się m.in. w reszelskiej kaplicy klasztornej, a także w religijnych obrazach innych słynnych düsseldorfczyków, należących do grupy malarskiej określanej mianem późnych nazareńczyków, jak Ernsta Degera, czy też braci Andreasa i Karla Müllerów. Obraz Mücke promieniuje ponadto intymnym uczuciem romantycznego przemienienia, którego doświadcza apostoł Prus, stojąc ponad ewangelizowanym przez siebie ludem stapiającym się ze światem pogańskiej obrzędowości⁵⁴.

OBRAZ OŁTARZOWY A WNĘTRZE KAPLICY BISKUPIEJ

Obraz ołtarzowy powstał dla kaplicy wzniesionej w tzw. drugiej fazie neogotyku, która charakteryzowała się spójnością projektu architektonicznego i dekoracji artystycznej. Niestety, z powodu braku monografii poświęconej nowemu pałacowi biskupiemu, odtworzenie proveniencji artystycznej poszczególnych jego elementów generuje sporo trudności. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę, że wynagrodzenie biskupa warmińskiego Józefa Ambrożego Geritza, wypłacane przez państwo pruskie, nie było zbyt wygórowane. Zresztą uregulowano je dopiero po napomnieniu przez Kongregację Konsystorialną w 1855 r.⁵⁵ Nie był on w stanie zatem przejąć roli

⁵² GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 20, Mücke do Olfersa, 18 II 1851; Olfers do Geritza, 16 IV 1851; Geritz do Olfersa, 6 V 1851; E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 102.

⁵³ GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 20, Olfers do Mücke, 21 X 1850.

⁵⁴ E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 100–101.

⁵⁵ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1821–1945*, cz. 1, *Studium prozopograficzne*, Olsztyn 2004, s. 278.

hojnego mecenasa artystycznego, co charakteryzowało jego poprzedników, zwłaszcza z okresu przynależności Warmii do Rzeczypospolitej. Ordynariusz ten uzgadniając opłatę za obraz wspominał, co zaznaczono powyżej, że nie może być zbyt duża, w przeciwnym wypadku zostałby oskarżony o roztrwianie pieniędzy⁵⁶. Najprawdopodobniej początkowo w kaplicy znalazł się jedynie, wspomniany w początkowej części tego tekstu, pomniejszony przez kamieniarza, marmurowy ołtarz jako podstawa dla obrazu, oraz ławy wykonane z resztek średniowiecznych stall katedralnych. Należy domniemywać, że nie zdecydowano się wówczas na malarską dekorację tego obiektu sakralnego.

Wzajemne powiązania Kapituły Katedralnej i biskupa warmińskiego uprawniając do poszukiwania artysty, który przyjmując zlecenie na wymalowanie katedry, podjąłby się prac w kaplicy nowego pałacu biskupiego. O katedrze wiadomo, że koncepcję dekoracji wnętrza opracował w 1874 r. koloński artysta Michael Welter. Konsultował ją wówczas z konserwatorem Ferdinandem von Quastem. Decyzję o renowacji katedry zatwierdzono w 1875 r. Niestety, z powodu Kulturkampfu jej nie zrealizowano. W 1887 r. biskup Andrzej Thiel przedłożył kapitule propozycje wymalowania wnętrza katedralnego na podstawie projektów Weltera i Justusa Bornowskiego z Elbląga. Ostatecznie w 1890 r. podpisano kontrakt z Bornowskim⁵⁷. Malarz ten w dekoracji sklepień katedry wykorzystał kartony Weltera⁵⁸. Współpraca pomiędzy tymi dwoma artystami przebiegała nadzwyczaj pomyślnie, skoro już w 1875 r. Bornowski wykonywał polichromię do kościoła św. Piotra i Pawła w Lidzbarku Warmińskim, zaprojektowaną właśnie przez Weltera. Rok później pomagał temu kolońskiemu artyście przy zleceniu w Głotowie. Nie kto inny jednak, jak Bornowski po pracach zrealizowanych w katedrze zyskał rekomendację biskupa warmińskiego Andrzeja Thiela⁵⁹. Czyżby zatem malowidła wnętrza kaplicy w nowym pałacu biskupim powstały dopiero około 1890 r., a ich autorem był właśnie Bornowski? Warto dodać, że kaplica nowego pałacu biskupiego wyróżnia się typowym dla neogotyku, spójnym, szablonowym malarstwem ornamentalnym, o głębokich barwach, które ożywiają ściany tego wnętrza. Przeplatają się w nim motywy floralne, geometryczne oraz architektoniczne. Spośród figuralnych przestawień, obecnych głównie na łuku tęczowym, na uwagę zasługują aniołowie. Prawdopodobnie z tego okresu pochodzi ołtarz stanowiący podstawę dla obrazu św. Wojciecha oraz ławki w kaplicy.

Kaplica w nowym pałacu biskupim mogła poszczycić się jeszcze jednym znakomitym dziełem, a mianowicie reliefem wykonanym z kadyńskiej terakoty

⁵⁶ GStA PK, I. HA Rep. 137 I, Nr. 77, Bd. 20, Geritz do Olfersa, 5 XII 1850.

⁵⁷ A. Kopiczko, *Dzieje Warmińskiej Kapituły Katedralnej*, t. II: *Od 1821 roku*, Olsztyn 2010, s. 79–80.

⁵⁸ M. Arszyński i M. Kutzner, *Katalog zabytków sztuki. Braniewo, Frombork, Orneta i okolice*, Warszawa 1980, s. 57.

⁵⁹ M. Jodkowski, *Budownictwo sakralne diecezji warmińskiej w latach 1821–1945*, Olsztyn 2011, s. 219–220; zob. również F. Dittrich, *Die neue Dekoration des Domes zu Frauenburg*, „Zeitschrift für Christliche Kunst” 1892, nr 10, kol. 310.

prawdopodobnie przez słynnego przedstawiciela realizmu, Adolfa von Menzela. Przedstawiała Matkę Bożą z Dzieciątkiem. Wysokość tego reliefu wynosiła 105 cm, zaś szerokość – 55 cm. Szerokość ram opiewała na 20 cm. Relief ten podarował w 1901 r. cesarz Wilhelm II biskupowi warmińskiemu Andrzejowi Thielowi⁶⁰.

ZAKOŃCZENIE

Kaplica w nowym pałacu biskupim we Fromborku epatowała poczuciem smaku artystycznego, o co jako pierwszy zadbał biskup Józef Ambroży Geritz. Obraz ołtarzowy poświęcony św. Wojciechowi, patronowi diecezji warmińskiej, będącemu jednocześnie apostołem Prus, wyszedł spod pędzla uznanego malarza realizmu i historyzmu, reprezentującego düsseldorfską szkołę artystyczną, Heinricha Mückego. Do ukształtowania jego kompozycji wydatnie przyczynił się dyrektor generalny królewskich muzeów w Berlinie Ignatz von Olfers, który z ramienia władz państwowych opiniował projekty artystyczne przeznaczone dla przestrzeni publicznej w całych Prusach. Dzięki skrupulatnej weryfikacji źródeł historycznych, ikonografię obrazu fromborskiego wzbogacono o sekwencję wydarzeń odnoszących się do męczeństwa św. Wojciecha. Zadbano również o wierne odwzorowanie domniemanego miejsca kaźni apostoła Prus. Obraz odzwierciedlał przywiązanie ordynariusza warmińskiego do patrona diecezji. Wskazywał także na ciągłość chrześcijaństwa w Prusach, zapoczątkowanego śmiercią tego praskiego hierarchy, którego biskup Geritz czuł się bez wątpienia następcą i kontynuatorem.

⁶⁰ E. Brachvogel, *Die bischöfliche Hauskapelle...*, s. 102.



Fot. 1. Kaplica nowego pałacu biskupiego we Fromborku



Fot. 2. Ołtarz św. Wojciecha z kaplicy we Fromborku

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

GSa PK, I. HA Rep. 137 Generaldirektion der Staatlichen Museen I, Nr. 77, Bd. 20 i 21.

Źródła drukowane

Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart, Bd. XXV, hrsg. Hans Vollmer, Verlag von E. A. Seemann, Leipzig 1931.

Nekrologe. Gustav Adolph Hennig, w: *Zeitschrift für Bildende Kunst*, Bd. IV, hrsg. Carl von Lützow, Leipzig 1869.

Opracowania

Arszyński Marian i Kutzner Marian, *Katalog zabytków sztuki. Braniewo, Frombork, Orneta i okolice*, Warszawa 1980.

Brachvogel Eugen, *Der hl. Adalbert und die neue Kapelle in Fischhausen*, „Ermländischer Hauskalender“ 1928.

– *Die bischöfliche Hauskapelle zum hl. Adalbert in Frauenburg*, „Ermländischer Hauskalender“ 1935.

Dittrich Franz, *Die neue Dekoration des Domes zu Frauenburg*, „Zeitschrift für Christliche Kunst“ 1892, nr 10, kol. 307–318.

Hütt Wolfgang, *Die Düsseldorfer Malerschule 1819–1869*, VEB E. A. Seemann Buch- und Kunstverlag, Leipzig 1984.

Jodkowski Marek, *Budowa nowego pałacu biskupiego we Fromborku w pierwszej połowie XIX wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2024, 2.

– *Budownictwo sakralne diecezji warmińskiej w latach 1821–1945*, Olsztyn 2011.

Knapieński Ryszard, *Titulus ecclesiae. Ikonografia wezwań współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999.

Kopiczko Andrzej, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1821–1945*, cz. 1, *Studium prozopograficzne*, Olsztyn 2004.

– *Dzieje Warmińskiej Kapituły Katedralnej*, t. II: *Od 1821 roku*, Olsztyn 2010.

– *Upamiętnienia Mikołaja Kopernika przed jubileuszem 400-lecia jego urodzin*, w: *Mikołaj Kopernik i Warmia. O pamięci regionalnej w 550. rocznicę urodzin i 480. śmierci*, red. A. Kopiczko, Pelplin 2023.

Lossow Hubertus, *Schlesische Maler in der Biedermeierzeit*, w: *Schlesien in der Biedermeierzeit. Kultur und Geschichte Schlesiens in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, oprac. E. Trux, Bergstadtverlag Wilhelm Gottlieb Korn GmbH, Würzburg 1987.

Oblak Jan, *Kult św. Wojciecha w diecezji warmińskiej*, „Studia Warmińskie” 1966, t. III.

Pletzing Christian, *Das Projekt einer Adalbert-Kapelle in Tenkitten im 19. Jahrhundert*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 2005, t. LI.

Powierski Jan, *Śmierć świętego Wojciecha i jej miejsce w świetle starszych źródeł*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1993, 3.

Romański Paweł, *Biskup warmiński Józef Ambroży Geritz (1783–1867)*, Olsztyn 2015.

Voigt Johannes, *Geschichte Preußens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 1, *Die Zeit des Heidenthums*, Königsberg 1827.



Bartosz Januszewski

Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku, Polska
bartosz.januszewski@ipn.gov.pl

Selbstschutz Soldau – działdowskie komando śmierci (wrzesień 1939 – lipiec 1940)

Selbstschutz Soldau: The Działdowo Death Squad
(September 1939 – July 1940)

Selbstschutz Soldau – Das Todeskommando von Działdowo
(September 1939 – Juli 1940)

Słowa kluczowe: Działdowo, Soldau, Volksdeutscher Selbstschutz, Einsatzgruppen, zbrodnie niemieckie

Keywords: Działdowo, Soldau, Volksdeutscher Selbstschutz, Einsatzgruppen, German atrocities

Schlüsselworte: Działdowo, Soldau, Volksdeutscher Selbstschutz, Einsatzgruppen, deutsche Verbrechen

STRESZCZENIE

Struktury Volksdeutscher Selbstschutz na ziemi działdowskiej funkcjonowały od września 1939 do lipca 1940 r. Przez niemal jedenaście miesięcy istnienia tej organizacji działdowscy volksdeutsche dopuścili się licznych zbrodni na polskiej ludności cywilnej. Masowe egzekucje, wykonywane na terenie ośrodka zagłady DL/GL/AEL Soldau (piwnice głównego bloku więzińskiego, plac apelowy), w okolicach Działdowa (Komorniki, Malinowo, Białuty, Bursz, Narzym) i w samym mieście (cmentarz żydowski, lasek Zwierskiego), pochłonęły co najmniej 1683 istnień ludzkich. Ofiarami byli mieszkańcy Działdowa i Działdowszczyzny (m.in. Burkat, Iłowo, Kisiny, Kurki, Skurpie, Wysoka), Ziemi Dobrzyńskiej (Lipno), ziemi łomżyńskiej (Łomża) i Mazowsza (Ciechanów, Kisielewo, Maków Mazowiecki, Mława, Ostrołęka, Płock, Przasnysz, Sierpc, Warszawa). Udokumentowane w artykule straty, ze względu na szczupłość materiału dowodowego, należy uznać za absolutnie minimalne. Badania w tym zakresie będą kontynuowane.

ABSTRACT

The Volksdeutscher Selbstschutz (Ethnic German Self-Defence) networks were active in the Działdowo area from September 1939 to July 1940. Over the near-eleven-month existence of this organization, the Działdowo Volksdeutsche perpetrated numerous atrocities against the Polish civilian population. Mass executions took place at the Soldau extermination center (in the main block's basements and the roll-call square), in the countryside around Działdowo (Komorniki, Malinowo, Białuty, Bursz, Narzym), and within Działdowo proper (Jewish cemetery and Zwierski Grove), resulting in a death toll of at least 1,683. Among the victims were the residents of Działdowo and the surrounding areas (including Iłowo, Kisiny, Kurki, Skurpie, Wysoka), Terra Dobrinensis (Lipno), Terra Lomzensis (Łomża) and Mazovia (Ciechanów, Kisiełowo, Maków Mazowiecki, Mława, Ostrołęka, Płock, Przasnysz, Sierpc, Warsaw). Given the fragmentary nature of the surviving evidence, the death toll documented in the study should be understood as the lowest possible estimate. This line of research will be continued in future work.

ZUSAMMENFASSUNG

Die Strukturen des Volksdeutschen Selbstschutzes im Gebiet von Działdowo existierten von September 1939 bis Juli 1940. Während der fast elfmonatigen Existenz dieser Organisation begingen die Volksdeutschen aus Działdowo zahlreiche Verbrechen an der polnischen Zivilbevölkerung. Die Massenhinrichtungen, die im Vernichtungslager DL/GL/AEL Soldau (Keller des Hauptgefängnisblocks, Appellplatz), in der Umgebung von Działdowo (Komorniki, Malinowo, Białuty, Bursz, Narzym) und in der Stadt selbst (jüdischer Friedhof, Zwierski-Wald) forderten mindestens 1683 Menschenleben. Die Opfer waren Einwohner von Działdowo und der Region Działdowo (u. a. Iłowo, Kisiny, Kurki, Skurpie, Wysoka), der Region Dobrzyń (Lipno), der Region Łomża (Łomża) und Masowien (Ciechanów, Kisiełowo, Maków Mazowiecki, Mława, Ostrołęka, Płock, Przasnysz, Sierpc, Warschau). Die in diesem Artikel dokumentierten Verluste sind aufgrund der spärlichen Beweislage als absolut minimal anzusehen. Die Forschungen in diesem Bereich werden fortgesetzt.

OBRONA DZIAŁDOWA I POCZĄTEK NIEMIECKIEJ OKUPACJI

Wczesnym świtem 1 września 1939 r. Działdowo zostało zaatakowane siłami skoncentrowanej wzdłuż granicy wschodniopruskiej 3 Armii Wehrmachtu, na czele której stał marszałek polny Georg von Küchler. Z rejonu Nidzicy i Kozłowa ruszyła 61 Dywizja Piechoty gen. mjr. Siegfrieda Hänickego, która przypuściła szturm od strony północno-wschodniej. Równocześnie z północno-zachodniej flanki uderzyła licząca 18 tys. żołnierzy i dowodzona przez gen. mjr. Richarda Baltzera 217 DP, która nacierała na osi Uzdrawo–Grzybiny. Między 5:00 a 5:15 rano w rejonie Kisin i Brodowa (ok. 8 km na południowy wschód od Działdowa) czołówki tej drugiej jednostki weszły w bezpośredni kontakt bojowy z żołnierzami Batalionu Obrony Narodowej „Mazury I”¹. Potędże agresora, wspieranego przez I Flotę Powietrzną Luftwaffe i artylerię, Polacy przeciwstawili dwa bataliony wojska – 5 Batalion Strzelców 32 Pułku Piechoty z Modlina oraz wspomniany baon ON. Siły obrońców, nad

¹ J. Centek, *Działdowszczyzna w czasie II wojny światowej*, w: *Dzieje Działdowa i Działdowszczyzny na przestrzeni wieków. Zbiór studiów*, red. M. Radoch, Działdowo 2020, s. 401–402.

którymi dowództwo objął mjr Piotr Perucki², liczyły ok. 1,4 tys. ludzi. Obie jednostki podlegały taktycznie Nowogródzkiej Brygadzie Kawalerii, na czele której stał gen. bryg. Władysław Anders. Stany kadrowe Brygady (bez wzmocnień obu batalionów) osiągnęły 1 września 1939 r. 7 tys. żołnierzy³. W dniach 1–3 września broniła ona pozycji na zachód od Mławy i osłaniała zachodnie skrzydło Armii „Modlin” w rejonie Lidzbarka Welskiego.

Od wczesnych godzin rannych podkomendni mjr. Peruckiego przytłoczeni ogniem artyleryjskim i atakowani z powietrza, nie mając wsparcia ogniowego ciężkich dział, stopniowo wycofywali się na nowe pozycje. Po kilku niewielkich potyczkach wieczorem Niemcy opanowali Narzym i przecinając drogę oraz linię kolejową Działdowo–Mława wyszli na tyły wojsk polskich. W obawie przed okrążeniem dowództwo Armii „Modlin”, któremu podporządkowane były jednostki walczące w rejonie Działdowa, około północy nakazało obu batalionom odwrót na południe w kierunku Mławy, gdzie tworzyła się kolejna rubież obrony. Zanim do tego doszło, pod osłoną nocy polscy żołnierze zdołali wysadzić w powietrze most kolejowy w Kisinach⁴. Po przełamaniu przez Wehrmacht pozycji pod Mławą jednostki dowodzone przez Andersa rozpoczęły odwrót na Płock.

Z uwagi na bliskość Prus Wschodnich – Działdowo leżało zaledwie 4 kilometry od granicy niemiecko-polskiej – oraz w obliczu wielokrotnej przewagi wroga, miasto nad Wkrą zostało zajęte już 2 września. Tego dnia ok. godz. 11:00 wojska niemieckie wkroczyły do niebronionego już miasta od strony Bramy Mazurskiej, witane kwiatami na rynku (plac Mickiewicza) przez niemieckich mieszkańców Działdowa⁵. Brak walk ulicznych oraz szybkie wycofanie się oddziałów Wojska Polskiego z Działdowszczyzny zapobiegły poważniejszym zniszczeniom substancji architektonicznej miasta. Część tutejszych Polaków już 1 września opuściła miasto udając się na południe, w stronę linii kolejowej Sierpc–Warszawa⁶.

W pierwszych dniach września 1939 r. Działdowo znalazło się pod zarządem wojskowym. W mieście stacjonowali żołnierze niemieckiej 217 DP. W tym czasie zaczął funkcjonować obóz przejściowy dla jeńców wojennych

² Piotr Perucki (od 1941 w stopniu ppłk.) zapisał piękną kartę bojową jako dowódca jednostek walczących na Bliskim Wschodzie w składzie Armii Andersa: 25 Pułku Piechoty Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS (1941–1942) i 4 Batalionu Strzelców Karpackich Armii Polskiej na Wschodzie (1942–1943).

³ D. Służalek, *Nowogródzka Brygada Kawalerii w ramach Armii Modlin od 1 do 11 września 1939 roku*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” 2009, nr 3–4, s. 155.

⁴ F. Gause, *Dzieje okręgu i miasta Działdowa*, wstęp i oprac. G. Jasiński, tłum. M. Szymańska-Jasińska, Działdowo 2015, s. 553.

⁵ M. Orski, *Obozy w Działdowie w latach II wojny światowej*, „Studia Gdańskie”, 2010, t. XXVII, s. 249. W 1939 r. Niemcy stanowili zaledwie 3,5% populacji liczącego ponad 5,5 tys. mieszkańców Działdowa. Dla porównania: w 1921 r. aż co trzeci działdowianin w liczącym wówczas 3,5 tys. mieszkańców mieście był przedstawicielem mniejszości niemieckiej. Oznacza to, że w ciągu niespełna 20 lat liczba niemieckich obywateli Działdowa zmniejszyła się o ponad 80% – zob. P. Bystrzycki, *Życie codzienne w międzywojennym Działdowie*, „Rocznik Działdowski” 2014, t. IX, s. 189, 197.

⁶ J. Centek, op. cit., s. 401; U. Dzienis, *Historia mojego życia*, Działdowo 2013, s. 34–35; F. Gause, op. cit., s. 553.

(Kriegsgefangenen-Durchgangslager Soldau – Kgf-DL Soldau) – zlokalizowany w budynku działdowskich koszar III Batalionu 32 Pułku Piechoty WP u zbiegu ul. Grunwaldzkiej i Dąbrowskiego (dzis. Chopina). Pierwszymi osadzonymi byli polscy żołnierze, którzy dostali się do niewoli w czasie bitwy pod Mławą (1–3 września 1939 r.).⁷ Jednocześnie w domach miejscowych Polaków rozpoczęły się konfiskaty i rewizje w poszukiwaniu broni, mundurów, radioodbiorników i kosztowności. Mienie nieruchome bezprawnie przekazywano w ręce Niemców – tak działdowskich, jak i przybyłych z sąsiedniego powiatu nidzickiego.

Dekretem Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r.⁸ ziemia działdowska została wcielona do Rzeszy, a samo miasto powróciło do niemieckiej nazwy Soldau. Większą część zlikwidowanego powiatu działdowskiego, w tym samo Działdowo, włączono do powiatu nidzickiego (Kreis Neidenburg), wchodzącego w skład rejencji olsztyńskiej (Regierungsbezirk Allenstein) Prowincji Prusy Wschodnie (Provinz Ostpreussen). Południowa część powiatu stała się częścią powiatu mławskiego (Kreis Mielau) w nowo utworzonej rejencji ciechanowskiej (Regierungsbezirk Zichenau), przyłączonej do Prus Wschodnich. Zachodnie skrawki powiatu działdowskiego – Lidzbark Welski i Rybno – weszły odpowiednio w skład powiatów brodnickiego (Kreis Mielau) i nowomiejskiego (Kreis Neumark) rejencji kwidzyńskiej (Regierungsbezirk Marienwerder) Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen)⁹. Działdowszczyzna stała się tym samym integralną częścią struktury administracyjno-terytorialnej Rzeszy Niemieckiej.

Język polski został całkowicie wyrugowany z przestrzeni publicznej, w tym również z nabożeństw – tak katolickich, jak i ewangelickich. Główna arteria miasta – ul. Józefa Piłsudskiego (dzis. ul. Władysława Jagiełły) – została przemianowana na Adolf-Hitler-Strasse. Zbudowane w okresie międzywojennym pomniki Piłsudskiego i króla Jagiełły zostały zburzone¹⁰. Działdowo w zamyśle okupantów miało w krótkim czasie stać się ośrodkiem *stricte* niemieckim. Temu służyć miały wysiedlenia ludności autochtonicznej (Polaków i Żydów) do utworzonego 12 października 1939 r.¹¹ Generalnego Gubernatorstwa, a także wysyłki na roboty przymusowe, osadzanie w obozach koncentracyjnych i osiedlanie w ich miejsce Niemców z Prus Wschodnich, Wołynia, Besarabii i krajów bałtyckich.

⁷ B. Januszewski, A. Jagodzińska, *Soldau – utajony ośrodek zagłady. Niemieckie obozy w Działdowie w latach II wojny światowej*, wystawa IPN, 2019, plansza nr 5, <https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/oben/gdansk/wystawy-w-regionie/katalog-wystaw/113774,Soldau-utajony-osrodek-zagłady-Niemieckie-obozy-w-Działdowie-w-latach-II-wojny-s.html> (dostęp: 24 VII 2025 r.).

⁸ Z mocą obowiązującą od 26 X 1939 r.

⁹ W. Kozyra, *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia. Sectio G” 2013, nr 1, s. 40, 41; Z. Ptasiński, *Regierungsbezirk Zichenau. Rejencja ciechanowska 1939–1945*, Ciechanów 2012, s. 43.

¹⁰ J. Centek, op. cit., s. 403; F. Gause, op. cit., s. 554.

¹¹ Z mocą obowiązującą od 26 X 1939 r.

EINSATZGRUPPE V

Drugą zasadniczą metodą depolonizacji terenów II RP wcielonych do Rzeszy miała być eksterminacja „polskiej warstwy przywódczej”, jak w niemieckiej nomenklaturze określano przedstawicieli inteligencji oraz elit narodowych i państwowych. W tym celu w sierpniu 1939 r. przy każdej z pięciu armii niemieckich skoncentrowanych do ataku na Polskę utworzono grupę operacyjną (Einsatzgruppe) złożoną z funkcjonariuszy SS oraz policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) i służby bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst)¹². Każdej z tych grup przydzielono oznaczenie cyfrowe od I do V¹³. Z chwilą wybuchu wojny sformowano dodatkowo EG VI, Einsatzgruppe zur besonderen Verwendung („grupa operacyjna do zadań specjalnych”) i Einsatzkommando 16. Łączna liczba funkcjonariuszy wszystkich grup i komand operujących jesienią 1939 r. w Polsce wyniosła 2,7–3 tys. ludzi¹⁴. Ich zadaniem miało być przeczesywanie terenu w ślad za przemieszczającymi się jednostkami liniowymi oraz wyłapywanie wrogich „elementów przywódczych” (Führungsschicht), znajdujących się na uprzednio przygotowanej liście proskrypcyjnej, zwanej „specjalną księgą Polaków poszukiwanych listem gończym” (Sonderfahndungsbuch Polen). Zaliczono do nich niemalą część przedstawicieli lokalnych społeczności zachodnich województw Rzeczypospolitej Polskiej: urzędników państwowych, działaczy niepodległościowych, weteranów powstań, samorządowców, społeczników, kapłanów, nauczycieli, harcerzy, sportowców, a nawet niektórych kupców, spółdzielców i rolników¹⁵. Wobec pojmanych zastosowano w znacznej części przypadków procedurę „specjalnego potraktowania” (Sonderbehandlung), co w języku sprawców oznaczało fizyczną eliminację. Tych, którzy nie trafili przed pluton egzekucyjny, osadzano w więzieniach i obozach koncentracyjnych lub wywożono na roboty w głąb Niemiec. Jeden z architektów inwazji na Polskę w 1939 r. gen. Franz Halder w swoim „Dzienniku Wojennym” pod datą 18 X 1939 r. zanotował znamienne słowa: „Nie dopuścić, aby polska inteligencja utworzyła nową warstwę kierowniczą. Musi być utrzymany niższy standard życiowy. Tani niewolnicy. Całą hołotę należy wyrzucić z terytorium niemieckiego”¹⁶.

¹² R. Rhodes, *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, tłum. M. Urbański, Warszawa 2002, s. 17.

¹³ Ł. Gładysiak, *Zabijajcie wszystkich. Einsatzgruppen 1938–1941*, Warszawa 2012, s. 5. Ze względu na miejsce koncentracji poszczególnych Einsatzgruppen otrzymały one swoje miejscowe oznaczenia: EG I – „Wien” (Wiedeń), EG II – „Oppeln” (Opole), EG III – „Breslau” (Wrocław), EG IV – „Dramburg” (Drawsko Pomorskie), EG V – „Allenstein” (Olsztyn).

¹⁴ A. Konieczny, *Organizacja gestapo na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2008, t. XXX, s. 333; M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 51.

¹⁵ Reprint Księgi został opublikowany nakładem wydawnictwa Instytutu Pamięci Narodowej – zob. *Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna księga gończa dla Polski*, wstęp i oprac. G. Bębnik, Katowice–Warszawa 2019. Więcej nt. *Sonderfahndungsbuch Polen* – zob. G. Bębnik, *Proskrypcja w nowej odsłonie. Niemieckie listy gończe w przededniu i początkach II wojny światowej*, Warszawa 2020; idem, *Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna księga gończa dla Polski*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 9, s. 19–31; W. Długoborski, *Geneza Sonderfahndungsbuch Polen i jej funkcje w Kampanii Wrześniowej i pierwszych tygodniach okupacji*, w: *Reminiscencje Września 1939: w 70. rocznicę Kampanii Wrześniowej*, red. W.B. Moś, Bytom 2009, s. 45–54 i n.

¹⁶ F. Halder, *Dziennik wojenny: codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, t. I: *Od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na Zachodzie (14.8.1939–30.6.1940)*, oprac. H.A. Jacobsen przy współpr. A. Philippiego, tłum. B. Woźniecki, Warszawa 1971, s. 117, 150.

Na terenie północnego Mazowsza, w tym również Działdowszczyzny, tę lubobójczą operację o kryptonimie Tannenberg (Unternehmen Tannenberg)¹⁷, realizować miała Einsatzgruppe V, podporządkowana dowództwu 3 Armii, atakującej Mazowsze od strony Prus Wschodnich. Na czele EG V stał SS-Brigadeführer Ernst Damzog, z zawodu policjant kryminalny. Formacja składała się z trzech oddziałów (komand) operacyjnych (Einsatzkommandos): EK 1/V (dowódca: SS-Obersturmbannführer Heinz Gräfe), EK 2/V (dowódca: SS-Obersturmbannführer Robert Schefe) i EK 3/V (dowódca: SS-Obersturmbannführer Walter Albath). Każde z komand EG V liczyło od 100 do 125 ludzi¹⁸. Co ciekawe, każdy z trzech szefów komand tworzących EG V był z zawodu prawnikiem i legitymował się stopniem naukowym doktora¹⁹.

Pierwsze z nich – EK 1/V – posuwające się za jednostkami regularnej armii, która atakowała z rejonu Kwidzyna, zajęło 4 września 1939 r. Grudziądz. Jednostka ta, zanim ok. 20 września przeszła na tereny środowej Polski, dokonała licznych aresztowań wśród mieszkańców miasta i powiatu²⁰. Spośród osadzonych w miejscowym więzieniu sądowym przy ul. Budkiewicza oraz w przeznaczonym na areszt budynku internatu przy ul. Chopina, funkcjonariusze Einsatzkommando 16 oraz członkowie miejscowego Selbstschutzu rozstrzelali w następnych miesiącach nie mniej niż trzysta osób. Największym miejscem straceń grudziądzkiej inteligencji były położone na

¹⁷ Na ziemiach zachodnich RP (województwa pomorskie, poznańskie, łódzkie, warszawskie, kieleckie, śląskie, krakowskie) akcja Tannenberg była realizowana w okresie IX 1939 – IV 1940 i pochłonęła ok. 50 tys. ofiar. Drugie 50 tys. to ofiary eksterminacji pośredniej, czyli deportowani do obozów koncentracyjnych, z których znaczna część zginęła. Największa regionalna Unternehmen Tannenberg miała miejsce na Pomorzu i kosztowała życie nawet 30–40 tys. ludzi, choć dane minimalne mówią o 14.423–16.201 zabitych – zob. T. Ceran, *Zbrodnia pomorska 1939. Początek ludobójstwa niemieckiego w okupowanej Polsce*, Bydgoszcz–Warszawa 2024, s. 327 i n. Na Mazowszu północnym straty sięgały 6,7 tys. ofiar. Kontynuacją Unternehmen Tannenberg w GG była Ausserordentliche Befriedungsaktion (AB Aktion, „nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna”) rozpoczęta wczesną wiosną 1940 r. Najczęściej stosowane w kontekście zbrodniczych działań okupanta niemieckiego jesienią 1939 r. terminy takie jak Intelligenzaktion („akcja inteligencja”), w zależności od terenu, na którym została przeprowadzona, określana mianem Intelligenzaktion: Pommern, Posen, Litzmannstadt, Masowien, Schlesien, a także Sonderaktion („akcja specjalna”) z jego lokalnymi odpowiednikami w Krakowie, Częstochowie i Lublinie (Sonderaktion: Krakau, Tschenstochau, Lublin) oraz Direkteaktion („akcja bezpośrednia”) zostały stworzone już po wojnie. W nomenklaturze sprawców Unternehmen Tannenberg była określana również jako Politische Flurbereinigung („polityczne oczyszczenie/scalanie gruntów”), gdyż takie właśnie zadanie postawiono grupom operacyjnym i Selbstschutzwowi. Z kolei eufemizm Säuberungsaktion („akcja czyszcząca”) stosowała gdańska policja. W literaturze przedmiotu stosuje się wszystkie przytoczone wyżej pojęcia. Więcej nt. Unternehmen Tannenberg – zob. T. Ceran, op. cit.; W. Jastrzębski, *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017; K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1971, t. XXII; K. Radziwończyk, „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych Sipo i SD w Polsce jesienią 1939 r., „Przegląd Zachodni” 1966, nr 5; W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przeglętki, Warszawa 2021; M. Wardzyńska, op. cit.

¹⁸ J. Böhrer, K.-M. Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen w Polsce*, tłum. E. Ziegler-Brodnicka, Warszawa 2009, s. 18. Richard Rhodes podaje nieco wyższe stany kadrowe działających w Polsce Einsatzkommandos (100–150 os.) – zob. R. Rhodes, op. cit., s. 17, z kolei Maria Wardzyńska – niższe (95 os.) – zob. M. Wardzyńska, op. cit., s. 51.

¹⁹ J. Böhrer, K.-M. Mallmann, J. Matthäus, op. cit., s. 36–38. Przed 1939 r. studia wyższe w Niemczech i Austrii zwyczajowo kończyły się otrzymaniem tytułu doktorskiego.

²⁰ Ibidem, s. 55–56.

wschodnich obrzeżach miasta Książę Góry (jeden z fortów Twierdzy Grudziądz). Spośród ofiar najliczniejszą grupę stanowili nauczyciele²¹.

Na Działdowszczyźnie działało EK 2/V, które przekroczyło granicę w rejonie operacyjnym 3 Armii (Nidzica) i 6 września wraz z sztabem EG V przybyło do Działdowa. 7 września EK 2/V urządziło w Mławie najbardziej jak dotąd wysuniętą na południe placówkę grupy. Co istotne, w EK 2/V miał służyć SS-Obersturmführer Hans Krause, późniejszy drugi komendant i właściwy twórca działdowskiego „utajonego ośrodka zagłady” – GL/DL/AEL Soldau²². Sztab EG V pozostał w Działdowie przez dwa tygodnie, zanim 21 września przeniósł swoją siedzibę do Serocka pod Warszawą²³. Stacjonował w działdowskiej willi przy ul. Piłsudskiego. Piętrowy budynek, należący przed wojną do notariusza Jana Wyrwicza, stanie się wkrótce osławionym aresztem Selbstschutzu, a po rozwiązaniu tej formacji – placówką Tajnej Policji Państwowej (Nebenstelle Geheime Staatspolizei Soldau). Ze względu na powiewającą na nim flagę miejsce to było nazywane przez działdowian „willą pod czarną chorągwią”. Najpóźniej, bo 11 września, utworzono EK 3/V, które z miejsca koncentracji w Olśzynie w dniu 20 września pomaszerowało na Działdowo, a następnie na Ciechanów, Płońsk, Maków Mazowiecki, Pułtusk i Siedlce²⁴.

Działania EG V na Działdowszczyźnie obejmowały w pierwszej kolejności zabezpieczanie przejętych materiałów placówek Straży Granicznej, rewizje w komisariatach Policji Państwowej, urzędach pocztowych i w siedzibie starostwa. Poczynając od 6 września Damzog w codziennych raportach podawał spisy zarekwirowanych akt, pism, kartotek i zdjęć. Charakteryzował w nich również postawy Polaków wobec wkraczających wojsk niemieckich oraz informował o liczbie aresztowanych, których dziennie było od 180 do 200 osób. Zdarzały się jednak dni, że zatrzymanych „dywersantów”, „partyzantów”, „szpiegów” i/lub „członków warstwy przywódczej” było znacznie więcej, np. raport z 13 września zawierał 550 nazwisk, z 15 września – 350. Na celowniku Gestapo znaleźli się również działdowscy Mazurzy, których podejrzewano, że przed wrześniem 1939 r., wykorzystując związki rodzinne z Mazurami żyjącymi w Prusach Wschodnich, przemycali informacje dla polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego (Oddział II Sztabu Głównego WP)²⁵.

Wydaje się, że w przeciwieństwie do EG IV i EK 16, mających na sumieniu śmierć tysięcy Polaków z województwa pomorskiego, EG V nie była aż w takim

²¹ Więcej zob. I. Mazanowska, *Książę Góry*, Portal IPN „Przystanek Historia”, 2022, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnia-pomorska/94804,Ksieze-Gory.html> (dostęp: 24 VII 2025 r.).

²² P. Bystrzycki, *Hitlerowska akcja policyjna „Tannenberg”*, „Rocznik Działdowski” 1995, t. II, s. 38; F. Skibicki, *Działdowskie obozy zagłady*, „Rocznik Działdowski” 2014, t. IX, s. 308–309. Brak potwierdzenia tej informacji w innych źródłach.

²³ J. Böhrer, K.-M. Mallmann, J. Matthäus, op. cit., s. 55–56.

²⁴ Ibidem, s. 56, 235; K. Suchanecka, *Administracja Północnego Mazowsza w czasie II wojny światowej*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1986, nr 12, s. 127.

²⁵ P. Bystrzycki, *Hitlerowska akcja policyjna...*, s. 38–39.

stopniu bezpośrednio zaangażowana w mordy na inteligencji północnego Mazowsza (w tym ziemi działdowskiej)²⁶. Jej działalność była nastawiona na usunięcie miejscowych Żydów, których wypędzano poza strefę operacyjną EG V lub za niemiecko-sowiecką linię demarkacyjną wyznaczoną 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie (a od października 1939 r. – również na obszary GG)²⁷. Równocześnie podkomendni Damzoga przystąpili energicznie do aresztowań wśród miejscowych elit. Pojmani Polacy byli przekazywani w ręce utworzonej 26 września 1939 r. przez Reichsführera SS Heinricha Himmlera tzw. samoobrony Niemców etnicznych (Volksdeutscher Selbstschutz). W rzeczywistości były to szwadrony śmierci, do których ochotniczo rekrutowali się obywatele polscy narodowości niemieckiej (volksdeutsche)²⁸.

EG zostały oficjalnie rozwiązane 20 listopada 1939 r. Na ich bazie utworzono stałe placówki SD i SiPo w okupowanej Polsce. Było to zgodne z decyzją szefa hitlerowskich służb specjalnych SS-Obergruppenführera Reinharda Heydricha²⁹ o zakończeniu Unternehmen Tannenberg w dniu 17 października (*de facto* operacja trwała do wiosny 1940 r.).

Do momentu zakończenia okupacji wojskowej Działdowa w dniu 25 października 1939 r. i stopniowego przejmowania władzy na tym terenie przez tworzące się struktury cywilnej administracji, zarząd nad miastem za zgodą dowództwa 217 DP sprawował miejscowy Niemiec, Erich Baasner³⁰. Ten przedwojenny właściciel sklepu rowerowego w Działdowie z chwilą niemieckiej agresji na Polskę wstąpił do SS i NSKK i chwilę później nosił na lewym ramieniu zieloną opaskę ze sporządzonym ozdobnym gotykiem napisem „Volksdeutscher Selbstschutz”³¹.

„WILLA POD CZARNĄ CHORĄGWIĄ”

Początki niemieckich działań dywersyjnych na polskim Pomorzu sięgają października 1938 r., kiedy agenci SD zaczęli organizować siatkę szpiegowską złożoną z obywateli

²⁶ Powiat działdowski został z dniem 1 IV 1938 r. włączony do woj. warszawskiego (wcześniej wschodził w skład woj. pomorskiego).

²⁷ Więcej nt. okoliczności zawarcia niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji z 23 VIII 1939 r. wraz z dołączonym do niego tzw. tajnym protokołem, a także o zmianach linii rozgraniczenia stref wpływów na obszarze Polski wynikającym z zawartego w Moskwie 28 IX 1939 r. „Traktatu o granicach i przyjaźni między Rzeszą Niemiecką a ZSRS”, zob. S. Dębski, *Miedzy Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2007.

²⁸ T. Ceran, op. cit., s. 181; M. Mazurkiewicz, *Prawne podstawy funkcjonowania Selbstschutzu na polskich ziemiach wcielonych do III Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie*, w: *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016, s. 12.

²⁹ Więcej nt. Heydricha i kierowanego przez niego RSHA zob. B. Januszewski, *Menedżerowie zbrodni: Heydrich i hitlerowska bezpieka*, „Histmag”, 2021, <https://histmag.org/Menedzerowie-zbrodni-Heydrich-i-hitlerowska-bezpieka-22530> (dostęp: 24 VII 2025 r.).

³⁰ J. Centek, op. cit., s. 403; F. Gause, op. cit., s. 554.

³¹ OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 1, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach, Zeznanie Haliny Marii Nowickiej, 8 V 1968 r.

RP pochodzenia niemieckiego. Jej zadaniem było m.in. było przekazywanie informacji potrzebnych do sporządzenia „kartoteki operacyjnej” zawierającej nazwiska Polaków uznanych za wrogów Rzeszy Niemieckiej i tym samym przeznaczonych do likwidacji³². Od pierwszych dni wojny przedstawiciele mniejszości niemieckiej w Polsce aktywnie włączyli się również w realizację ludobójczej polityki prowadzonej przez grupy operacyjne. Zaczęły samorządnie powstawać uzbrojone milicje pomorskich Niemców, które przyjmowały różne nazwy: Bürgerwehr („straż obywatelska”), Heimatwehr („straż domowa/ojczyźniana”), Hilfspolizei („policja pomocnicza”), Freikorps („wolny korpus”) oraz Selbstschutz („samoobrona”)³³.

Te nierzadko oddolne i nieskoordynowane z berlińską centralą działania zostały ujęte w karby organizacyjne przez Himmlera, który oficjalnie powołał Volksdeutscher Selbstschutz rozkazem z 26 września 1939 r. W dniu 7 października tego roku szef niemieckiej SS i policji wydał wytyczne dotyczące organizacji tej bojówki na zajętych terenach Polski. Zakładały one zmobilizowanie do Selbstschutzu wszystkich zdolnych do noszenia broni volksdeutscheów w wieku 17–45 lat. Formacja uzyskiwała uprawnienia o charakterze policyjnym i została podporządkowana lokalnym dowódcom SS i Orpo³⁴.

Himmler widział w Selbstschutzu początkowo pomocnika, a docelowo kontynuatora krwawych działań Einsatzgruppen. Zgodnie z jego koncepcją po ustaniu działań wojennych formacja ta miała dokończyć dzieła tzw. odpolszczenia (Entpolonisierung) ziem dawnego zaboru pruskiego (niemieckiego) – ludobójczej czystki zainicjowanej jeszcze w trakcie kampanii militarnej 1939 r. przez grupy operacyjne. W dalszej perspektywie członkowie Selbstschutzu mieli zasilić szeregi SS, policji porządkowej oraz Wehrmachtu.

Powyższe decyzje kierownictwa III Rzeszy sankcjonowały stan faktyczny, gdyż działania sabotażowo-dywersyjne późniejsi selbstschutzmani inicjowali już od 1 września 1939 r. I tak np. w komunikacie Oddziału II Armii „Pomorze” o przebiegu działań wojennych w pierwszym dniu wojny zanotowano, że „uzbrojone bandy miejscowej ludności niemieckiej mordują Polaków”³⁵.

W przededniu rozwiązania tej struktury w dniu 26 listopada 1939 r., dokładnie dwa miesiące po nadaniu jej statusu prawnego, osiągnęła ona na zachodnich i północnych terenach Polski liczebność 82–100 tys. członków. W samym województwie

³² J. Böhrer, K.-M. Mallmann, J. Matthäus, op. cit., s. 14.

³³ C. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz” in Polen 1939/40*, München 1992, s. 45–46; M. Mazurkiewicz, op. cit., s. 14.

³⁴ M. Góra, *Volksdeutscher Selbstschutz – przyczyny i cele powstania organizacji na podstawie wybranych śledztw Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku*, w: *Zapomniani kaci Hitlera...*, s. 25; M. Mazurkiewicz, op. cit., s. 12, 15–16.

³⁵ T. Chinciński, *Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r. w świetle dokumentów policyjnych i wojskowych II Rzeczypospolitej oraz służb specjalnych III Rzeszy, część 2 (sierpień–wrzesień 1939 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9, s. 170.

pomorskim bojówki były najsilniejsze i dochodziły do 38 tys. ludzi uzbrojonych w broń palną³⁶. Jako tzw. Selbstschutz Westpreussen („samoobrona Prus Zachodnich”) tworzyła ona okręg III (Północny) tej organizacji. Jej dowódcą został adiutant Himmlera, SS-Oberführer Ludolf-Hermann von Alvensleben, który na siedzibę główną okręgu obrał Bydgoszcz. Terytorialnie obejmował on województwo pomorskie w granicach z 1939 r. (tzw. Wielkie Pomorze) wraz z powiatem działdowskim, wchodzącym od kwietnia 1938 r. w skład województwa warszawskiego. Selbstschutz Westpreussen składał się z sześciu inspektoratów: I – Brodnica/Strasburg, II – Płutowo (koło Chełmna)/Plutowo (bei Kulm), III – Inowrocław/Hohensalza, IV – Chojnice/Konitz, V – Starogard/Preussisch Stargard, VI – Bydgoszcz/Bromberg.

Przedmiotem zainteresowania będzie teren działania Inspektoratu I (Brodnica), któremu podlegały cztery powiaty: brodnicki, rypiński, lubawski (z siedzibą w Nowym Mieście Lubawskim) oraz działdowski. Na jego czele stał początkowo SS-Standartenführer Alexander von Woedtke, zawodowy żołnierz z Berlina, którego do Brodnicy skierowano ok. 10 września 1939 r. Przez kolejne dwa tygodnie tworzył on zręby organizacji na podległym mu terenie, po czym zastąpił go na tym stanowisku SS-Obersturmführer Karl Heinz Paulsen. Ten urodzony w Wilhelmshaven kupiec piastował powierzony mu urząd do końca października 1939 r. Obaj oficerowie SS byli jednocześnie adiutantami Alvenslebena. Ostatnim szefem inspektoratu w Brodnicy – do momentu rozwiązania struktur Selbstschutz Westpreussen w dniu 26 listopada 1939 r. – był SS-Hauptsturmführer Wilhelm Wardemann³⁷. Dowódcami powiatowych oddziałów Selbstschutzu – kreisführerami – byli, podobnie jak w przypadku inspektoratów, bez wyjątku członkowie SS, najczęściej pochodzący z terenów Rzeszy (Reichsdeutsche). Natomiast mniejszymi jednostkami terytorialnymi organizacji kierowali miejscowi Niemcy, do 1 września 1939 r. obywatele polscy (Volksdeutsche). W ramach powiatowych struktur Selbstschutzu były to okręgi (Bezirke), obszary (Bereiche) oraz placówki miejscowe (Orte)³⁸.

Na terenie powiatu działdowskiego operacja Tannenberg rozpoczęła się 6 września 1939 r. Tego dnia funkcjonariusze EK 2/V przystąpili do aresztowań przedstawicieli miejscowych elit. Do akcji wymierzonej w Polaków włączyli się działdowscy Niemcy, którzy w pierwszych dniach wojny stworzyli w mieście lokalną milicję. Choć formalnie Selbstschutz Westpreussen został powołany 26 września 1939 r., należy przyjąć, że na Działdowszczyźnie organizacja ta istniała *de facto* już trzy tygodnie wcześniej.

³⁶ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 65.

³⁷ C. Jansen, A. Weckbecker, op. cit., s. 205; I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach (Selbstschutz Westpreussen)*, w: *W cieniu Einsatzgruppen...*, s. 38, 42.

³⁸ B. Bojarska, *Selbstschutz w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1940*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1979, t. XXIX, s. 143, 145; W. Jastrzębski, *Organizacja policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” 1991, t. XXXIII, s. 79.

Miejscem przetrzymywania aresztantów była prywatna willa przy ul. Piłsudskiego³⁹, zaadaptowana na więzienie EG i Selbstschutzu. Jak zeznawała w 1945 r. jedna z więźniarek obozu w Działdowie, na szczycie budynku „powiewał czarny sztandar z trupią głową”⁴⁰. Od samego początku okupacji miejsce to budziło przerażenie wśród działdowskich Polaków i Mazurów. Osadzonych tu działaczy społecznych, nauczycieli, urzędników oraz kapłanów katowano w okrutny sposób. Stanisława Wasilewskiego z Burkata bito skrępowanego na ławie przy użyciu bata zaopatrzonego w ołowiane kule⁴¹. Po kilku dniach tych wyrafinowanych tortur został on rozstrzelany, prawdopodobnie w lasu pod Malinowem lub na tzw. Górze Komornickiej, nieopodal poddziałdowskiej wsi Komorniki. Z tej samej miejscowości co Wasilewski pochodził kolejarz Franciszek Ruciński (Ruczyński?), którego Selbstschutz aresztował w drugiej połowie listopada 1939 r. w Iłowie i osadził w działdowskiej katowni. Po bestialskim skatowaniu został on rozstrzelany na Górze Komornickiej⁴².

Dla miejscowych nauczycieli pobyt w domu „pod czarną chorągwią” był stosunkowo krótkim (od kilku dni do kilku tygodni) etapem pośrednim w drodze do obozu Hohenbruch-Labiau w Prusach Wschodnich (dzis. Gromowo w obwodzie królewieckim Federacji Rosyjskiej). Prawdopodobnie na przełomie listopada i grudnia 1939 r. administracja kacetu zaproponowała osadzonym działdowskim pedagogom pracę w szkolnictwie na terenie GG pod warunkiem ich pisemnej zgody na opuszczenie na zawsze rodzinnych stron. Był to podstęp, gdyż w rzeczywistości deportowano ich do Działdowa, gdzie zostali rozstrzelani przez Selbstschutz w pierwszej masowej egzekucji więźniów nowo powstającego obozu Soldau. Odbędzie się ona 8 grudnia 1939 r. o godzinie piątej rano w lesie komornickim, a jej ofiarą padło 36 nauczycieli z powiatu ciechanowskiego, aresztowanych jeszcze we wrześniu–październiku 1939 r.⁴³ Zamordowano wówczas m.in. Roberta Otto Małłkę, kierownika szkoły w Kurkach, członka Związku Mazurów i działacza Związku Harcerstwa Polskiego, Edmunda Ułanowskiego z Kisin⁴⁴, Jana Kalasa z Działdowa⁴⁵, Hieronima Grabowskiego ze Skurpia⁴⁶, Wiktora Dudzikowskiego z Pałuk, Kazimierza Jabłoń-

³⁹ Do 1935 r. była to ul. Dworcowa.

⁴⁰ Cyt. za: M. Przeglętką, *Niemiecki obóz w Działdowie (niem. Soldau) w latach 1940–1945. Nowe ustalenia w świetle dokumentów ze zbiorów niemieckiego Archiwum Federalnego i Archiwum IPN*, w: *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. II, red. M. Przeglętką, et al., Warszawa 2016, s. 89.

⁴¹ OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 3, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach, Zeznanie Michała Wasilewskiego, 17 XI 1977 r.

⁴² Ibidem, t. 1, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach, Zeznanie Marianny Sowińskiej, 16 VI 1970 r.

⁴³ Zob. J. Gumkowski, *Obóz hitlerowski w Działdowie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1958, t. X, s. 61–62; M. Wardzyńska, op. cit., s. 228.

⁴⁴ OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 3, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach, Zeznanie Walerii Ułanowskiej, 26 VII 1977 r.

⁴⁵ Ibidem, Zeznanie Heleny Ugodowskiej, 29 XI 1977 r.

⁴⁶ Ibidem, t. 4, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Dział-

skiego z Niedzborza, Zygmunta Kapackiego z Młocka, Józefa Kucharskiego z Krasińca⁴⁷. Tuż przed egzekucją ofiary musiały same wykopać sobie grób.

Do Hohenbruch deportowano również innego aresztanta Selbstschutz Soldau – Franciszka Frydrychowskiego, przedwojennego lidera Polskiego Związku Zachodniego w Działdowie. Podzielił on tragiczny los działdowskich nauczycieli i po krótkim pobycie w tym obozie został odesłany do Gefangenenlager Soldau, a następnie rozstrzelany na Górze Komornickiej⁴⁸. Dla wielu przedstawicieli lokalnych elit, szczególnie dla kapłanów rzymskokatolickich, działdowski areszt był jedynie etapem na drodze do obozów koncentracyjnych położonych w głębi Rzeszy, przede wszystkim do KL Dachau. W obozie tym, w którym zginęło najwięcej polskich księży⁴⁹, zakończył życie m.in. ks. dr Jan Łubieński, proboszcz parafii św. Wojciecha w Działdowie. Osadzony jesienią 1939 r. w katowni Selbstschutzu, wiosną 1940 r. został wywieziony do obozów Stutthof i Sachsenhausen. Z tego ostatniego deportowano go 14 grudnia 1940 r. do Dachau i zamęczono po zaledwie czterech dniach pobytu.

Trzecim – obok wspomnianych Komornik i Malinowa – miejscem egzekucji zatrzymanych przez działdowski Selbstschutz jesienią 1939 r. były piwnice oraz ogród na tyłach willi przy Adolf-Hitler-Strasse, skąd ciała ofiar wywożono na działdowski kirkut lub do znajdującego się na obrzeżach miasta tzw. lasu Zwierskiego i tam zakopywano⁵⁰. Szacuje się, że tylko do końca 1939 r. przez areszt przeszły setki Polaków i Mazurów (według szacunków nawet do tysiąca osób), przy czym jednorożowo przebywało w nim ok. 15 osób⁵¹. Byli to działacze państwowi, duchowni, osoby zaangażowane przed wojną w działalność patriotyczną i społeczną, ale również trudniące się nielegalnym handlem żywnością bądź przyłapane na wypowiedziach kwestionujących niemiecki „nowy porządek”.

Rozpoczęte w 1974 r. śledztwo Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w sprawie zbrodni Selbstschutzu dokonanych na terenie powiatu

downie i okolicach, Zeznanie Stanisławy Kalitko i Haliny Nowickiej, 10 X 1972 r. Zob. również: OKŚZpNP Gd, S 49/07, t. 3, Akta w sprawach karnych wobec członków załogi obozu Soldau, Zeznanie Haliny Marii Nowickiej, 8 V 1968 r.; OKŚZpNP Gd, S 139/04, t. 1, Akta w sprawach karnych wobec członków załogi obozu Soldau, Protokół oględzin akt podręcznych śledztwa b. OKBZH w Olsztynie o sygn. S 11/66 z dnia 9 sierpnia 2005 r. przeprowadzonych przez prokuratora OKŚZpNP w Gdańsku Mirosława Rodę.

⁴⁷ M. Wardzyńska, op. cit., s. 228.

⁴⁸ OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 1, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach, Zeznanie Ireny Kazimierskiej, 16 VI 1970 r.

⁴⁹ W KL Dachau zamordowanych zostało w latach 1939–1945 co najmniej 868 polskich duchownych. To niemal jedna trzecia wszystkich zamordowanych w czasie okupacji niemieckiej przedstawicieli tej grupy zawodowej (ponad 2,8 tys. ofiar). Więcej zob. *Eksterminacja polskiego duchowieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen 1939–1945*, red. A. Gąsiorowski, A. Jagodzińska, Warszawa 2022; T. Musioł, *Dachau 1933–1945*, Katowice 1971.

⁵⁰ OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 1, Zeznanie Edmunda Lewandowskiego, 21 VI 1977 r. Jest więcej niż prawdopodobne, że cmentarz żydowski i las Zwierskiego były nie tylko miejscami grzebania zwłok, ale i rozstrzeliwań.

⁵¹ Ibidem, Sprawozdanie Moniki Tomkiewicz z kwerendy archiwalnej na temat zbrodni popełnionych przez członków Selbstschutzu na terenie powiatu działdowskiego w okresie od 5 września 1939 r. do grudnia 1940 r., 2018 r.; M. Orski, op. cit., 250–251.

działdowskiego (kontynuowane od 2018 r. przez Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu) zdołało ustalić imienną listę 37 ofiar śmiertelnych, zastrzelonych lub śmiertelnie pobitych w „willi pod czarną chorągwią” w okresie wrzesień 1939 – kwiecień 1940⁵². Już sama analiza wykonywanych zawodów uświadamia, że na celowniku morderców znaleźli się nie tylko przedstawiciele lokalnych elit (nauczyciele, ziemianie, przedsiębiorcy, policjanci, oficerowie rezerwy, kolejarze), ale również osoby profesji takich jak dróżnik, fryzjer, robotnik, stolarz czy woźny⁵³. Ofiarą mógł zostać każdy, wystarczyło, że był Polakiem: Anielę Kwitkowską ze wsi Wysoka rozstrzelano jeszcze we wrześniu 1939 r. w Malinowie tylko za to, że w obecności miejscowej Niemki powiedziała: „Niemcy tak bawią się, a moje dzieci mają tak ciężko, ale i im słońeczko zaświeci”⁵⁴.

Choć ofiar działdowskiego Selbstschutzu było z pewnością więcej, nie sposób już dziś precyzyjnie ustalić ich liczby. Wątle światło na tę sprawę rzucają ekshumacje ofiar obozu Soldau, przeprowadzone w okresie od 10 maja do 26 czerwca 1947 r. na wniosek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. W ich wyniku wydobyto łącznie 418 ciał z następujących miejsc straceń: kirkut w Działdowie – 190 zwłok z 4 mogił, Góra Komornicka – 152 zwłok z 19 mogił, lasek Zwierskiego – 58 zwłok z 4 mogił, las w Malinowie – 18 zwłok z ośmiu mogił⁵⁵. Problem w tym, że poza cmentarzem działdowskim, gdzie egzekucje zakończyły się z końcem 1939 r.⁵⁶,

⁵² Niewielka część aresztantów willi mogła zginąć w Hohenbruch, gdzie trafili jesienią 1939 r., deportowani przez funkcjonariuszy działdowskiego Volksdeutscher Selbstschutz, bądź w obozie Soldau, dokąd odesłano ich z Hohenbruch w 1940 r.

⁵³ Kazimierz Depczyński (właściciel sklepu obuwniczego), Władysław Gołąbczyk (robotnik), Hieronim Jan Grabowski (Grabawski; nauczyciel), Teofil Herman (stolarz), Wincenty Ignaszak (Ignaczak, Ignaczuk), Bernard Januszewski (właściciel sklepu odzieżowego), Jan Kalas (Kolas, Kalwas; nauczyciel), Arno Kant (nauczyciel), August Karpiński (właściciel majątku, por. rezerwy WP), Stanisław Bolesław Kapsa (właściciel majątku), Józef Kolka (Kolk), Edward Koperski, Czesław Kostewicz, Maksymilian Krajewski, Aniela Kwitkowska, Andrzej Lempert (funkcjonariusz PP), Franciszek Lewandowski (funkcjonariusz PP), Wacław Makowski, Paweł Michalski (drogomistrz), Leon Michewicz (nauczyciel), Zygmunt Mossakowski, Bernard Płocharski, Józef Podobiński, Franciszek Przymowski (Prymowski; robotnik), Franciszek Ruciński (Ruczyński; kolejarz), Alfons Rzeźmiński (funkcjonariusz SW), Jan Skomski (właściciel majątku), Leonard Soboczyński (Sobociński; woźny), Julian Suchocki, Józef Szymański, Edmund Ułanowski (Ulanowski; nauczyciel), Stanisław Wasilewski, Władysław Witkowski (fryzjer), Jan Wójcik, Bronisław Zajkowski (dróżnik), Stanisław Zieliński, Stanisław Żyto (nauczyciel). Lista ofiar ustalona na podst.: OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 2–4, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach; OKŚZpNP Gd, S 49/07, t. 12, Akta w sprawach karnych wobec członków załogi obozu Soldau, Zeznanie Weroniki Nowakowskiej z d. Zielińskiej, 4 XI 1972 r.

⁵⁴ OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 2, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach, Zeznanie Marii Zielińskiej, 20 VII 1977 r.

⁵⁵ Ekshumacja ofiar niemieckich zbrodni w Białutach koło Działdowa jako dowód polityki eksterminacyjnej III Rzeszy. *Skuteczność akcji „1005”*, referat wygłoszony przez prok. T. Jankowskiego w czasie konferencji popularnonaukowej „Niemiecki obóz Soldau w świetle najnowszych badań i prac poszukiwawczo-ekshumacyjnych”, Działdowo, 27 V 2020 r., <https://www.youtube.com/watch?v=IN8fh72XjKA> (dostęp: 24 VII 2025 r.).

⁵⁶ Zwłoki zamordowanych w obozie Soldau grzebano tam jeszcze w późniejszym okresie, np. w grudniu 1944 r. mieszkanka Działdowa Janina Ślubowska (Olkowska) odkryła pod świeżo usypaną mogiłą zwłoki 12 nagich mężczyzn, w tym jej męża Franciszka Ślubowskiego - zob. R. Wiśniewski, *Wielofunkcyjny niemiecki obóz Soldau (1939–1945). Monografia*, Działdowo–Olsztyn 2023, s. 59–60.

w pozostałych wymienionych tu miejscach zbrodnicze akcje eksterminacyjne były kontynuowane w kolejnych miesiącach i latach, już po formalnym rozwiązaniu działdowskich struktur Samoobrony: zarówno Selbstschutzu Westpreussen (26 listopada 1939 r.), jak i Selbstschutzu Südostpreussen, działającego w rejencji ciechanowskiej (a więc i w Działdowie) do 31 lipca 1940 r.⁵⁷ (o czym w dalszej części tekstu). W Komornikach, Malinowie i lasku Zwierskiego egzekucje trwały najpewniej do 1941 r. Ich ofiarami byli więźniowie obozu GL/DL/AEL Soldau. Mimo, że – co trzeba podkreślić – formacje SS i policji w rejencji ciechanowskiej oraz załogę obozu działdowskiego zasililo wielu działdowskich selbstschutzmanów, to przynajmniej od połowy lata 1940 r. zbrodnicze decyzje oraz sprawstwo nie leżały już w gestii Selbstschutz Soldau, lecz spoczywały na barkach Gestapo w Ciechanowie oraz kierownictwa lagru.

Spośród wymienionych wyżej czterech miejsc straceń, w których rozstrzelivano i grzebano ofiary już od jesieni 1939 r. – Góra Komornicka, las w Malinowie, lasek Zwierskiego i cmentarz żydowski⁵⁸ – tylko w przypadku tego ostatniego odpowiedzialność za dokonane zbrodnie w pełni ponosił Selbstschutz.

Na przełomie lat 1939 i 1940 na terenie działdowskich koszar 32 PP WP przy ul. Grunwaldzkiej został utworzony obóz SiPo i SD dla polskich więźniów politycznych (Gefangenenlager Soldau – GL Soldau), który został włączony do akcji Tannenberg⁵⁹. Jego pierwszymi więźniami byli aresztanci Selbstschutzu, stąd willa przy ul. Piłsudskiego nie bez powodu uważana jest za załączek „utajonego ośrodka zagłady”⁶⁰, jak określano działdowski obóz dla polskiej inteligencji⁶¹. Znaczna część jego ofiar została stracona nad dołami śmierci w Komornikach, Malinowie i w lasku Zwierskiego, przez co trudno ocenić, jaki odsetek ekshumowanych to zabici przez Selbstschutz, a jaki – przez SiPo i SD.

Przyjąć zatem należy, że do końca 1939 r. minimalna liczba zamordowanych przez funkcjonariuszy działdowskiego Selbstschutzu to około 90–100 os. z łącznej

⁵⁷ M. Przeglętką, *Selbstschutz Südostpreußen – niemiecka Samoobrona w rejencji ciechanowskiej w latach 1939–1940*, w: *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. III, red. M. Przeglętką, et al., Warszawa 2019, s. 109. Zob. również idem, *Selbstschutz w rejencji ciechanowskiej (Selbstschutz Südostpreussen) oraz w powiatach działdowskim i suwalskim*, w: *W cieniu Einsatzgruppen...*, s. 277–323.

⁵⁸ Pozostałe miejsca masowych zbrodni niemieckich na terenie Działdowszczyzny to Białuty (tzw. las białucki lub „Wilcza góra”), Bursz (tzw. las pod Burszem lub „Leśne bagno”), Narzym (tzw. las narzymski lub „Uroczysko sarnie łąki”) oraz Działdowo (plac apelowy i piwnice bloku więzińskiego GL/DL/AEL Soldau). Egzekucje w tych miejscach odbywały się od początku 1940 r. i trwały co najmniej do 1941 r. (a w przypadku obozu w Działdowie do 1944 r.) – zob. B. Januszewski, A. Jagodzińska, op. cit., plansza nr 26.

⁵⁹ By przygotować miejsce pod nowy lager na początku grudnia 1939 r. zlikwidowano działający tam od pierwszych dni wojny Kgf-DL Soldau – część jeńców wojennych, głównie obrońców twierdzy Modlin, została zwolniona (szeregowcy), część zaś trafiła do stalagów i oflagów w „starej” Rzeszy.

⁶⁰ Wedle słów inspektora obozu SS-Brigadeführera Otto Rascha, „przejściowy obóz w Działdowie został utworzony umyślnie zimą z 1939 na 1940 r. w tym celu, aby dokonać w sposób dyskretny koniecznej likwidacji aktywistów polskiego ruchu oporu” – zob. B. Januszewski, A. Jagodzińska, op. cit., plansza nr 1.

⁶¹ W pierwszych miesiącach funkcjonowania DL Soldau był nazywany przez więźniów „obozem pod czarną chórągwią” – zob. R. Wiśniewski, op. cit., s. 105).

liczby 190 osób ekshumowanych na cmentarzu żydowskim z czterech zbiorowych mogił o średniej wielkości 7×2 m (druga „połowa” to szacunkowa liczba pogrzebanych w tym miejscu w latach 1940–1944). Uwzględniając jednak relacje świadków, przyjmuje się, że na miejscowym kirkucie, a także w lasku Zwierskiego, Malinowie i Komornikach rozstrzelano lub pogrzebano w okresie krwawej jesieni 1939 r. ok. trzystu aresztantów „domu kaźni” (jak wielu działdowian określało siedzibę tamtejszej Samoobrony). Do sumy tej dodać trzeba ciała 26 osób wydobytych z jednego z dołów śmierci w Komornikach. Ponad wszelką wątpliwość byli to Polacy aresztowani przez Selbstschutz jesienią 1939 r. i przetrzymywani w działdowskiej katowni przy ul. Piłsudskiego⁶². Ponadto, w dokumentach niemieckiego Urzędu Stanu Cywilnego w Działdowie za okres 3 listopada – 5 grudnia 1939 r. zachowało się dziesięć metryk zgonu „jeńców cywilnych”. Tylko w okresie wrzesień–grudzień 1939 r. straty osobowe poniesione w wyniku zbrodniczej działalności volksdeutschów z działdowskiej Samoobrony należy oszacować na minimum 336 osób.

Na czele Volksdeutscher Selbstschutz Westpreussen w powiecie działdowskim stał początkowo Karol (Karl) Börger, niemiecki obywatel RP z przygranicznego Gralewa. Pod koniec października 1939 r. zastąpił go na tym stanowisku SS-Obersturmführer Walter Regehr, reichsdeutsch z Prus Wschodnich, który wcześniej miał dowodzić Selbstschutzem na terenie powiatu nowomiejskiego⁶³. Po rozwiązaniu Selbstschutzu Westpreussen dalsze losy Regehra pozostają nieznane, natomiast Börger przywdział mundur esesmana i dołączył do załogi obozu działdowskiego. W 1941 r. (niektóre źródła podają 1943 r.) został burmistrzem Działdowa, którą to funkcję sprawował do momentu zajęcia miasta przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 r.⁶⁴ Prawą ręką szefa Samoobrony i jednocześnie komendantem aresztu przy ul. Piłsudskiego był Otto Schmagłowski, działdowski volksdeutsch, kupiec, właściciel sklepu żelaznego, od 1938 r. prezes miejscowego oddziału Deutscher Volksverband in Polen (DVV). Tuż przed wybuchem wojny został oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec i osadzony w więzieniu. Ze względu na czarny kolor uniformu SS, jaki nosił, wyjątkowo okrucieństwo oraz fakt, że brał gorliwy udział w łapankach na terenie całego powiatu, był on szczególnym postrachem więźniów, którzy nazywali go Czarnym Diabłem (Schwarzer Teuffel). Po mieście chodził z krótką bronią oraz pejcem, którym okładał przechodniów pod byle pretekstem, np. niezłożenia mu ukłonu. Kiedy na początku grudnia 1939 r. areszt Selbstschutzu w „willi pod czarną chorągwią” przeszedł w ręce Gestapo, Schmagłowski pozostał jego naczelnikiem⁶⁵.

⁶² OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 1, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach, Zeznanie Ireny Kazimierskiej, 9 II 1978 r.

⁶³ C. Jansen, A. Weckbecker, op. cit., s. 206.

⁶⁴ F. Gause, op. cit., s. 554.

⁶⁵ OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 1, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach, Zeznanie Anny Witkowskiej, 20 X 1967 r.

Jednocześnie, mimo rozwiązania 26 listopada 1939 r. Selbstschutzu Westpreussen, nadal działał on w działdowskiej Samoobronie, gdyż rozkaz Himmlera (z 8 listopada 1939 r.) dotyczył jedynie Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie. Na pozostałych ziemiach okupowanej Polski – w Wielkopolsce, na Górnym Śląsku – organizacja ta działała dalej, do stycznia 1940 r., a najdłużej – do lata tego roku – w GG i na północnym Mazowszu, w tym również na obszarze powiatu działdowskiego.

SELBSTSCHUTZ SÜDOSTPREUSSEN

Spośród ziem RP wcielonych do Rzeszy północne Mazowsze, włączone do rejencji ciechanowskiej, miało najmniejszy odsetek Niemców etnicznych, przez co rekrutacja do Selbstschutzu zaczęła się na tym terenie nieco później. Źródła jednak wskazują, że np. w Mławie Selbstschutz powstał już 7 września, w Sierpcu – 11 września, a w Pułtusk – pod koniec tego miesiąca. Pierwsza odgórna decyzja o powołaniu Selbstschutzu na północnym Mazowszu zapadła w Berlinie 13 września 1939 r. Tego dnia wysłano z Królewca do Ciechanowa SS-Oberführera Heinza Rocha w celu utworzenia organizacji na terenie nazwanym w niemieckiej nomenklaturze Prusami Południowo-Wschodnimi (Südostpreussen)⁶⁶.

W pierwszych tygodniach wojny, zanim okrzepły południowo-wschodniopruskie struktury organizacji, tereny Działdowszczyzny podlegały Inspektoratowi I (brodnickiemu) Selbstschutzu Westpreussen, na którego czele stał do 24 września 1939 r. wzmiankowany już Alexander von Woedtke. Zwierzchnictwo nad strukturami organizacji w powiatach działdowskim i ciechanowskim Selbstschutz Südostpreussen przejął w listopadzie 1939 r.⁶⁷ Powstały wówczas trzy inspektoraty – płocki, ciechanowski i trzeci, prawdopodobnie ostrołęcki. Roch pozostał dowódcą Selbstschutz Südostpreussen aż do jej rozwiązania latem 1940 r. Do ulokowanego w Ciechanowie sztabu Selbstschutz Südostpreussen należał również SS-Obersturmbannführer Paul Exner, późniejszy pierwszy komendant obozu Soldau, a następnie dowódca 115 chorągwi SS w Ciechanowie. Szefem inspektoratu ciechanowskiego, któremu podlegało Działdowo, został von Woedtke, płockiego – SS-Starndartenführer Norbert Scharf⁶⁸. Członkiem Selbstschutzu w rejencji ciechanowskiej miał być rzekomo SS-Hauptsturmführer Krause – nie jest to jednak informacja pewna⁶⁹. O ścisłym powiązaniach aparatu represji z terenu powiatów działdowskiego i ciechanowskiego świadczył również fakt, że w lutym 1940 r. pierwszą siedzibą

⁶⁶ M. Przeglętki, *Selbstschutz Südostpreußen...*, s. 90. Pozostałe trzy sztaby organizacji – pomorski, wielkopolski i górnośląski – rozpoczęły działalność 9 IX 1939 r.

⁶⁷ C. Jansen, A. Weckbecker, op. cit., s. 206.

⁶⁸ Był nim do V 1940 r., kiedy został mianowany inspektorem KL Buchenwald – zob. M. Mazurkiewicz, op. cit., s. 20.

⁶⁹ Zob. M. Przeglętki, *Niemiecki obóz w Działdowie...*, s. 86; idem, *Selbstschutz Südostpreußen...*, s. 91–92.

komendanta żandarmerii Ordnungspolizei w Regierungsbezirk Zichenau było Działdowo. Na przełomie 1939/1940 r. Selbstschutz w rejencji ciechanowskiej liczył ponad 420 os., z czego w samym inspektoracie ciechanowskim – 135⁷⁰.

Według ustaleń Marcina Przegiętki najbardziej aktywna faza działalności Selbstschutzu Südostpreussen, w tym również komanda działdowskiego, przypadła na okres od listopada 1939 r. do marca/kwietnia 1940 r. Wówczas bojówkarze tej formacji dopuścili się największej liczby zbrodni, przeprowadzając „akcje specjalne” z upoważnienia SiPo, sądów doraźnych lub władz obozu Soldau. Część ludobójczych aktów eksterminacji dokonywali na własną rękę i/lub na podstawie donosów volksdeutsche, stając się *de facto* samodzielną plutonem egzekucyjnym. Nadużycia te stały się powodem interwencji samego Himmlera, który 14 marca 1940 r. podjął decyzję o wstrzymaniu praktyki „przekazywania [więźniów politycznych] do dalszych czynności Selbstschutzowi”, co w praktyce oznaczało ukrócenie wykonywania „samodzielnych” egzekucji. Nie oznaczało to jednak wcale zakończenia działalności tej organizacji, a same egzekucje, mające prawną sankcję ze strony okupacyjnej administracji, NSDAP, SS i OrPo, zostały przeniesione na teren obozu Soldau. Decyzja Himmlera z pewnością związana była z powstaniem utajonego ośrodka zagłady w Działdowie⁷¹. I tak np. w marcu 1940 r. aresztowany został przez żandarmerię Stanisław Szachta, mleczarz z Drąždżewa (pow. Maków Mazowiecki), którego oskarżono o kontrabandę żywności do GG. Zatrzymanego nie przekazano do „dalszych czynności” Selbstschutzowi, lecz zesłano do obozu Soldau, gdzie na polecenie Inspektora SiPo i SD w Królewcu, SS-Brigadeführera Otto Rascha, został rozstrzelany kilka miesięcy później⁷².

Tylko na terenie Działdowszczyzny „południowopruscy” selbstschutzmani uczestniczyli w przynajmniej kilkunastu egzekucjach. Jedną z pierwszych akcji likwidacyjnych dokonanych przez podwładnych Heinza Rocha⁷³ było rozstrzelanie ok. 170 Polaków, zatrzymanych jeszcze wczesną jesienią 1939 r. przez EG i wysłanych początkowo do Hohenbruch. „Akcja” miała miejsce w styczniu 1940 r. w jednym z miejsc kaźni w pobliżu obozu, najprawdopodobniej Komornikach, Malinowie lub lasku Zwierskiego⁷⁴. Ofiarami byli prawdopodobnie urzędnicy państwowi oraz kapłani diecezji łomżyńskiej i włocławskiej, przysłani 17 stycznia 1940 r. do obozu

⁷⁰ Idem, *Selbstschutz Südostpreußen...*, s. 93–94.

⁷¹ Ibidem, s. 106.

⁷² Ibidem, s. 103–104.

⁷³ Pierwszą była egzekucja z 8 XII 1939 r. – zob. s. 573 w niniejszym artykule.

⁷⁴ Potwierdzeniem zbrodniczych intencji są słowa SS-Hauptsturmführera Friedricha Horsta Schlegela – od IX 1939 r. osobistego referenta Rascha, współodpowiedzialnego za utworzenie obozu w Działdowie: „W celu zamaskowania [podstępu] mieli ci Polacy podpisać deklarację tej treści, że zgadzają się na odesłanie ich do GG. Wykonując wydane mi rozkazy, kazałem wysłać w pierwszych dniach stycznia 1940 roku transport może 170 osób do GG. W rzeczywistości egzekucja tych Polaków odbyła się w lesie” – cyt. za R. Wiśniewski, op. cit., s. 71.

Soldau z podległych Raschowi obozów internowania dla mężczyzn (tzw. *Männerlager*) w Hohenbruch, Rudau i Beydritten w Prusach Wschodnich.)

W miesiącach luty–kwiecień 1940 r. miała miejsce szeroko zakrojona akcja ciechanowskiego SiPo przeciwko polskiej inteligencji. Tylko jednego dnia, 13 kwietnia, do obozu przybył transport ok. trzystu przedstawicieli inteligencji z Suwalszczyzny. W czasie aresztowań funkcjonariuszom Gestapo towarzyszyli *selbstschutzmani*, którzy potem współuczestniczyli w egzekucjach. Jak ustaliła Oddziałowa KŚZpNP w Gdańsku, na terenie obozu i w okolicznych lasach (pod Komornikami, Malinowem, Białutami) zostało zamordowanych w tym czasie nie mniej niż sześciuset przedstawicieli tzw. polskich elit przywódczych⁷⁵, głównie działacze społecznych, urzędników, księży i nauczycieli z Włocławka, Lipna, Sierpca, Ciechanowa, Makowa Mazowieckiego, Ostrołęki, Łomży, Płocka, Przasnysza i samego Działdowa. Jedna z tych egzekucji odbyła się między 7 a 9 kwietnia 1940 r. na placu obozowym. Zastrzelono wówczas ośmiu nauczycieli z Lipna i trzech żołnierzy WP. W tym samym miejscu i czasie wyrok śmierci wykonano również na Franciszku Brzezińskim, Eugeniuszu Czarneckim, Józefie Firinowiczu, Stanisławie Fronczaku i Anzelmie Schajerze. Oskarżono ich o rzekome prześladowanie *volksdeutschów* w 1939 r. oraz przemyt⁷⁶.

W maju 1940 odbyły się dwie masowe egzekucje więźniów obozu – w lesie pod Burszem zgładzono 48 Polaków, a na Górze Komornickiej według relacji świadków – nawet pięćset osób, głównie z Ciechanowa, Mławy, Przasnysza i Warszawy (wśród nich kobiety i dzieci).

Obóz Soldau był również miejscem wykonywania egzekucji osób skazanych na karę śmierci przez sąd doraźny Gestapo w Ciechanowie. Wyrok na dziesiętnastu obywatelach polskich pochodzenia żydowskiego, którzy próbowali nielegalnie wrócić z GG przez tzw. zieloną granicę, został wykonany 16 maja 1940 r.⁷⁷ Za posiadanie broni trzech Polaków – Zygmunta Affka, Lucjana Gallasia i Józefa Stachurskiego – rozstrzelano 5 czerwca 1940 r., kolejnych pięciu – Stefana Ponichtere, Stanisława Prusińskiego, Czesława Rakowskiego, Jana Reutta i Stanisława Stempkowskiego – 14 czerwca. 7 lipca tego roku zgładzono płockiego Żyda Romana Lewensteina, przypuszczalnie za „stawianie oporu” („wegen Widerstand”)⁷⁸.

Wśród przedstawicieli lokalnych elit przetrzymywanych w obozie Soldau byli m.in. prezydent Płocka Stanisław Wasiak i jego zastępca Aleksander Wernik, aresztowani przez Gestapo 12 lutego i deportowani do lagru 7 kwietnia 1940 r. Pierwszy

⁷⁵ *Ekshumacja ofiar niemieckich...*

⁷⁶ J. Piwowar, *Niemiecki obóz w Działdowie (Soldau) w świetle zachowanych akt niemieckiej Tajnej Policji Państwowej w Ciechanowie/Płocku*, w: *Polska pod okupacją 1939–1945*, red. M. Przegiętka, et al., t. III, Warszawa 2019, s. 187.

⁷⁷ Byli to: Moszek Altstein, Abraham Bornstein, Chaim Bur, Moszek Eitelberg, Berek Elfenbein, Szulim Finkestein, Haske Fridmann, Icek Goldbruch, Lejb Hirschfang, Saja Kirschbaum, Janke Kleister, Herszek Lipstein, Ruchla Litmann, Mendel Litwinowicz, Janke Lofer, Izaak Mak, Baruch Rosenbaum, Abe Slozeski, Hersz Starkopf. Ibidem, s. 187.

⁷⁸ Ibidem, s. 188.

z nich został rozstrzelany i pogrzebany w nieznanym miejscu w dniu 27 maja (w dokumentacji obozowej przy jego nazwisku pojawił się eufemistyczny termin „ewakuacja”), drugiego zaś zwolniono 19 lipca 1940 r. ze względu na zły stan zdrowia⁷⁹.

KRWAWE ŻNIWO OPERACJI TANNENBERG NA DZIAŁDOWSZCZYŹNIE

Bilans zbrodniczej działalności działdowskich selbstschutzmanów można ustalić jedynie w przybliżeniu. Do końca 1939 r. zamordowali oni co najmniej 336 osób, a od stycznia do połowy lata 1940 r., kiedy działdowski Selbstschutz był *de facto* oddziałem egzekucyjnym wykonującym zbrodnicze decyzje ciechanowskiego Gestapo oraz władz obozu, minimum 1347. Oznacza to, że w przeciągu niemal jedenastu miesięcy funkcjonowania niemieckiej Samoobrony w Działdowie (5 września 1939 r. – 31 lipca 1940 r.)⁸⁰ z rąk tej formacji zginęło nie mniej niż 1683 ludzi. Egzekucje wykonywano na terenie obozu (piwnice głównego bloku więzińskiego, plac apelowy), w okolicach Działdowa (Komorniki, Malinowo, Białuty, Bursz, Narzym) i w samym mieście (cmentarz żydowski, lasek Zwierskiego)⁸¹. Ofiarami byli mieszkańcy Działdowa i ziemi działdowskiej (m.in. Burkat, Iłowo, Kisiny, Kurki, Skurpie, Wysoka), ziemi dobrzyńskiej (Lipno), ziemi łomżyńskiej (Łomża) i Mazowsza (Ciechanów, Kisielewo, Maków Mazowiecki, Mława, Ostrołęka, Płock, Przasnysz, Sierpc, Warszawa).

Ze względu na szczupłość materiału dowodowego (częściowo zachowane akta Gestapo Ciechanów/Płock⁸², zniszczona w większości dokumentacja GL/DL/AEL Soldau) bądź jego brak (jak w przypadku Selbstschutzu, który nie prowadził dokumentacji swojej działalności), niezwykle pomocne przy ustaleniach liczbowych okazały się relacje oraz zeznania świadków w toczących się procesach i postępowaniach GKBZH i KŚZpNP w sprawie zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy Selbstschutzu i członków załogi obozu Soldau w Działdowie⁸³. Podane tu ustalenia należy jednak uznać za ostrożne, wymienione zaś liczby za minimalne. Wynika to również z faktu, że wiosną 1944 r. Niemcy rozpoczęli zacieranie śladów zbrodni, do których doszło w obozie Soldau. W ramach akcji o kryptonimie „1005” więźniowie żydowscy

⁷⁹ Ibidem, s. 190. O funkcjonowaniu obozu działdowskiego wiedziało Polskie Państwo Podziemne, które w dokumentach Delegatury Rządu RP na Kraj oraz wydawnictwach podziemnych odnotowywało fakty popełnianych tam zbrodni. Zob. B. Chrzanowski, *Obóz Stutthof i obóz w Działdowie w świetle wydawnictw podziemnych z lat 1940–1944*, w: *System obozów niemieckich na Pomorzu Gdańskim i terenach sąsiednich (1939–1945)*, red. S. Grochowina, D. Kromp i J. Sziling, Toruń 2010, s. 38–39.

⁸⁰ Złożona z działdowskich volksdeutschów bojówka „samoobrony” działała w dniach 5–25 IX 1939 r. nieformalnie, a od 26 IX 1939 r. już oficjalnie (do 26 XI 1939 r. w ramach Selbstschutz Westpreussen, od 27 XI 1939 r. do 31 VII 1940 r. w ramach Selbstschutz Südostpreussen).

⁸¹ Zob. Aneks nr 1 do niniejszego artykułu.

⁸² Przechowywane w AIPN w Warszawie.

⁸³ Zgromadzone w OKŚZpNP w Gdańsku.

musieli otworzyć groby, wydobyć zwłoki i je spalić, a po wykonaniu tej makabrycznej czynności zostali rozstrzelani⁸⁴.

Formalne rozwiązanie Selbstschutzu w rejencji ciechanowskiej nastąpiło 31 lipca 1940 r. Taka informacja pojawia się w datowanym na 15 lipca 1940 r. telegramie SS-Gruppenführera Jakoba Sporrenberga, dowódcy Nadokręgu SS w Królewcu do szefa Głównego Urzędu SS w Berlinie⁸⁵. Wydaje się, że datę tę możemy uznać również za dzień rozwiązania ostatnich struktur Samoobrony w mieście nad Wkrą. Z korespondencji wynika również, że z dniem 1 sierpnia członkowie „południowopruskiej” Samoobrony mieli zostać włączeni do tworzonej w tym czasie 115 chorągwi SS w Ciechanowie. W 1941 r. dowódcą chorągwi został były komendant obozu w Działdowie Exner, zaś Krausemu przydzielono zwierzchnictwo nad stacjonującym w Działdowie III Batalionem tej formacji. Część działdowskich selbstschutzmanów zasililo w połowie 1940 r. szeregi SA, część zaś dołączyła do załogi miejscowego ośrodka zagłady, któremu szefował wówczas Krause⁸⁶.

Zakończenie akcji Tannenberg w kwietniu 1940 r. nie zmieniło rzeczywistego przeznaczenia obozu, który mimo zmiany nazwy na Durchgangslager Soldau des Inspektors der SiPo und des SD in Königsberg (obóz przejściowy inspektora Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Królewcu)⁸⁷, co nastąpiło w maju tego roku, nadal był ważnym ogniwem zorganizowanego terroru na pograniczu mazowiecko-pruskim. O tym, że zbrodnicze operacje wymierzone w lokalne elity Działdowszczyzny i – szerzej – północnego Mazowsza, Kujaw i ziemi łomżyńskiej nie zakończyły się z chwilą rozwiązania Selbstschutzu, i trwały przynajmniej do 1941 r., świadczył los duchowieństwa, dla którego DL Soldau (od 4 października 1941 r. – AEL Soldau) stał się prawdziwą golgotą. Dość powiedzieć, że działdowski kacet był trzecim po Dachau i Auschwitz ośrodkiem zagłady polskich kapłanów, których zginęło tam osiemdziesięciu ośmiu, z czego aż sześćdziesięciu sześciu – w 1941 r.⁸⁸ Na ten właśnie rok przypada największe nasilenie transportów z duchownymi (osiem transportów w okresie styczeń–październik). Wśród ofiar Soldau znaleźli się przedstawiciele mazowieckiej

⁸⁴ B. Januszewski, A. Jagodzińska, op. cit., plansza nr 26. Na temat Aktion „1005” w lesie białuckim zob. IPN GK 162/852, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Akta ws. zbrodni popełnionych w obozie przejściowym w Działdowie, Zeznanie Stefana Runo, 16 IX 1947 r.

⁸⁵ M. Mazurkiewicz, op. cit., s. 20.

⁸⁶ M. Przeglęta, *Niemiecki obóz w Działdowie...*, s. 90.

⁸⁷ W okresie od XII 1939/I 1940 do V 1940 działdowski obóz funkcjonował jako Gefangenenlager Soldau (GL Soldau) i był przeznaczony głównie dla polskich więźniów politycznych („jeńców cywilnych”). Lager został włączony do ludobójczych akcji Tannenberg (I–IV 1940 r.) oraz T4 (zagłada osób chorych psychicznie). Ta ostatnia – T4, została zrealizowana między 21 V a 8 VI 1940 r. i kosztowała życie 1558 obywateli III Rzeszy oraz 300 Polaków i Żydów z rejencji ciechanowskiej, deportowanych do Soldau na zagładę. Zbrodniczą operację przeprowadził oddział SS-Sonderkommando Lange pod dowództwem SS-Sturmabführera Herberta Lange. Od XII 1941 r. Lange był komendantem SS-Sonderkommando Kulmhof w Chełmnie nad Nerem – pierwszego niemieckiego ośrodka natychmiastowej zagłady Żydów (zob. B. Januszewski, A. Jagodzińska, op. cit., plansze nr 6 i 7).

⁸⁸ Pozostali 21 – w 1940 r., zaś jeden w 1942 r.

hierarchii kościelnej: metropolita senior diecezji płockiej Antoni Julian Nowowiejski, w obozie od 8 marca 1941 r., zamęczony bądź rozstrzelany w egzekucji 28 maja 1941 r. lub 20 czerwca 1941 r. oraz biskup płocki Leon Wetmański, do lagru deportowany razem z arcybiskupem Nowowiejskim, rozstrzelany w lesie białuckim lub zagazowany w mobilnej komorze gazowej, prawdopodobnie 10 października 1941 r. Dla setek rzymskokatolickich księży obóz stał się punktem tranzytowym na drodze do obozów koncentracyjnych Dachau, Sachsenhausen, Mauthausen-Gusen i Auschwitz⁸⁹.

DZIAŁDOWSKICH ZBRODNIARZY PORTRET ZBIOROWY

Problemem dotychczas nierozstrzygniętym pozostaje odpowiedź na pytanie, ilu funkcjonariuszy liczył działdowski oddział Selbstschutzu. Pierwszej próby sporządzenia listy jego członków podjął się w 1947 r. Zarząd Miejski w Działdowie, który ustalił nazwiska 29 osób⁹⁰. Pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia w podsumowaniu śledztwa GKBZH w sprawie zbrodni Selbstschutzu na Działdowszczyźnie znalazło się 58 członków miejscowej Samoobrony, tj. dwa razy więcej niż dwadzieścia lat wcześniej⁹¹.

Po przeprowadzonej wnikliwej kwerendzie materiałów zebranych na potrzeby śledztw prowadzonych przez OKBZH w Olsztynie i OKŚZpNP w Gdańsku udało się ustalić 134 prawdopodobnych członków Selbstschutz Soldau, działających dłużej lub krócej w tej formacji na przestrzeni jedenastu miesięcy jej istnienia⁹². Z zaprezentowanych w tabeli danych wynika, że zdecydowana większość działdowskich selbstschutzmanów – 93 ludzi – była volksdeutscheami, tj. przed wrześniem 1939 r. miała polskie obywatelstwo i należała do niemieckiej mniejszości⁹³. Jest to zgodne z ustaleniami badaczy, którzy wskazują, że trzon Volksdeutscher Selbstschutz stanowili niemieccy autochtoni. Mimo, że duża część funkcjonariuszy miała polsko-brzmiające nazwiska (np. Stefan Bartoszek, Adam Dębski, Paweł Jarzyńska, Karol Retkowski), nie udało się ponad wszelką wątpliwość potwierdzić ich polskiej tożsamości narodowej. Polskie nazwiska wśród Niemców oraz niemieckie wśród Polaków

⁸⁹ Więcej na ten temat zob. B. Januszewski, *Martyrologia duchowieństwa rzymskokatolickiego w Lager Soldau*, „Komunikaty Mazursko-Mazurskie” 2021, nr 3, s. 444–458.

⁹⁰ OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 1, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach, Wykaz członków Selbstschutzu w Działdowie (odpis), 5 IX 1972 r.

⁹¹ Ibidem, t. 4, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach, Sprawozdanie Jadwigi Betlejewskiej wiceprokuratora PW w Olsztynie, delegowanej do OKBZH w Olsztynie z przeprowadzonego śledztwa w sprawie zabójstw dokonanych przez b. członków Selbstschutzu w Działdowie (Soldau) i jego okolicy w czasie od IX 1939 r. do XII 1940 r. na ludności cywilnej narodowości polskiej, [b. d.].

⁹² W przypadku 21 osób ustaliłem tylko nazwiska, natomiast ich imiona pozostają nieznane. Zob. Aneks nr 2.

⁹³ W 14 przypadkach pochodzenie niemieckie nie jest pewne. Możliwe, że tacy funkcjonariusze, jak np. Wiktor Ditsch (Dycz), Antoni Krupski, Bogumił Mazanek, Otto Płazan, Maksymilian Szczepański czy Józef Zakrzewski byli zniecznionymi Polakami. Jeden z selbstschutzmanów – Otto Gałka, podawał się za Mazura.

to osiemdziesiąt-sto lat temu zjawisko powszechne dla polsko-niemieckiego pogranicza, nie tylko na rubieży mazowiecko-pruskiej, ale również na Pomorzu i Górnym Śląsku.

Zaledwie dziesięciu działdowskich funkcjonariuszy pochodziło z tzw. „starej” Rzeszy, tj. posiadało obywatelstwo niemieckie jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Gros tych tzw. reichsdeutsche zajmowało w organizacji, a następnie aparacie okupacyjnym kluczowe stanowiska, np. Hans Falkenberg był zastępcą szefa działdowskiej SS i policji, Hans Krause należał we wrześniu 1939 r. do EK 2/V, a od lutego 1940 r. piastował funkcję komendanta GL/DL/AEL Soldau, Josef Krüger kierował okręgową organizacją partyjną NSDAP pełniąc równocześnie obowiązki treuhändera, Hans Rade dowodził działdowskim SS, a Walter Regehr był pierwszym kierownikiem Selbstschutzu w Działdowie. Ważną funkcję sprawował również bałtycki Niemiec Siegfried Wunderlich, który w czasie okupacji był ordynatorem działdowskiego szpitala i naczelnym lekarzem SS w obozie. Spośród działdowskich Niemców „etnicznych” wysokie stanowisko w aparacie okupacyjnym objęli m.in. Fritz Dworak, jesienią 1939 r. szczególnie gorliwy w aresztowaniach miejscowych Polaków, który został komendantem miejscowej bojówki SA, a także objął funkcję naczelnika straży pożarnej oraz treuhändera gruntów ornych w Malinowie, oraz Otto Schmagłowski, komendant aresztu Selbstschutzu oraz zastępca szefa tej organizacji w mieście, kierownik miejscowego Gestapo i właściciel tartaku.

Innym interesującym wnioskiem wypływającym z analizy tabeli jest to, że ponad połowa funkcjonariuszy działdowskiej Samoobrony zasiłowała w 1940 r. szeregi załogi obozu, pełniąc w nim różne funkcje, poczynawszy od wachmana⁹⁴, przez lekarza obozowego, na komendancie skończywszy. Niemal połowa selbstschutzmanów należała do jednej z organizacji paramilitarnych – SS, SA, EG i NSKK. Dziesięciu bojówkarzy, z których część była reichsdeutsche, a część miejscowymi Niemcami, należało do NSDAP, kolejnych pięciu działało przed wojną w hitlerowskich partiach funkcjonujących legalnie w Polsce – Jungdeutsche Partei in Polen (JDP) i DVV. Działdowianin Schmagłowski był od 1938 r. prezesem lokalnego oddziału DVV, mieszkaniec Żabin – Ferdynand Breda należał do JDP, a w czasie okupacji – do NSDAP. Interesujące są losy Fryderyka (Fritza) Płazana, działdowianina o niejasnej tożsamości narodowej (mógł być zniemczonym Polakiem lub w obliczu zagrożenia wojennego stać się niemieckim noefitą), który do 1939 r. pełnił funkcję skarbnika Polskiego Związku Zachodniego. Działalność ta ułatwiła mu infiltrację PZZ oraz identyfikację miejscowych działaczy społecznych i patriotycznych. Jesienią 1939 r. był on również jednym z najaktywniejszych oprawców z „willi pod czarną chorągwią”, gdzie nie tylko

⁹⁴ W gronie strażników obozowych znalazły się również trzy kobiety, niemieckie autochtonki – Erna Greinke, Marta Pekruhn i Emma Rogalla.

katował, ale i wydawał na aresztantów wyroki śmierci. Po dwóch latach swojej zbrodniczej działalności przestał być użyteczny dla swoich mocodawców i został przez nich zamordowany⁹⁵.

Istotną kategorią porównawczą wydaje się być również pochodzenie społeczne i zawodowe, które udało mi się ustalić w odniesieniu do mniej niż połowy przedstawionych w tabeli funkcjonariuszy (55 osób). Grupą zawodową reprezentowaną w zestawieniu najczęściej są rolnicy (20), następnie rzemieślnicy (13) i kupcy (11). Tylko w pojedynczych przypadkach występują urzędnicy (4), lekarze i sanitariusze (2) oraz ziemianie (1). Przyjmując, że przeciętny niemiecki rolnik, rzemieślnik i przedsiębiorca z województwa pomorskiego był w dwudziestoleciu międzywojennym możniejszy niż większość jego polskich sąsiadów, należy stwierdzić, że zdecydowana większość morderców z działdowskiego komando śmierci reprezentowała grupę, którą dziś należałoby sytuować w gronie klasy średniej, zarówno tej niższej (rolnicy, rzemieślnicy, urzędnicy), jak i wyższej (ziemianie, kupcy, przedstawiciele wolnych zawodów). Zaskakuje niewielka liczba osób reprezentujących miejscowy proletariatus (3), co tylko częściowo można tłumaczyć niskim uprzemysłowieniem regionu.

We wszystkich analizowanych źródłach – dokumentach, relacjach, zeznaniach – przewijają się wciąż te same nazwiska członków działdowskiego Volksdeutscher Selbstschutz. Byli to ludzie, którzy swoje zbrodnicze działania wykonywali z wyjątkową gorliwością i okrucieństwem, przez co najmocniej odcisnęli się w pamięci świadków. Spośród ponad 130 funkcjonariuszy szczególnie aktywna była grupa ok. dwudziestu ludzi, do której zaliczyć należy (w kolejności alfabetycznej i według pisowni okupacyjnej) Viktora Ditscha, Fritza Dworaka, Adolfa Furmanka, Fritza i Hansa Gerlachów, Willi Jebrama, Paula Kantorka, Kurta Koschowitza, Antona Krupskiego, Hansa Lenarda, Helmuta Longwitza, Otto Obludę (Obluda), Fritza i Otto Płazanów (Plasan), Herberta i Karla Retkowskich, Otto i Paula Schmaglowskich, Paula Skuzę (Skusa), Maximiliana Szczepanskiego. Żaden z nich nigdy nie poniósł odpowiedzialności za swoje zbrodnie.

POSTULATY BADAWCZE

Z omówionej w niniejszym artykule problematyki wyłaniają się dwa podstawowe postulaty badawcze. Pierwszym z nich jest ustalenie możliwie pełnej obsady działdowskiego Selbstschutzu wraz z rozpoznaniem wojennych i powojennych losów jego funkcjonariuszy. Dezyderatem najbardziej oczywistym wydaje się jednak sporządzenie imiennej listy ofiar tej zbrodniczej organizacji. Ustalenie okoliczności oraz metod pozbawiania życia, odnalezienie pozostałych nieznanymi miejsc kaźni, wreszcie

⁹⁵ M. Orski, op. cit., s. 250.

ekshumacja i identyfikacja pomordowanych, to nasz obowiązek wobec rodzin ofiar, które po bez mała osiemdziesięciu latach wciąż nie mogą w pełni przeżyć żaloby po utracie bliskich. Do najważniejszych zadań Instytutu Pamięci Narodowej należy nie tylko ściganie i nazywanie po imieniu sprawców, ale również wydobywanie z niepamięci ofiar. Tych, których totalitarny system niemieckiego nazizmu chciał unicestwić podwójnie: fizycznie przed plutonem egzekucyjnym i symbolicznie – grzebiąc o nich pamięć. Bez pełnego dostępu do niemieckich (i rosyjskich) archiwów zadanie to może być jednak niezwykle trudne.

WYKAZ SKRÓTÓW

AEL	– Arbeitserziehungslager (wychowawczy obóz pracy)
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AP	– Armia Polska
baon	– batalion
DL	– Durchgangslager (obóz przejściowy)
DP	– dywizja piechoty
DVV	– Deutscher Volksverband in Polen (Niemieckie Stowarzyszenie Ludowe w Polsce)
dzis.	– dzisiejszy
EG	– Einsatzgruppe (grupa operacyjna)
EK	– Einsatzkommando (oddział operacyjny)
Gestapo	– Geheime Staatspolizei (Tajna Policja Państwowa)
GKBZH	– Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
GL	– Gefangenenlager (obóz jeńców)
GG	– Generalne Gubernatorstwo
IPN GK	– Instytut Pamięci Narodowej
JDP	– Jungdeutsche Partei in Polen (Partia Młodziemiecka w Polsce)
KL	– Konzentrationslager (obóz koncentracyjny)
KŚZpNP	– Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
NSDAP	– Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
NSKK	– Nationalsozialistisches Kraftfahrkorps (Narodowosocjalistyczny Korpus Motorowy)
OKBZH	– Oddziałowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
OKŚZpNP Gd	– Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku
ON	– Obrona Narodowa

OrPo	– Ordnungspolizei (Policja Porządkowa)
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
PZZ	– Polski Związek Zachodni
RP	– Rzeczpospolita Polska
RSHA	– Reichssicherheitshauptamt (Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy)
SA	– Sturmabteilungen der NSDAP (Oddziały Szturmowe NSDAP)
SD	– Sicherheitsdienst (Służba Bezpieczeństwa)
SiPo	– Sicherheitspolizei (Policja Bezpieczeństwa)
SS	– Schutzstaffeln der NSDAP (Sztafety Ochronne NSDAP)
SW	– Służba Więzienna
WP	– Wojsko Polskie
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku

Materiały Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

- OKŚZpNP Gd, S 139/04, t. 1–2, Akta w sprawach karnych wobec członków załogi obozu Soldau.
- OKŚZpNP Gd, S 49/07, t. 1–4, 6, 10, 11–13, 16, 17, Akta w sprawach karnych wobec członków załogi obozu Soldau.
- OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 1–4, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach.

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

Zbiór Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce

- IPN GK 162/852, Akta ws. zbrodni popełnionych w obozie przejściowym w Działdowie.

Źródła drukowane

Dzienis Urszula, *Historia mojego życia*, Działdowo 2013.

Halder Franz, *Dziennik wojenny: codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, t. I: *Od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na Zachodzie (14.8.1939–30.6.1940)*, oprac. H.A. Jacobsen przy współpr. A. Philippiego, tłum. B. Woźniński, Warszawa 1971.

Leszczyński Kazimierz, *Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1971, t. XXII.

Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna księga gończa dla Polski, wstęp i oprac. G. Bębnik, Katowice–Warszawa 2019.

Opracowania

Bębnik Grzegorz, *Proskrypcja w nowej odsłonie. Niemieckie listy gończe w przededniu i początkach II wojny światowej*, Warszawa 2020.

- *Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna księga gończa dla Polski*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 9.

Bojarska Barbara, *Selbstschutz w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1940*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1979, t. XXIX.

Böhler Jochen, Mallmann Klaus Michael, Matthäus Jurgen, *Einsatzgruppen w Polsce*, tłum. E. Ziegler-Brodnicka, Warszawa 2009.

Bystrzycki Piotr, *Hitlerowska akcja policyjna „Tannenberg”*, „Rocznik Działdowski” 1995, t. II.

- *Życie codzienne w międzywojennym Działdowie*, „Rocznik Działdowski” 2014, t. IX.

Centek Jarosław, *Działdowszczyzna w czasie II wojny światowej*, w: *Dzieje Działdowa i Działdowszczyzny na przestrzeni wieków. Zbiór studiów*, red. M. Radoch, Działdowo 2020.

- Ceran Tomasz, *Zbrodnia pomorska 1939. Początek ludobójstwa niemieckiego w okupowanej Polsce*, Bydgoszcz–Warszawa 2024.
- Chinciński Tomasz, *Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r. w świetle dokumentów policyjnych i wojskowych II Rzeczypospolitej oraz służb specjalnych III Rzeszy*, część 2 (sierpień–wrzesień 1939 r.), „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9.
- Chrzanowski Bogdan, *Obóz Stutthof i obóz w Działdowie w świetle wydawnictw podziemnych z lat 1940–1944*, w: *System obozów niemieckich na Pomorzu Gdańskim i terenach sąsiednich (1939–1945)*, red. S. Grochowina, D. Kromp i J. Sziling, Toruń 2010.
- Dębski Sławomir, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2007.
- Długoborski Wacław, *Geneza Sonderfahndungsbuch Polen i jej funkcje w kampanii wrześniowej i pierwszych tygodniach okupacji*, w: *Reminiscencje Września 1939: w 70. rocznicę kampanii wrześniowej*, red. W.B. Moś, Bytom 2009.
- Eksterminacja polskiego duchowieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen 1939–1945*, red. A. Gąsiorowski, A. Jagodzińska, Warszawa 2022.
- Gause Fritz, *Dzieje okręgu i miasta Działdowa*, wstęp i oprac. G. Jasiński, tłum. M. Szymańska-Jasińska, Działdowo 2015.
- Gładysiak Łukasz, *Zabijajcie wszystkich. Einsatzgruppen 1938–1941*, Warszawa 2012.
- Góra Mieczysław, *Volksdeutscher Selbstschutz – przyczyny i cele powstania organizacji na podstawie wybranych śledztw Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku [w:] Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016.
- Gumkowski Janusz, *Obóz hitlerowski w Działdowie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1958, t. X.
- Jankowski Tomasz, *Ekshumacja ofiar niemieckich zbrodni w Białutach koło Działdowa jako dowód polityki eksterminacyjnej III Rzeszy. Skuteczność akcji „1005”*, referat wygłoszony na konferencji popularnonaukowej „Niemiecki obóz Soldau w świetle najnowszych badań i prac poszukiwawczo-ekshumacyjnych”, Działdowo, 27 V 2020 r., <https://www.youtube.com/watch?v=IN8fh72XjKA> (dostęp: 24 VII 2025 r.).
- Jansen Christian, Weckbecker Arno, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz” in Polen 1939/40*, München 1992.
- Januszewski Bartosz, *Martyrologia duchowieństwa rzymskokatolickiego w Lager Soldau*, „Komunikaty Mazursko-Mazurskie” 2021, nr 3.
- *Menedżerowie zbrodni: Heydrich i hitlerowska bezpieka*, „Histmag”, 2021, <https://histmag.org/Menedzerowie-zbrodni-Heydrich-i-hitlerowska-bezieka-22530> (dostęp: 24 VII 2025 r.).
- Januszewski Bartosz, Jagodzińska Anna, *Soldau – utajony ośrodek zagłady. Niemieckie obozy w Działdowie w latach II wojny światowej*, wystawa IPN, 2019, <https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/oben/gdansk/wystawy-w-regionie/katalog-wystaw/113774,Soldau-utajony-osrodek-zaglady-Niemieckie-obozy-w-Dzialdowie-w-latach-II-wojny-s.html> (dostęp: 24 VII 2025 r.).
- Jastrzębski Włodzimierz, *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017.
- *Organizacja policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” 1991, t. XXXIII.
- Jastrzębski Włodzimierz, Sziling Jan, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.
- Konieczny Alfred, *Organizacja gestapo na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2008, t. XXX.
- Kozyra Waldemar, *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia. Sectio G” 2013, nr 1.
- Mazanowska Izabela, *Księżę Góry*, Portal IPN „Przystanek Historia”, 2022, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnia-pomorska/94804,Ksieze-Gory.html> (dostęp: 24 VII 2025 r.).
- Mazanowska Izabela, Ceran Tomasz, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach (Selbstschutz Westpreussen)*, w: *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przeglęta, Warszawa 2021.
- Mazurkiewicz Maciej, *Prawne podstawy funkcjonowania Selbstschutzu na polskich ziemiach wcielonych do III Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie [w:] Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016.
- Musiół Teodor, *Dachau 1933–1945*, Katowice 1971.
- Orski Marek, *Obozy w Działdowie w latach II wojny światowej*, „Studia Gdańskie”, 2010, t. XXVII.
- Piowar Janusz, *Niemiecki obóz w Działdowie (Soldau) w świetle zachowanych akt niemieckiej Tajnej Policji Państwowej w Ciechanowie/Płocku*, w: *Polska pod okupacją 1939–1945*, red. M. Przeglęta i in., t. III, Warszawa 2019.
- Przeglęta Marcin, *Niemiecki obóz w Działdowie (niem. Soldau) w latach 1940–1945. Nowe ustalenia w świetle do-*

- kumentów ze zbiorów niemieckiego Archiwum Federalnego i Archiwum IPN [w:] Polska pod okupacją 1939–1945, red. M. Przegiętka i in., t. II, Warszawa 2016.
- Selbstschutz Südpolen – niemiecka Samoobrona w rejencji ciechanowskiej w latach 1939–1940, w: Polska pod okupacją 1939–1945, t. III, red. M. Przegiętka et al., Warszawa 2019.
 - Selbstschutz w rejencji ciechanowskiej (Selbstschutz Südpolen) oraz w powiatach działdowskim i suwalskim, w: W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021.
- Ptasiewicz Zbigniew, *Regierungsbezirk Zichenau. Rejencja ciechanowska 1939–1945*, Ciechanów 2012.
- Radziwończyk Kazimierz, „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych Sipo i SD w Polsce jesienią 1939 r., „Przegląd Zachodni” 1966, nr 5.
- Rhodes Richard, *Mistrzowie śmierci. Einsatzgruppen*, tłum. M. Urbański, Warszawa 2002.
- Skibicki Franciszek, *Działdowskie obozy zagłady*, „Rocznik Działdowski” 2014, t. IX.
- Służalek Dominik, *Nowogrodzka Brygada Kawalerii w ramach Armii Modlin od 1 do 11 września 1939 roku*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” 2009, nr 3–4.
- Suchanecka Krystyna, *Administracja Północnego Mazowsza w czasie II wojny światowej*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1986, nr 12.
- Wardzyńska Maria, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.
- Wiśniewski Radosław, *Wielofunkcyjny niemiecki obóz Soldau (1939–1945). Monografia*, Działdowo–Olsztyn 2023.

Aneks nr 1.**Miejsca egzekucji dokonywanych przez Selbstschutz Soldau (1939–1940)**

Miejsce egzekucji i grzebani więźniów	Liczba zamordowanych i pogrzebanych ^a		Lata wykony- wanych egze- kucji	Położenie i odległość względem centrum Działdowa	Najbliższa miejscowość
	minimalna	szacunkowa			
„willa pod czarną chorągwią”	37	300	1939	----	Działdowo
cmentarz żydowski	190	?	1939, 1944	----	Działdowo
Góra Komornicka (las komornicki)	152	10 000	1939–1941	4 km na N-E	Komorniki
lasek Zwierskiego	58	1000	1939–1941	----	Działdowo
las w Malinowie	18	?	1939–1941	4,5 km na E	Malinowo
las białucki – „Wilcza góra”	8000	12 000	1940–1941	16 km na S-E	Białuty
GL/DL/AEL Soldau	?	200	1940–1944	----	Działdowo
las pod Burszem – „Leśne bagnó”	48	?	1940, 1942?	8 km na S	Bursz
las narzymski – „Uroczysko sarnie łąki”	?	?	1940–?	16 km na S-E	Dwukoły

^a Łącznie w latach 1939–1944.

Opracowanie: Bartosz Januszewski

Aneks nr 2. Członkowie Selbstschutz Soldau (powiatu działdowskiego), z uwzględnieniem funkcjonariuszy aresztu w „willi pod czarną chorągwią” w Działdowie (1939–1940)^a

Lp.	Nazwisko i imię ^b	Rok urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
1.	Baasner ^c Eryk (Erich) ^d	1894	Działdowo	Niemiec	polskie	właściciel sklepu rowowego (we wrześniu 1939 szef niemieckiego zarządu wojskowego Działdowa) ^e		członek SS i NSKK
2.	Banach Ernest (Ernst)		Działdowo	Niemiec	polskie	rolnik		członek SS
3.	Bartoszek Stefan							
4.	Bawulski Wilhelm							strażnik w Lager Soldau
5.	Belkowski ^f Fryderyk (Fritz)		Działdowo	Niemiec	polskie			
6.	Blümann ^g Karl ^h			Niemiec				szef administracji obozowej w Lager Soldau
7.	Błażejewski							

^a Oprac. na podst.: OKŚZpNP Gd, Wz 19/18 (S 36/66), t. 1–4, Akta śledztwa w sprawie zbrodni Selbstschutzu popełnionych od IX 1939 r. do IV 1940 r. w Działdowie i okolicach; OKŚZpNP Gd, S 49/07, t. 1–4, 6, 10, 11, 13, 16, 17, Akta w sprawach karnych wobec członków załogi obozu Soldau; OKŚZpNP Gd, S 139/04, t. 2, Akta w sprawach karnych wobec członków załogi obozu Soldau. ^b Zróżnicowane warianty pisowni nazwisk członków działdowskiego Selbstschutzu wynikają z faktu, że były one spisywane przez protokolantów ze słuchu na podstawie ustnych relacji i zeznań świadków, zbieranych na przestrzeni wielu lat. Nie sposób już dziś ustalić, który z wariantów ich pisowni jest poprawny. W zestawieniu autor zdecydował się wybrać jako wiodącą formę zapisu najbardziej prawdopodobną dla języka niemieckiego lub najczęściej występującą w dokumentach. Z kolei występowanie różnych, często niepodobnych do siebie imion przypisywanych do jednej osoby może oznaczać błąd świadka, wynikający najczęściej z niepamięci. Jest jednak prawdopodobne, że w niektórych przypadkach imiona te nie zostały przyporządkowane do jednej osoby, lecz do jej bliskiego krewnego (ojca, brata, kuzyna). Tak może być m.in. w przypadku sprawców o nazwisku Koschowitz – wiadomo, że członkowie z tej rodziny byli zaangażowani w działalność Selbstschutzu w powiecie działdowskim. W zestawieniu autor wybrał jako wiodący wariant imienia najczęściej występujący w dokumentach. ^c W dokumentach również jako: Basner. ^d W dokumentach również jako: Kurt. ^e W nawiasach odnotowano informacje odnoszące się do czasów wojny. ^f W dokumentach również jako: Betkowski. ^g W dokumentach również jako: Blimann, Blomann, Bulmann, Bohlmann. ^h W dokumentach również jako: Hermann.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
8.	Bölke ⁱ Willi von			Działdowo	Niemiec	polskie	właściciel karczmy		członek SA lub SS, strażnik w Lager Soldau
9.	Börger ^k Karol (Karł)	1894		Gralewko	Niemiec	polskie	urzędnik (od 1941 lub 1943 burmistrz Działdowa)		oficer SS, szef Selbstschutzu w Działdowie do X 1939, strażnik w Lager Soldau
10.	Brandt Walter				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
11.	Breda Ernest (Ernst)			Żabiny	Niemiec	polskie	rolnik		członek NSDAP, uczestniczył w akcjach deportacyjnych do GG i obozów koncentracyjnych
12.	Breda Ferdynand			Żabiny	Niemiec	polskie	rolnik, członek polit. org. niem., prawdł. Jung- deutsche Partei in Polen (JDP)		członek SA i NSDAP oraz z-ca sołtysa i wójta gminy Żabiny, uczestniczył w akcjach deportacyjnych do GG i obozów koncentracyjnych
13.	Burski Eryk (Erich)			Pierławki	Niemiec	polskie	rolnik		strażnik w Lager Soldau
14.	Burski Horst				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
15.	Büchler Adolf				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
16.	Cibora Wilhelm			Zakrzewo	Niemiec	polskie			
17.	Cieśla ^m Johann			Kłęczkowo	Niemiec	polskie			strażnik w Lager Soldau
18.	Dalkowski Emil			Wysoka	Niemiec	polskie	rolnik		
19.	Dębski ⁿ Adam ^o								członek SS, strażnik w Lager Soldau

ⁱ W dokumentach również jako: Belke, Boelke, Bilke, Bülke. ^j W dokumentach również jako: Fritz, Knot, Otto. ^k W dokumentach również jako: Berger.

^l W dokumentach również jako: Jan (Hans). ^m W dokumentach również jako: Cieśla, Cieślak. ⁿ W dokumentach również jako: Demski, Dembski.

^o W dokumentach również jako: August, Bernhard.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
20.	Ditsch ^p Wiktor (Wiktor)	1893	Działdowo	Działdowo	Niemiec lub Polak	polskie	właściciel zakładu szewskiego	wykonawca egzekucji	członek SA, strażnik w Lager Soldau
21.	Drachenberg Robert								strażnik w Lager Soldau
22.	Dworak Adolf				Niemiec	polskie	stolarz		
23.	Dworak Fryderyk (Friedrich, Fritz) ^r	1899	Watten-schied (Watten-scheid)	Działdowo	Niemiec	polskie	rolnik (Treuhandier ziem rolnych w Malinowie, naczelnik straży pożarnej)		komendant działdowskiego SA, uczestnik likwidacji getta w Mławie, strażnik w Lager Soldau
24.	Epkiński Otto			Zakrzewo	Niemiec	polskie			
25.	Ertman Adolf				Niemiec				
26.	Falk Willi ^s				Niemiec	niemieckie			członek SS, strażnik w Lager Soldau
27.	Falkenberg Hans				Niemiec	niemieckie			z-ca szefa działdowskiej SS i policji
28.	Fieger ^r Paweł (Paul) ^u			Wysoka	Niemiec	polskie			strażnik w Lager Soldau
29.	Fiergola ^w			Skurpie	Niemiec	polskie			
30.	Fleming ^y Adolf ^z			Działdowo	Niemiec	polskie	urzędnik miejski		członek SA, strażnik w Lager Soldau
31.	Furmanek Adolf ^{aa}				Niemiec	niemieckie	krawiec		członek SA i NSDAP, uczestnik akcji wysiedleńczej
32.	Galka ¹²² Otto				Mazur				członek SS, strażnik w Lager Soldau

^p W dokumentach również jako: Dycz, Dietsch, Dietrich. ^r W dokumentach również jako: Zygryd, Zygmunt. ^s W dokumentach również jako: Gustaw. ^t W dokumentach również jako: Finner, Finer. ^u W dokumentach również jako: Karol. ^w W dokumentach również jako: Fiergota. ^y W dokumentach również jako: Flemming. ^z W dokumentach również jako: Otto. ^{aa} W dokumentach również jako: Kurt. ^{bb} W dokumentach również jako: Galka, Galko.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
33.	Gerlach Fryderyk (Fritz)				Niemiec	polskie			strażnik w Lager Soldau
34.	Gerlach Jan (Hans ^{cc})	1901		Działdowo	Niemiec	polskie	właściciel zakładu ślusarskiego	wykonawca egzekucji	członek SS, brał udział w łapankach na terenie Działdowa i powiatu, uczestnik likwidacji getta w Mławie
35.	Grala Erich				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
36.	Grala Otto				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
37.	Greinke Erna (z d. Mandel)				Niemka	polskie			strażniczka w Lager Soldau
38.	Grimsmann Georg ^{dd}				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
39.	Guzek								
40.	Hardje Fritz ^{ee}				Niemiec	niemieckie			strażnik w Lager Soldau
41.	Hasselmann Heinrich				Niemiec	niemieckie			strażnik w Lager Soldau
42.	Hinzberg ^{ff}			Wysoka	Niemiec	polskie	rolnik		członek SA
43.	Jarzynka Gustaw				Niemiec	polskie			członek SA, strażnik w Lager Soldau
44.	Jarzynka Otto ^{gg}			Gdynia	Niemiec	polskie			strażnik w Lager Soldau
45.	Jarzynka Paweł (Paul)				Niemiec	polskie			członek SA lub SS
46.	Jebram Fritz			Kurki	Niemiec	polskie	rolnik		

^{cc} W dokumentach również jako: Johannes. ^{dd} W dokumentach również jako: Horst. ^{ee} W dokumentach również jako: Sepp. ^{ff} W dokumentach również jako: Hinberg, Hynberg. ^{gg} W dokumentach również jako: Gustaw.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
47.	Jebram Willi ^{hh}		Brodowo lub Pierławki	Niemiec	polskie	właściciel sklepu papierniczego lub księgarni			członek SA lub SS i NSDAP, uczestnik akcji wysiedleńczej, strażnik w Lager Soldau
48.	Jordan Max			Niemiec	niemieckie	robotnik lub rolnik			członek SS, uczestnik akcji wysiedleńczej, strażnik w Lager Soldau
49.	Kalies Fritz			Niemiec					strażnik w Lager Soldau
50.	Kamiński Gerard (Gerhard)		Rywociny	Niemiec	polskie				członek SS
51.	Kantorek ⁱⁱ Paweł (Paul)	1900 lub 1909	Działdowo	Niemiec	polskie	stolarz			członek NSKK, strażnik w Lager Soldau
52.	Klingbajn			Niemiec	polskie				
53.	Koschowitz ^{jj} Fryderyk (Fritz)		Działdowo	Niemiec	polskie	właściciel sklepu cukierniczego			
54.	Koschowitz ^{jj} Herbert ^{kk}	1909 lub 1911	Działdowo	Niemiec	polskie	piekarz			członek SA lub SS i NSDAP, strażnik w Lager Soldau
55.	Koschowitz ^{jj} Kurt ^{ll}	1913	Działdowo	Niemiec	polskie	kupiec (właściciel sklepu żelaznego)			członek SS, uczestnik akcji wysiedleńczej, strażnik w Lager Soldau
56.	Koschowitz ^{jj} Rudolf ^{mm}	1915	Działdowo	Niemiec	polskie				członek SS, strażnik w Lager Soldau
57.	Kościński		Zakrzewo	Niemiec lub Polak	polskie				
58.	Kowalski								

^{hh} W dokumentach również jako: Emil, Horst.ⁱⁱ W dokumentach również jako: Wantorek.^{jj} W dokumentach również jako: Koschwitz, Koszo-

wicz.

^{kk} W dokumentach również jako: Herman, Hans.^{ll} W dokumentach również jako: Heinz, Helmut.^{mm} W dokumentach również jako: Wilhelm, Willim.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
59.	Krause Hans ⁿⁿ	1901	Stralsund		Niemiec	niemieckie	sanitariusz i pielęgniarz		<i>prawd. funkcjonariusz EK 2/V, członek SS i NSDAP, drugi komendant GL/DL Soldau (1940–1941)</i>
60.	Krawolick ^{oo} Otto	1908	Kisiny	Kisiny	Niemiec	polskie	rolnik, od 1938 członek Jungdeutsche Partei in Polen (JDP)		członek SS, strażnik w KL Mauthausen-Gusen
61.	Kredman ^{pp} Emil				Niemiec	polskie	stolarz		członek SA
62.	Krupski Antoni (Anton)	1901	Bydgoszcz	Działdowo	Niemiec lub Polak	polskie	korkarz, właściciel warsztatu wyrobu drewniaków, podoficer WP, odznaczony Virtuti Militari	wykonawca egzekucji	członek SA lub SS, uczestnik likwidacji getta w Mławie, strażnik w Lager Soldau
63.	Krutz ^r Willi				Niemiec	polskie	robotnik		członek SA
	Krüger Josef				Niemiec	niemieckie	urzędnik (Treuhänder w Działdowie)		członek SA, Kreisleiter NSDAP
64.	Krzykowski				Niemiec	polskie			
65.	Kurzina ^s			Działdowo	Niemiec	polskie			
66.	Labusch Johann				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
67.	Lenard ^l Jan (Hans) ^{uu}			Kisiny	Niemiec	polskie	rolnik		członek SS, kierownik kancelarii obozowej w Lager Soldau
68.	Longwitz ^{vv} Helmut ^{yy}	1919		Działdowo	Niemiec	polskie			członek SA, strażnik w Lager Soldau

ⁿⁿ Kursywą oznaczono te osoby, co do których nie ma pewności, że byli członkami działdowskiego Selbstschutzu. ^{oo} W dokumentach również jako: Krawalicki, Krawelitzki, Krawolitzki. ^{pp} W dokumentach również jako: Kwedman, Quidman. ^{rr} W dokumentach również jako: Krautz. ^{ss} W dokumentach również jako: Kurcyna. ^{tt} W dokumentach również jako: Lenart, Lehnart, Lehnardt, Lenert, Lehnert. ^{uu} W dokumentach również jako: Kurt, Willi. ^{vv} W dokumentach również jako: Longowitz. ^{yy} W dokumentach również jako: Erich.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
69.	Lukas Wilhelm			Burkat	Niemiec	polskie			strażnik w Lager Soldau
70.	Lysy Otto				Niemiec	polskie			
71.	Mazanek Bogumił (Bogumil)				Niemiec lub Polak	polskie			
72.	Mazanek Fryderyk (Fritz)				Niemiec	polskie	piekarz		strażnik w Lager Soldau
73.	Mosakowski Herman			Pierławki lub Skurpie	Niemiec	polskie	rolnik		
74.	Mróz			Wysoka	Niemiec	polskie	rolnik		
75.	Müller Paweł (Paul)			Bursz	Niemiec	polskie	właściciel majątku		
76.	Müller Albert			Płońnica	Niemiec	polskie			członek SA
77.	Nitsch Wiktor								
78.	Nykiel Paweł (Paul)			Wysoka	Niemiec	polskie	rolnik		
79.	Obluda Otto				Niemiec	polskie	kupiec, prezes działdowskiego zarządu powiatowego Jungdeutsche Partei in Polen (JDP)		członek SS, strażnik w Lager Soldau
80.	Pekruhn Marta (Martha) (z d. Plewka)				Niemka	polskie			strażniczka w Lager Soldau
81.	Plewka Herman ^{zz}			Burkat lub Wysoka	Niemiec	polskie	rolnik		
82.	Plazan ^{aaa} Fryderyk (Fritz) ^{bbb}			Działdowo	Niemiec lub Polak	polskie	skarbnik Polskiego Związku Zachodniego (PZZ)	wydawał wyroki śmierci	członek SS, strażnik w Lager Soldau

^{zz} W dokumentach również jako: Herbert.^{aaa} W dokumentach również jako: Plazan, Plazan, Plazen.^{bbb} W dokumentach również jako: Friedrich.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
83.	Piażan ^{aaa} Otto			Działdowo	Niemiec lub Polak	polskie	bez zawodu, syn woźnego gimnazjum	wykonawca egzekucji	członek SS, strażnik w Lager Soldau
84.	Rade ^{ccc} Hans				Niemiec	niemieckie	urzędnik		szeft działdowskiej SS i policji
85.	Regehr Walter	1885			Niemiec	niemieckie	członek olsztyńskiego SS		członek SS, szef Selbstschutzu w Działdowie od końca X 1939
86.	Remus Otto				Niemiec	polskie			członek SS i NSDAP
87.	Reszka ^{ddd} Paweł (Paul)	1904		Działdowo	Niemiec	polskie	fryzjer		członek SA, strażnik w Lager Soldau
88.	Retkowski ^{eee} (później Rieseling) Herbert ^{fff}	1905	Elbląg	Działdowo	Niemiec	polskie	właściciel sklepu spożywczego lub apteki		członek SS, uczestnik akcji wysiedleńczej oraz likwidacji getta w Mławie, strażnik w Lager Soldau
89.	Retkowski ^{eee} Karol (Karl ^{ggg})			Działdowo	Niemiec	polskie	(właściciel apteki po wydziedziczonej mieszkanke Działdowa, Walerii Grajkowej)		członek SS, prawd. w składzie plutonów egzekucyjnych rozstrzelujących więźniów Lager Soldau
90.	Rogalla Emma (z d. Hartwig)				Niemka	polskie			strażniczka w Lager Soldau
91.	Rose Heinz				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
92.	Sass Arno				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
93.	Schau Kurt				Niemiec				
94.	Schmaglowski ^{hhh} Eryk (Erich)			Działdowo	Niemiec	polskie			członek SS

^{ccc} W dokumentach również jako: Radde, Radacz. ^{ddd} W dokumentach również jako: Reschka, Reschke, Reszke, Reczke. ^{eee} W dokumentach również jako: Redkowski, Rettkowski, Retowski. ^{fff} W dokumentach również jako: Otto. ^{ggg} W dokumentach również jako: Fritz. ^{hhh} W dokumentach również jako: Szmagłowski, Szmaglewski, Szmogłowski.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
95.	Schmaglowski ^{hhh} Otto „Szmagiel”; „Czarny Diabeł”	1879	Działdowo	Działdowo	Niemiec	polskie	właściciel składu żelaznego, od 1938 prezes działdowskiego oddziału Deutscher Volksverband in Polen (DVV) (właściciel tartaku)	komendant aresztu	z-ca szefa Selbstschutzu w Działdowie, członek SS, szef działdowskiego gestapo, brał udział w łapanekach na terenie Działdowa i powiatu, strażnik w Lager Soldau, w 1940 w składzie plutonu egzekucyjnego rozstrzelującego studentki w lasu Zwierskiego
96.	Schmaglowski ^{hhh} Paweł (Paul)	1907	Działdowo	Działdowo	Niemiec	polskie	właściciel tartaku		członek SS, uczestnik akcji wysiedlenczej, prawd. strażnik w Lager Soldau
97.	Schreiber Emil ⁱⁱⁱ lub 1908	1901 lub 1908	Działdowo	Działdowo	Niemiec	polskie	robotnik		członek SA, szef działdowskiego NSDAP, strażnik w Lager Soldau
98.	Schwerma ^{jjj} Wilhelm ^{kkk}		Sękowo lub Skurpie		Niemiec	polskie			strażnik w Lager Soldau
99.	Senkowski				Niemiec	polskie			
100.	Skuza ^{lll} Berthold		Skurpie lub Wysoka		Niemiec	polskie	rolnik		
101.	Skuza ^{lll} Gustaw ^{mmm}	1917			Niemiec lub Polak	polskie			strażnik w Lager Soldau
102.	Skuza ^{lll} Herman		Kurki		Niemiec lub Polak	polskie			członek SS, w 1943 lub 1944 wysłany na front
103.	Skuza ^{lll} Józef (Józef)	1924			Niemiec lub Polak	polskie			

ⁱⁱⁱ W dokumentach również jako: Karol (Karl). ^{jjj} W dokumentach również jako: Schwarm, Schwarna. ^{kkk} W dokumentach również jako: Emil. ^{lll} W dokumentach również jako: Skusa. ^{mmm} W dokumentach również jako: August.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
104.	Skuz ^{III} Otto	1917			Niemiec lub Polak	polskie			członek SS, strażnik w Lager Soldau, w 1943 lub 1944 wysłany na front
105.	Skuz ^{III} Paweł (Paul)	1904	Działdowo	Działdowo	Niemiec lub Polak	polskie	robotnik (urzędnik miejski w Działdowie)		członek SA lub SS, w latach 1939–1941 strażnik w Lager Soldau
106.	Skuz ^{III} Willi Fritz	1918			Niemiec lub Polak	polskie			członek SS
107.	Sowa Eryk (Erich) ^{nm}			Wysoka	Niemiec	polskie	członek Jungdeutsche Partei in Polen (JDP)		
108.	Standfuss Walter				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
109.	Stoklasa Emil				Niemiec				
110.	Stolz Walter				Niemiec		(właściciel młyna w Jamielniku, odebranego Polakowi Janowi Krupińskiemu)		członek SS, uczestnik akcji wysiedleńczej
111.	Szczepański Maksymilian			Żabiny	Niemiec lub Polak	polskie	rolnik		członek SA i NSDAP oraz sołtys i wójt gminy Żabiny, uczestniczył w akcjach deportacyjnych do GG i obozów koncentracyjnych
112.	Szmit ^{ooo}								
113.	Sztejer				Niemiec	polskie			
114.	Sztern				Niemiec	polskie			
115.	Sztyber ^{ppp}			Wysoka	Niemiec	polskie	rolnik		

^{nm} W dokumentach również jako: Jan (Johann).

^{ooo} W dokumentach również jako: Szmyt.

^{ppp} W dokumentach również jako: Szybor, Stybor.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
116.	Szwarc ^{err}			Skurpie	Niemiec	polskie	rolnik		
117.	Tews Walter ^{sss}			Filice	Niemiec	polskie	rolnik		
118.	Truszkowski			Skurpie	Niemiec	polskie	rolnik		
119.	Truszczyński ^{ttt} Fryderyk (Fritz)				Niemiec	polskie			
120.	Truszczyński ^{ttt} Wiktor (Wiktor) ^{uuu}	1908	Działdowo	Działdowo	Niemiec	polskie	właściciel sklepu spożywczego		członek SA, strażnik w Lager Soldau
121.	Wach Herbert				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
122.	Wachsmuth Werner				Niemiec				strażnik w Lager Soldau
123.	Wagner Kurt	1905		Działdowo	Niemiec	polskie	właściciel restauracji i sklepu z galanterią w Działdowie		członek SS, strażnik w Lager Soldau
124.	Wasilowski				Niemiec	polskie			
125.	Werzik			Działdowo	Niemiec	polskie	młynarz		
126.	Wichert Franciszek								
127.	Wilamowski Emil ^{www}			Wysoka lub Skurpie	Niemiec	polskie	fryzjer		
128.	Wilczyński ^{yyy}								członek SS, strażnik w Lager Soldau
129.	Wnuk Fritz ^{zzz}			Działdowo	Niemiec	polskie			strażnik w Lager Soldau

^{err} W dokumentach również jako: Schwarz. ^{sss} W dokumentach również jako: Tens, Teus. ^{ttt} W dokumentach również jako: Truschinski, Truszyński.

^{uuu} W dokumentach również jako: Wilhelm.

^{www} W dokumentach również jako: Walter.

^{yyy} W dokumentach również jako: Wilczyński, Wiczynski.

^{zzz} W dokumentach również jako: Wilhelm.

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Narodowość	Obywatelstwo przed 1 IX 1939	Zajęcie przed wojną	Stanowisko w areszcie	Pozostałe funkcje w okupacyjnym aparacie represji
130.	Wunderlich Siegfried				Niemiec	jednego z krajów bałtyckich	lekarz (ordynator dział-dowskiego szpitala)	stwierdzał zgon więźnia	członek SS, lekarz w Lager Soldau
131.	Wypych Emil								
132.	Zakrzewski Józef				Niemiec lub Polak	polskie			strażnik w Lager Soldau
133.	Zygnota ^{aaaa}			Działdowo	Niemiec	polskie	kominiarz		strażnik w Lager Soldau
134.	Żbikowski ^{bbbb} Fryderyk (Fritz) ^{cccc}			Działdowo	Niemiec	polskie	kupiec (kierownik działdowskiego Arbeit-samtu)		członek SA lub SS, strażnik w Lager Soldau

^{aaaa} W dokumentach również jako: Zegnotat. ^{bbbb} W dokumentach również jako: Zbikowski. ^{cccc} W dokumentach również jako: Jan.

Przynależność do załóg obozów niemieckich:

GL/DL/AEL Soldau	– 68 os.
KL Mauthausen-Gusen	– 1 os.

Przynależność do niemieckich organizacji militarnych i paramilitarnych:

SS	– 30 os.
SA	– 15 os.
SA lub SS	– 7 os.
NSKK	– 2 os.
EG	– 1 os.

Przynależność do niemieckich i polskich organizacji społeczno-politycznych:

NSDAP	– 10 os.
JDP	– 4 os.
DVV	– 1 os.
PZZ	– 1 os.

Grupy zawodowe:

rolnicy	– 20 os.
rzemieślnicy	– 13 os.
kupcy i przedsiębiorcy	– 11 os.
urzędnicy	– 4 os.
robotnicy	– 3 os.
wyższy i niższy personel medyczny	– 2 os.
ziemianie	– 1 os.
robotnicy lub rolnicy	– 1 os.

Przynależność narodowa lub etniczna:

niemiecka	– 107 os.
niemiecka lub polska	– 14 os.
mazurska	– 1 os.

Obywatelstwo:

polskie	– 93 os.
niemieckie	– 10 os.
jednego z państw bałtyckich	– 1 os.



ARTYKUŁY I MATERIAŁY / ARTICLES AND PAPERS / ARTIKEL UND MATERIALIEN

Krzysztof Andrzej Kierski

Biuro Badań Historycznych, Instytut Pamięci Narodowej w Olsztynie, Polska

bji@op.pl • <https://orcid.org/0000-0002-2763-7007>

Echa śmierci ks. Jerzego Popiełuszki w prasie województwa olsztyńskiego w latach 1984–1989

Echoes of Father Jerzy Popiełuszko's Death in the Press of the Olsztyn Voivodeship (1984–1989)

Die Resonanz auf den Tod von Priester Jerzy Popiełuszko in der Presse der Woiwodschaft Olsztyn in den Jahren 1984–1989

Słowa kluczowe: województwo olsztyńskie, ks. Jerzy Popiełuszko, „Gazeta Olsztyńska”, „Dziennik Pojezierza”, prasa podziemna

Keywords: Olsztyn Voivodeship, Father Jerzy Popiełuszko, „Gazeta Olsztyńska”, „Dziennik Pojezierza”, underground press

Schlüsselworte: Woiwodschaft Olsztyn, Priester Jerzy Popiełuszko, „Gazeta Olsztyńska”, „Dziennik Pojezierza”, Untergrundpresse

STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia reakcji prasy wydawanej na terenie województwa olsztyńskiego w latach 1984–1989 na wydarzenia związane z uprowadzeniem, a następnie zamordowaniem kapłana „Solidarności” ks. Jerzego Popiełuszki. W oparciu o gazety proveniencji komunistycznej tj. „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Pojezierza” oraz prasę bezdebitową wydawaną w podziemiu przez działaczy opozycji demokratycznej przeanalizowano treści artykułów dotyczących porwania kapłana, jego poszukiwań, pogrzebu oraz procesu sprawców mordu. Ponadto skupiono się na zaprezentowaniu odwołań do osoby ks. Popiełuszki i rocznic jego śmierci w kolejnych latach istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ABSTRACT

The objective of the present study is to trace how the events surrounding the abduction and subsequent murder of the “Solidarity” chaplain, Father Jerzy Popiełuszko, were portrayed

in the newspapers of the Olsztyn Voivodeship between 1984 and 1989. By analysing articles from both communist-affiliated newspapers (*Gazeta Olsztyńska*, *Dziennik Pojezierza*) and clandestine samizdat press produced by democratic opposition activists, the study scrutinizes press coverage of the priest's kidnapping, subsequent search efforts, funeral, and the trial of his murderers. Furthermore, it delineates the references to Father Popiełuszko himself and to the annual commemorations of his death over the waning years of the communist Polish People's Republic.

ZUSAMMENFASSUNG

Ziel dieses Artikels ist es, die Reaktionen der in den Jahren 1984–1989 in der Woiwodschaft Olsztyn erscheinenden Presse auf die Ereignisse im Zusammenhang mit der Entführung und Ermordung des Solidarność-Kaplans Jerzy Popiełuszko darzustellen. Anhand von Zeitungen kommunistischer Herkunft, d. h. „*Gazeta Olsztyńska*” und „*Dziennik Pojezierza*”, sowie der im Untergrund von Aktivisten der demokratischen Opposition herausgegebenen Untergrundpresse wurden die Inhalte der Artikel über die Entführung des Priesters, seine Suche, seine Beerdigung und den Prozess gegen die Mörder analysiert. Darüber hinaus konzentrierte man sich auf die Darstellung von Verweisen auf die Person von Priester Popiełuszko und den Jahrestagen seines Todes in den folgenden Jahren der Existenz der Volksrepublik Polen.

PRASA KOMUNISTYCZNA

O porwaniu a następnie zamordowaniu ks. Popiełuszki społeczeństwo PRL informowane było za pomocą kontrolowanej przez władzę telewizji i prasy. W Dzienniku Telewizyjnym komunikat o zaginięciu kapłana prezentowany był dzień po porwaniu tj. 20 października 1984 roku. Pierwsze informacje na ten temat w komunistycznych gazetach codziennych o zasięgu ogólnopolskim pojawiły się w poniedziałek 22 października. Wówczas w województwie olsztyńskim dziennikami o największym zasięgu, z jednorazowym nakładem wahającym się od 90 do 100 tys. egzemplarzy były „*Gazeta Olsztyńska*” jako organ PZPR oraz „*Dziennik Pojezierza*” wydawany przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa – Książka – Ruch” będącą największym koncernem prasowym w Europie Wschodniej zarządzanym przez partię komunistyczną.

Dzienniki ukazujące się na terenie województwa olsztyńskiego podobnie jak inne komunistyczne organy prasowe w Polsce, przedrukowały treść komunikatu Polskiej Agencji Prasowej (PAP) na temat uprowadzenia ks. Popiełuszki, wskazując rysopis kapłana i przedstawiając wersję zdarzeń jego kierowcy Waldemara Chrostowskiego¹. 23 października 1984 roku „*Gazeta Olsztyńska*” opublikowała komunikat PAP o trwającym śledztwie pod nadzorem Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej (KG MO) oraz eksperymencie śledczym i przesłuchaniach świadków². Dwa dni później w gazecie tej pojawiła się informacja o zatrzymaniu i aresztowaniu jednego ze sprawców – Grzegorza Piotrowskiego. Warto wspomnieć, że poza Piotrowskim, wśród zatrzymanych właścicieli i użytkowników samochodów Fiat 125p,

¹ Uprowadzenie ks. J. Popiełuszki, „*Gazeta Olsztyńska*” 1984, nr 252 z 22 X, s. 1–2; Uprowadzenie ks. J. Popiełuszki, „*Dziennik Pojezierza*” 1984, nr 209 z 23 X, s. 1–2.

² Trwa śledztwo w sprawie uprowadzenia ks. J. Popiełuszki, „*Gazeta Olsztyńska*” 1984, nr 253 z 23 X, s. 2.

którzy przebywali w rejonie uprowadzenia, znalazło się dwóch taksówkarzy z Bydgoszczy, inżynier mechanik oraz krawcowa z Warszawy³. W „Dzienniku Pojezierza” z 25 października można przeczytać relację z konferencji prasowej rzecznika rządu Jerzego Urbana podczas której pytany był przez zagranicznych dziennikarzy o ks. Popiełuszkę⁴. W weekendowym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej” z 27–28 października opublikowano artykuł poświęcony komentarzom prasy zagranicznej na temat uprowadzenia ks. Popiełuszki. Na podstawie wiadomości z takich gazet jak: „Die Welt”, „Le Figaro”, „Neue Zuercher Zeitung” czy „Le Soir” stwierdzano, że była to prowokacja polityczna, która miała uderzyć w rząd gen. Wojciecha Jaruzelskiego i storpedować jego rzekomą politykę reform, odnowy i pojednania narodowego. Przytoczono nawet fragment artykułu z „L’Osservatore Romano” – oficjalnego organu prasowego Watykanu, który napisał, że „postać ks. Popiełuszki skłania do przypuszczeń, że chodzi o porwanie natury politycznej, zmierzające do zakłócenia stosunków między Kościołem i państwem”⁵. Warto podkreślić, że w numerze tym zdecydowano się również opublikować odezwę do wiernych kard. Franciszka Macharskiego, w której wzywał do modlitwy za zaginionego kapłana⁶. W kolejnych dniach publikowano komunikaty PAP dotyczące zatrzymania osób mających związek z porwaniem⁷, rozpoznania przez Chrostowskiego sprawców uprowadzenia⁸ oraz informację z telewizyjnego wystąpienia gen. Czesława Kiszczaka na temat trwających poszukiwań duchownego⁹. Ponadto zamieszczono oświadczenie Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w związku z uprowadzeniem ks. Popiełuszki, w którym potępiono czyn i domagano się ukarania winnych¹⁰ oraz komunikaty przygotowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na temat czynności zmierzających do odnalezienia kapłana tj. działań prowadzonych przez pletwonurków na wskazanych akwenach¹¹.

³ Czynności śledcze w sprawie uprowadzenia ks. J. Popiełuszki, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 255 z 25 X, s. 2.

⁴ Konferencja prasowa Jerzego Urbana, „Dziennik Pojezierza” 1984, nr 211 z 25 X, s. 2. Dzień później tj. 26 X 1984 r. komunikat z tej konferencji prasowej wydrukowała także „Gazeta Olsztyńska”. Zob. Konferencja prasowa rzecznika rządu, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 256 z 26 X, s. 1–2. Przedstawiciel BBC prosił rzecznika o przedstawienie najnowszych wiadomości na temat uprowadzenia księdza i potwierdzenie informacji przekazanej dla Agencji Routera, z której wynikało, że jest to prowokacja polityczna.

⁵ Uprowadzenie księdza J. Popiełuszki. Komentarze prasy zagranicznej, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 257 z 27–28 X, s. 2. Podobny artykuł opublikowano jeszcze 29 X 1984 r. przywołując komentarze z zagranicznej prasy ze szczególnym uwzględnieniem wybranych reakcji USA na wydarzenia dotyczące porwania księdza i wskazujące, że była to prowokacja polityczna. Zob. Uprowadzenie księdza J. Popiełuszki prowokacją polityczną, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 258 z 29 X, s. 2.

⁶ Odezwa kardynała F. Macharskiego do wiernych, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 257 z 27–28 X, s. 2.

⁷ Wokół sprawy uprowadzenia ks. Popiełuszki, „Dziennik Pojezierza” 1984, nr 213 z 27–29 X, s. 1–2.

⁸ Z toku śledztwa w sprawie uprowadzenia ks. Popiełuszki, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 258 z 29 X, s. 1.

⁹ Telewizyjne wystąpienie ministra spraw wewnętrznych gen. broni Czesława Kiszczaka, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 258 z 29 X, s. 3. Szef MSW powiedział, że podejrzani o uprowadzenie księdza zostali pokazani Chrostowskiemu, który rozpoznał sprawców. Dodał, że organizatorami porwania byli pracownicy MSW. Zob. Telewizyjne wystąpienie ministra Cz. Kiszczaka. Trwają poszukiwania księdza J. Popiełuszki, „Dziennik Pojezierza” 1984, nr 214 z 30 X, s. 1–2.

¹⁰ Oświadczenie RK PRON w związku z uprowadzeniem ks. J. Popiełuszki, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 259 z 30 X, s. 1–2.

¹¹ Trwają poszukiwania księdza J. Popiełuszki, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 259 z 30 X, s. 2; Trwają poszukiwania ks. Jerzego Popiełuszki, „Dziennik Pojezierza” 1984, nr 215 z 31 X, s. 2.

Po odnalezieniu ciała ks. Popiełuszki „Gazeta Olsztyńska” w numerze z 31 października 1984 roku opublikowała na ten temat komunikat PAP oraz informację o konferencji prasowej rzecznika rządu odpowiadającego na pytania w tej sprawie. Krajowi dziennikarze i zagraniczni korespondenci pytali m.in. czy rząd PRL uważa, że ks. Popiełuszko nadużywał swojego duszpasterskiego statusu, czy władze zamierzają podjąć jakieś kroki dyscyplinarne w resorcie spraw wewnętrznych oraz jak wyglądają relacje państwo-Kościół i nastroje społeczeństwa. Urban nie chciał omawiać działalności ks. Popiełuszki oraz ujawniać wszystkich dotychczasowych ustaleń śledztwa, wspominając tylko o zmianie zeznań Piotrowskiego. Podtrzymał negatywny stosunek PRL do księży wykorzystujących ambonę do głoszenia haseł antykomunistycznych i nie dostrzegał radykalnych zmian w nastrojach społeczeństwa¹².

W związku ze śmiercią kapłana, 2 listopada w gazecie wydrukowano apel papieża Jana Pawła II do rodaków o godne i spokojne uroczystości pogrzebowe oraz słowo prymasa Polski zachęcające wiernych do modlitwy za zmarłego¹³. Dzień później czytelnicy mogli zapoznać się z komunikatem przekazanym przez rzecznika rządu dotyczącym sekcji zwłok duchownego¹⁴. Należy podkreślić, że z uroczystości pogrzebowych ks. Popiełuszki, które odbyły się 3 listopada, zarówno „Gazeta Olsztyńska” jak i „Dziennik Pojezierza” przedrukowały tylko krótki komunikat PAP przytaczający fragmenty słów homilii kard. Józefa Glempa bez uwzględnienia charakteru pogrzebu i liczby osób biorących w nim udział. Znamienne, że w tym samym wydaniu gazet dużo więcej uwagi poświęcono pogrzebowi zamordowanej premier Indii – Indiry Gandhi¹⁵, który odbył się również 3 listopada¹⁶.

Po pogrzebie gazety kontrolowane przez komunistów obejmujące swoim zasięgiem województwo olsztyńskie informowały: o aresztowaniu płk. Adama Pietruszki¹⁷, wynikach śledztwa w sprawie zamordowania ks. Popiełuszki¹⁸, opinii sądowo-lekar-

¹² Odnalezienie ciała ks. J. Popiełuszki, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 260 z 31 X–1 XI, s. 1; Konferencja prasowa rzecznika rządu, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 260 z 31 X–1 XI, s. 1–2. Komunikat z konferencji prasowej rzecznika rządu pojawił się również w „Dzienniku Pojezierza”. Zob. Konferencja prasowa Jerzego Urbana. Nowe szczegóły porwania ks. J. Popiełuszki, „Dziennik Pojezierza” 1984, nr 216 z 1–2 XI, s. 2.

¹³ Słowo prymasa Polski, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 261 z 2 XI, s. 1. Papież Jan Paweł II zwrócił się z następującym apelem do rodaków: „Oddajmy ostatnią posługę księdzu Jerzemu Popiełuszcze z chrześcijańską godnością i pokojem. Niech wielka moralna wymowa tej śmierci nie zostanie niczym zakłócona, ani przesłonięta”. Zob. Apel papieża, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 261 z 2 XI, s. 1.

¹⁴ „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 262 z 3–4 XI, s. 2.

¹⁵ Premier Indii została zastrzelona na terenie swojej rezydencji 31 X 1984 r. W pogrzebie relacjonowanym przez wszystkie media, udział wzięły delegacje polityków, pisarzy, aktorów z całego świata. Polskę reprezentował Henryk Jabłoński – przewodniczący Rady Państwa PRL.

¹⁶ Pogrzeb ks. J. Popiełuszki, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 263 z 5 XI, s. 1; Pogrzeb księdza Jerzego Popiełuszki, „Dziennik Pojezierza” 1984, nr 218 z 6 XI, s. 1–2.

¹⁷ Aresztowanie płk. Adama Pietruszki zastępcy dyrektora departamentu w MSW, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 264 z 6 XI, s. 1.

¹⁸ Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie uprowadzenia i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 265 z 7 XI, s. 1–2; Z śledztwa w sprawie zabójstwa ks. J. Popiełuszki, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 275 z 19 XI, s. 2.

skiej o przyczynach śmierci¹⁹ oraz publikowały komunikaty z konferencji prasowych, podczas których rzecznik rządu pytany był przez dziennikarzy z zagranicy o działania w sprawie wyjaśnienia i ukarania winnych mordu na kapłanie²⁰. Od 27 grudnia 1984 roku do 8 lutego 1985 roku „Gazeta Olsztyńska” w stałej rubryce pt. „Z procesu toruńskiego”, niemal każdego dnia relacjonowała przebieg procesu oskarżonych o zamordowanie ks. Popiełuszki przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu. Publikowano fragmenty zeznań oskarżonych, świadków i biegłych, przemówienia prokuratorów, oskarżycieli posiłkowych, obrońców oraz ogłoszony wyrok²¹. Natomiast w „Dzienniku Pojezierza” pojawiły się tylko komunikaty PAP o rozpoczęciu i zakończeniu procesu²². Należy podkreślić, że od ogłoszenia wyroku w procesie toruńskim do końca trwania PRL we wspomnianych gazetach nie ukazała się już żadna informacja dotycząca zabójstwa ks. Popiełuszki.

Poruszając problematykę reminiscencji śmierci ks. Popiełuszki w województwie olsztyńskim na łamach prasy nieprzychylniej Kościołowi katolickiemu, na koniec warto wspomnieć o czasopiśmie „Argumenty” wydawanym przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej. Jesienią 1985 roku na łamach tego ogólnopolskiego tygodnika ukazały się dwa reportaże autorstwa Małgorzaty Jarockiej dotyczące mszy św. za ojczyznę odprawianych w Wielbarku przez ks. Lecha Lachowicza i jego następców. W pierwszym z nich zatytułowanym „Spokojna diecezja” autorka opisała swój pobyt w Wielbarku, dyskusje z mieszkańcami oraz rozmowę z ordynariuszem diecezji warmińskiej na temat działalności miejscowego wikariusza. W tekście tym Jarocka zarzuciła ks. Lachowiczowi wykorzystywanie śmierci ks. Popiełuszki i historii Polski do „politykierstwa” oraz interpretacji poszczególnych wydarzeń niezgodnie z obowiązującą komunistyczną wykładnią²³. Tydzień później Jarocka opublikowała reportaż poświęcony mszom św. za ojczyznę odprawianym w Wielbarku przez ks. Zenona Ogórka. Nie podobały jej się odwołania do ks. Popiełuszki w apelu poległych oraz montaż słowno-muzyczny, który przypominał o ukrywanych faktach z dziejów Polski XX wieku²⁴.

¹⁹ Ostateczna opinia sądowo-lekarska o przyczynach śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, „Gazeta Olsztyńska” 1984, nr 287 z 3 XII, s. 2.

²⁰ Konferencja prasowa ministra Jerzego Urbana, „Dziennik Pojezierza” 1984, nr 225 z 13 XI, s. 2; Konferencja prasowa rzecznika rządu, „Dziennik Pojezierza” 1984, nr 230 z 22 XI, s. 2; Konferencja prasowa rzecznika rządu, „Dziennik Pojezierza” 1984, nr 235 z 29 XI, s. 2.

²¹ „Gazeta Olsztyńska” od nr 308 z 29–30 XII 1984 r. do nr 33 z 8 II 1985 r.

²² Konferencja prasowa rzecznika rządu. Zabójcy ks. Jerzego Popiełuszki wkrótce staną przed sądem, „Dziennik Pojezierza” 1984, nr 240 z 6 XII, s. 2; Ogłoszenie wyroku w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, „Dziennik Pojezierza” 1985, nr 28 z 9–11 II, s. 1–2.

²³ M. Jarocka, *Spokojna diecezja*, „Argumenty” 1985, nr 46 z 17 XI, s. 1, 6.

²⁴ Eadem, *Wieczorna msza*, „Argumenty” 1985, nr 47 z 24 XI, s. 1, 6.

PRASA DRUGOOBIEGOWA

Zupełnie inaczej niż w prasie komunistycznej prezentowana była sprawa porwania i zamordowania ks. Popiełuszki w gazetach i drukach ulotnych wydawanych w podziemiu przez „Solidarność” i inne organizacje o charakterze antykomunistycznym działające na terenie województwa olsztyńskiego. Mimo, że znaczna część artykułów ukazujących się w prasie bezdebitowej na Warmii i Mazurach była przygotowywana na podstawie wiadomości z innych wydawnictw niezależnych o większym zasięgu i nakładzie, to jednak nie brakowało informacji zdobytych przez osoby redagujące bądź współpracujące z danym pismem. Jako przykład można wskazać Teresę Stefanowicz, która stosunkowo regularnie jeździła do Warszawy, gdzie nagrywała msze za ojczyznę i kazania ks. Popiełuszki²⁵. Dzięki jej zaangażowaniu, w jednym z największych pism podziemnych regionu jakim był „Rezonans. Solidarność Olsztyn” publikowane były jeszcze za życia przepisane fragmenty homilii kapłana z Żoliborza²⁶. Na uwagę zasługuje to, że redakcja „Rezonansu” starała się możliwie jak najszybciej reagować na najważniejsze wydarzenia w kraju i regionie, wydając numery specjalne gazety. Tak było również w przypadku porwania i zabójstwa ks. Popiełuszki. 31 października 1984 roku ukazał się numer specjalny pisma, w którym zamieszczono oświadczenie Lecha Wałęsy na temat porwania księdza oraz informowano o mszach i czuwaniach modlitewnych w intencji uwolnienia duchownego. Kiedy okazało się, że duszpasterz został zamordowany, na pierwszej stronie nr 50 „Rezonansu” pojawił się duży napis „Solidarność w żałobie. Uderzenie w serce narodu”. Poniżej znalazła się informacja o zamordowaniu kapłana przez funkcjonariuszy MSW oraz niepisany testament zmarłego, w myśl którego opozycja będzie „na kłamstwo odpowiadać prawdą, a na przemoc i zło dobrem”²⁷. Jak wspomina Tadeusz Adamski – jeden z redaktorów i wydawców pisma: „Kiedy zamordowano ks. Popiełuszkę, przywiozłem z Warszawy do Olsztyna wykonane na matrycy specjalne jednostronicowe wydanie »Rezonansu«. Wraz z Michałem Kłosińskim wykonaliśmy druk »na szmatę« w mieszkaniu przy ul. Profesorskiej [w Olsztynie]”²⁸. Z kolei w numerze 51 opublikowano przemówienie Wałęsy i relację z pogrzebu²⁹. Odpowiedzialny za druk „Rezonansu” Kazimierz Wosiek wspominał wydarzenia z października 1984 roku następująco: „Pamiętam nocne drukowanie po śmierci ks. Popiełuszki. Wpada z gotową matrycą Boguś [Kłosiński] i walimy, walimy...! W 1984 r., po śmierci ks. Popiełuszki przestałem się bać. Od tego czasu robiliśmy wszystko półjawnie. Już nie kryliśmy kręgu osób, kręgu kolporterów”³⁰. W innej relacji złożonej po latach dodawał: „Drukowałem ten numer

²⁵ D. Krysiak, „Rezonans” 1982-1989. *Pismo Regionu Warmińsko-Mazurskiego Solidarność Olsztyn*, Olsztyn 2011, s. 41.

²⁶ „Rezonans. Solidarność Olsztyn” 1983, nr 1 z 31 VIII.

²⁷ „Rezonans. Solidarność Olsztyn” 1984, nr 50.

²⁸ Z. Złakowski, *Solidarność olsztyńska w stanie wojennym i w latach następnych 1981-1989*, Olsztyn 2001, s. 384-385.

²⁹ „Rezonans. Solidarność Olsztyn” 1984, nr 51.

³⁰ Z. Złakowski, *Solidarność Olsztyńska w latach 1980-1989. Wspomnienia*, Olsztyn 2020, s. 343-344.

dwie noce, męcząc się ze złą farbą, która bardzo powoli wysychała, blokując czasowo wydruk tekstu na odwrotnej kartce papieru. Wszystko odbywało się w dwupokojowym wynajętym mieszkaniu, gdzie każda przestrzeń wykorzystana była do suszenia wydruków³¹.

W kolejnych miesiącach po zamordowaniu ks. Popiełuszki, temat ten pozostawał obecny na łamach „Rezonansu”. W styczniu 1985 roku informowano o aresztowaniu Stanisława Woronko³² za kolportaż ulotek dotyczących zmarłego kapłana. W tym samym numerze na prośbę czytelników przedrukowano też słowa pieśni „Ojczyzno ma” śpiewanej w czasie mszy za ojczyznę odprawianych przez ks. Popiełuskę³³. W lutym opublikowano komunikat Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej (TKK) NSZZ „Solidarność”, w którym stwierdzano, że proces toruński udowodnił prowokacyjne i represyjne działania aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego³⁴. Miesiąc później, w „Rezonansie” ukazał się artykuł pt. „Naśladowcy Piotrowskiego?”. Pisano w nim, że 24 stycznia 1985 roku dopuszczono się zamachu na życie ks. Kazimierza Jancarza – duszpasterza robotników, który w każdy czwartek odprawiał nabożeństwa za ojczyznę w nowohuckim kościele w Mistrzejowicach. Tego dnia w samochód księdza wracającego z Gdańska do Warszawy, na odcinku między Ostródą a Olsztynkiem rzucono kamień, który wybił przednią szybę. Słusznie podkreślano, że na tym samym odcinku szosy 13 października 1984 roku miała miejsce nieudana próba zamachu na życie ks. Popiełuszki³⁵. W kolejnych latach, aż do jesieni 1989 roku w „Rezonansie” nie powracano do sprawy zamordowanego kapłana. Dopiero w piątą rocznicę śmierci, w numerze z 20 października 1989 roku, w rubryce „Od redakcji” znalazła się informacja o następującej treści: „Jeszcze tak niedawno pracownicy SB w WUSW w Olsztynie przechwalali się przed działaczami Solidarności z Regionu, że gdyby im zlecił Resort zamordowanie ks. Jerzego, to nikt by się o sprawach nie dowiedział do dzisiaj”³⁶.

Sprawa śmierci ks. Popiełuszki obecna też była w podziemnym piśmie „Wolny Mazur” wydawanym i redagowanym w Wielbarku przez ks. Lachowicza. Już

³¹ K. Kolczyński, „Solidarność” pamięta – śladami kultu i pamięci bł. Ks. Jerzego Popiełuszki na Warmii i Mazurach. Wybrane fakty i zagadnienia [w:] *Roczniki Księdza Jerzego*, t. IX, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1944–1990. W 40. rocznicę śmierci bł. księdza Jerzego Popiełuszki*, red. W. Polak, W. Rozyńkowski, Toruń–Górsk 2024, s. 126.

³² Stanisław Woronko, ur. w 1957 r. w Wilnie. W 1982 r. działał na terenie Kętrzyna w podziemnej organizacji Brygady Biało-Czerwone Obwód „Solidarność” kolportując bezdebitowe wydawnictwa i antysocjalistyczne ulotki. W maju 1985 r. skazany przez Sąd Rejonowy w Kętrzynie na 3 lata pozbawienia wolności. We wrześniu 1986 r. Sąd Wojewódzki w Olsztynie wydał postanowienie o darowaniu kary. W marcu 1987 r. opuścił PRL i wyjechał na stałe do Kanady. W latach 1983–1984 rejestrowany przez SB jako TW ps. „Wiąz” i wyeliminowany z powodu nieszczerości. Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (AIPN Bi), 0088/2450, Teczka personalna Stanisława Woronko TW ps. „Wiąz”; AIPN, 2911, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Karta ewidencyjna Stanisława Woronko, k. 1211.

³³ „Rezonans. Solidarność Olsztyn” 1985, nr 54.

³⁴ „Rezonans. Solidarność Olsztyn” 1985, nr 56.

³⁵ „Rezonans. Solidarność Olsztyn” 1985, nr 58.

³⁶ „Rezonans. Pismo NSZZ „Solidarność” Regionu Warmińsko-Mazurskiego” 1989, nr 22.

w grudniu 1984 roku przedrukowano oświadczenie TKK NSZZ „Solidarność” dotyczące zamordowania kapłana i potępiające represyjne działania aparatu partyjno-państwowego PRL³⁷. W kolejnym numerze, w styczniu 1985 roku pisano o procesie zabójców ks. Popiełuszki wskazując, że przykuwa on uwagę opinii świata o czym świadczą liczne przekazy radiowe i telewizyjne oraz artykuły w codziennej prasie wydawanej zagranicą. Ubolewano, że w Polsce wiadomości o procesie osób odpowiedzialnych za mord kapłana podawane są na końcu. Autorowi artykułu towarzyszyła też obawa o umorzenie sprawy lub uniewinnienie zabójców, jak miało to miejsce w związku ze śmiercią Grzegorza Przemyka³⁸. W następnych numerach wikariusz z Wielbarka anonimowo opisywał swoją działalność związaną ze śmiercią ks. Popiełuszki tj. odprawianie mszy za ojczyznę, specjalne dekoracje kościoła i recytację poezji religijno-patriotycznej oraz komentował bieżące działania SB mające na celu marginalizację inicjatyw podejmowanych przez środowiska antykomunistyczne³⁹. W numerze „Wolnego Mazura” wydanym na początku 1986 roku opublikowano upozorowany wywiad z ks. Lachowiczem na temat wspomnianych reportaży Jarockiej. Ksiądz zapytany co sądzi o ich treści odpowiedział, że „Argumenty” to pismo ateistów wojujących z Kościołem. Wyjaśnił, że uporczywe powtarzanie zarzutów o prowadzeniu politycznej i antypaństwowej działalności niektórych księży po takim ciosie, jakim było porwanie i zamordowanie ks. Popiełuszki oraz proces zabójców „wskazuje jedynie na chorobliwą obsesję autorów tych absurdalnych twierdzeń”. Dodawał, że „innego wytłumaczenia takiego postępowania dziennikarzy dezinformujących społeczeństwo nie ma”⁴⁰. Atmosferę lat 1984–1986 tj. okresu ukazywania się „Wolnego Mazura” oddaje wypowiedź Pawła Żulczyka – współinicjatora, kuriera i kolportera pisma: „Wystartował Wolny Mazur i zaczęło się [...] wśród idących ulicami słyszeliśmy komentarze tekstów zawartych w naszym Wolnym Mazurze i czuło się takiego ducha podniosłości, oczekiwania na nowe. A przy tym SB szalała, szukała w Szczycinie, bo na winietce pisaliśmy Szczycino, ale i w Wielbarku. Analiza stylu tekstów z zestawieniem stylu kazań patriotycznych ks. Lachowicza stawiała zarówno Wielbark, jak i naszego redaktora w sutannie, w centrum zainteresowania. Trzeba było sobie z tym radzić, nieraz poczekać z wydaniem kolejnego numeru, stąd emisja zaczęła wychodzić nieregularnie, bo względy bezpieczeństwa ograniczały nasze konspiracyjne ambicje. Wiele numerów wyszło bez oznaczenia numerycznego, dla

³⁷ *Praworządność. Oświadczenie TKK*, „Wolny Mazur” 1984, nr 3. W oświadczeniu tym wskazywano na zaplanowane morderstwo księdza przez MSW oraz matactwa w śledztwie mające ograniczyć krąg winnych do bezpośrednich sprawców, dezinformując społeczeństwo na temat zleceńodawców zbrodni.

³⁸ *Proces zabójców ks. Jerzego Popiełuszki*, „Wolny Mazur” 1985, nr 4.

³⁹ *Zapracowani esbecy w Wielbarku*, „Wolny Mazur” 1985, nr 8; *Msza Św. za ojczyznę w Wielbarku*, „Wolny Mazur” 1985, nr 14–15.

⁴⁰ *Reportaże Małgorzaty Jarockiej z „Argumentów”. Nieautoryzowana rozmowa z ks. L. Lachowiczem*, „Wolny Mazur” 1986, nr 18–21.

zmylenia szukających, chcieliśmy niejako ukryć informacje ile tak naprawdę wypuszczamy „Wolnego Mazura”. Zamieszanie w ubeckiej analizie wprowadzał fakt, że „Wolne Mazury» były oznaczane miesiącem i rokiem i wszystko tu po sobie grało. Ten brak numeru był często stosowany po to, aby zasiać podejrzliwość, że na pewno wyszło coś jeszcze i kiedy my czekaliśmy aż się uspokoi, oni skupiali się nad rozwiązywaniem zagadki. Zważywszy, że na ziemi szczycieńskiej nic się wtedy w podziemiu nie działo, bo przecież była szkoła wywiadu w Kiejkutach, Wyższa Szkoła Milicji w Szczytnie i dużo wojska, to nasza gra nie mogła zaszkodzić innym grupom podziemnym, bo ich fizycznie nie było”⁴¹.

Kwestia zamordowania ks. Popiełuszki pojawiała się również na łamach działającego od kwietnia 1987 roku podziemnego pisma Federacji Młodzieży Walczącej (FMW) Warmii i Mazur pt. „Larwa”. W numerze siódmym z października wspomniano trzecią rocznicę bestialskiego mordu dokonanego przez oficerów MSW⁴². W 1988 roku opisywano jak 31 sierpnia z parafii pw. NSPJ w Olsztynie funkcjonariusze SB porwali do samochodów wychodzących z mszy św. za ojczyznę działacze opozycji – Sławomira Olka i Władysława Kałudzińskiego, za to, że podczas nabożeństwa trzymali transparent „Boże błogosław Solidarność”⁴³. W 1988 roku w czwartą rocznicę śmierci ks. Popiełuszki redakcja „Larwy” pisała, że kapłan „publicznie mówił to, czego władcy słyszeć nie chcieli. Wskazywał na zagrożenia, bronił prześladowanych. Był blisko nich zarówno w kościele jak i w salach sądowych. Przeszkadzało to komunistom więc zapadła decyzja o zabiciu księdza. Nie przewidzieli, że po śmierci ks. Jerzy będzie silniejszy od całego Układu Warszawskiego”. Relacjonowano również pobyt delegacji FMW z Kętrzyna, która 19 października uczestniczyła we mszy św. w warszawskim kościele pw. św. Stanisława Kostki. Po tym nabożeństwie funkcjonariusze ZOMO wyciągnęli z autobusu a następnie pobili małżeństwo Monikę i Wiesława Kolankiewiczów z Gołdapi. Dodatkowo Wiesławowi kolegium wymierzyło karę 60 dni bezwzględnego aresztu i grzywnę. Ostatecznie 25 listopada Sąd Wojewódzki w Warszawie uwolnił go i uniewinnił od stawianych zarzutów⁴⁴. Z kolei w grudniu 1988 roku pisano, że w rocznicę wydarzeń w kopalni „Wujek” wieczorem o godzinie 20:00 w parafii NSPJ w Olsztynie została odprawiona msza św. za ojczyznę. Po nabożeństwie miał odbyć się zapowiadany plakatami Niezależnego Zrzeszenia Studentów wiec, jednak został udaremniony przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa, którzy otoczyli kościół. Studenci, którzy w kościele składali sobie życzenia i dzielili się opłatkiem postanowili złożyć życzenia funkcjonariuszom. Milicjanci na widok wychodzących

⁴¹ K. Kolczyński, *Wolny Mazur*, Olsztyn 2024, s. 34.

⁴² *Pamiętamy. Będziemy pamiętać*, „Larwa. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej Warmii i Mazur” 1987, nr 7.

⁴³ *Informacje*, „Larwa. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej Warmii i Mazur” 1988, nr 18.

⁴⁴ *Informacje*, „Larwa. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej Warmii i Mazur” 1988, nr 19; *Informacje*, „Larwa. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej Warmii i Mazur” 1988, nr 20. O sprawie tej pisała też bezdebitowa gazeta „Kreska” wydawana przez FMW w Gołdapi.

z kościoła studentów i podążających w ich stronę z opłatkami, uciekali do samochodu, zamykając drzwi i okna. Ci, którzy nie zdążyli wycofać się wymawiali się, że nie wiedzą co się robi z opłatkiem⁴⁵.

Na oddzielne omówienie zasługują treści związane ze śmiercią ks. Popiełuszki publikowane na łamach czasopisma społeczno-religijnego „Posłaniec Warmiński” wydawanego od października 1982 roku przez Kurię Biskupią w Olsztynie. Sytuacja jest inna niż w przypadku pism bezdebitowych, ponieważ dwutygodnik ten tworzony przez środowiska opozycyjne ukazywał się legalnie (za zgodą władz państwowych) podlegając tym samym cenzurze przed Wojewódzkim Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (WUKPPiW) w Olsztynie. Weryfikacja olsztyńskich cenzorów była widoczna już w pierwszym numerze gazety wydanym po śmierci ks. Popiełuszki, kiedy to nie zgodzono się na artykuł autorstwa Ryszarda Kułakowskiego relacjonujący pogrzeb zmarłego kapłana. W tej sytuacji redakcja zamieściła ramkę przypominającą nekrolog z wizerunkiem Jezusa Chrystusa i odwróconą sylwetką ks. Popiełuszki wraz z dopiskiem „[Ustawa z dn. 31 VII 81 r., o kontroli publikacji i widowisk, art. 2 pkt 1 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 r., Dz. U. nr 44, poz. 204)]”⁴⁶. Ponadto w numerze tym zamieszczono komunikat z audiencji ogólnej Jana Pawła II z 24 października 1984 roku podczas której papież odczytał komunikat Warszawskiej Kurii Metropolitalnej dotyczący porwania ks. Popiełuszki⁴⁷. Dodatkowo przedrukowano słowa prymasa Polski skierowane do rodziców ks. Popiełuszki oraz słowa po otrzymaniu wiadomości o zabójstwie księdza⁴⁸. W numerach z grudnia 1984 r. wydrukowano tekst homilii prymasa Polski wygłoszonej na pogrzebie ks. Popiełuszki⁴⁹ oraz przedrukowano artykuł Leona Bójko i Janusza Jankowiaka pt. „Sprawcy nieznani”, który ukazał się 28 października w 22 numerze „Przeglądu Katolickiego”⁵⁰. W pierwszych miesiącach 1985 roku na łamach „Posłańca Warmińskiego” w oparciu o relacje Biura Prasowego Episkopatu Polski obszernie informowano o procesie toruńskim⁵¹ oraz publikowano treść protestu profesorów Akademii Teologii Katolickiej przeciwko pomówieniom oskarżonego Adama Pietruszki⁵² i protestów Episkopatu Polski wobec antykościelnych wypowiedzi oskarżonych⁵³. Ponadto w rocznicę śmierci ks. Popie-

⁴⁵ Informacje, „Larwa. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej Warmii i Mazur” 1988, nr 21.

⁴⁶ „Posłaniec Warmiński” 1984, nr 24 z 18 XI–1 XII, s. 1; Z. Złakowski, *Solidarność Olsztyńska w latach 1980–1989. Opisanie faktów*, Olsztyn 2020, s. 273.

⁴⁷ *Ojciec Święty do Polaków*, „Posłaniec Warmiński” 1984, nr 24 z 18 XI–1 XII, s. 1.

⁴⁸ *Słowo Prymasa Polski po otrzymaniu wiadomości o zabójstwie księdza Jerzego Popiełuszki*, „Posłaniec Warmiński” 1984, nr 24 z 18 XI–1 XII, s. 1.

⁴⁹ *Homilia Prymasa Polski wygłoszona na pogrzebie śp. Ks. Jerzego Popiełuszki*, „Posłaniec Warmiński” 1984, nr 25 z 2–15 XII, s. 2, 5.

⁵⁰ Bójko L., Jankowiak J., *Sprawcy nieznani*, „Posłaniec Warmiński” 1984, nr 26 z 16–29 XII, s. 2.

⁵¹ „Posłaniec Warmiński”, od nr 3 z 27 I–9 II 1985 r. do nr 8–9 z 7 IV–4 V 1985 r.

⁵² *Profesorowie Akademii Teologii Katolickiej protestują przeciwko pomówieniom oskarżonego Adama Pietruszki*, „Posłaniec Warmiński” 1985, nr 5 z 24 II–9 III, s. 3.

⁵³ *Protest Episkopatu Polski*, „Posłaniec Warmiński” 1985, nr 5 z 24 II–9 III, s. 5; *Oświadczenie Biura Prasowego Episkopatu Polski*, „Posłaniec Warmiński” 1985, nr 6 z 10–23 III, s. 8.

łuszki, w październiku 1985 roku podjęto w dwutygodniku próbę opublikowania artykułu ks. Ludwika Nadolskiego⁵⁴ dotyczącego mordu na kapłanie. Z uwagi, że został on wycofany przez WUKPPiW w Olsztynie, zamieszczono jedynie zdjęcie ks. Jerzego górujące nad tłumem robotników⁵⁵. Do końca trwania PRL w „Pośłańcu Warmińskim” nie ukazał się już żaden wspomnieniowy artykuł o zamordowanym kapłanie „Solidarności”.

W prasie opozycyjnej województwa olsztyńskiego temat śmierci ks. Popiełuszki nieco szerzej powrócił po wyborach kontraktowych i rozwiązaniu PZPR w styczniu 1990 r. Przykładowo wydawane w Ostródzie pismo środowisk opozycyjnych „Pomost” w numerze z 2 lipca 1989 roku opublikowało artykuł adresowany do gen. Jaruzelskiego pt. „Prezydencie, pamiętasz?...”. Wskazując na ofiary śmiertelne w oparciu o dokumenty Komitetu Helsińskiego w okresie od grudnia 1981 roku do grudnia 1984 roku przypominali ks. Popiełuszkę⁵⁶. Z kolei na początku 1990 roku w „Warmińskim Informatorze Niepodległościowym” – piśmie Polskiej Partii Niepodległościowej Okręgu Olsztyńskiego przedrukowano artykuł Andrzeja Rozpłochowskiego pt. „Skandal”, w którym wyjaśniano, że w 1986 roku ks. Popiełuszko pośmiertnie został jako jedna z trzech osób laureatem Nagrody Praw Człowieka amerykańskiej Fundacji Kennedy’ego. Wyróżnieni do podziału mieli otrzymać 50 tys. dolarów. Nagrodę w imieniu zakatowanego przez funkcjonariuszy SB księdza odebrać mieli jego rodzice – Marianna i Władysław. Nie doszło jednak do tego, gdyż pieniądze zostały podzielone między dwóch innych laureatów – Adam Michnika i Zbigniewa Bujaka. Tekst ten został odrzucony przez redakcję nowojorskiego „Nowego Dziennika” w którym to 17 września 1989 roku ukazał się nieprawdziwy tekst o tym że rodzice ks. Popiełuszki otrzymali pieniądze⁵⁷.

Reasumując tytułowe echa śmierci ks. Jerzego Popiełuszki w województwie olsztyńskim w latach 1984–1989 należy wskazać, że nie był to teren, który charakteryzował się dużą aktywnością Kościoła katolickiego i opozycji demokratycznej w związku ze sprawą porwania i zamordowania kapłana „Solidarności”. Nie oznacza to jednak, że nie podejmowano prób wyrażania sprzeciwu wobec morderstwa duchownego. Podobnie jak w innych rejonach PRL, choć zdecydowanie na mniejszą

⁵⁴ Ludwik Nadolski (1943–2002), ur. w Ciechanówku. Maturę uzyskał w 1961 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Malborku. Następnie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie, które ukończył i 21 VI 1967 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Obląka. W kolejnych latach kontynuował studia specjalistyczne na KUL w zakresie teologii dogmatycznej i w 1971 r. uzyskał stopień magistra, a w 1975 r. – doktora. Od 1971 r. pełnił funkcję prefekta w WSD w Olsztynie, gdzie prowadził także zajęcia z teologii dogmatycznej. W latach 1974–1978 był wikariuszem parafii NSPJ w Olsztynie, a od 1978 do 2000 r. administratorem kaplicy, a następnie od 1981 r. proboszczem parafii w Kieźlinach. W latach 1969–1988 rejestrowany przez SB jako TW ps. „Prymus”. Zob. AIPN Bi, 0088/3430, Teczka personalna Ludwika Nadolskiego TW ps. „Prymus”; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992*, cz. 2: Słownik, Olsztyn 2007, s. 200.

⁵⁵ „Poślaniec Warmiński” 1985, nr 22 z 20 X–2 XI, s. 1.

⁵⁶ *Prezydencie, pamiętasz?...*, „Pomost. Pismo Środowisk Opozycyjnych” 1989, nr 2 z 26 VII.

⁵⁷ *Skandal*, „Warmiński Informator Niepodległościowy” 1990, nr 4.

skalę, organizowano msze św. za ojczyznę, kolportowano ulotki oraz wydawano podziemną prasę. Za pomocą tych środków starano się docierać do społeczeństwa województwa olsztyńskiego z prawdą o zbrodni i pielęgnować pamięć o zmarłym kapłanie. Z kolei wśród rządzących województwem olsztyńskim dominowały tendencje do wyciszania sprawy śmierci ks. Popiełuszki i odcinania się od sprawców zbrodni. Komentujących oraz zainteresowanych mordem księdza członków PZPR starano się przekonać do wersji mówiącej o tym, że funkcjonariusze MSW, którzy dopuścili się mordu nie działali na polecenie aparatu władzy. O tym jak niewygodnym tematem było zabójstwo ks. Popiełuszki świadczy również fakt, że prasa komunistyczna w regionie po ogłoszeniu wyroku w procesie toruńskim, nigdy nie powracała do sprawy zabitego kapłana.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku

- AIPN Bi, 0088/2450, Teczka personalna Stanisława Woronko TW ps. „Wiąz”.
- AIPN Bi, 0088/3430, Teczka personalna Ludwika Nadolskiego TW ps. „Prymus”.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

- AIPN, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Źródła drukowane

Żlakowski Z., *Solidarność Olsztyńska w latach 1980–1989. Wspomnienia*, Olsztyn 2020.

Prasa

- „Argumenty” 1985.
- „Dziennik Pojezierza” 1984, 1985.
- „Gazeta Olsztyńska” 1984, 1985.
- „Posłaniec Warmiński” 1984.

Prasa podziemna (bezdebitowa)

- „Larwa. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej Warmii i Mazur” 1987, 1988.
- „Pomost. Pismo Środowisk Opozycyjnych” 1989.
- „Rezonans. Solidarność Olsztyn” 1983, 1984, 1985.
- „Rezonans. Pismo NSZZ „Solidarność” Regionu Warmińsko-Mazurskiego” 1989.
- „Warmiński Informator Niepodległościowy” 1990.
- „Wolny Mazur” 1984, 1985, 1986.

Opracowania

- Kolczyński K., *„Solidarność” pamięta – śladami kultu i pamięci bł. Ks. Jerzego Popiełuszki na Warmii i Mazurach. Wybrane fakty i zagadnienia*, w: *Roczniki Księdza Jerzego*, t. IX, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1944–1990. W 40. rocznicę śmierci bł. księdza Jerzego Popiełuszki*, red. W. Polak, W. Rozynkowski, Toruń–Górk 2024.
- Kolczyński K., *Wolny Mazur*, Olsztyn 2024.
- Kopiczko A., *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992, cz. 2: Słownik*, Olsztyn 2007.
- Krysiak D., *„Rezonans” 1982–1989. Pismo Regionu Warmińsko-Mazurskiego Solidarność Olsztyn*, Olsztyn 2011.
- Żlakowski Z., *Solidarność Olsztyńska w latach 1980–1989. Opisanie faktów*, Olsztyn 2020.
- *Solidarność olsztyńska w stanie wojennym i w latach następnych 1981–1989*, Olsztyn 2001.



Jan Chłosta

Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Polska
janchłosta1@wp.pl • <https://orcid.org/0000-0001-7099-3421>

Rafał Bętkowski, *Dawny Biskupiec w stu ilustrowanych opowieściach*, Oficyna Retman, Dąbrówno 2025, ss. 112, format 28 cm × 20 cm

Rafał Bętkowski, *Dawny Biskupiec w stu ilustrowanych opowieściach* [*The Old Bishop in One Hundred Illustrated Stories*], Oficyna Retman, Dąbrówno 2025, p. 112, format 28 cm × 20 cm

Rafał Bętkowski, *Dawny Biskupiec w stu ilustrowanych opowieściach* [*Der alte Bischofsburg in hundert illustrierten Geschichten*], Oficyna Retman, Dąbrówno 2025, S. 112, Format 28 cm × 20 cm

Chociaż Rafał Bętkowski urodził się w Pisz, to 16 lat spędził w Biskupcu Reszelskim i temu miastu poświęcił swoją ostatnio wydaną książkę. Zawartość i oprawa publikacji prezentują się bardzo efektownie. Zebranie materiałów do niej wymagało od autora wiele czasu i wysiłku. Samo dotarcie do stu różnych fotografii, pocztówek i kart widokowych jednego miasta – w tym przypadku Biskupca Reszelskiego – było procesem bardzo pracochłonnym. Zaprezentowany materiał ilustracyjny w większości pochodzi z drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Umieszczono również dwie fotografie, które zostały wykonane tuż po zakończeniu II wojny światowej i są autorstwa Zygmunta Drzewieckiego¹ i Felicjana Piotrowskiego². Można sobie tylko wyobrazić, na podstawie tych dwóch obrazów jaka

¹ Z. Drzewiecki, *Fotografia Zygmunta Drzewieckiego z 1946 roku*, w: R. Bętkowski, *Dawny Biskupiec w stu ilustrowanych opowieściach*, Dąbrówno 2025, s. 105.

² F. Piotrowski, *Dawny Rynek w latach 1947–1949*, w: *ibidem*, s. 106.

była skala zniszczeń w Biskupcu po jego zajęciu przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 roku. Każda pocztówka opatrzona została wskazaniem źródła pochodzenia, co również wymagało wielu starań i zabiegów. Eksponowane fotografie pochodzą z olsztyńskich i berlińskich instytucji – Archiwum Państwowego, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Muzeum Warmii i Mazur, Evangelisches Zentralarchiv w Berlinie, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Staatsbibliothek Berlin. Podkreślenia wymaga również nadzwyczajna jakość zaprezentowanych w książce fotografii, co trzeba przypisać Oficynie Wydawniczej „Retman” z Dąbrówna. Ważne w tym kontekście było również komunikatywne opisanie zamieszczonych fotografii. Rafał Bętkowski podkreślił w tych opisach zmiany ludnościowe zachodzące w mieście. W końcu XIX i na początku XX wieku w miejsce Polaków i katolików, pojawili się mieszkańcy narodowości niemieckiej wyznania ewangelickiego. Rafał Bętkowski podaje, że obok ewangelików w Biskupcu mieszkała również społeczność żydowska. Autor książki płynnie opisuje historię miasta, którą opowiada poprzez analizę architektury. Skupia się na budynkach i ich właścicielach przy okazji wymieniając ich profesje bądź funkcje, które pełnili w mieście. Wymienia znamienitych mieszkańców Biskupca jak: Isidora Gottschalka- radcy handlowego, radcy miejskiego i posiadacza browaru Daum³, Karla Huga Klefeldta- burmistrza miasta w latach 1874-1910⁴, Moritza Frankensteina- posiadacza kamienicy i sklepu z konfekcją, Baera Rosenberga- właściciela ekskluzywnego hotelu o nazwie Hotel de Warschau⁵ i innych. Autor nie pominął Polaków związanych z miastem, a więc ostatniego polskiego burmistrza Biskupca Sebastiana Szafrńskiego, zarządzającego miastem w latach 1764-1772 oraz działacza narodowego Augusta Bykowskiego (1884-1970), urodzonego w Zabrodziu, wsi pod Biskupcem, w której Polacy uzyskali większość w głosowaniu plebiscytowym 11 lipca 1920 roku. Był on również w latach międzywojnia związany z ruchem polskim. W 1918 roku pełnił funkcję prezesa Polskiej Rady Ludowej na powiat reszelski, prowadził też bibliotekę Towarzystwa Czytelni Ludowej. Jak wiadomo w sierpniu 1941 roku władze hitlerowskie przejęły nieruchomości Bykowskiego i polskiego Warmiaka osadzili w obozie koncentracyjnym Auschwitz⁶. Wspomniał też Tadeusza Stefana Żuralskiego, syna biskupieckiego lekarza, który po studiach w Rostocku, Królewcu, Berlinie i Poznaniu również został lekarzem. Ogłosił on wiele prac naukowych z zakresu chorób kobiecych. Jako oficer Wojska Polskiego brał udział w kampanii wrześniowej. Został zamordowany przez sowietów w Katyniu⁷.

³ Ibidem, s. 28.

⁴ Ibidem, s. 15.

⁵ Ibidem, s. 17.

⁶ T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Olsztyn 2023, s. 114–115.

⁷ Ibidem, s. 646.

R. Bętkowski podnosi także kwestie związane ze zniszczeniami i klęskami żywiołowymi na przestrzeni wieków w Biskupcu. I tak mowa jest na przykład o pożarze, który miał miejsce 13 kwietnia 1824 roku. Podczas tego dramatycznego wydarzenia „spłonęło 27 domów wraz z 12 stajniami i gorzelnią. Ogień pochłonął miejski browar i remizę strażacką”⁸. Ucierpiały również stragany, które mieściły się na Rynku. W ich miejsce powstały nowe punkty handlowe⁹.

W książce wskazano na najstarsze budowle Biskupca takie jak kościół pod wezwaniem św. Jan Ewangelisty (zniszczony w czasie ostatniej wojny i odrestaurowany w 1950 roku), pierwszy urząd pocztowy (powstał w 1776 roku) czy przedszkole i szkołę nr 1 (do której uczęszczał autor omawianej publikacji). Przywołał on także niektóre wydarzenia z historii Biskupca takie jak to z 13 kwietnia 1920 roku, gdy w mieście, Polacy pragnęli urządzić przedstawienie Tomasza Działosza z inscenizacją *Obrona Częstochowy*, a Niemcy temu w brutalny sposób przeszkodzili. Pobili aktorów i zniszczyli samochody, którymi przyjechali do Biskupca. Sytuację uspokoił dopiero wezwani z Olsztyna żołnierze angielscy. Niemcom nie udało się aresztować prezesa Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego ks. Antoniego Ludwiczaka, który miał wygłosić przemówienie przed spektaklem teatralnym. W innym miejscu autor książki zaznaczył, że u Carla Gawlicka, właściciela sklepu z artykułami kolonialnymi w mieście, w okresie międzywojennym zatrudniano subiektów posługujących się językiem polskim.

W końcowej części Autor przedstawił sytuację w Biskupcu tuż przed zakończeniem II wojny światowej. Podkreślał, że 18.01.1945 roku podjęto próbę obrony miasta przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Było już za późno i sekwencja wydarzeń była dokładnie taka sama jak na przykład w Olsztynie, kiedy to 21.01.1945 roku Armia Czerwona zajęła miasto¹⁰. By zobrazować skalę zniszczeń Autor pokazał dwa zdjęcia Biskupca z roku 1946 i 1947. Czytelnik na tej podstawie może wyobrazić sobie, jak wyglądało miasto po niszczycielskiej działalności Armii Czerwonej.

Należy jeszcze dodać kilka zdań o treściach zawartych w tym szczególnym wydawnictwie. R. Bętkowski opisał w książce obiekty wyróżniające Biskupiec Reszelski. Ich historyczne usytuowanie w mieście jak: fabryka pieców Ottona Passarge’a, rzeźnia miejska, obiekty garnizonu wojskowego, gmach Sądu Rejonowego. Autor wskazał na zniszczenia dokonane w styczniu 1945 roku w mieście przez żołnierzy sowieckich, w wyniku których jedna trzecia zabudowy została obrócona w ruinę. Książka została wzbogacona ponadto o indeksy ulic i nazw lokalnych oraz ilustracje uzupełniające.

⁸ R. Bętkowski, op. cit., s. 12.

⁹ Ibidem, s. 12.

¹⁰ Piechocki S., *Olsztyn styczeń 1945: portret miasta*, Olsztyn 2000.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Anna Pytasz-Kołodziejczyk, <i>Wizytacja archiprezbiteratu jeziorańskiego z lat 1597–1598 jako źródło do analizy podstaw gospodarczych i funkcjonowania parafii diecezji warmińskiej w XVI w.</i>	445
Andrzej Korytko, <i>Senatorowie z Prus Królewskich i Warmii na sejmach w czasie panowania Władysława IV Wazy – rekonesans</i>	481
Jakub Bajer, <i>Stanisław August jako wychowawca księcia Stanisława w świetle listów z archiwum Poniatowskich w Paryżu</i>	495
Jerzy Czołgoszewski, <i>Olsztyńskie więzienie w czasach pruskich (1898–1938)</i>	519
Ks. Marek Jodkowski, <i>Historia obrazu ołtarzowego św. Wojciecha z kaplicy nowego pałacu biskupiego we Fromborku</i>	545
Bartosz Januszewski, <i>Selbstschutz Soldau – działdowskie komando śmierci (wrzesień 1939 – lipiec 1940)</i>	563
Krzysztof Andrzej Kierski, <i>Echa śmierci ks. Jerzego Popiełuszki w prasie województwa olsztyńskiego w latach 1984–1989</i>	605

RECENZJE I OMÓWIENIA

Jan Chłosta, Rafał Bętkowski, <i>„Dawny Biskupiec w stu ilustrowanych opowieściach”, Oficyna Retman, Dąbrówno 2025, ss. 112, format 28 cm × 20 cm</i>	617
---	-----

CONTENTS

ARTICLES AND PAPERS

- Anna Pytasz-Kołodziejczyk, *The 1597–1598 Visitation to the Archpresbytery of Jeziorany: A Source for Analyzing the Economic Underpinnings and Operation of Parishes in the 16th-Century Diocese of Warmia* 445
- Andrzej Korytko, *Senators from Royal Prussia and Warmia at Sejms during the Reign of Władysław IV Vasa: A Preliminary Survey* 481
- Jakub Bajer, *Stanisław August as the tutor of Prince Stanisław in the light of letters from the Poniatowski archives in Paris* 495
- Jerzy Czołgoszewski, *The Olsztyn Prison Under Prussian Rule (1898–1938)* 519
- Ks. Marek Jodkowski, *The History of the St. Adalbert Altarpiece from the Chapel of the New Bishop's Palace in Frombork* 545
- Bartosz Januszewski, *Selbstschutz Soldau: The Działdowo Death Squad (September 1939 – July 1940)* 563
- Krzysztof Andrzej Kierski, *Echoes of Father Jerzy Popiełuszko's Death in the Press of the Olsztyn Voivodeship (1984–1989)* 605

REVIEWS AND POLEMICS

- Jan Chłosta, Rafał Bętkowski, *“Dawny Biskupiec w stu ilustrowanych opowieściach” [“The Old Bishop in One Hundred Illustrated Stories”], Oficyna Retman, Dąbrówno 2025, p. 112, format 28 cm × 20 cm.* 617

INHALTSVERZEICHNIS

ARTIKEL UND MATERIALIEN

- Anna Pytasz-Kołodziejczyk, *Die Visitation des Erzpriesteramtes von Jeziorany in den Jahren 1597–1598 als Quelle für die Analyse der wirtschaftlichen Grundlagen und der Funktionsweise der Pfarreien der Diözese Ermland im 16. Jahrhundert* 445
- Andrzej Korytko, *Senatoren aus Königlich-Preußen und Ermland auf den Sejm-Versammlungen während der Regierungszeit von Władysław IV. Waza – eine Bestandsaufnahme* 481
- Jakub Bajer, *Stanisław August als Erzieher des Prinzen Stanisław im Lichte der Briefe aus den Poniatowski-Archiven in Paris* 495
- Jerzy Czołgoszewski, *Das Gefängnis in Olsztyn in der preußischen Zeit (1898–1938)* ... 519
- Ks. Marek Jodkowski, *Die Geschichte des Altarbildes des Heiligen Adalbert aus der Kapelle des neuen Bischofspalastes in Frombork* 545
- Bartosz Januszewski, *Selbstschutz Soldau – Das Todeskommando von Działdowo (September 1939 – Juli 1940)* 563
- Krzysztof Andrzej Kierski, *Die Resonanz auf den Tod von Priester Jerzy Popiełuszko in der Presse der Woiwodschaft Olsztyn in den Jahren 1984–1989*..... 605

DISKUSSIONEN UND POLEMIKEN

- Jan Chłosta, Rafał Bętkowski, *“Dawny Biskupiec w stu ilustrowanych opowieściach” [“Der alte Bischofsburg in hundert illustrierten Geschichten”], Oficyna Retman, Dąbrówno 2025, S. 112, Format 28 cm × 20 cm*..... 617

Wykaz recenzentów „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” 2025
Liste der Rezensenten für „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2025
List of reviewers for „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2025

- prof. dr hab. Stanisław Achremczyk (Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego / W. Kętrzyński Northern Institute)
- prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski (Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk)
- prof. dr hab. Roman Czaja (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- prof. dr hab. Jarosław Czuby (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw)
- prof. dr hab. Jerzy Dygdała (Instytut Historii PAN / Institute of History of the Polish Academy of Sciences)
- prof. dr hab. Elżbieta Frołowicz (Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku / Stanisław Moniuszko Academy of Music in Gdańsk)
- prof. dr hab. Mirosław Golon (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw)
- prof. dr hab. Stanisław Jankowiak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / Adam Mickiewicz University in Poznań)
- prof. dr hab. Sławomir Józwiak (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- prof. dr hab. Monika Karwaszewska (Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku / Stanisław Moniuszko Academy of Music in Gdańsk)
- prof. dr hab. Norbert Kasperek (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury)
- prof. dr hab. Jarosław Kłaczek (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- prof. dr hab. Andrzej Kopiczko
- prof. dr hab. Krzysztof Kopiński (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- prof. dr hab. Janusz Małek (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- prof. dr hab. Anna Ndiaye (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury)
- prof. dr hab. Magdalena Niedzielska (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- prof. dr hab. Cezary Obracht-Prondzyński (Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk)

- prof. dr hab. Mirosław Ossowski (Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk)
- prof. dr hab. Wojciech Polak (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- prof. dr hab. Dariusz Rolnik (Uniwersytet Śląski / University of Silesia)
- prof. dr hab. Paweł Skibiński (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw)
- prof. dr hab. Grzegorz Strauchold (Uniwersytet Wrocławski / University of Wrocław)
- prof. dr hab. Leszek Ziátkowski (Uniwersytet Wrocławski / University of Wrocław)
- dr hab. Sławomir Augustowicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury)
- dr hab. Jacek Friedrich (Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk)
- dr hab. Sylwia Galij-Skarbińska (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- dr hab. Radosław Gross (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury)
- dr hab. Andrzej Gulczyński (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / Adam Mickiewicz University in Poznań)
- dr hab. Paweł Gut (Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin)
- ks. dr hab. Marek Jodkowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury)
- dr hab. Igor Kąkolewski (Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie / Centre for Historical Research of the Polish Academy of Sciences in Berlin)
- dr hab. Krzysztof Kania (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- dr hab. Tomasz Kienik (Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu / Karol Lipiński Academy of Music in Wrocław)
- dr hab. Tomasz Krzemiński (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- dr hab. Aleksander Lasik (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy / Casimir the Great University in Bydgoszcz)
- dr hab. Piotr Majewski (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie / Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw)
- dr hab. Zbigniew Naworski (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- dr hab. Bartosz Osiewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / Adam Mickiewicz University in Poznań)
- dr hab. Paweł Pietnoczka (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury)
- dr hab. Maciej Ptaszyński (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw)

- dr hab. Juliusz Raczkowski (Uniwersytet im Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń)
- dr hab. Jan Salm
- dr hab. Mariusz Sawicki (Uniwersytet Opolski / University of Opole)
- dr hab. Krzysztof Szatrawski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury)
- dr hab. Piotr Ugniewski (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw)
- dr hab. Marcin Zaremba (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw)
- dr hab. Krzysztof Żęgota (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury)
- dr hab. Aleksandra Zywert (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / Adam Mickiewicz University in Poznań)
- dr Piotr Abryszeński (Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku / Institute of National Remembrance in Gdańsk)
- dr Marta Akincza (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury)
- dr Katarzyna Bock-Matuszyk (Ośrodek Pamięć i Przyszłość / Memory and Future Center)
- dr Dariusz Błaszczyk (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw)
- dr Jan Hlebowicz (Instytut Pamięci Narodowej w Gdańsku / Institute of National Remembrance in Gdańsk)
- dr Jacek Jędrzyak (Uniwersytet Wrocławski / University of Wrocław)
- dr Agnieszka Kita
- dr Robert Klimek
- dr Justyna Liguz (Muzeum Zamkowe w Malborku oddział w Kwidzynie / Malbork Castle Museum, Kwidzyn branch)
- dr Marcin Owiński
- dr Tomasz Rembalski (Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk)
- dr Sławomir Wadyl (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw)
- dr Bogusz Wasik (Muzeum Zamkowe w Malborku / Malbork Castle Museum)
- dr inż. Wojciech Wólkowski (Politechnika Warszawska / Warsaw University of Technology)
- mgr Marek Wyczółkowski (Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego / Wojciech Kętrzyński Museum)

Wykaz autorów „Komunikatów Mazursko-Warmińskie” 2025
Liste der Autoren für „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2025
List of authors for „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2025

prof. dr hab. Andrzej Kamieński (Instytut Historii PAN / Institute of History of the Polish Academy of Sciences) **3/2025**

prof. dr hab. Janusz Małek (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń) **1/2025**

prof. dr hab. Anna Ndiaye (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury) **3/2025**

prof. dr hab. Jacek Wijaczka (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń) **3/2025**

dr hab. Marek Białokur (Uniwersytet Opolski / University of Opole) **3/2025**

dr hab. Jerzy Czołgoszewski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury) **4/2025**

dr hab. Magdalena Dąbrowska (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw) **3/2025**

dr hab. Józef Górniewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury) **3/2025**

ks. dr hab. Marek Jodkowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury) **4/2025**

dr hab. Andrzej Korytko (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury) **4/2025**

dr hab. Anna Pytasz-Kołodziejczyk (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury) **4/2025**

dr hab. Zenona Rondomańska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury) **2/2025**

dr hab. Joanna Szydłowska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski / University of Warmia and Mazury) **2/2025**

dr hab. Ryszard Tomkiewicz (Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego / W. Kętrzyński Northern Institute) **2/2025**

dr Jakub Bajer (Instytut Historii Nauki PAN / Institute of the History of Science of the Polish Academy of Sciences) **4/2025**

dr Karolina Biedka (Uniwersytet Opolski / University of Opole) **3/2025**

dr Jan Chłosta (Towarzystwo Naukowe im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie / Wojciech Kętrzyński Scientific Society in Olsztyn) **4/2025**

dr Dariusz Gołębiowski (Instytut Śląski / Silesian Institute) **3/2025**

dr Bartosz Januszewski (Instytut Pamięci Narodowej / Institute of National Remembrance) **4/2025**

dr Krzysztof Andrzej Kierski (Instytut Pamięci Narodowej / Institute of National Remembrance in Olsztyn) **4/2025**

dr Jacek Kordel (Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw) **1/2025**

dr Andrzej Krupa (Towarzystwo Naukowe im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie / Wojciech Kętrzyński Scientific Society in Olsztyn) **2/2025**

dr Roman Marchwiński (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu / Nicolaus Copernicus University in Toruń) **1/2025**

dr Rafał Panfil (Muzeum Zamkowe w Malborku / Malbork Castle Museum) **2/2025**

dr Robert Syrwid (Towarzystwo Naukowe im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie / Wojciech Kętrzyński Scientific Society in Olsztyn) **1/2025**

mgr Krzysztof Czermański **2/2025**

mgr Wiesław Niedziałkowski (Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk) **3/2025**

mgr Krzysztof Siemianowski (Muzeum Pogranicza w Działdowie / Borderland Museum in Działdowo) **1/2025**

SPIS TREŚCI ZA 2025 ROK

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Jacek Kordel, Saski przewrót przymierzy 1778 r.	3
Krzysztof Siemianowski, <i>Wokół Działdowa. Starcia powstania styczniowego pod Przełękiem i Kępczowem na pograniczu prusko-mazowieckim z 31 marca 1864 roku</i>	21
Robert Syrwid, <i>Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976) – życie i kariera zawodowa w świetle akt osobowych. Rekonesans archiwalny</i>	39
Rafał Panfil, <i>Realizacja kontraktu na ekonomię malborską z lat 1651–1653 przez ekonoma Zygmunta Guldensterna</i>	141
Krzysztof Czernański, <i>Niemieccy zbrodniarze wojenni, członkowie załóg obozów koncentracyjnych KL Auschwitz i KL Stutthof odbywający kary więzienia w latach 1946–1957 w Centralnym Więzieniu w Sztumie</i>	161
Andrzej Krupa, <i>Stowarzyszenie PAX i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne w utworzonych w wyniku reformy administracyjnej 1975 roku województwach w latach siedemdziesiątych XX wieku na przykładzie województwa elbląskiego. Przyczynek do dziejów</i>	193
Andrzej Kamieński, <i>Zmiany w położeniu prawnopolitycznym Prus Książęcych względem korony polskiej w latach 1525–1701</i>	285
Jacek Wijaczka, <i>Prusy Królewskie i Prusy Książęce w XVI–XVII wieku Polskie, niemieckie czy jednak tylko pruskie?</i>	313
Magdalena Dąbrowska, <i>Przekłady esejów Ignacego Krasickiego „O piśmie” oraz „Listy” w czasopiśmie „Ukrainskij Wiestnik” (komentarz prasohistoryczny i historycznoliteracki)</i>	335
Iwona Ndiaye, <i>Obraz kampanii napoleońskiej na terenie Prus Wschodnich w ego-dokumentach Nadzieży Durowej (1783–1866)</i>	347
Wiesław Niedziałkowski, <i>Metoda historyczno-krytyczna Maxa Toeppena i historia Kwidzyna w świetle jego monografii „Historia miasta Kwidzyn i jego dzieł sztuki architektonicznej”</i>	365
Anna Pytasz-Kołodziejczyk, <i>Wizytacja archiprezbiteratu jeziorańskiego z lat 1597–1598 jako źródło do analizy podstaw gospodarczych i funkcjonowania parafii diecezji warmińskiej w XVI w.</i>	445
Andrzej Korytko, <i>Senatorowie z Prus Królewskich i Warmii na sejmach w czasie panowania Władysława IV Wazy – rekonesans</i>	481

Jakub Bajer, <i>Stanisław August jako wychowawca księcia Stanisława w świetle listów z archiwum Poniatowskich w Paryżu</i>	495
Jerzy Czołgoszewski, <i>Olsztyńskie więzienie w czasach pruskich (1898–1938)</i>	519
Ks. Marek Jodkowski, <i>Historia obrazu ołtarzowego św. Wojciecha z kaplicy nowego pałacu biskupiego we Fromborku</i>	545
Bartosz Januszewski, <i>Selbstschutz Soldau – działdowskie komando śmierci (wrzesień 1939 – lipiec 1940)</i>	563
Krzysztof Andrzej Kierski, <i>Echa śmierci ks. Jerzego Popiełuszki w prasie województwa olsztyńskiego w latach 1984–1989</i>	605

MISCELLANEA

Janusz Małek, <i>Hołd pruski z 1569 roku w Lublinie w relacji z dawnego archiwum królewskiego</i>	73
Roman Marchwiński, <i>Wokół wydatków skarbu królewskiego na oprawę hołdu pruskiego 1569 roku</i>	87
Zenona Rondomańska, <i>Bolesław Chrobry w utworach kompozytorów i muzyków amatorów</i>	213
Joanna Szydłowska, <i>O promocji miejsc, pamięci i genealogii. Potencjał komunikacyjny receptur kulinarnych Agaty Grzegorzczak-Wosiek</i>	237
Marek Białokur, Karolina Biedka, Dariusz Gołębiowski, <i>Pięćsetlecie Hołdu Pruskiego (1515–2025). Parlamentarne upamiętnienie i (nie)obecność w przestrzeni publicznej</i>	427

ŹRÓDŁA

Ryszard Tomkiewicz, <i>Protokół z Walnego Zebrania OBN [27 04 1990]</i>	257
---	-----

RECENZJE, OMÓWIENIA I KRONIKA NAUKOWA

Józef Górniewicz, <i>Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie – uczelnia na rubieżach Rzeczypospolitej; pomiędzy perspektywą tożsamościową a ujęciem prospektywnym</i>	427
Jan Chłosta, Rafał Bętkowski, <i>„Dawny Biskupiec w stu ilustrowanych opowieściach”, Oficyna Retman, Dąbrówno 2025, ss. 112, format 28 cm × 20 cm</i>	617

CONTENTS FOR 2025

ARTICLES AND PAPERS

Jacek Kordel, <i>The Saxon diplomatic revolution of 1778</i>	3
Krzysztof Siemianowski, <i>Around Działdowo. Clashes of the January Uprising at Przełęk and Kęczew on the Prussian-Mazovian border on 31 March 1864</i>	21
Robert Syrwid, <i>Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976) – life and career as seen from personal records. Archival reconnaissance</i>	39
Rafał Panfil, <i>Implementation of the 1651–1653 contract for the Malbork economy by Sigmund Guldenstern</i>	141
Krzysztof Czernański, <i>German war criminal, crew members KL Auschwitz and KL Stutthof concentration camps serving prison sentences in 1946–1957 in the Central Prison in Sztum</i>	161
Andrzej Krupa, <i>The PAX Association and the Christian Social Association in the newly created provinces as a result of the administrative reform of 1975 in the 1970s on the example of the Elbląg province. A Contribution to the History</i>	193
Andrzej Kamieński, <i>Changes in the legal and political position of Ducal Prussia in relation to the Polish crown in 1525–1701</i>	285
Jacek Wijaczka, <i>Royal Prussia and Ducal Prussia in the 16th–17th centuries Polish, German, or just Prussian after all?</i>	313
Magdalena Dąbrowska, <i>Translations of Ignacy Krasicki's essays „On Writing” and „Letters” in the journal „Ukrainskiy Vestnik” (press-historical and historico-literary commentary)</i>	335
Iwona Ndiaye, <i>The literary image of Napoleon's campaign in East Prussia in the Ego-Documents of Nadezhda Durova (1783–1866)</i>	347
Wiesław Niedziałkowski, <i>Max Toeppen's historical-critical method and the history of Kwidzyn in the light of his monograph entitled Geschichte der Stadt Marienwerder und ihrer Kunstbauten (The history of the city of Kwidzyn and its architectural works of art)</i>	365
Anna Pytasz-Kołodziejczyk, <i>The 1597–1598 Visitation to the Archpresbytery of Jeziorany: A Source for Analyzing the Economic Underpinnings and Operation of Parishes in the 16th-Century Diocese of Warmia</i>	445
Andrzej Korytko, <i>Senators from Royal Prussia and Warmia at Sejms during the Reign of Władysław IV Vasa: A Preliminary Survey</i>	481

Jakub Bajer, <i>Stanisław August as the tutor of Prince Stanisław in the light of letters from the Poniatowski archives in Paris</i>	495
Jerzy Czołgoszewski, <i>The Olsztyn Prison Under Prussian Rule (1898–1938)</i>	519
Ks. Marek Jodkowski, <i>The History of the St. Adalbert Altarpiece from the Chapel of the New Bishop's Palace in Frombork</i>	545
Bartosz Januszewski, <i>Selbstschutz Soldau: The Działdowo Death Squad (September 1939 – July 1940)</i>	563
Krzysztof Andrzej Kierski, <i>Echoes of Father Jerzy Popiełuszko's Death in the Press of the Olsztyn Voivodeship (1984–1989)</i>	605

MISCELLANEA

Janusz Małek, <i>The Prussian homage of 1569 in Lublin in the Königsberg account</i>	73
Roman Marchwiński, <i>Background on the expenditure of the royal treasury on the performance of the Prussian Homage of 1569</i>	87
Zenona Rondomańska, <i>Bolesław Chrobry in the works of composers and amateur musicians</i>	213
Joanna Szydłowska, <i>About the promotion of places, memory and genealogy. Communication potential of culinary recipes Agata Grzegorzczak-Wosiek</i>	237
Marek Białokur, Karolina Biedka, Dariusz Gołębiowski, <i>The 500th Anniversary of the Prussian Homage (1525–2025): Parliamentary Commemoration and Its (Non)Presence in Public Space</i>	427

SOURCES:

Ryszard Tomkiewicz, <i>Minutes of the General Meeting of the OBN [27 04 1990]</i>	257
---	-----

REVIEWS AND POLEMICS:

Józef Górniewicz, <i>University of Warmia and Mazury in Olsztyn – a University on the border of the Republic of Poland; between the perspective of identity and prospective approach</i>	427
Jan Chłosta, Rafał Bętkowski, „Dawny Biskupiec w stu ilustrowanych opowieściach” [„The Old Bishop in One Hundred Illustrated Stories”], <i>Oficyna Retman, Dąbrówno 2025, p. 112, Format 28 cm × 20 cm</i>	617

INHALTSVERZEICHNIS FÜR DAS JAHR 2025

ARTIKEL UND MATERIALIEN

Jacek Kordel, <i>Der sächsische Bündniswechsel von 1778</i>	3
Krzysztof Siemianowski, <i>Rund um Działdowo. Kämpfe bei Przełęk und Kęczewo im preußisch-masowischen Grenzgebiet am 31. März 1864 während des Januaraufstands</i>	21
Robert Syrwid, <i>Zygmunt Tadeusz Robel (1891–1976) – Leben und berufliche Laufbahn im Lichte persönlicher Akten. Eine archivarisches Erkundung</i>	39
Rafał Panfil, <i>Umsetzung des Vertrags von 1651–1653 für die Malborker Wirtschaft durch den Ökonom Sigismund Guldenstern</i>	141
Krzysztof Czermański, <i>Deutsche Kriegsverbrecher, Angehörige des Personals der Konzentrationslager Auschwitz und Stutthof, die zwischen 1946 und 1957 im Zentralgefängnis in Stum eine Haftstrafe verbüßten</i>	161
Andrzej Krupa, <i>Die PAX-Vereinigung und die Christlich-Soziale Vereinigung in den Woiwodschaften, die im Zuge der Verwaltungsreform von 1975 in den 1970er Jahren nach dem Vorbild der Woiwodschaft Elbląg entstanden sind. Ein Beitrag zur Geschichte</i>	193
Andrzej Kamieński, <i>Veränderungen der rechtlich-politischen Stellung des Herzogtums Preußen gegenüber der polnischen Krone in den Jahren 1525–1701</i>	285
Jacek Wijaczka, <i>Königlich Preußen und Herzogtum Preußen im XVI–XVII Jahrhundert – polnisch, deutsch oder doch nur preußisch?</i>	313
Magdalena Dąbrowska, <i>Übersetzungen der Essays O piśmie (Über das Schreiben) und Listy (Briefe) von Ignacy Krasicki in der Zeitschrift „Український вестник“ („Ukrainskiy Westnik“) – historischer und literaturhistorischer Kommentar</i>	335
Iwona Anna Ndiaye, <i>Das Bild der napoleonischen Feldzüge in Ostpreußen in den Ego-Dokumenten von Nadieżda Durowa (1783–1866)</i>	347
Wiesław Niedziałkowski, <i>Max Toeppens historisch-kritische Methode und die Geschichte Marienwerders im Lichte seiner Monographie Geschichte der Stadt Marienwerder und ihrer Kunstbauten</i>	365
Anna Pytasz-Kołodziejczyk, <i>Die Visitation des Erzpriesteramtes von Jeziorany in den Jahren 1597–1598 als Quelle für die Analyse der wirtschaftlichen Grundlagen und der Funktionsweise der Pfarreien der Diözese Ermland im 16. Jahrhundert</i>	445
Andrzej Korytko, <i>Senatoren aus Königlich-Preußen und Ermland auf den Sejm-Versammlungen während der Regierungszeit von Władysław IV. Waza – eine Bestandsaufnahme</i>	481

Jakub Bajer, <i>Stanisław August als Erzieher des Prinzen Stanisław im Lichte der Briefe aus den Poniatowski-Archiven in Paris</i>	495
Jerzy Czołgoszewski, <i>Das Gefängnis in Olsztyn in der preußischen Zeit (1898–1938)</i>	519
Ks. Marek Jodkowski, <i>Die Geschichte des Altarbildes des Heiligen Adalbert aus der Kapelle des neuen Bischofspalastes in Frombork</i>	545
Bartosz Januszewski, <i>Selbstschutz Soldau – Das Todeskommando von Działdowo (September 1939 – Juli 1940)</i>	563
Krzysztof Andrzej Kierski, <i>Die Resonanz auf den Tod von Priester Jerzy Popiełuszko in der Presse der Woiwodschaft Olsztyn in den Jahren 1984–1989</i>	605

MISCELLANEA

Janusz Małłek, <i>Die preußische Huldigung von 1569 in Lublin in einem Bericht aus dem ehemaligen Königsberger Archiv</i>	73
Roman Marchwiński, <i>Ausgaben des königlichen Schatzamtes für die Zeremonie der preußischen Huldigung von 1569</i>	87
Zenona Rondomańska, <i>Bolesław Chrobry in den Werken von Komponisten und Amateurmusikern</i>	213
Joanna Szydłowska, <i>Über die Förderung von Orten, Erinnerung und Genealogie. Das Kommunikationspotenzial der kulinarischen Rezepte von Agata Grzegorzczak-Wosiek</i>	237
Marek Białokur, Karolina Biedka, Dariusz Gołębiowski, <i>Fünfhundertfeier des Preußischen Huldigungseids (1515–2025). Parlamentarische Würdigung und (Nicht-) Präsenz im öffentlichen Raum</i>	397

QUELLEN

Ryszard Tomkiewicz, <i>Protokoll der Generalversammlung von Ośrodek Badań Naukowych (27.04.1990)</i>	257
--	-----

DISKUSSIONEN UND POLEMIKEN

Józef Henryk Górniewicz, <i>Universität Ermland und Masuren in Olsztyn – eine Universität an der Grenze zur Republik Polen – zwischen der Perspektive der Identität und der prospektiven Herangehensweise</i>	427
Jan Chłosta, Rafał Bętkowski, <i>“Dawny Biskupiec w stu ilustrowanych opowieściach” [“Der alte Bischofsburg in hundert illustrierten Geschichten”], Oficyna Retman, Dąbrówno 2025, S. 112, Format 28 cm × 20 cm0</i>	617

